6512IV
BJ 6512

Misty

1863-1887

XL Reg - MR

54 56 52

Tom pięćdziesiąty drugi. Lit. K [re - uk]

Spis listów w Tomie 52 zawartych.

Karta.	Ilość - Rok.
1. Krechowiecki Adam X.	8 - 1873. 86. 87.
15. Kremer A.	2 - 1875. 77.
19. Kremer Józef	7 - 1867. 68. 70. 71.
29. Król J. Kazimierz	2 - 1876. 86.
33. Królicki Władysław	1 - 1872.
34. Królikowski Karol	9 - 1869. 70.
44. Kropicka Eufrozyna	1 - 1876.
46. Kronenberg Leopold	98 - 1863. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 71. 73. 76
199. Kronenberg Stanisław	4 - 1864. 79.
204. Krowicki	1 - 1863.
205. Krupiewicki Hipolit	1 - 1873.
207. Krumiewicz Paweł	3 - 1865. 68. 69.
214. Krupecki Leon	1 - 1880.
215. Kruszelnicki Edward	1 - 1879
216. Krusewski J.	1 - 1879
217. Krusyńska Róża	1 - 1881
221. Krypiakiewicz Michał X.	2 - 1876.
224. Krypiakiewicz Miron	16 - 1864. 65. 67. 68. 72
253. Kucerkowska Marja	1 - 1880.
255. Kuczmiński Stanisław	12 - 1873. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85.
275. Krystowski A.	2 - 1886.
282. Krzywicki Kazimierz	11 - 1870. 72. 76. 77. 81.
295. Krzyżanowska Karolina	1 - 1871.
296. Krzyżanowska Natalja	1 - 1881.
297. Krzyżanowski Feliks	3 - 1883.
301. Krzyżanowski Ignacy	1 - 1882.
303. Krzyżanowski Stanisław	4 - 1870. 71.
308. Krzyżowski Aleksander	1 - 1868
311. Krzyżek Romea	3 - 1879
315. Kubala Ludwik	2 - 1881. 82.
317. Kubalski	1 - 1881
319. Kucharzewski Karol	1 - 1882.
320. Kucerkowski F.	1 - 1873.
322. Kuczyńska Józef.	12 - 1878. 80. 83

Karta.	Ilość - Rok.
349. Kucyński Teodor	1 - 1874.
350. Kucharewski Teodor	1 - 1828.
353. Kucyk płk	1 - 1872
354. Kudelsiewicz Antoni	1 - 1878
356. Kuerka Antoni	1 - 1868.
357. Kucyk Józefa	1 - 1865
358. Kuhn Franciszek	17 - 1860. 81, 82, 83, 84. 85. 86, 87
380. Kuhn Honorata	1 - 1885.
382. Kuhn Marja	1 - 1880
384. Kühne Wiliam	1 - 1884.
386. Kuklinski A	1 - 1871.
387. Kuklinski ~~Walenty~~ Wincenty	17 - 1869, 73, 74, 75, 76, 77.

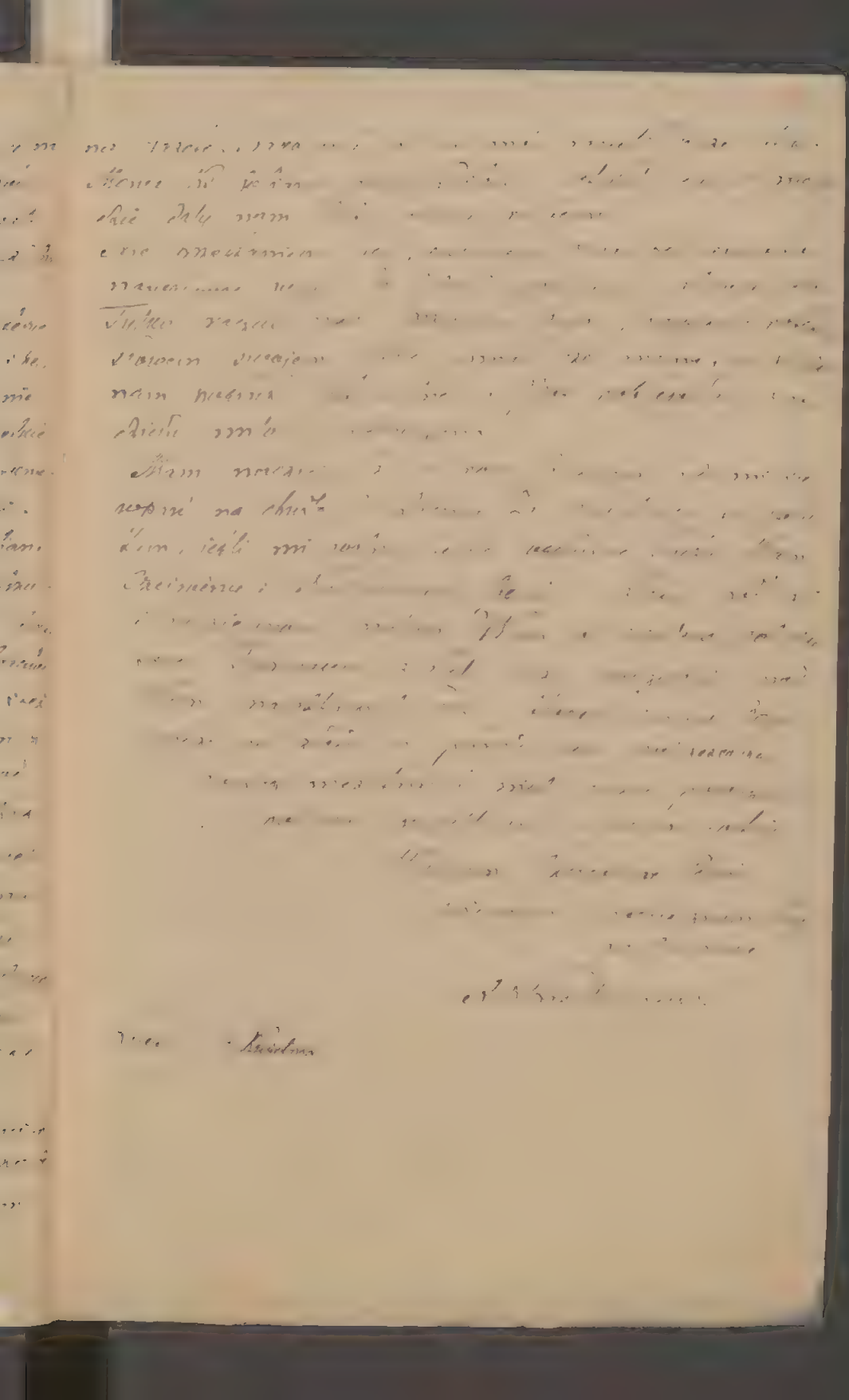

wdzięku. Dwóch konieczności uniknąć z tego powodu zamierzam: do Moraw, jeśli na dwa wiosenne miesiące mój obecny los do zmiany pomieszka, i do Krakowa, na dłuższy wiatr

Ze mną o dalsze tu moje zamieszkanie chciałem raczej pomówić zaległemu ubolewaniu moje. Do tego dwóch niemal miesięcy przed zgodą mi [illegible] zbyt dużo znów [illegible] stracony czas jako [illegible] z dnia odejścia dla do [illegible], podziękować za dyle chwil miłych a miłych wspomnień miało. Nadchodzących w niedzielę dziewczyn dwie Żydy, przyjemnie dla nowego arcypodobnych. Na mnie, wiecznie [illegible] [illegible] [illegible] moich [illegible] moich i wielkich. Dwie Krakowiaki mi najważniejsze z nich, dwóch domów wspaniałych Wedla.. / dzieci wspaniały oddalona [illegible] wiosna na [illegible] czasu / dwoje chciałem je na dom ale z Krakowa, co nie dam spieszno, zanikam

[illegible]

[illegible] na granicy mi żołnierzy ani tak zgrabni
i barwni, zdaje mi się, że oni [illegible] inny, mocny, zgrzebniejszy, [illegible]
[illegible] ? Kto go stanowi i zasila? Rzemieślnicy ichniejsi, chociaż najliczniejsze, mają
nowoczesnym rozwiązaniu w Polsce i dalszej
[illegible] ogólnej odwagi, [illegible] i nawet
[illegible] mają za sobą wszystko: i rząd
i [illegible] i znaczenie [illegible] w nim, wreszcie
[illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

...m. Mamy ... nieznany Księgozbiorca, ...le nie nad rzeką. Śmiecimy[?] ... zmianą przemieszczeniem się z miejsca na miejsce, z Rzymu do Neapolu, z Neapolu do ... nowiem, ... z Monachium, wszystkie ... zmiany mają na celu ... ale ... w Leopoldzie na odiedzych ... w Galicji ... Kościańskich. Jest ... Leopoldina – ... Emmanuela ... ze ... Tomasza z Akwinu, Encyklopedyi ... Celles ... pewnej liczby pamiętników, ... nic nie mam z rzeczy ... ... nie ... ...

Wiadomości ogólne

Polecenie hrabi Lubien-
skiego mam zaszczyn donieść
Panu Dyr., że dwuch programu
Pana Stefanii arcyciekawej jest
niemal już uchwalony, ile że
wszelkie wzory adresatów zarekli
odesłania do Londynu. Wyrazów
przy tem nie żałuje się dla
zaszczytu. Szczegóły czyli przeliczy
Pan Dyr. zażądałeś, zanim się
odbierania przystąpimy. Daj Boże,
żeby jego Mościa Pana Londyna
wizyta pozostała Komisyą
a które uszczęśliwia honorowe
ich zaproszenie, zaś na, ale

zmuszony uważać na ten cel.

Polecając się Państwa

łaskawej życzliwości

najuniżeńszy sługa

L. A. Kremer.

M. Kanonicka. pod Krakowem.

Kraków 22 Lipca 1875.

Dr. A. Kremer Ul. Szewska 225.

w Krakowie. —

Wielmożny Panie
Doktorze!

Bardzo żałuję że dnia tygodnia
jak adekwatem bliż od dobrze mi zna-
jomego P. Konstantego Padwyszkiego
Chciałem go prosić P. Wyleżyńskiej
przesłać Panu Dobrodziejowi; nie
Dziś jak zazwyczaj i dawno miałby
Państwem zachodzą, złożenia,
się bliż zamiarem bliż tem bystby
mogł Panu zrobić przyjemność.
Ale na nieszczęście zdarzyło mi się
zapomnieć. Zapytuję mię P. K.
i że jest gotowy tego bliż dnia
ony to prawda ul. P. oziada w Kra-
kowie i że pismo literackie

wydawać zamierza, chce mieć
szczegółową wiadomość o dyspo-
zycyach wnikach i objaśnień, jakoby
o czasie w jakim wychodzi. —
Nic wiele nie na to mogłem
odpowiedzieć, wiedząc tylko, że
P. Dobr, wyprawił prawo obyw-
atelstwa w Krakowie i
że przeglądu wychodzić miesięcz-
nie. Adres ich dostarczonego
nie miałem. Proszę, aby mu
odpisać nie pod jego wtenczas
ale pod adresem

N. Zaszczyńskiego
w Kamieńcu Podolskim

Jeśli mię Pan Dobr uchowa
do mego przyjścia, zadzę z nim
ustnie jeszcze będzie będzie

moje adresa. P. Kondratowicz
zaproponowałem pisać pod moim
a ja do Pozharova adresu
adres Paniki i bik jego Panu
Bogu znanych. Dodać nie będę
bilet.—

Darowuję Panu, i Pan K.
strawić wszystkie majątki nabyte
od mojego ś.p. teścia. Wierzyciele
odbierają 3% odsetków, do likwi-
dacyi — Bibliotheka acalata, zaś
u P. K. może ja wcale sprzedać
chaj mi o tem nie pisze. —

Antoni Pietkiewicz, po długiem
więzieniu w Kazanskich kijów-
skich prowincyonalny został do
Kamienieckiej Litwy a proces
wiarzy wszystkich na wolność,
chaj nie wiem czy odebrawszy
list — na prośbę do uchwalenia

Wprawy. Mostowa ma drogi po
Dawnemu obdzierać obywateli
polskich, zabiera klasztory, jak
ostatnią razą po domiar kasaty,
wyszydzony klasztor; — potrzeby
parafii, kazania niemożny zie w
nim konwentom; potkarmelickich,
rozproszonych zakonników tego
klasztoru chować kazał stale towa
a XO. Dominikanek nie tylko ko
lar ale i kościołek świeżo z jałmu
wyremontowany zabrali, wypra
cinowy wszystkie okna, dzwony
i co tylko wynieść się dało, a co
się nie dało to zrąbali i w jedną
dobę nazad groźbą pracy wszystko
odwrócili. — Panny do Dubna wy
prawili. X Brdz. do kijowa wsta
wić kazał wyjechać. X. Barnabici jed
ze wszystkiemi. Przepraszam
za te napaść na czas całą godzinę
Pana Dobrodzieja, Sługa wasz A. Kremer

Kraków d. 11 Lipca 867.

Najszanowniejszy Panie
i Dobrodzieju,

Byłbym co żal i na czczą gadaninę pismo Pańskie obniżał, ale słabością dotknięty nie byłem w stanie dopełnić tak miłej dla mnie powinności –

Teraz mam za zaszczyt mojem prawem mianem uznać że w tem nadziei, a jednostajnem naszem literackiem zbliżeniu się dawna nie dorównałem tak radosnego uczucia jak wczoraj gdy mi przyniesiono z listem Pana Boh. Zdecydowałem chętnie przyjąć wezwanie na katedrę literatury porównawczej w uniwersytecie naszym – nie trudno zgadnąć iż żadne inne rozkłady nie mogły Szanownego Pana skłonić do tego uczciwego oświadczenia, bowiem czystej a zacnej chęci służenia krajowi –

– Bóg zapłać!

Wielce Uczciwy Panie Mistrzu! Jakoby sprawa była „prawie nieuczciwa" lubo nie wiadomo skąd się w Panu Dobr. zrodziły te wątpliwości, przecież takowych dziwić nie mogę – Dowodzi adyby się jakie obawały musiały co pozdrożnie ze strony dla nas niespodziewanej – Mamy nadzieję z tymwarem szczęśliwym będę w tej sprawie nie byłem lecz lat 16 – na wszelki wypadek należy Wardeinie z nas ujścia co względem powinności odprawić, a reszty zostawić Bogu –

Na wszelki sposób rzecz ta zapewnić będzie mogła czy wyleci podjęta w tydzień – bo nie wiedzieć kiedy Mecenas wszelkie podania do emerytury – ordynuje Biblioteka Muzykowskiego który jest na ukończeniu –

Proszę by mnie Szanownemu Panu zawsze zachować w przyjaźni swojej zostaję z uwielbieniem i czcią pokornym sługą

Józef Chełmoński

Szanowny Panie Dobrodzieju

Już to podobno takie przeznaczenie moje,
że mi ciągle wypadnie oddalać od bliższego
Pana oznaki Jego przyjacielskiej dla mnie
życzliwości, że mi ciągle za takowe Pana
Dob. dziękować należy a ja z mojej strony
nie jestem w tem pożądanem położeniu
abym mógł całą moją wdzięczność objawić.
Tak się dzieje zemną i w obecnem chwili!
Nasze miasto zwykle tak ciche i martwe
w nadzwyczajnem podnieceniu pozostaje
i ciągle prowadzi spodziewanego
przybycia cesarstwa, jego natłok wrodzonego
gwaru i zabiegów nie mogę się oprzeć
podniecie serca mojego które mnie znuca
nawet choć chciałem słowami wyrazić moją
godność Panu uczucia moje za łaskawe

Jego oyciec mnie niemógł znowu swieżo w
Drezdnie doświadczałem Przewiduję że Szanowny
Pan jak zwykle czynisz nie przyznajesz posługi
waniu swojemu osobliwego znaczenia, bo w Pana
wyświadczaniu drugim przysług jest rzecz
tak zwyczajna, iż nie przywiązujesz do niey
żadnej wagi Ja zaś z mojej strony nie bywam
rozpieszczony objawami życzliwości ludzkiej
więc też szczere oświadczam Szanownemu Panu
że prace moje usilne około nauk znajduję nay
wyższą nadgrodę w sercu swym i przypisuję tak
wyższe pokrzepienie Pan jestci - nie prawdą ja do
komplementów, bo one byłyby nie zgodne z
wysokiem poważaniem mojem dla Pana Dobr.
ale nawet nie byłyby do twarzy mnie starcowi
Zresztą więc Szanownemu Panu dawnego mi tak
wiele na sercu zależy abym od Pana otrzymał
przemówienie wyraźne na owym objeź

Nie mogę przestać na tem miejscu o tym wspomnieniu
Pamiątek Polanieckich u N. P. Krośnie, mogę mieć
Za wyraźny rysunek Krośnie w stosunku do pani Hr.
Bym je przechował jako drogą pamiątkę Hr. dla
siebie i dzieci moich - Raz nie więcej Krośnie
Pani takową przestać -

U rysuku wyprawić do Łaskawego Pana
recenzyą pisma Bielowskiego o Krośnie
przez Prof. Brandowskiego -

Żona moja i dzieci składają Panu Dob.
wdzięczne uszanowanie - a ja proszę
najuniżniej o zachowanie mi łaskawej
swojej przyjaźni i życzliwości z którą się
na zawsze stanąć będę

Całego Pana Dob.

pokornego i obowiązanego sługę

Kraków
d. 22 września 868.

J. Krem

Kraków d. 16/VII 870.

Czcigodny Panie,

Zaledwie pierwsza wiadomość o moim
szczęściu doszła Szanownego Pana
a już pospieszyłeś z przesłaniem mi
życzeń swoich. Z prawdziwą też za-
dowoleniem, a serdecznem uczuciem odczy-
tałem wyrazy Pańskie, a dowiadczy-
łem tych oświadczeń łaskawości tre-
godnego Pana, wiem że te wyrazy ze-
szanowej płyną przyjaźni, tak wiele
dla mnie pożądanej. Przeto uwa-
żam się za szczęśliwego że jestem w
drugiej połowie mojego życia, zdołałem

zjednać sobie przyjaźń męża Wielkiego
Jak mysotne wielbię, nie tadam bowiem
dostrzeję się w sławasei społeczeństwa przyja-
cielskiego; bo to bywa rzadko zdobycia
nie tylko za mych lat.

Postępowanie moje, cieszy mnie tem
więcej że ludzie zacni uważają że na
tę godność zasługuję, gdy zaręczają mnie
oświadczeniem bym na takową zasługiwał —
Przygodnemu Panu zawdzięczam ujście
ze słabości mojej, a ta moja miłość
wtesknia sięga poza granice — rozpocząć sobie
jak to będzie w całe tadnie gdy nie
Komuś tu grobowym będzie nadesłano

Rektor Uniw. Jagiell., Towarzysz polskiej z r. 1831.

Proszę przebaczyć tę pomyłkę, przyjacielowi!

i przyjąć najserdeczniejsze podziękowanie za list, który mnie wtajemnicił do wynalazku tej statuetki mojej.

Lubo z zachwytem do siebie przyjęty, wiem wolę doktorskie o pracach i powodzeniu Szanownego Pana - bo ile razy Kolo z wodą które przybywa do nas z Drezna, niezmiernie się bym rzewnie rozpowiedział o tym stole co tylko Pana Kochanego obchodzi - A że wiadomości udzielano natychmiast rodzinie mojej - która wraz z nami żywy się z bytu, kwitnącej pracy Pańskiej -

Co do mojej radzeny – córka moja która
nie chciała za stanu pruski słuchać, za takiej pruskiej
stawić stanowczemu Panu wyszła za mąż
d. 16 Kwietnia n. z. a 15. Maja b. r. uczyniła
mnie dziadkiem – Mąż jej Dr Lucyan
Rydel jest adwokatem który się dorabia zna
komitej wróżby i szerokiego imienia,
jest pewna nadzieja że w rychłe rozsta-
nie profesorem zwyczajnym naszego
Uniwersytetu – Lecz więcej niż tego wszy-
stkiego cieszy mię że to jest człowiek
zacny, nieskażony – i za takiego po
znany – Dowiesz o tych wszystkich bo
jestem przekonany że dola moich, nie
jest Panu Stanowczemu obojętna –
Peter czci cię bardziej
Józef Ukleja

Kraków,
d. 30 Maja 871

Najszanowniejszy i Kochany Panie!

W liście familijnem umyślnie tu posłanym z Tygodnia
z d. 21 b. m. ar lykut o ostatnich niepotrzebach
w Krakowie Ciężyńskim serdecznie Jemu
opisem uczciwym i chaftującym do naszego
przekonania – Bóg nam tedy jedynie sprzedawa-
nia miłkiego szczęścia a cowięcej ciężym-
tem sobie dobitniejszym uznania za trudy polskie
u Jej mości potwierdzi sowa Akademicki –
Oczekuję Panie więcej że tu przemawiam
„pro domo" a le mam bez czego i bez co tych
16 fo Salnych dni pobytem nie mało stopu
by i Jembacye – ostrzeżono a to wypłynąć na
czyste z Lychnafów a więcej.. wszyscy pytali
„cóż robi redaktor?" to redaktora należy dopuścić
wpaść gwiazdki?" To trzeźwi budzie, z jednej
strony Zielewski, z drugiej strony na szyldzie
tego stronicy – to może nie to dzieci to plebs
krakowska – to wtadza rządowa to ciem-
kowie senatu i inni koledzy – tu opinia
miasta

tak wormalita ciężka na mnie. Ze mną powinno
a byłoby tak pożądane bym mógł wyłącznie
mieszkanie ze moje pożądanie było wyłącznie
wygodne z przepisami prawnemi. Stosunek moje
stanowisko było wielce trudne - a niekiedy
zazdrościłem mojim pozwolonym wellon-
skim, że oni w urzędowaniu przepisami te
ciężary - a zamiast kodeks w mieszkaniu pozwolone -
Kiedy brać odpowiedzialność przy tak pomyślnej
okoliczności, wolę w tej awanturze stało-
by przeciw mnie stanowisko bo wellonom wiara
sama wystarczy - a tutaj mnie
sobie radzić w trudnych okolicznościach.
Publiczność sama uznała trudności mojego
położenia - więc stało się że [illegible] wcześnie
więcej fatygowa że ja wszystko wtem
urzędu - to więc na tym miejscu z przyjaciół
w całym mieście, w tym mieście jak
Gdy mnie o to pytano, odpowiadałem, gdy
niemieckiem z prądem kochana kiedy mnie tam
nie moskiewski polygrot - niemiecki

z wellerstwa—

A tak jakbym nienie gadula! Nigdy nie rozpoczynałem
ni wobec Szanownego Pana jakiego mojego serdecznego
a tak Kochanego przyjaciela— i pewnym będąc jego
pobłażania—

Otóż Mościwy Panie, o co prosze— Gdzieby
był sobie w dzisiejszym niedzielnym wieczorze
nie daruje podarunek wdzięczności— na to szczo.
sobym uwierzyć z tobiłka uwagę publiczności nie
posiadywanie rekluza i Senatu Akademickiego.
w czasie nie pokazówki— to by mi celu na tym
nie zabyło— prawda uniżenie jaca rzecz—
że nie zabyło by najmniej nie maja sprzy
nadającej się do druku— jest to surowy ma-
teryał z którego Szanowny Pan zacnyż może
jakiś artykuł, jakąś korespondencyę która wiem
że gdzieś Pana pisze, i zgrabną— jest to surowy
materyał— nadto potrzeby wprawek, pomocnej
ręki tuchu i skrzydeł— Takiej nam nie
nigdy bym nie ośmielił się przestać Sza.
nownemu Panu— ale powodowały

[illegible]

mną dwie, mianowicie 1° że ufam i wierzę na [illegible]
przyjaźń Pana Cr[ą]dzińskiego Kleryka, [illegible]
tak ścisłe i warunkowe dowody, że nie przebacza
te formy nie będą, nostalkowa, – 2° że nie mam
czasu aby nadać tym notatkom [illegible], przywoła
Bo przed d. 31, w radzie jadę w deputacyi od Tow. Ma
do Wiednia aby [illegible] z tamtejszem [illegible] Tow
wysłanca N., Skoblem [illegible] przewodniczącym oddziału
nauk przyrodniczym, Kr. J. Zawadzkim przewodni
wodzącym Archeol. – jak [illegible] przewodniczącym Oddz. Mat
Medycznych [illegible] sam wie podróżować się mnie [illegible]
ci Tow. chce [illegible] Wiedeńskiej Akademii z [illegible]
Kę za tamtą przed tem na [illegible] mam jeszcze do [illegible]
mnie – przed tem w nie do [illegible] [illegible]
tak sobie pragnie, radzi sam Dobrze, wie mamy nie
Ale Cr[ą]dzińskiego Pana prosz by pod [illegible] Kleryka [illegible]
radzi z tych [illegible] nie tylko nie podpisywał [illegible]
nia mojego (Bronisław!) ale aby ile można unikał domysłów [illegible]
to stało za powodzeniem mojem – niech [illegible] za mnie,
że [illegible] korespondencyi [illegible] Kleryka [illegible]
owoce w [illegible] [illegible], i nie [illegible]
[illegible] Sonata, nie [illegible] [illegible] –
Bóg Pan Cr[ą]dziński przyjęcie [illegible] i [illegible]
szczerej czci i uwielbienia – Józef Kremer

Kraków d. 16 Czerwca
871.

Wielmożnemu Mościwemu Panu,
Jerzemu Samowiczowi Panu chlebnej
ze Lwowa d. 14 b. m., uwagi które w nim
nie mieszczą się bardzo i nagłych przypad-
ków do mieszkania moich we Lwowie
= Lecz tam mieszkam o niepełnych Kraków-
skich, a Rydzyńskich d. 16 Czerwca, musiało
mi się za nie dwa miesiące z Kraków
by mieszkać w swoim i Kwiatkowskiego.
Jak Wasz Pan Bab. osądzicie się i
w mieszkaniu swojej pewnie bardzo
długo Rydzyńskiego, bardzo mnie ucieszy
to. Przyjmijcie list ten daję dostar-
czenie wyobrażenie o zamieszkaniu
Kraków i Wenatu wszystkie tym Kra-
kowianom

Pozdrawiam wszystkich moich
znajomych i przyjaciół – Do tego do
zobaczenia pewnie tego prędkiego
na wiosnę przyjadę bezpiecznie Pana
by uściskać, mistrz pożyczył, trzy
egzemplarze tego wiersza [illegible]
Wilnia) i [illegible] uściskanie ode mnie
ich. – Jeden egzemplarz chciał Hugo posłać
do Francyi do swojego ojca, ale i dwóch
wydrukować co nie udało się [illegible] dwóch
egzemplarzy pozostało u mnie
a trzeci chciał [illegible] w Bibliotece Jagiellońskiego
Uniwersytetu –

Pisał do Pana Boha ostatni list do
niego stamtąd ze Szwajcarii czy Francyi do
Wiednia, aby pożyczył [illegible] zawsze
ale wcale niebawem się [illegible] Pan Mauk –

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Tej smièn obawiał się wszystkiego – a boi
by Oko z wiadra ci Żelewski pod maska-
mitoscią nawiedzał – ale ci dla tego
dbał jest pod bujny Oby na obalamucenie
mnie przysłanie a byłby mąż na utyr
fonetyki – Obawa ci wpełnia – bowiem
dla Stanisława
wiecznie ogadz. ! gwałta mi ié że Żelewski
skinęły – przy ariami oddie – wprawdzie dla
byłwe wszystkim wolach – Fonetyki chwy-
cie ki że Żelewski umarł w przededniu
rozbicy 15 ii w sejmie w sklepy Pani M. Kin
ré nie dowiedział się, bardzie – Korzystałem
nie wszystkim nie do opisania –!

Pani Żelewska – mówi o Cesarzu że
przychodzi pod konwoju wyjścia cicho mó-
wiąc z Chotowa – nie widział czy ci jest to
uda.

::

Uważałem za rzecz bardzo pożyteczną
nie bezpieczeństwa ale bardzo wiele
być we dwóch krajach, jedna z nich
zamiast
zamiast zakłócona.

Dwie te chwile Polewskiego, które
należy o pozostawieniu bezpieczeństwa
jest niebezpieczniejszy od pradu
na organizm nerwowy, rozdrażniony.
Polewski był rozdrażniony przez
nieprzyjaciół przez to w stanie
Kłopot
Kłopot w którym się znalazł
przejściowy moment. Unia"
Ukaz nie prawi jest o adresie do Polaków
ale - widocznie w obecnym stanie umysłu
Polewski wraz z całym narodem
uprzejmie i miłe a mężczyzn sam siebie
wpływ

ii bydgoski prawie Dietla prof.

Klinika – aby ii na pole mięsne dostał –

Za podwaw do sądu ogłoszenia Ratuszowego – może się przebaczyć by kogoś jemu wynagrodzą – ale się bardzo mało dobra stawę bez jej winy ucierpi, i za cięgi otrzymała, bez przyczyny ich moje – postawnie wiąże się by ciągi klinik proces o injurie – Ten artykuł winien był dawniej dziennikarz zasłodzić to był uwagę na piękno racje i dobrej wiary – Ratuszowi zawdzięczają byli ich w [illegible] Kobiety, do których mieli niechęć przy [illegible] Ratuszowi [illegible] pomieszczą swoich przeciwników otrzymał przy [illegible] – Ratuszowi [illegible] – bardzo otrzymał się w mieście [illegible] – i dobrze czynią w utrzymaniu – [illegible] zawsze godnie z [illegible] otrzymał [illegible] – [illegible] opadnąć we wszystkich [illegible] – a [illegible] [illegible] dopiero [illegible] do [illegible] [illegible] – a [illegible] [illegible] – i [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]

rzędy chrześcijańskim widzieć okazki nadobne i
obrazy, jakie mamy mysl miłodzieńcka w szczęśli-
wych chwilach zachwytku bożemo: więc nie dziw, że
ony wzrok otwocznie nam, gdzie dłoń stwórcy oblicie
promienie złote rozsiała, to patrzę i spatrzę
i wiecznie patrzeć bym żądał, a nasycać się owemi
[illegible]

Ten obraz wymarł też na mnie miłe wrażenie. Drze
[illegible] Zwalcz, Panie [illegible] nas miłodzich pre-
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

Czcigodny Panie!

Z niesmiałością, i niemałą obawą, czy nie nadużyję zwłaszcza wszystkim drogiej mi, i mnie, języ do niej nie obojętnego; nie że tak powiem stołecznego nie znam krawca, ośmieliłam się tu przedstawić niżej wypracowanie, które się, tylko zastanawiając, że jéj spełnienie zawsze z pożytkiem może przyjmiesz za pożytek.

Jestem nauczycielką języka polskiego głównie w klasach wyższych, a niejednokrotnie słuchaczami i słuchaczkami niemałą zauważyłam zbyt wielką obojętność dzieci, jako jeden z najdzielniejszych środków zachęty do poznania i pokochania mowy ojczystej, a zarazem jako rzecz niezbędną do ogólnego kształcenia umysłu, uważam odpowiednią lekturę; dla tego też chciałabym mieć pod ręką wybór literatury dla młodzieży. Sama

uczniom swoim czytuje, nieraz różne dziełka; a nie
poprzestając na wyznaczonych wyłącznie dla
młodego wieku, wybiera i inne utwory, które
przez właściwe zmianę w czytaniu dają się
zupełnie złożonemi i zrozumieniu młodzieży
dla niej dostępnych. Metoda ta okazuje się skutecz-
niejszą niezależnie od samej treści, ulecza i zwy-
kłych czytelników, w tem, że pozwala dziełu
wyznaczonemu dla klasyczności, a taka ambicya;
ku szlachetnym rzeczom zachęcamy, nawet nie
zasługującym na to imię. I tu trzeba, bo
jednej strony, niejedna rzecz treści historycz-
dostarcza mojej gromadce rozrywkowej a smaku-
jącej strawy; taki naprzykład „Indyanie“, „Kozacy“,
lub obchodząca mnie, bardziej w tej chwili
„Historya o Tomaszu Morezuku“ tak jakoś
jest, zdaje dzieci, chociaż niestarzą nad tak
mowię o tych, co znają, inni dzieją opuszczeni,
że je nieraz trudno się od czytania odzwy-
trzeba. Dla różnych jednak względów niezawsze
utwory podobne można dawać do rąk samej
młodzieży; co zrodziło myśl dostarczania tego

rozważnych w właściwem do tego celu opracowaniu, mógł i w naszej literaturze nieobcą.

Już chcąc ziarnko prawdy do ogólnej dotrzeć świadomości, rozważam się niniejszem wyrazić że, przegląd Jana, z uwzględnieniem do wydania w roku dobrej „Historyi o Tomaszu Kleszczu". znalazłem w niej to, co zwykło w wysokim słowie. Bo że zajęcie w niedzielę czytelnicza, bo niezmiernie towarzyszy, a życzy, zdaje, zdrowie, pełne życia i barwy, bez dziwaczki nienaturalności, co właśnie nieraz kłopoty czynią, gdy do dziecka dziełami byle jakimi zwracają się chłopcy. Jeżeli zaś do nich dołączyć jeszcze „Historyę o Tomaszu" — to swoiście i wspaniale na tych chwilach rzeczywistych wydarzeń dziejowych; to wiem z doświadczenia, że żadne dziecko niemiłe od obrazów awanturniczych zajmie mnie książką, dostarczy jej obrazem zdrowszego wątku i, co równie jest, nauce dla harmonijnego rozwoju młodzieży, zdrowszą strunę uczucia. Muszę dodać, że nie specjalnym idę torem zastanawia, w którego wiadomości „Zamiatki i Ochrzty" i „Zawieruchy i Pożoga" wiele straciły; nie-

specjalnym umiem tak bardzo zwracać, jak to uczyniła z powieścią „Inny“ w r. 1910“ zamiast na Papi; idzie mi jedynie o to, aby czytelnicy niektóre rzeczy, z rozwagą ewentualnie zamieszczali wydawnictwa, mogące im szkodzić, tj. aby opracowanie pod względem formy odpowiadało ich dziecinności i rozwojowi. — Wiem ja dobrze, iż mnóstwo nieodpowiednich rozumiejąc, jednak dzieła dla nieprzetłumaczonych ze zrozumieniem katechizmu; ale pomimo tego wyrażenie jego z zalewających nieszczęściem naszych o strzeżenie — choć ja w tym razie na radzie, polecić dziecinnym, co mi dodaje odwagi i ufność, że rodzice moi nie odmówią, Czcigodny Panie.

Wydawnictwo chce się zająć firma Jebelhauer i Wolff. Książka ozdobiona rycinami pozostaje tu wreszcie rekomendacji niżej pod

W Warszawie u ludzi kutoby o nią [illegible]
[illegible] zadrukowanéj trudniéj; bo okoliczności, materyały, może i rodzaj użycia, na które przy ostatecznéj rozmowie dokładniéj wiadomo. Jest i wzorki [illegible] dobrze nowych [illegible] i gotowa szata dla wielkich wystaw mogą być pewnego rodzaju rekomendacyą; to mogę winien mi będzie [illegible] Pięknie za [illegible], Szczęśliwy Panie, nie trudzić.

Pobolewiele zechcesz, Łaskawy Panie, postanowić, oczekiwać będę chociaż kilka słów zawiadomienia; w razie wyjechania się do wsi, zostawuję się do wszelkich dyrekcji wiadomość; której zaś najuprzejmiéj [illegible] za nie [illegible] za uszanowanie, J. Panie, chwilę tyle drogiego nam wszystkim czasu, i pozostaję,

Twoim głębokim czcicielem

Kazimierz Wróblewski
nauczyciel szkoły realnéj).

Warszawa Wyspiańska 26.
d. 6/VI 1886.

Z Prezydium Ludowej w Łęczku 20/2 [illegible]

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dopiero co zainicjowano w naszem miasteczku akcję budowy, nie mając na tyle materjalnych środków do osiągnięcia upatrzonego celu, dumbarońcy ze Lw., bez nas ciężki do uzgodnienia grosza, a grono członków chętnych do niesienia ofiar jeszcze nad mały, pięć ośmiela się W. P. Dbr. o łaskawą pomoc w przeświadczeniu, że nam kultu Dzieci Jego uprzasać za co w obiecu, niż w naszych sercach do końca życia przechowywać będziemy. –

Dołączamy przykładem za jur. Dołączy wyroże w kwocie, gorzej W. Subrynowicz za b. j. Poeta i Świat, Chorba za wieś "Pod złotym niebem", Dwa Światy, Stary Sługa "Piękna Pani, Ja emerbarzu na wakacje" Twoja, Damy, wier w tym roku jur wyjść mające jur my zaprenumerowali. –

L. Dbr.

Kary Bożej Pani Dobrodziejki naszej śmiertelnej grzeszności
łaskawie darować raczyć przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania z którymi
zostaję

w imieniu czytelni
sekretarz
Władysław Krótki
nauczyciel ludowy

Adres
Do Czytelni ludowej
w Łącku
pr. Nowy Sącz

Lwów dnia 29 Stycznia 69.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Z przykrością dowiedziałem się, że Pan Dobrzański przebywa we Lwowie, miałem zaszczyt być Mu przedstawionym, i to uczyniła mi dostąpienie u W. Pana Radzimińskiego, mojego korespondenta.

Kommedja W. Pana p. n. Panna Kochanka, w której ja przedstawiam rolę Radzimińskiego, przeszła tu wielkie powodzenie, bo ani dzisiaj dnia nie wchodzi do repertoiru i jeszcze dzisiaj prawie wszystkie jest [illegible] gazety i publiczność bardzo pochlebnie odzywali się o mojej roli, z tego dowiedziałem się, że Pan Dobrzański na wszystkie przedstawienia

Kwestyja, jako z afiszu widać,
nie bardzo mnie zachęca, ale
jak do Wgo Pana Dyrekcyi my
nie należymy, nie bardziej przykro
abym mógł ją przedstawić na
mój benefis.

Jeżeli prośba moja uwzględnioną
zostanie, wyznaczyłbym o jaknajrychlejsze
nadesłanie tychże benefis mój w nie-
długim czasie nastąpi honorarjum
za Wgo Pana Dyrekcyi zamówione.

Wiadomym mnie uczynnadzieję że
Wgo Pan Kierownik sceny mi odmowie
do zaszczytu mnie zaliczyć i mnie
domiar o swem postanowieniu. –

Przyjąć zechcesz Mości najmy

jemniej mi że mogę zabezpie
czyć byt mój i mojego jedynego
miłego dziecka zostaję
Dla W.ci Pana Dobrodzieja
najuniżonym sługą

Wiśniewski

adres

W. Wiśniewski
Kleryk seminarium polskiego
przy kościele parafialnym
Św. Piotra N. 32.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Wielmożny Panie!

Ponieważ nie mieliśmy za-
szczytu odebrania odpowiedzi na list mój
ostatni pisany do W.ci Pana Doktora, nie
wiem gdzie się podziała moja tamtawa prze-
syłana do uregulowania rachunku.

Pan mój W.ci Pan Doktor
nebawyć, jeżeli wymienionej za pierw
wypomnieć tamtawym Jego imieniem
Jarmigu.

Oczekując przychylnej odpowiedzi
gnie wyrazy uszanowania pozostaję
Pana
Jego
Wielmożności
Pana
Uniżonym sługą
Wróblewski.

Wróbl. d. 4 Marca 1869.

Lwów 9 Maja 1862 r.

W. P.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Zebrawszy [illegible] Dobrodziej
Ze oznajmienia [illegible] Pokoju
czyli Kwestyi [illegible] [illegible]
Lwowską obieralnicę, W. P. Jana [illegible]
że w wyborze Deputata [illegible]
obiecaną Komisyą [illegible]
[illegible] wiązkiem i pamięci
W. P. Pana [illegible]

Raz jeszcze [illegible] za moje
[illegible] i polecenie się wiązkiem i za-
[illegible] zawsze szczerego Pana Tożsamego
[illegible] Wysokiego [illegible] i [illegible]
Dobrodzieja W. P. Jana Dobrodzieja
[illegible]

J. Wiśniewski.

Lwów d 31 Maja 69 r.

Wielmożny Panie

[illegible] obrazicjo!

Gdy [illegible] moich kilka
[illegible] listów niemiałem zaszczy-
tu odebrać odpowiedzi, ośmielam się
na nowe [illegible] Wm Pana
z zapytaniem, czy moje [illegible]
[illegible] obiecaną mi kwestyą? —

Przekonywszy się [illegible] odpowiedzi
[illegible] przeciwnego [illegible]
[illegible] zamiarów, [illegible]

Wielmożnego Pana

[illegible]

Mickiewicz

Wasmości Panie

Wiem że nie jestem zatrzeszony
niekrzywdzeniu, ale biorąc na ręce
dobro i wygodzenie, niniejszem jego
jaśnie oświeconemu Tarkowi pamięci
Szanownego Pana Sambadzi, i że ma
głosić się jak i drugie o zabezpie-
nie że go nie będzie Pan Bóg
i ten jego pogrzeb dobrze dnia zalegać
benefisem, bo cała publiczność upra-
szaniem swoim jego ubiegać bę-
dzie.

Ktoś więc będzie mnie W-mu Panu
miał za wytłomaczonego do próby mej
Tarkowie przychylić się raczy

Wszystkie ciężkie i ostre tego wypadku
Wydobycie grammatyczne zostawiam
Jestem W-ego Pana Dobrodzieja
Sługą

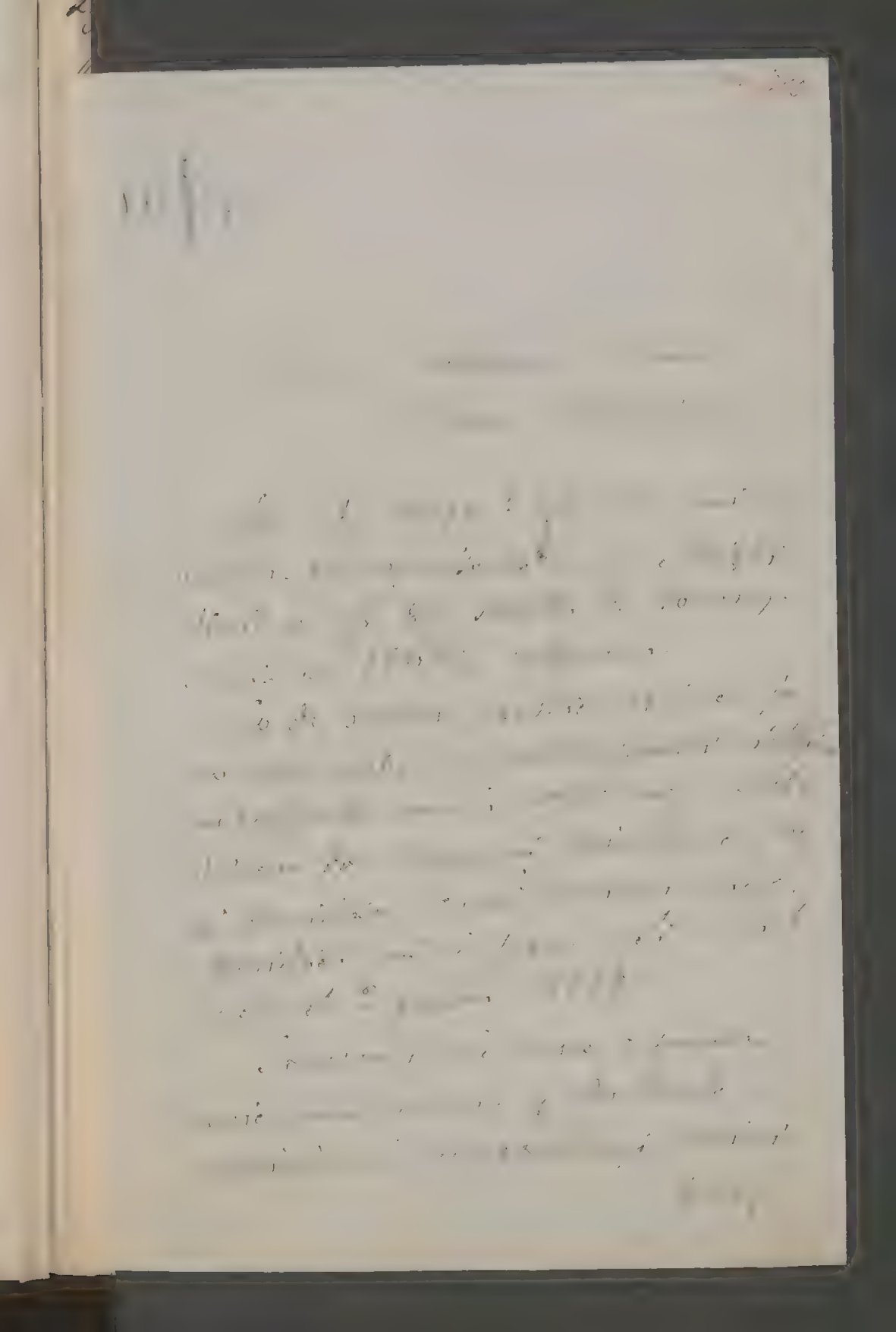

16 Dnia 7 Lipca Kortelowa.

Szanowny i Łaskawy Panie. Ale
poczuwam dobrej chęci przypomnienia
przyjaznej pamięci tak i interesu
tej Tęgy — a to już drugi raz tu
tej sąsiedzkowy z bardzo szanownym obywa
telem z Sandomierskiego P. Zawey-
skim imieniem Artystą — ale i
ten ma Syna Słomie uczłowanego
w Porzeń i takiej wielkiej Maszyka
za to takiej bardzo mojętni — Radzi
prazny już dzienić tego Syna i
radzby mieć w Synowej to czego
brakuje Sami wiecie, potrzebie-
litny ma że takiej Kabiety ieden
tylko byłe może Panicie ktoryg
Matka na najzacniejszy nieuwa
uczłowiała, dotychmy ma chęć że
zapewne posłać Syna do Warszawy.
Znalazł u nas P. Zawejski — kilka
numerów Tygodnia Powszechnego ktoryg

tak się mu podobał i innym i o
Panom że proszemy o ich imienia
o przytonie pod naszym adresem

Kirchen Gasse. Hôtel
Zum drei Kanone

wszystkie numera tegoroczne
po- Cathedrii należy zwrócić

Naj Czcenowniejszy Odpuście
odwiedza nas. Anna mocno
chorowita na Gorgichy - ciężkiej
zwiemi z Gienery Manerhy-
-mowia przyprowadzili Doktora
swego który jest Doktorem
Króla Pruskiego - wyprowadził
z niebezpieczeństwa, dla tego
nasz pobyt tu przedłuża się
Polecam się przyjaźni Panien

i o rychłe przesłanie prawy
Eufrozyn Krzyżka

Kochany Panie Józefie,

Dziękuję za wiadomości mi udzielone z Berlina i za list z Drezna. - Przepraszam że dziś dopiero piszę, ale tak byłem zajęty żem nienigdy być od czasu Pańskiego wyjazdu ani u Pani Dobrodziejki, ani w redakcji, a nawet listów nadeszłych dla gazety czytać niemiałem czasu. - Do żony Pańskiej posyłałem i na się dzięki Bogu dobrze. - W redakcji według relacji Ruprechta wszystko dobrze idzie - jutro sam tam będę i listy Pańskie przeczytam. - Z powodu braku czasu sesji w tym tygodniu niemieliśmy. - Obywatele z wojewódzkiego zjechali się i zgodzili się że ruch dzisiejszy nasz na celu oswobodzenie kraju jest narodowym. - Gdy zaś najprawdopodobniej rezultat powstania niemoże być jak tylko niepomyślny, gdyż żadnych do tego niebyło i niema przygotowań, brak broni, organizacji i.t.p. a chcąc zachować siły dla wyzwolenia kraju zgodzili się aby o ile możności zapobiegać większym ofiarom i aby stać przy swoich przekonaniach. - Z Dziennika Powszechnego przekonasz

dię Pan że pod Węgrowem oddział powstańców odparty został. Główna siła powstańcza zcentralizowała się w Wachocku nad r. Kamienną, w górach Św. Krzyskich gdzie obecnie jak mówią, bój się toczy. Podług dotychczasowych wiadomości w Radomskiem i w Lubelskiem powstanie zupełnie przytłumione. Oddziały te rozjeżdżają się do swoich siedzib. Przy okazji posełam Panu papiery które Pan w rezydencji Pana K. był zostawił.

Warszawa 6/2 63

Ulijanid i Hagle
(Kamieniecki)

Oprócz ustnie oświadczonych Ci
przedmiotów dla załatwienia Ko-
wanii p. Krasnewskiemu, pow-
tarzam Ci ow do p. Mich. Gr.

Michał Grabowski przyjechał
tu w środę wieczór z Peters-
burga, był u mnie we czwor-
tek o godz 2. Fudakowski sta-
ry jego przyjaciel przedwczo-
raj mnie był uprzedził mnie
o jego wyjeździe i czekał u mnie
na niego - nic z Grabowskim
o pozwie niemówiliśmy

otwarcie z nim o Margrabi mó-
wiłem - o panu mówił Grabowski
że wcale bardzo sobie nie życzy aby
tam przyjechał - Fudakowski
mi przykazał że z nim pomó-
wić co do gazety naszej, upomnie-
go aby w razie żądania Margra-
biego odmówił zostania Redakto-
rem, co ten chętnie uczyni, bo
mu Fudakowski wprost powie
że nie widzi na to sposobu - Gra-
bowski wczoraj napisał do Mar-
grabiego żądając widzenia się
a nim — — Fudakowski

...mówił mi że p. Michał wer-
wany aby objął majątek stereyo
Konczewskiego —
Co do przegladu Pańskiego to za-
pewne Panu pisano że ma-
ten upoważnienie dla Bergera
przysłać —

Warszawa d. 14/2 63. —

Kochany Panie Józefie

Dziwi mnie Kochany Panie że do dnia dzisiejszego nieman od Pana wiadomości co do przysłanych przez okazję papierów. - Przez tymowca mego Kamiśtara Kronenberg miałeś Pan wiadomości o położeniu tutejszem ludzkiem wiadomości o Grabowskim, z którym zdaje się że wszelkie usiłowania Margrabiego w celu zrobienia go redaktorem spełzły na niczem. - Miałem co tym wczoraj obszerne z Grabowskim długą rozmowę, w której dałem mu dość jasno do zrozumienia nieuczciwość postępowania Margrabiego, i chęć wdzierania się do cudzej własności. - Król=ko mówiąc musiał zrozumieć, że u mnie miejsca na redaktora niema. -

Co do Prusłowa Pańskiego, nie więcej niepotrzeba jak tylko upoważnienia Pańskiego dla Bergera. - Jak wczoraj umówiłem się dzisiaj z Funkendztajnem. -

Z dziennika powszechnego dzisiejszego, dowiesz się Pan, o rozporządzeniach tu wydanych. - Wczoraj

miał miejsce w Warszawie mały popłoch z [illegible]
Kim awantury zrobionej przez dwóch pijanych [illegible]
Kozaków, którzy wszedłszy do Sklepu najadł[illegible]
się tam i napiwszy nie chcieli Kupcowi za [illegible]
zapłacić i odgrażali się, co wywołało hałas, [illegible]
krzyk, i alarm w całej Warszawie. – Nieco [illegible]
ska wprawdzie wysłało piket przed zamek – ale [illegible]
lą sąd. – Piszę o tem, bo może być że za gra[illegible]
cą, z tej drobnostki zrobią rzecz wielkiej wagi.
W Warszawie jest spokojnie i niema, żeby coś
mogło tu mieć miejsce. – Dziś wieczór byłem
u Merimata, gdzie dowiedziałem się że adiut
Langewicza znowu pozprowadzonym został. – Za
pewne jutro będzie o tem Marini raport
w dzienniku Powszechnym. – Bardzo Panu
dziękuję za nadesłane artykuły. – Cenzura
robi ogromne trudności, – list z Drezna dz
Konrad niepozwala; dlatego też jeden z nich
podałbym jakoby z Heidelberga pisany, a
przesłał Korrespondencję wydrukujemy p.

Przegląd Literatury zagranicznej. – Inne kilka Państwa
pod rozmaitemi tytułami i jako z rozmaitych
miast pochodzące podawać będziemy. –
Czyś Pan Korrekt z Gazety? – Bądź Pan łaskaw
poczynić mi swoje uwagi. – W środę będziemy
mieli pierwszą sessję. –
Mówili dziś że P. Mierosławski przyjeżdża
do Kraju i że znajduje się w Paryżu. –
Bardzo nam tęskno bez Pana.
przyjaciel i sługa
Kraszewski

Warszawa d. 16 Lutego 1863.
Poniedziałek

Warszawa d. 23 Grudnia 1882
349

Kochany Panie Józefie,

Właśnie otrzymuję list Pański z d. 19 b.m., z którym nie byłbym przyjemniejszy, że jednocześnie prawie otrzymałem dwie prawie identyczne notatki Pańskie dla Stanisława Kronenberga, który w ich treści nie wprowadza żadnej zmiany. Z notatki widzę, że jakieś nieporozumienie zajść musiało. Donoszę Panu o życzeniu Wilna, miałem jednak na celu przejrzenie Pana odezwy zanim ją dalej tam Panu ześlę.

Co do nowego Redaktora, o którego Pan zapytujesz, - wcale nie wiem, zapytałem i nie wiem, kto by mógł Panu o takiej bajce donieść. Piszę Panu, bowiem, że przez Judę dowiedziałem pośrednio o Pańskiej korespondencji, a naiwnie w bezpośredniej z nim rozmowie, mocno ta wiadomość ubiła zdolata, i, tem więcej mowy nie ma i być nie może. Panu Michałowi, jakem donosił, oświadczyłem między Dyrektorem a Nim. Musiałem podobno odmówić on wejść proponowanie listownego do Dziennika Warszawskiego.

Rozumiejąc z nim o tem, gdym mu przedstawiał, aby politykę swą redagując

Dziennika przyjął, oświadczył mi, że nie
czyni w tobie trudności do codziennej gazety,
i ja sam mi powiedział mi, że zamierza dawać
pismo przynajmniej dwa razy na miesiąc
w rodzaju Paryskiego Przeglądu, w którym głównie
literackie artykuły ma umieszczać, a
zatem z Panem chce widać na tem polu
konkurować.

Tytuł Paryskiego wstępnika Przeglądu,
pierwszy jako przyjaciołom otwarcie Ci
powiedzieć, powstał musiała w chwili
doznanych wrażeń wskutek niewygodnego
naszego położenia. Tej samej przyczyny
przypisuję, że zapadło dla naszej gazety
nie dosyć być niepotrzebnym. Dowcip,
artykuły Paryskie i korrespondencje z
całej odnowy Gazety, a bez nich nie ma
Gazety i mojem zdaniem, oprócz tego, że
Gazeta oda Paryskiego nad sobą nie ma,
zawsze tak samo dla nich pozostanie, jak
gdyby tu był. Korrespondencje Paryskie
mogą być z Heidelbergu lub Hamburga
pisane, albo też wychodzić pod tytułem
Przeglądu Prasy lub Literatury Zagranicznej
Przeglądu Europejskiego radzę

nie otwarcia, daléj prowadzić, Wiarę moją
Archanioła go zatwierdzić, i chętnie słuchać
Pana, rodzaju tylko.

Wiarzmi tak nie będzie, jak dziś, bóstwa
przeczuć, lepsze czasy, mam nadzieję, nadejdą
zmarzy.

Był to Addlerberg, nie mi powtórzył
z miesji, jakby, miał, myślał wówczas, -
Hóvrig że Nicrostawski ma się ożenić
dyktatorem. Co się tu dzieje, zapewne
Pan wiadomo. W Warszawie tak samo
jak przed Paździer wojskiem.

Życzliwości dla Jego serca
oddanie tak

[illegible]

Für gefälligen Gebrauch

von Herrn J. I. von Kraszewski

14. Praga Str.

Dresden,

Kochany Panie Józefie!

Przepraszam, żem wczoraj na list Pański 22.26 r.m. nie odpowiedział, ale Bóg świadkiem jak jestem przez cały zajęty.

Oświadczyć Panu mogę, że Jego Królewska Mość, z wielkiej łaski swojej, dokumenta wprost pod moim adresem odsyłać mi rozkazał.

Jakoż Pan, przez Boga, jest na dobrej drodze, mamy jakoś [illegible] nadziei, że Pan, o ile [illegible] zdaje, świata [illegible] i [illegible].

Co do [illegible], to Ekscelencya przyrzekł [illegible], o czem zapewne kochany Pan ma już wiadomość. Car sam pomówił z Grabowskim, i przyjemnie [illegible] go przyjął, chociaż radzą, że Pan jeszcze z nim [illegible] tymczasowej kwestyi.

Artykuły Pańskie do ostatniego Gazety, jeszcze [illegible] na nie uwagi.

Przepraszam, czasu nie miałem być u Pana Pańskiego, ale czuję [illegible], ażeby choroba [illegible] jak dziś ma.

Przyjaciel i sługa
K. Kamieński

Kochany Panie Józefie,

Dziękuję za list i łaskawe
udzielone mi wiadomości co do
Zakonu. Co tam nowego pod tą
względem, kiedy Rada Stanu podała
się do dymisji, zresztą a przyjęła
ich skutem.

W tym czasie mieszkańcy
wiadomości tak zagranicznej, jak
i krakowskiej. Warszawa zawsze
spokojna. Duchowieństwo skład
ki rozpoczęło, a jeżeli teraz
przestępują, to tylko dla zała-
twienia interesów, dowiedzenia
się o dalszej dacie, i pożegnania
się z bliskimi.

Co do Pańskiego do Biblioteki
Ossolińskich, już w dwóch, ale
jeszcze sprotestuję, kiedy wszystkie
dzieła Pana Józefa przejrzę.

pozostał i mnie wiary przywrócił.
Zwierzę jak żadne.

Po felietonie radzi jesteśmy co ma nastąpić w Gazecie? Jakaś z Cieńskiej powieść? Wielgy Londyn.

Długo mi się nie korespondencja! Kamberga nie chciał wydać rozczarowanie wyjaśnienia Kowalskiej Aleksy Kamińskiej, której nikt nie rozumie. Nie można sam zabrać ciężkie, z którego mogę czerpać wyjaśnienia.

Co do mnie, chcę wydać nie chcę artykuły wtóry kwestii, nie a nie nie rozumiem, a dopóki się tego przyjmę, tak nie nie rozumiem.

Miłej Żonie dziękuję za Tobie wiadomości i [illegible]

[illegible]

Warszawa
d. 10

Kochana Panno Józefo

Zaraz po otrzymaniu listu Pana
skoczyłem do Krakowa
odbyłem i prośby aby się zgłosił
do Kantonu, więc do egzaminu
się przygotował. Dzisiaj [illegible]
mu przyrzekłem, i prawdopodobnie
egzamin zostanie wyznaczony
do końca egzaminu.

Co do Salamonowej prośby
wczoraj się, ale nie za długo,
jeśli dam Panu znać, nie
wszystkie [illegible] Wydawnictwa
dopiero z nowej edycji wyjdą.

Wczoraj [illegible] bardzo życie
Zawsze [illegible] Rivo, tylko się
dało [illegible] wiele; mój [illegible]
Pan kompletnie [illegible] czasu
dla przyjęcia nam [illegible]
serdecznie. Nigdzie [illegible]
Rivo [illegible] wrażeń.

V. Sulicka [illegible] pro-
[illegible] z niemieckiego o
Jubileuszu [illegible] owej pory
[illegible] a [illegible]
[illegible] Obawiamy się
czy Cenzura pozwoli, i [illegible]
z [illegible]. zdamy się
w tym względzie.

Mamy [illegible]
powieści oryginalnej. Krzyżacy
ma się z nim zdawać, ba-
go [illegible] mamy; obawiamy
się [illegible] nie [illegible] bez
[illegible]. Obiecują [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible].

Za [illegible] [illegible]
Sami [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]

Warszawa
d. 1 Marca 18[illegible]5.

Warszawa, 14/3. 93.

Kochany Panie Prezesie

Zaraz po otrzymaniu listu Pańskiego z d. 20 b.m. postarałem się [illegible] o [illegible] mi [illegible] a że Pan zamierza się stąd [illegible] starannie [illegible], zwróciłem się do Prezydenta miasta [illegible] - Tym sposobem po [illegible] Wielkanocy będziemy [illegible], a przez ten czas [illegible] Pan [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Co [illegible] [illegible] do tej [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

hrabina Keller, ktorá často
sama vzpomína, ako dnes za
tý dvacet mýtil vojechal.

Vlastní dovednosti též o sobě
nepochybte, že Sudicki zajímavý
svůj tlumočenými podrobný
dobrodružství do Afryky, o které
nám tak rád vzpomínal.
Po smrti tlumočenými Sudicki
gotův mapu jest odevzdal
„Dělé Gazety“, a v rozsáhlé
nic zvobili z mého vojištění,
které je nejdůležitější v knize.

Ctihodnému pánu
Jaroslavu Vrchlickému
v Praze

Wdzięczny za łaskawy list
Kochanego Pana, upraszam Go
abyś zechciał swoją prośbę
przygotować. Im więcej będzie
czasu, tym lepiej. Potrzeba
będzie bardzo Gusein, pod
zadata. Uczyniłby Pan tymczasem
przysługę tym, że tłumaczonych
- bowiem wszystkich tylko
powieści by czytano. Zdaje mi
się że tłumaczenie powieści
nie wymaga tyle znakomitości,
stylu. Tłumaczy raczej
słowo za słowem, a jeżeli
Pan ma dużo czasu, może przeczyć
swoją prośbę, to chciej Pan
przysłać tymczasem jakąś
mniejszą powieść angielską do
tłumaczenia, i wkrótce ją
ja dać do przetłumaczenia.

Liczę tygodnie [illegible] [illegible]
Tamm za [illegible] list Jego
[illegible] P. Wanda, [illegible] w
drugiej z 25 b. m.

Co do [illegible], Diana
[illegible] ich [illegible] w innych
[illegible] [illegible] [illegible] w Jabłonie.
Co do [illegible], a [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. – Kantor [illegible] [illegible]
[illegible] Diana [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Kantor [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible].

Co do [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible]. Pan
Kasprucki [illegible] [illegible] Pani Jasnowskiej
i [illegible] [illegible] [illegible].

Vi. zmarły jednakże na
rzadkiém jéj świecie.

Jakkolwiek obrót rzeczy
widzimy, zdaje mi się jednak
dowodzi, że Cesarzowa inicyatywy
się wzięła, i dla tego życzy
o nie ubliżenie Wielkiemu Księciu
Pawłu Piotrowiczowi, by
postanowienia Ojca, nawet,
a Nie mnie zostawiło. Pewno
czas na dogodniejsze odmienienia.

Dziękuję serdecznie za
nadesłany Dziennik Francuski,
który Pan ode mnie
odebrał.

Co do Towarzystwa i podróży
Pana, jeden z Panskich zdań
pewnie słuszna, to dotyczy
twoje życie, aby mi zapisać

żądam takowej od mnie
do przysłania, a jeśli Pan
mnie odpowiedzieć nabyć
takowej. Odbiór ten przy-
pisuje, iż mnie nie były
dla innej Gazety odpowie-
dzi, zawarowane w ostatniej
liście o subskrybentach, gdzie
jak się zdaje, przeoczenie tylko
do pisma uszło. — Ufa obecnie
Pan, że wkrótce jakie wszystkie
tak i listy prenumeratorów
stanowczej.

Pan Kolbe wyjeżdża
we Środę do Berlina, gdzie
dotąd dni zabawi. Czy przy-
puścimy, iżeśmy nie powinni
Pana do Berlina, do chodzą
przypadku powodzenia? Ja
do mojej mam takowe zdanie
dla Pana. Trzeba nie co ry-
zykować. Jest dziś czas po-

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Bardzo żałuję, że z powodu rozmaitych moich przejściowych tj. bólów głowy, nie mogłem do- mysłać z wyjazdem Pana Blocha, który wiem, odbył przez swoją żonę, jakieś dla rozrywki, a by bodźce na Pana nowe wyjazdu wyjazdu przyjemnych chwil odniadczył.

Proszę oświadczyć Panu odpowiedź na Zaproszenie tych Pań z Sz. Pana.

2° Co do przejazdu P. z K., to już z Panem wyjaśniłem; jest to wszystko, co było powiedzia- nego że P. nie stawił się.

3° Przejazdu nie przyjmuję do wiadomości, bo W. Księżna zabawiał.

4° Korespondent z Petersburga, mówi- ący że Ojciec Tarnowski, dowiaduje się o tem w Redakcji.

Załączam list Pana Stan-
sfeld, który mi wczoraj
przysłał, i proszę o nie-
zwłoczne [illegible]
przetłumaczenie. Wtedy
będę mógł zastąpić moją obecność
w [illegible], której [illegible]
w tym względzie udzielić
[illegible] instrukcji.

Kochany Panie Józefie,

Już od dawna nie miałem
żadnej wiadomości o kochanym
moim Panu. Ostatni list
to dziś wysłany, a dotychczas prze-
mysłałem za list z dnia 6 m.,
którego najwięcej nie mogłem jest
załatwiona.

Co do jednego mamy wyłącz
dla, zapewne ameryk. Stó.
tu żadnego wiadomości nie otrzymał.
Wiadomości mamy tylko od
wód na nowy dyplomata tyrec.
Mówią zresztą, że Hoffman
wiadomości dyplomatyczne, to dziś bardzo
jest najlepszy. Bóg wie tak
wszystko urządzi, że pewnie
zadbam z Tomaszem do Wiednia
nie nadejdzie.

Wiadomości od Was
pozostaje.

Warszawa
D. 16 Kwietnia 1863.

Łaskawa Pani Józefo,

W odpowiedzi na list Pańskiej z dnia 29 [illegible] przepraszam Panią bardzo że mam niektóre wątpliwości i przeszkody, i że w tym tygodniu [illegible] do Pani zdążyć. Co do zapytania Pańskiego [illegible] korespondencji Pańskich zamiast zwrotnie, które jednak wcale są bardzo interesujące, to zdaje się że list te będziemy mogli przeprowadzić przez cenzurę i umieścić [illegible] polityką zagraniczną, co zawsze jest trudne, gdyż w tonie... gazety muszą być na tyle zwracały uwagi.

"Universe" nadchodzi nam ogłaszania prenumeraty kwartalnej, dwudziestu pięciu [illegible]

uczuciach mojej Ojczyźnie
prowincji, i dla Niego prosimy
o dobrodziejstwo, jakie będzie tytuł
prowincji.

Tendencyjnych zostało uwol-
nionych, Górecki Ludwik jeszcze
nie, a tej nocy wzięto drugiego
Szczerwińskiego, Wincenta.
Wszyscy radzi, że i ci drudzy
wkrótce wolni będą.

Za kilka dni będę mógł
Panu donieść, czy otrzymano
paszport, i dotychczas nic zna-
jomego, jeżeli był wypadek
spotkania Zygmunta.

Proszę ich [illegible]
łaskawym ciotkom mojej
familii.

Cały Twój [illegible]

Warszawa
d. 3 Czerwca 1863.

Kochany Panie Józefie

W odpowiedzi na list Pański z d. 6 bm. śpieszę donieść, jakem już przed tygodniem mówił Henrykowi, że z powodu odmówienia mi jednogłośnie, za granicą wyjechać nie mogę. Dziś wreszcie wrócił p. Zygmunt i mam jeszcze nijakiej nadziei powrócić dzisiaj, co za kilka dni się wyjaśni.

Zawiadam się zapytać Pana, czy zamiast Calowiczka nie chciałbyś dać swego tytułu swojej powieści. Zresztą mi Kochany Panie donieść odwrotną pocztą donieść, czy tytuł ten utrzymujemy lub nie, gdyż prospekt w ogłoszeniu na prenumeratę wmieszany w powieść Pańską musimy.

Projekt Taśmki co do alterowania znaczków i listów z podróży zdaje się zupełnie odpowiednim. Jak Pan uważy zrobisz, dobrze będzie.

Warszawa
d. 12 Grudnia
1863 r.

Kochany Panie Józefie Pomimo Odjazdu
z Warszawy, nadszedł list Twój, w którym
żądasz listu Kredytowego wskutek czego
Kantor nadesłał mi takowy dla Pana
a który teraz załączam. Dziękuję
serdecznie Panu za list Jego z D. 28
i za wszelkie Jego przyjacielskie
wyrażenia. List ten oprócz Pana
bratanek mój, który Panu
zarazem opisze jak się mamy
dobrze.

Życzę Panu szczęśliwej
i przyjemnej podróży.

Twój przyjaciel
Ludwik

Karlsbad D. 30 Czerwca 1863.

Niemyślałem mój bratanek jutro
a nie dzisiaj wpierwie się z Kredytowym
listem pozwalam go panu do mego
Syna — Kantor pisze o dwóch
list Kredytowy dla Karolinki i o
rozrachunku — Chcę go pan Józefie
wtedy dla pewności p. Antoniewicz —

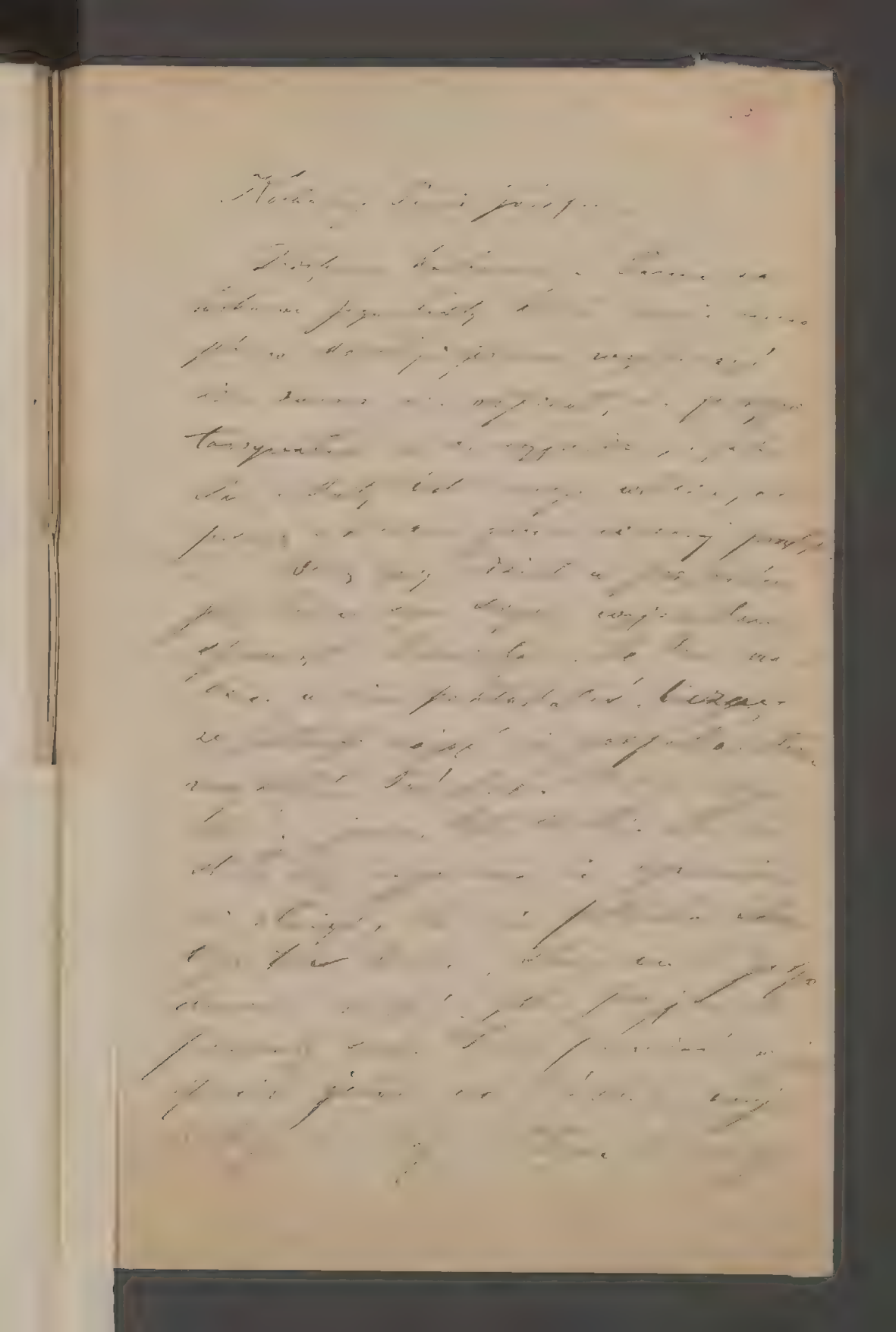

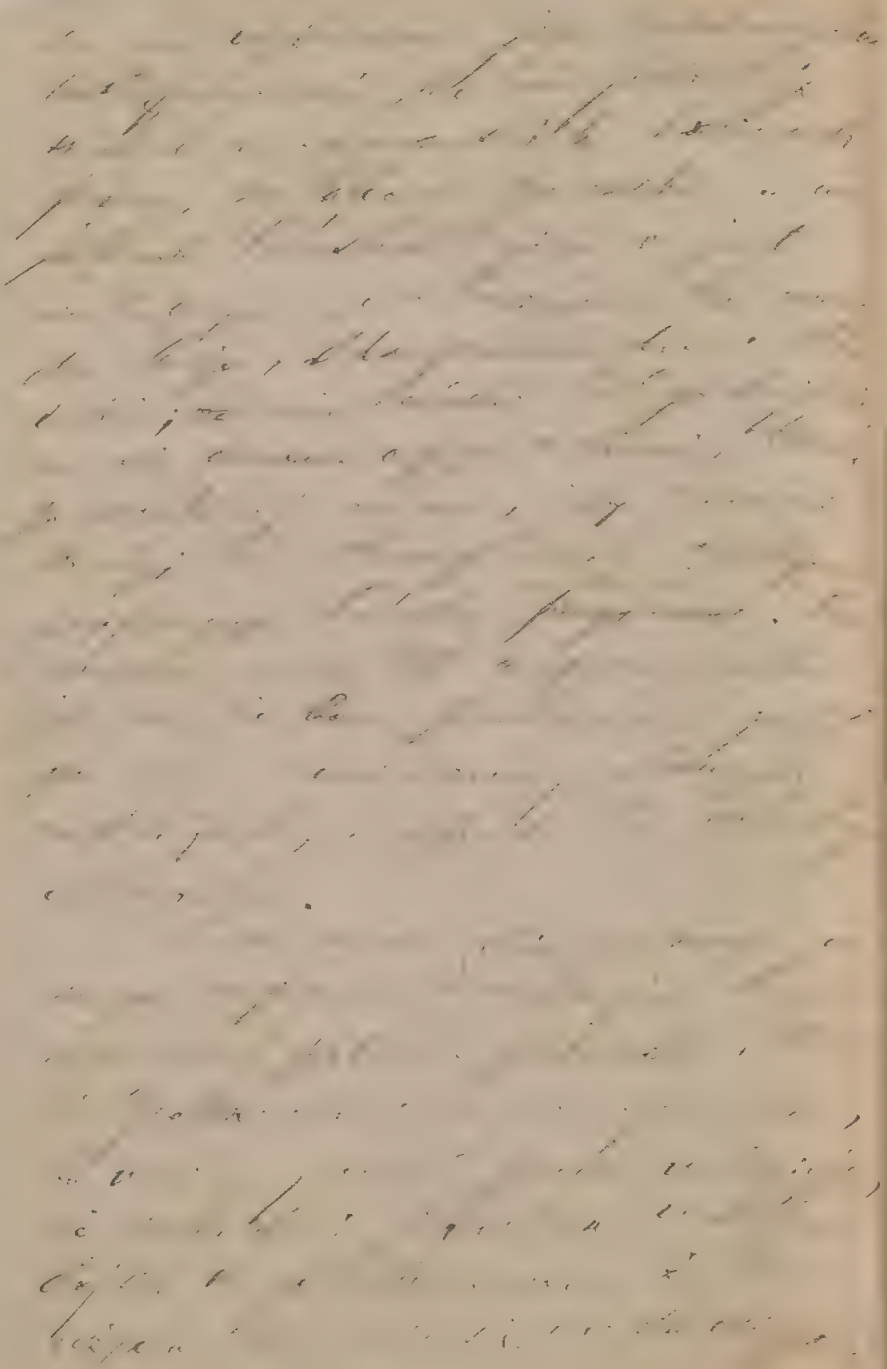

[illegible] d. 4 Lipca 1863 r.

Kochana Pani Józefie,

Zwlekałem z odpowiedzią na Twój list Pański z d. 24 z. m., bom się dziwił zajrzeć wyjechał z Drezna, tymczasem choroba syna mego zmusiła mnie do dalszej wyjazd odkładać, tak, że dopiero przyjechawszy do Wiednia, dowiedziałem się, iż list Twój [illegible] przesłałem.

Za udzielone mi wiadomości o instytucie dla chłopców, [illegible] Panu dziękuję.

W [illegible] Gazety Polskiej, była pisana [illegible] [illegible] Publicznej w Krakowie, [illegible] znalezione. Ruchomość obecnie [illegible] w Cesarstwie, [illegible] z Redakcji, że przenumerata opłata [illegible] do 3100 r., [illegible] wrócił, [illegible], ale mam nadzieję [illegible] [illegible] dziś mi przesłane

Kochany Panie Józefie.

Serdecznie dziękuję Panu Kochanemu za listy Jego z d 16 i 21 b. m. Słowa jego co do Redakcji widzę już są zadatwione.

Co do podróży L. W. jest omyłka, nie wyruszył on jeszcze z Warszawy - i bez formalnego kwalifikowania nie przyjmie, nie ma Pan zawiść, a nowiną Mu bezwzględnie przeszła.

Prosi zechciej Pan mi nadsyłać w zwykły kopertach pod moim adresem, w formie handlowej. Często podobne rzeczy zatrzymują i zawsze mnie dochodzą.

Jakże idzie z powieścią Pańską: Miasto Judzie?

Pani moja wdzięczna jest Kochanemu Panu za pamięć, i zasyła Mu serdeczne

uktowny, do których dzisiaj pozdrowienie dołączam —

Przyjaciel i sługa

K. Kamieński

Warszawa d. 27 kwietnia 1863

d. 6 Maja 63.

Kochany Panie Józefie

Na list Jego z d. 30 z-m otrzymanie dziękuję i wyjaśniając powiadamiam, że jeżeli Pan nie zamierza po 1-o maja być?
mogłeś się ukazać.

W obecnych razach, podróż zagranicą jest bardzo utrudniona. Liczba wniosków, jak się Pan z załączonego wykazu przekonasz, jest u nas na 3240 (obecnie 1288) na prowincji. W Warszawie mamy około 1500—

Mam zamiar wyjechać zagranicę chcę tylko paszport dostać, i cieszę się, że wtedy obszerniej z sobą pomówić będziemy mogli.

Jest kwestya która chcę nabyć prawo wydawnictwa 1-o maja po

należało, po ogłoszeniu tej powieści
w Gazecie. Zachodzi więc pytanie,
czy władzy tłomaczenia należało
do nas należy, czy też my tylko
mamy prawo ogłoszenia w Gazecie,
a władzy rządowej do Cen-
zury należy. Sam Rozporząd
zenie mówi tylko o Cenzu-
rze, ale
potrzeba zadrzyć bliższych wa-
runków a tylko ustawy o tłu-
maczeniu na tych samych warun-
kach, na tych samych zasadach
jakie między Cenzurą a nami były
ustanowione co do świeckich widowisk.
Zastanawiam się powtóre czy
nie wystarczał, Wielgi to pytanie
przyszło pod rozstrzygnienie. Obecnie
zachodzi potrzeba objaśnienia
ze strony Kochanego Pana, czy i my

Warszawa d. 28 V. 63.

Kochany Panie Józefie

Wczoraj dopiero otrzymałem Twój list z dnia 16. b. m., w którym, ze zwykłą Twoją gorącością mnie za coś obsypujesz pochwałami, których wcale nie zasługuję. Wszystko, co w Twoim liście czytałem, jest tak dalekie od prawdy, że nie wiem, jak się mam do tego ustosunkować. Jedyne, co mi przychodzi na myśl, to zapytać Cię, czy Ty sam nie jesteś trochę winien tego wszystkiego, co mnie spotyka. Gdybyś nie był tak dobrym dla mnie, nie byłbyś mi wyrządził tej krzywdy, jaką mi robisz, wystawiając mnie w tak fałszywym świetle. Jeżeli w Twoim liście znajdę jeszcze jedno podobne zdanie, to Ci nie odpowiem ani słowa.

W Warszawie nic szczególnego nowego. Wydarzenia bitwy [illegible] wyjaśniły. Stanowczo zwyciężyli [illegible]

[illegible] 18 [illegible] 1863.

Kochany Panie Józefie.

Bardzo mnie ucieszył list Pański z d. 5 b. m., i dobrze Pan zrobił, żeś się udaje się do Genui. Wprawdzie nie mamy wiele wielkich nadziei, ażeby Cat przyjął dla nas normalny a nas w kraju powrócił, ale ponieważ i tak kochany Pan [illegible] trzeba jest czasu na odbycie kwarantanny morskiej, być może że Bóg da i to czasu zyskamy i [illegible] [illegible] [illegible]

Reinebrunde [illegible] ż [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[

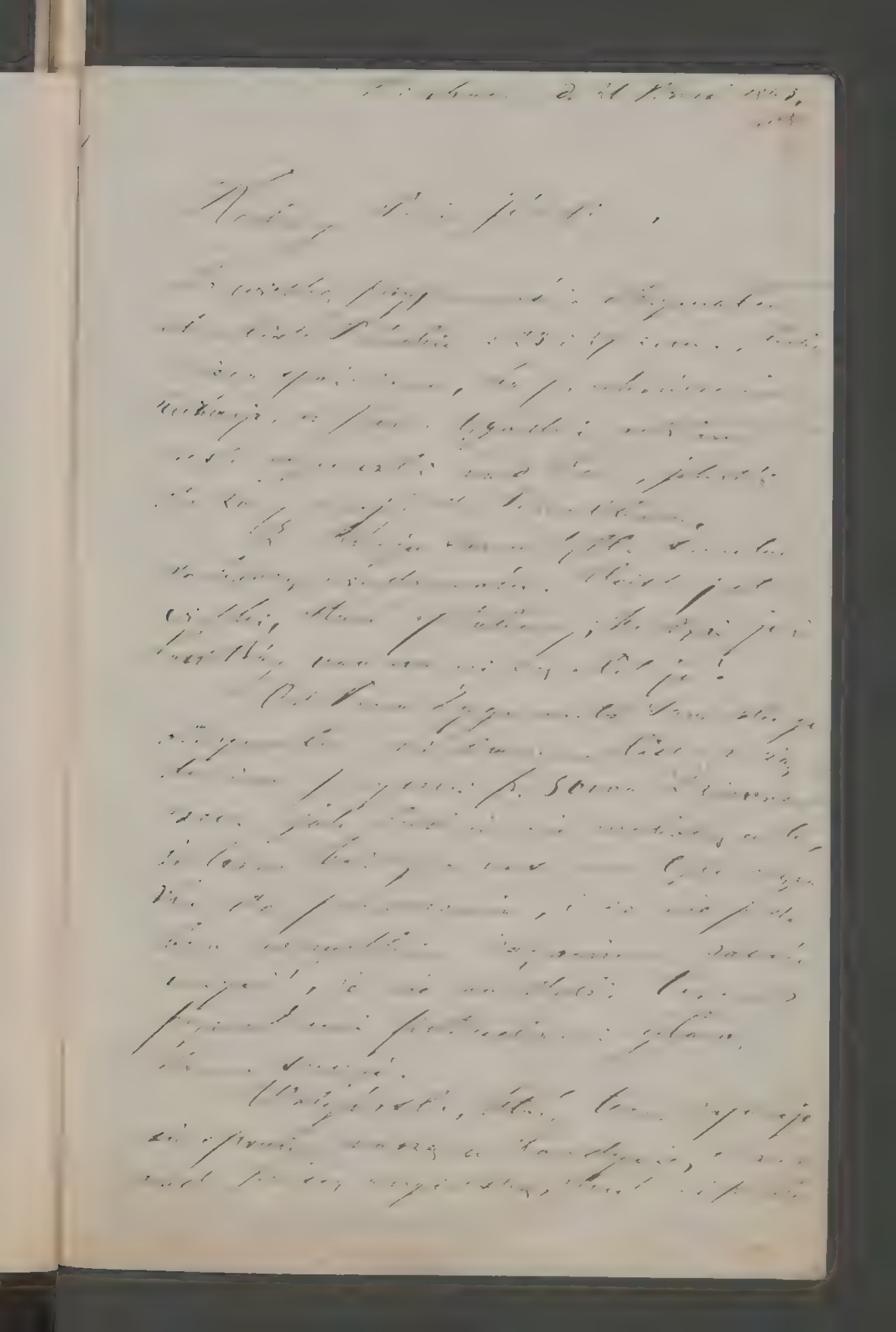

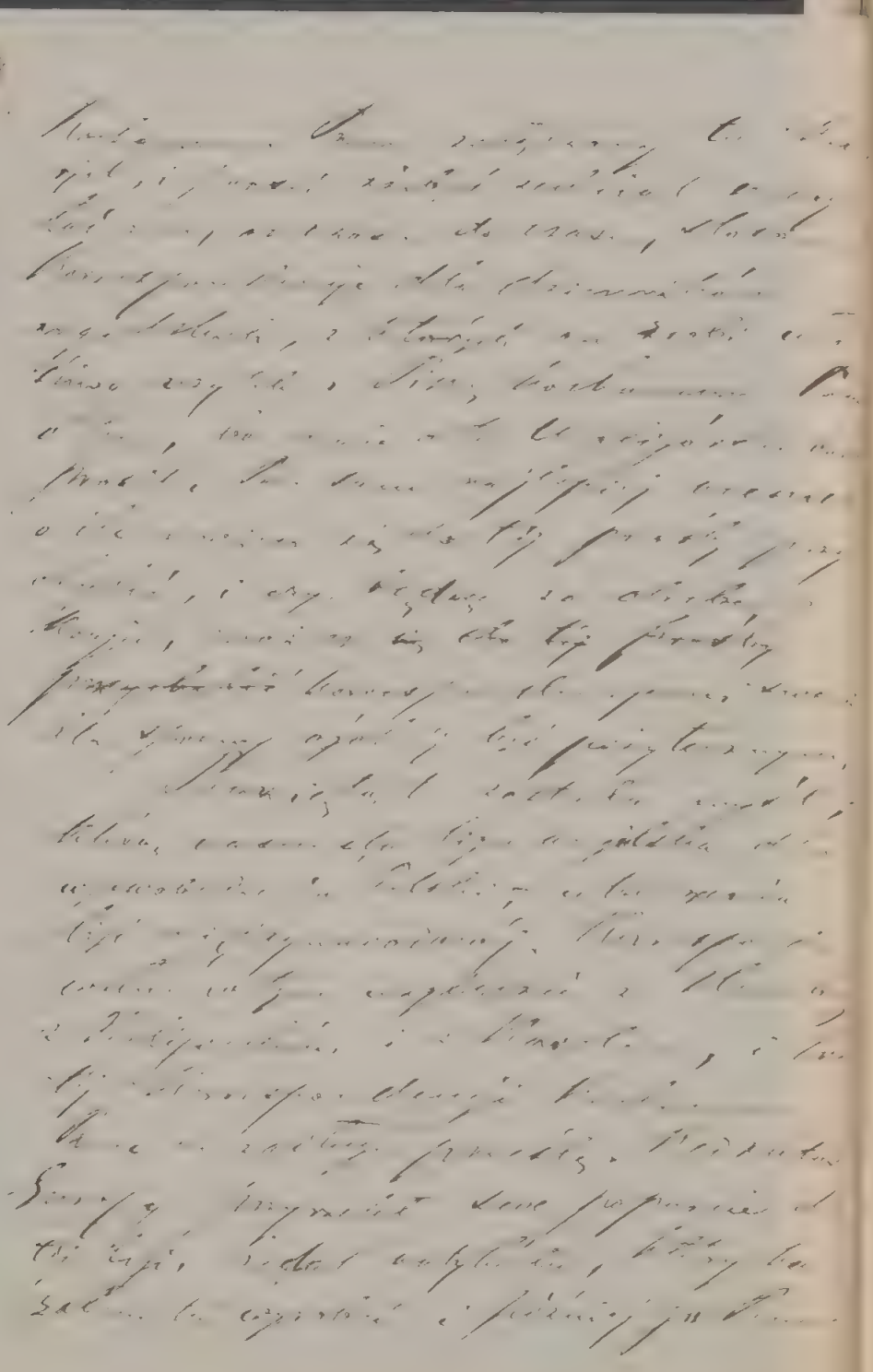

Kochany Panie Józefie.

Z przyjemnością odebrałem list Pański z d. [illegible] i dziękuję Panu Bratowej i Siostrze za miłe życzenia, jakie przesłali w Dniu moich Imienin. Żałuję, że żona moja nie była [illegible] w Dreźnie, w Berlinie albo w Wiedniu, bo w tych miejscach wszystkie nasze [illegible] dowiedzieli. Sprawunki moje [illegible] ale jest [illegible] jeszcze [illegible] w Berlinie, ale Pana wiadomości [illegible] [illegible] [illegible]

Pod względem dyplomatycznym za naszej [illegible]
wie, jako teraz [illegible] rzeczy podług [illegible]
nych domnienia. - chcieli [illegible] przez [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Biarritz d. 17 Lipca 63.

Kochany Panie Józefie,

Zaraz po otrzymaniu listu Pańskiego
[illegible] napisałem [illegible] mego,
[illegible] Józefa [illegible] 750 Rs,
[illegible] [illegible] [illegible]
o [illegible].

[illegible] Józefa [illegible] Pan
[illegible] [illegible] z Warszawy, że
[illegible], [illegible] Polski [illegible]
[illegible] Petersburgu, z którego [illegible] nie odnie-
siała. Dlatego [illegible] Gazeta [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. Również Gazeta [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

bym rachował, po otrzymaniu od
miasta od Ostrowca lub Sulejowa
2 "biegunki chińskie" w jaki sposób
korespondować, donieść mi
treść telegramu, abym mógł
stosowny rozkaz zrobić.

Chorą powracam dzisiaj, nie
oczekiwałam bardzo Pana
domu, w razie wypadku zgonu
dnia 11 bieżącego zawiadomienie
telegraficzne jeszcze 10 dni.
Jestem odbiję się do Pana, gdzie dostanę
Pana w swojej pomocy wiadomość
telegraficzną, dla otrzymania się i
otrzymania telegramu. Pan oddawcze
jest dziś o 5 do 6 godzin drogi
koleją żelazną.

Z niecierpliwością oczekuję
Pana telegramu.

Z poważaniem
Dr. [illegible]

Warnitz d. 25/10. 63
84 441

Kochany Panie Janie,

Pisałem do Ciebie z Poznania
d. 17. i otrzymałem list Twój z d. 14
za który Ci dziękuję.

Od Reinschmidta miałem
list wraz z nowo przysłanemi
Bedingungen, i dlatego wyprawił
Korrespondencję do Ciebie i Tu-
rynu. – Ja Ci tymczasem
mianowicie, że ten ostatni wy-
żej mi stratę 2000 tk, która pie-
niędzmi na wsi nadesłana, tutaj
przedwczoraj mi wróci, więc ja ile
pieniędzy mi należy, to mi
będą posłać. Gdy zaś list
Reinschmidta nadszedł z
listem ewen do Pana Jakóba
Natansona, który mu wyjaśnie-
nienie swoje przetłomaczenie co do
Gazety, pomoc wszystkie jemu
odsyłam, i dlatego dzisiaj zatrzymuję

cuty dwóch [illegible] obok
bóle niż wątrobowe. Objawy
takie, jak [illegible] tamte,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Kan. d. 18/II. 68.

Kochany Panie Józefie,

Jestem nieco zirytowany i dla tego odkładałem na odpisanie na Pański list, za który serdecznie dziękuję.

Nowa, czyli raczej program, rzeczywiście bajeczny, jakkolwiek z tymże jest dyskusyjny, ale jakkolwiek nasze biedne i tchórzliwe [illegible] ale jakkolwiek [illegible] wreszcie [illegible] [illegible] [illegible]

Kochana Sonia jestem! Ze genial-
nością i talentem Twoim, jestem
o Ciebie spokojny, chociaż nie
zabawny mieć można, ale
do tego jestem, a ile będzie
mojej, zawsze na usługi
twoje. Co do mnie, mam
nagle, jeszcze wielkiej stra-
ty wydatków spowodowanych,
ale tak
ni to gorsze na fortunie
est engagé.

Kochana, tu dużo bardzo
spokojnie, nic to nie wygrywam,
z nikim się nie komunikuję, i
tak jest prawie od dwóch mie-
sięcy, a jednakowoż, jak mi
piszą, denuncjacja ogólna
najgorsza. Postępowanie przez
pewien jeszcze czas dostat
i dalej, że tu będzie siedzieć
jeszcze. Dlatego mi wszystko
zostaje z pasztetem, i w tej
głuszy przyjdę mi pewnie
Będzie mi bardzo przyjemnie
usłyszeć bliższe wiadomości

Kochany Panie Józefie.

Odbieram już nie codziennie – ale nie tygodniowe wyraźne zaniepokojenie o moje pierwsze pierwsze pisemko do Ciebie. Nie wiem dlaczego ale nie przypuszczam żeby Ci się podobało – Ale jeżeli nie chcesz mieć ze mną kłopotu – to nie pisz – Ja nie mam zamiaru się narzucać ale jeżeli zechcesz – to pisz – Ja nie mam nic przeciw temu – Ja nie mam nic przeciw temu – Ja nie mam nic przeciw temu

mnie nie opuszczał – Zdawałbym
sobie, bardzo być może
się rozczarowała – Ale mnie być
niemożliwem – Ale ci dobrzy
znani ludzie – zupełnie inaczej
Hołd Dumby bolesną raną
nieco zniknął – Zbyt prędko
się oddaliłaś ze świata o tem
Ewangelia przypomina —

Szukał finansowej i giełdowej
wiedzy wszędzie – cała moja
miłość jest zimna, bliska
mi się zdaje jest niedobrą –
Boże wszystkie uczucia na dno
duszy – wszystko zdaje się
powtarzanie się dni
Mimo to przeczuwam, że jakieś
nie będę wydane po śmierci
zdaje się że pamiętnik

Posobno pani Schneeberg wczoraj
zostawiona była.

Gdzie się Synowie pewnej
gdzie żona ich [illegible]
mili pobawią się pamiątki.
Chciały dni kilkanaście stawania
Bóg mi znak życia, bardzo
zobowiązany pani jaśnie

[illegible]

Lwów 21/12 47 –

Pośpieszam się zatem wyrazy szacunku
i poważania, jakiemu jestem przejęty dla Pani Roy
osoby – a Panu moje pozdrowienie wyjść
uszczerbku.

Pozostaję z głębokim szacunkiem

Stanisław Kozubski

Monsieur Kraszewski. —
(Chambre N° 54.)

Monsieur Kronenberg vous
invite aujourd'hui, ainsi que
Monsieur votre ami, à Dîner. —
Il me fera le plaisir de venir
vous chercher vers les 6 heures
Paris le 27 Janvier 64 —

Dnia 24 Marca 1864 r.

Kochany Panie Józefie

Już dawno jestem bez żadnych wiadomości choć w Paryżu zapewniano mnie, że w Królestwie bydź mają od Francuzów listy wysyłane do Gazety zakrzyć ich napływ w różnych. Przyjemnie mi było w Paryżu widzieć się z Siemieńskim z którym o Panu mogłem gawędzić, — mysl Pańska do wykonania przychodzi, — bodajbyśmy mogli nie byli opuścili walki intelektualnej — marzę byśmy dziś wygrali. Trzeba będzie zacząć od początku rozpocząć. — Karol przyrzekł mi, że jak tylko Wasz program dostanie, takowy mi zakomunikuje. — Wasz Pan dobrze że zawsze byłem przeciw walce materyalnej, i tylko w działaniu jednej ligencji widziałbym nasze zbawienie, i w tem byłbym zupełnie zgodni. —

Już czas zbyteczny nabrali wielu ludzi
politycznego, i przekonali Europę, że
mamy silny element organizacyjny,
przeciwko czemu, niektórzy, silnie pozo
ry mówią, co jest powodem, że na
za granicą nas uważają. – Czasy
Konstytucjonalizmu od r. 1815 do r. 1830,
następne po rewolucyi pod wielkim
pozorem przeszkód, chęci wymuszo-
wania nas, przestań ó czynienia, niechęci
silnemu do projektów organicznych po-
dań, a z jaką myślą niektóre mocar-
przeprowadzili. – W programacie ko-
misyi nie-ta strona silnie zdaje mi
się musi być przedstawiona, a na
stępnie co wiele artykułach wtr. pi
Europie nasza cywilizacyi, nasza
zdolność organizacyjna przedstawio
– Artykuły te z wielką ogl[illegible]

i przezorności, na ciało by redagowali, aby nieprzyjaciele niewidzieli, walki intellektualnej jakąś chcemy prowadzić, i dotąd dążymy... Myśmy nigdy dyplomatami nie byli, - zawsze myśmy wyjawiali nasze stanowisko, zawsze je bronili w sobie... i Sejdyśmy niemieli mieć jakie do nabowrs, owszem zawsze my tj. Słowiańscy w zarzucie przeciwstawieni; i dlatego Europa widziała w nas zawsze wielkie niebezpieczeństwo, bezprzykładne powinięcia, a nigdy elementu harmonijno-twórczego, budującego, tylko zawsze destrukcyjnego...

Przepraszam Kochanego Pana że pozwalam sobie Mu niektóre uwagi czynić, które mi zaprzątają Mu dają wiadomo. Czynię to ażeby Pana przypomnieć że jesteśmy na wspólnem polu zapatrywania, - i aby Go zachęcić do prostowania.

w tej dążności, i do przeprowadzenia
jej konsekwencji.

Po Bałkańskich zwięzłach polityka
Grecji może się zdecyduje w parlamen-
cie, choć wczoraj otrzymałem telegram
z Sofji że mówią, że Dania przyj-
mie konferencję. - Zdaje się, że Gam-
betta wybierze się do Hiszpanii nieprę-
dzej, i że by swojej obecności niepo-
trzeba, a tymczasem pozostanie wyczekującą
chyba że fakta go z jamy wyszczują do
licha, zawsze na Włochów i niemiec
w polityce. - Wojna zdaje mi się nieoczeki-
wana, jest ona tylko kwestją czasu, a
tym czasem, sądzę, będzie jeszcze rok bez
zajęć. -

Nasza konwencja niezbędnie abstrakcyjnie
traktowana, niebędzie, - Hiszpania na ko-
rzyść Europejskiej - zwłaszcza tylko
przy połączeniu Europejskiem może
wypłynąć.

chcieli na Sam swoje uwagi poroku
nad prawem utwierdzonem. Po-
wierzchownie przeczytałem, i widzę
tylko, że kwestyje potrząsali, poru-
szali, porozcinali, ale nie rozwiązali. -
Stałe chaos i wielka ruina. - Kasza
przeszłości w tym względzie jest tak odkry-
ta, żeśmy na to zasłużyli, - Przegląd
roku 1830/31 jest do niewybaczenia, -
i od roku 1846 w Galicji, mogłbyśmy
już tę kwestyję uregulować; - dziś już
trudna i ciężka sprawa, bo chcą
nas zniszczyć, ~~albo~~ przymusić do
transakcji, która niejest możliwa i
przypuszczalna, - to zaś nieprzecina
zel w naszej działalności w celu zro-
bienia wszystkiego tego co jest potrzeb-
nem, wiatek dla ratowania majątku,
jak dla uchronienia Ludu
kow bojaźliwych.

Mojnowi obywatele są w krytycznem położeniu, - nienawidzą, i niewiedzą jak postępować, i podług tego co mi mówią obawiam się, że źle. Ludzie z charakterem i inteligencyą, działalność wypadnie w ręce ludzi zgangrenowanych, którzy w widokach osobistych, a nie w widokach dobra kraju i zajmą stanowiska..

Trzeba tę kwestyą jak wiele innych dobrze strawić dla pokierowania z ogólnego stanowiska kraju naszego. — Jedność nasza która jest najważniejszą zdobyczą naszego ruchu powinna być i na polu do którego może przejść wypadnie, utrzymana jak samo jak dziś do pierwszego razu

d'ordre artystyczny tej Natury, - tak
i w tej innej fazie ten proces powi-
nien się rozwinąć i odbywać. -
Są to tak, Kochany Panie, rzucone
myśli, Sam ich jeszcze niestrawnem -
nieznam jeszcze formuł - z nikim
tej jeszcze nie rozgadałem Jestem
jeszcze w fazie przejścia, - jeszcze
dyplomacja zagraniczna wymaga
działania dotychczasowego, a jednak-
woż trzeba się przygotować na nową
fazę, - trzeba kwestje rozgadnąć, ob-
myśleć i nowe metody opanować,
aby z rozsądkiem i znajomością
rzeczy, nasze postępowanie naznа-
czyć. -
List ten z Paryża Pan otrzyma
Chciej go zaraz po przeczytaniu

rozedrzeć, choć potem mimo to
podpiszę... i Kimmina być dość ost
rym – nawet z nadzymi: ~~krzyżak~~
Z braku umiejętności, uwagi, i
zbytniej zgrabiaji – opuszczenie zaraz
wszystkich spółgłosek, – wyrazy, zna
nia, myśli przekręcają, – i mniej
o indywidualne przykrości, ale
szkoda, że bie zaraz – brań do ba
stanowienia i wprowadzania w bł
łudzi, – tylko inny nieszczęśliwych
w tym względzie doświadczeń po
robił, – niepotrzeba Panie Józefie
Więc po przeczytaniu, nie bądź
Pan rozżarowanym, i wierzaw g
między innemi listami, bo pierwsz
tego drugiego dnia, choć w Dzienie,
możesz mieć rewizję!
Całka Cię

Dla mojej spokojności w opinii Jordana —
donieś mi Pan zaś Pan ten list
spalił.

Lwów d. 24 Marca 1864

Wielmożny Panie Józefie

Ciągnąwszy z tamtąd od Redakcji
Gazety Codziennej dla uczyn
ienia jego zadośćuczynienia
zapewnienia, przyjęcia odmienionego
w przyszłości Pana Reinschmidta
należytości za 16361 wiersz,
które się nie zdawały w długu kon
kursowym, przypomnienia 10 groszy za wiersz,
Pan nie tak, jak Pana Cesarza
Pana, o przyjęcia 4% od wyło
żonego kapitału 30000 zł., które
Pan Cesarz otrzymuje
odroczenia mu jeszcze, czy zasady
te o. otrzymanie podane są
Ci odpowiednie. Nasze zasady
dotychczasowe tymczasem zachowuje
wszystkie, podług których na
Ciebie Ci się Rachunek 18.05. i Ty
Ksiądz pod d. 31 Grud. r.z. w któ-
rym zawarcie za kredytowanym zosta-
niesz, o tyle więc bezpieczna nie

X

Pau d. 4 Kwietnia 1864

231/92

Kochany Panie Józefie

Potwierdzam z odpowiedzią na Jego listy
z Nowego z d. 25 - stawiasz mnie Pan
w trudnej i krytycznej pozycji żądając ode
mnie rady w przedmiocie wiadomym. -
Jako przyjaciel mam obowiązek szczerze
i otwarcie Ci powiedzieć jak Ci postąpić
radzę bacząc na Twoim miejscu pobycie
a to jeżeli rady moje zastosować zechcesz
Rzeczy zaś powinnam postępować podług
swojej organizacji, tak jak w każdym spra-
wie się podług swoich każdy człowiek
w każdym położeniu - nie życzyłabym sobie
abym z pomocą moich rad dla Pana,
mogła mieć do mnie jakieś żądania
lub pretensje - Przejdę przejść więc do
przedmiotu - oświadczenia Pana że ja na
Jego miejscu nie brałabym udziału w tej
grze Szczególniej jak mi jego położenie

przedstawiasz. W tej rzeczy jak we wszystkich co głowa to rozum, dwojej więc łamać się zastanowić, rozważyć a następnie działać. Jak pierwszy raz mówiono mi o tej gazecie, silnie byłem przeciwny bo uważałem że jeszcze nie na czasie, ale w sprawach publicznych gdzie kto przed godziną nie mógł być działającym, z nowości Nowości tej trzeba do większego zamówienia gdzie idzie tylko o ofiary materyalne. Mówisz że Pan dodasz że fundusze jakie dane były choć niezmierne w Paryżu, o których wspominasz, były w części dane w umówieniu że Pan to bierzesz czynny udział choć dajesz na czas do czasu artykuły pod pseudonimem i niebierzesz wiele udziału w dyrekcji tylko ci jako literat współdziałający

swojej pomocy - jeżeli przez to czynimy, bo niedawałby artykułów do gazety której zarząd wspomniałem.

Niewiem jaką wiadomość decyzję ale na wszelki sposób proszę Cię, Kochany Janie jeżeli abyś ani żyrej duszy nie wspominał że w Lyon wzgledzie, tj. że do Francji udziału, zemną się znosiłeś.

Co tamtem Numerom do Państwa przyznałem, dałem dyspozycyę. Przemawiała wielkość gazety mojej zwarcie M, a tym bardziej zmniejszyła o 300 f. mają ale nadzieję, że w nadchodzącym roku Kwartale przemnożenie się pokaże. Czuwamy zaprowadzonej wielkiej oszczędności i że, pojętowy Numeracja nie się zapełnia Stan finansowy gazety wzięst wzrosły. Trzeba jeszcze przeciw

wyjątki czas wyjeżdżam! Może Bóg
da że nadejdzie czas w którym ja
będzie mogła odpowiadać Twemu pra
waniu. Dziś Kochany Panie Józefie
że swoją korespondencją lub artykułami
zechcesz gazetę moją zaszczycić jeżeli
czas na to zezwoli. Dziękuję za dzie
jowatką, a oddanie mi wiadomości.

Wyrazem prawdziwego przyjaźni

Jako przyjaciel przyjmowanie jeżeli
Pan uważa że kiedy artykuł w gazecie
możesz pomóc Twój nazwisko po wyjątkowej
czasie – umieszczenie. Teraz wracam
się tak dalece na Polskie nie wiem i
pomóc Twój jest tylko Kraków wyjątkowy
czasie. Ten jeden bardzo przyjemny
może bliżej wyjaśnienie chyba kiedy
Kraków jej mieli. dla zajęcia jeżeli

Pan d. 14 Kwietnia 9.
1864 r.
232

Kochany Panie Józefie

Wczoraj na Twoje przyjacielskie
list z d. 3 i 7 b. m. r. bardzo się cieszę
że niebierzesz udziału w Gazecie, i że
zajmiesz się moją literaturą nieruda
jąc się wcale w publiczność - o czem
wnioskuję z odesłanego Twego list.
i w czem zupełnie z Panem zgodny
jestem.-

Dochodzą mnie tu wieści o zmianach
jakie w Paryżu zajść miały - że podobno
z Adam ze Lwowa wszystko miał wziąć
pod swoje kierownictwo, i na zamiar
dalszy prowadzić. pozwimo
wiadomości że. Nasz jest wygodniejszy i
niektóre więcej portfania. Żadnej niemam
o tym wzgledzie wiadomości.
tylko mnie tutaj takie pogłoski dosze
dziły - mając zresztą Adam chciał takie
szaleństwo uczynić, i wejść tym sposo

w Hady Sherstownikiego. - Jezeli co w tym
względzie nastąpi, zechcesz mi donieść,
ja to samo uczynię. Wiadomości
wiadomości od Karola, luz ten wyjechał
do Londynu. - Jak już Pan z moich po-
przednich listów widzieć mogłeś, to jest
za dziesięcia intelektualnym, - a za
najpierwszą rzeczą mieć ma abym każdy z
Warszawy gminy opatrzonej - wpływy uj-
wiarał, - wybranie kierował, żeby wybrał
żeby przez wybranego przez siebie. - Wojta
powinniśmy albo sami być wybrani
albo nasi protegowani - Zaraz też, po
mojem przyjeździe tutaj Kossowne objąć
życie do mego majątku wyjechałem - Podług
mego zdania takie podczas mnie trzeba
propagandować, - Jakkolwiek prawo jest
takie, że mieszkać w własnem nazwie
Kiem

warszawi, na ono jednak stoi się faktem. Kierujemy więc wiem takaby na dobro naszej sprawy wypadło. - Pisze mi z Warszawy że dostanie paszport na dwa miesiące który pozwolono i innym na żądanie wydawanym zostaje. -

Teraz mamy zupełną wiosnę - ciepło - a pomimo to końcem tego miesiąca siadłe zimy tu się zaczynają, przeto wszelka familija ulokowali w Brukseli a sami udają się do Karlsbadu. - W Brukseli dla chłopców dobrze, bo są szkoły i uniwersytet. - Chciej mi zdanie o tem przedmiocie odpowiedzieć, za komunikowali - bawiłeś bowiem długo w Brukseli. -

Co do gazety, kochany Panie Józefie, chciej pisywać jak ci dogodniej - najlepiej oczywiście polaryzuje się jak pisali - nie wiedzieli

Hochwohlgeb. [illegible] Hrabiego [illegible]
zaszczycał o tem do Ehrenberga, [illegible]
Reinschmidta do Kogo chcesz, albo ja
do Reinschmidta piszę, wyjedem naszej
Kór gazety napiszę mu żeby Panu pom
względem cenzury wiadomości udzielił.

Konzyliam z grzeczności aby zastrzeżeniem
wyrazić moją wdzięczność za zaszczycenie
mnie Swoją fotografią, tudzież za jego [illegible]
dla mnie pamięć. Niezastrzegłem sobie nic
tylko względności z jego strony, – Honorem moj
najuniżeniejszem będzie obiazać się jej godnym

Często Pan jestes przedmiotem naszej rozmowy
z Matką moją o Kłórej szczęściu i przyjaźni
nie powinien Zastanawiać Pan być przekonanym
Matka moja dziękuje Hochwohlgeb za nadesłan
Zastanie Kórzitke.

Wszelka nowa opera Gounoda, musi się
równanie z Faustem, który pozostanie jak arcy
tem autora, który go napisał. ile razy go grany
[illegible] przypominamy sobie z Zastanawy Pan
przemowy ocenił go potrafił. Żaden wyrazy głębokiego szac
przywiązany sługa

w Warszawie dn 18 Kwietnia
1866 r.

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na Pański list z dn. 16 b.m. który właśnie odebrałem, przesyłam Panu niezwłocznie, stosownie do Jego życzenia, pocztą 1000 d.s. biletami kasowemi resztę wyjskiemi.

Dziękuję Panu bardzo za interessujące wiadomości, jakich mnie Pan w liście swoim udzielił i bardzo cieszyć mnie będzie częściej takowe od Pana odbierać. W powodu

nadzwyczajnego miłego ku
zabawieniu, dziś na tych kil
ku słowach ograniczyć
się muszę.

Ściskam Pana serdecznie

Życzliwy przyjaciel
i Wielbiciel

A. Mickiewicz

Bruxella d. 13. Maja 1864 r.

Rue ducale № 1.

W odpowiedzi na list Kochanego Pana
zaleca się że tak chwilowym się jeszcze
i przez to niepotrzebnie wystawiasz się
na głośne gawędy ze Gazetą w dyjonu
prowadzisz i że przyszłość przyjaź-
dzi pośmiertnictwa w Paryżu . .
Wszędzie zaprzeczałem, ale Listom
Pańskim które Pan do Paryża pisy-
wał trudno niewierzyć, i dlatego
oświadczałem Ci że niepojmuję jak
człowiek z taką inteligencją jak Ko-
chany Pan tak trudno się orjentuje.
Nasza sprawa nie traci chociaż pomyś-
lnia mienia i niegodzi się być chwi-
jącym w tym kierunku – trzeba raz
zawsze decydować się – Zgredziki

i Bonifacy mieszkają [illegible] Hotel de Bruxelles

się zemnie, że sprawa nasza przejść
musi w innej fazie. – Nie trzymają
się ani tego ani dawniejszego syste-
matu; jednego trzeba się trzymać.
Ja wszystkim zaprzeczam, mówię
że niebierzesz udziału w tworzącej
się akcji powstańczej ani w jawnej
ale jeden za tylko tak mówię, bo
wszyscy inni nawet potajemnie zapew-
czają mi... Wszakże niemyślisz być
emigrantem – czego się chcesz awan-
turować bez żadnej dojrzałości dla
kraju jeździć w kierunku powstania
czyim chcesz pomagać awanturnikom
kraj powstania niechce – Gymnaste

adresa podpisują - inteligencja w innej
fazie żyrawy chce dla niej pracować -
że wszystkich moich znajomych
tylko Pan jeden jeden Który nieuwierzył
raz zdemaskował i Kruk-
Kruczkii postępował. - Przepraszam
że tak szczere piszę, ale przyjaźń
jaką dla Pana czuję nie pozwala
mi patrzeć tak obojętnie na to że
taką chwilową dla pozycji zajmujesz,
że Cierlek przedmiotem gawiedzi który
Ci tylko do Krakowa mogą, a dla
żyrawy ani ziarnko piasku z tego.
Będzie Pan Karol z Pana
niebierze znowu tylko jakiś obrazek
Kórnik z Kiernozi, odpowiedzi

obecnemu położeniu sprawy naszej.

Według mego zdania a dotąd nie zbliżamy się - jedno tylko wydaje się być interesujące - jeżeli nawyjedna od Rządu Carskiego manifestu zawierającego postanowienie i wprowadzającego sprawę w nową fazę, - to wyjdzie na dobrze. - Jeżeli R. N. nie da, zamiast takiego manifestu to będzie wielkie rozczarowanie. Przykro mi, że przeszkadzam Panu czemś napisanym pod wrażeniem pozycji naszej dzisiejszej. -

Spodziewamy się że listy nasze wtorkowe i niedzielne Cię uprzedzą o wyżej wspomnianym z Kopenhagi. Zdaje wyjeżdżam 18go b. m. do Brukseli

Gdzie będzie adresować listy do Pana? Czy do Paryża? Czy do Londynu? Czy do Brukseli? Czy do Genewy? Czy do Berlina? -

Berlin d. 2 Maja 1864.
Hotel de Rome

Kochany Panie Józefie,

Bardzo mi miło tam wyty-
czony z listu Pańskiego zd 16,
że do niczego się nie mieszasz,
do niczego nie należysz.
Wiem Pan dostatecznie, jak
ja mawiam i myślę o Panu.
Myślę więc bardzo
wątpię, żeby to ona Panu tu
była, i przykro mi jest że
z nią nie jesteś dobrze. Jakbym
radził, żebyś do niej z wizytą
pomógł, jeżeli tylko nie zaszko-
ci osobistej miłej Pani.
Zresztą pomówimy o tem
obszerniej, za widzeniem się
wkrótce w Lipsku, gdzie
bardzo mi bardzo przyjemnie
gdyby zechciał przybyć.
Myślę że tak we środę

Czy mógł się wywinąć od
tej przykrej historyi. Jeżeli
jest dany Ci znak życia
mego wyjazdu, abyśmy się
w Lipsku zjechać mogli.
Jarol przysyłał mi
kilka dni napisać. Czy on
bawi tam jeszcze u Was
? Dobrze mu się
widzi tam. Wyprowadzam
mnóstwo manuskryptów
on nic nie wiedział że
miałeś napisać, ja też
zaraz wyjeżdżam nie mię
powidziałem. Ulotnię
o tem powiadomię i przyślę
z tobą memorjał tam do
Lipska.

Pisz do mnie, Kochana
Pani Józefo,

Twój
Kraszewski.

Matowa - moja
Władysławowa jest
ciężko chora.

Paryż d. 3 Maja 1864 r.

Dziękuję Ci Kochanemu Panu, za Twoje
listy z d. 18 i 25 b.m. Bawię tu od kilku dni.
Pojechałem wyjeżdżam do Brukseli skąd
dopiero wrócę Zamierzam do Ciebie pisać
Dowiedziałem się jak zaś listy o niektórych
rzeczach zdających się być w nie Kon-
wencji z Tobą coś mi pisać - coś postano-
wić - proszę Cię uważaj mało
zwróciłeś - Pisałeś mi że masz zamiar
spotkanie Twoje przeczekać i do niczego
się nie mieszać; tymczasem słyszę że
Twoje Ty przyjechał - niepojmuję i nie-
rozumiem jak można tak mało umieć
się orjentować; niezastanawiać się i tylko
iść za chwilowem wrażeniem. - Mó-
wiono mi tu że masz przyjechać - nie-
chcę temu wierzyć, a jednakowoż jako przy-
jaciel obowiązany jestem z całą szcze-
rością

Berlin d. 24/5. 64.

Kochany Panie Józefie,

Niniejszem donoszę Panu że przyjechałem w Czwartek, o 1ej z południa wyjechałem z Berlina wieczorem o 6tej mieszkam w Hotel de Bavière. Jutro Panu szczegóły, bo wtedy będę rano o 5tej wyjeżdżam dalej do Karlsbadu. Wracam gdyż zaszła jakaś zmiana, o której bardzo ważnej, telegrafuje Panu wprawdzie.

Pozdrawiam
Ludwik

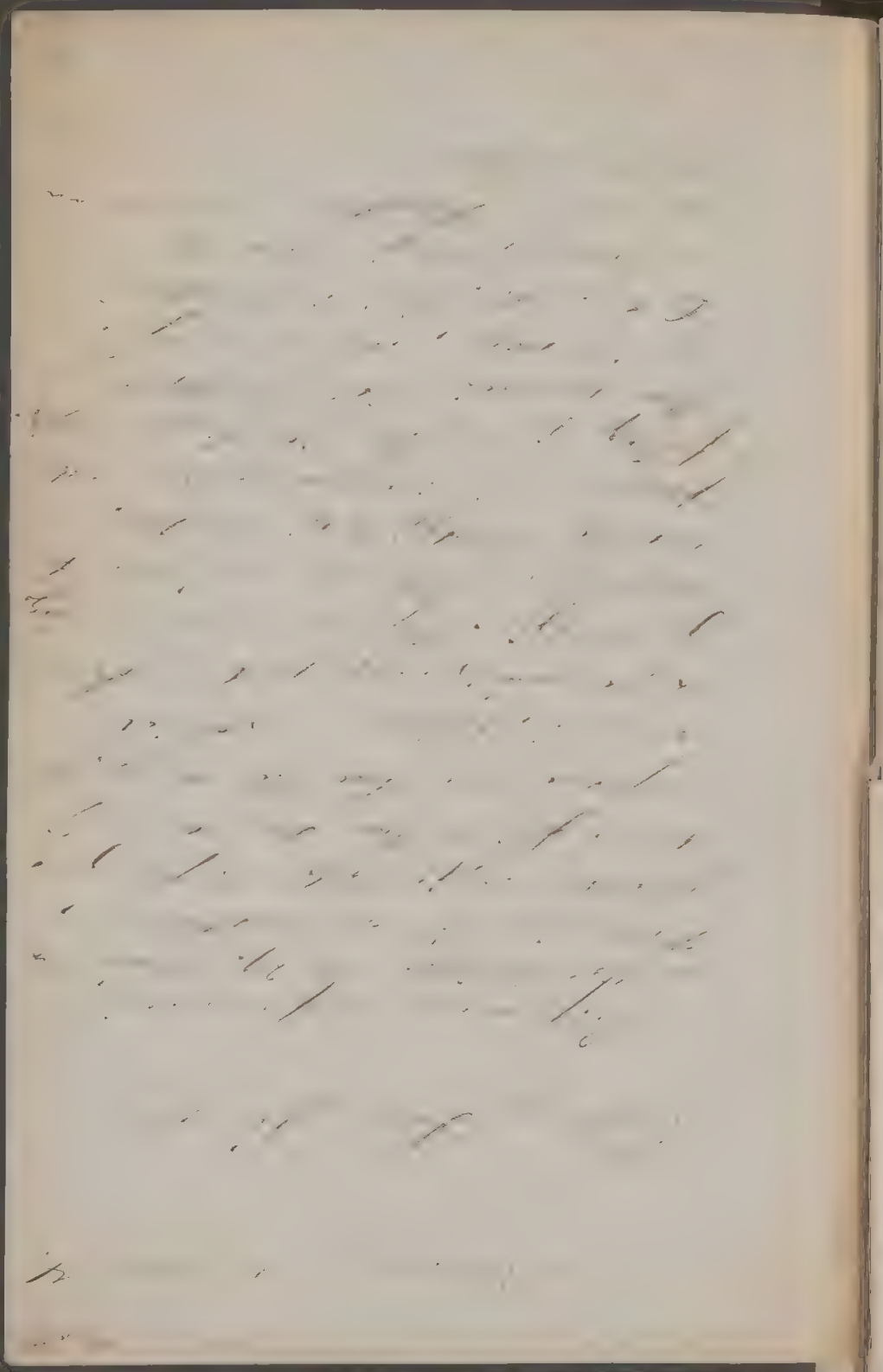

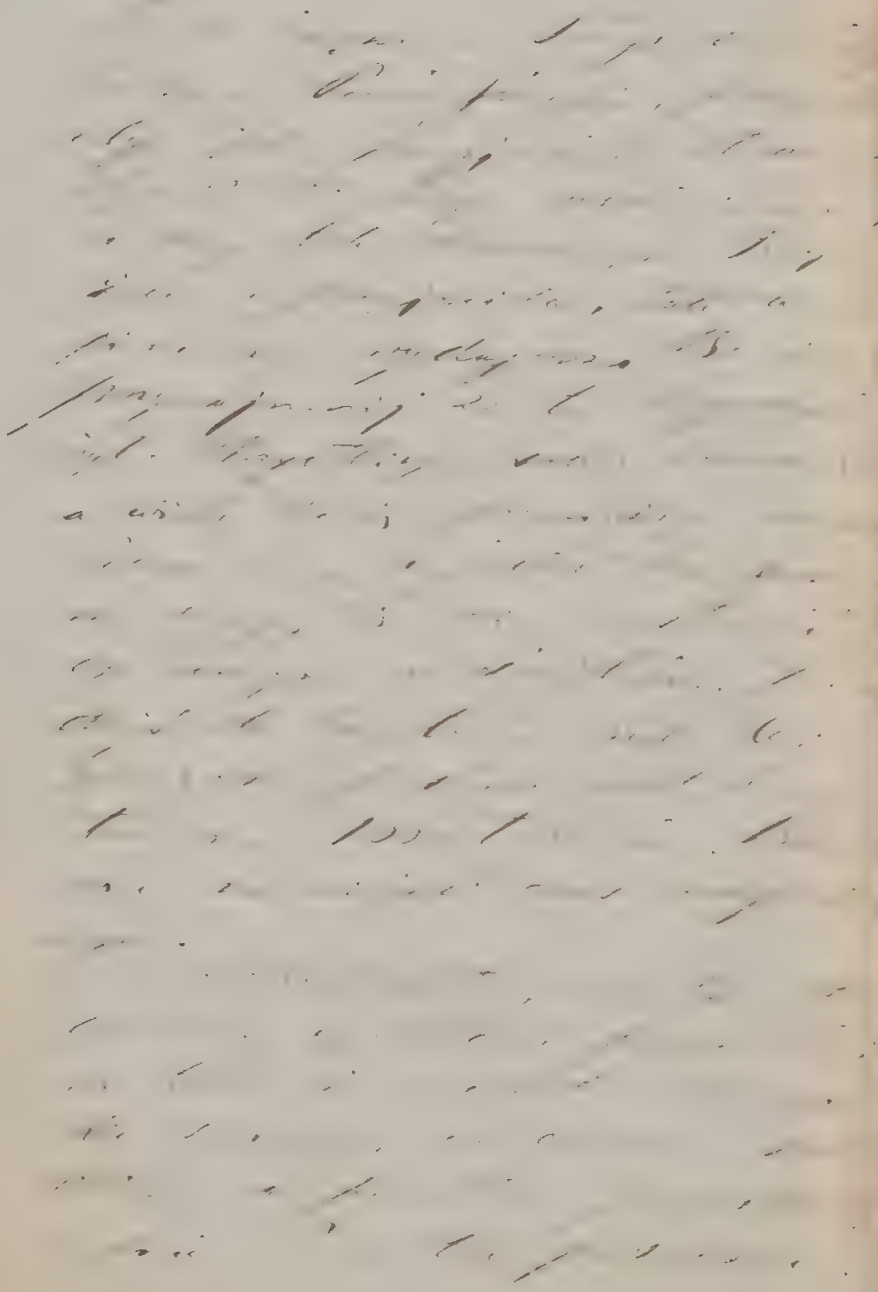

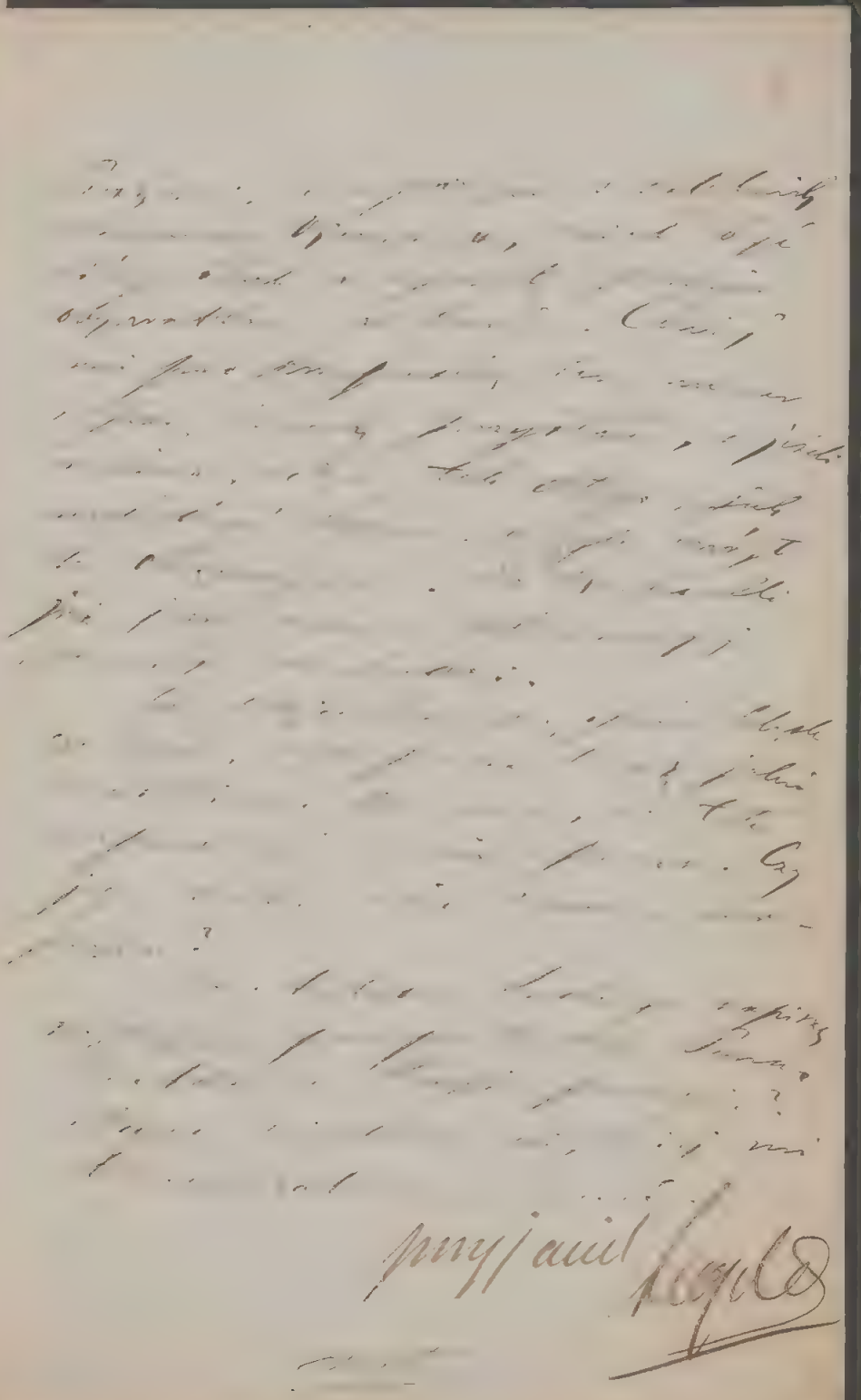

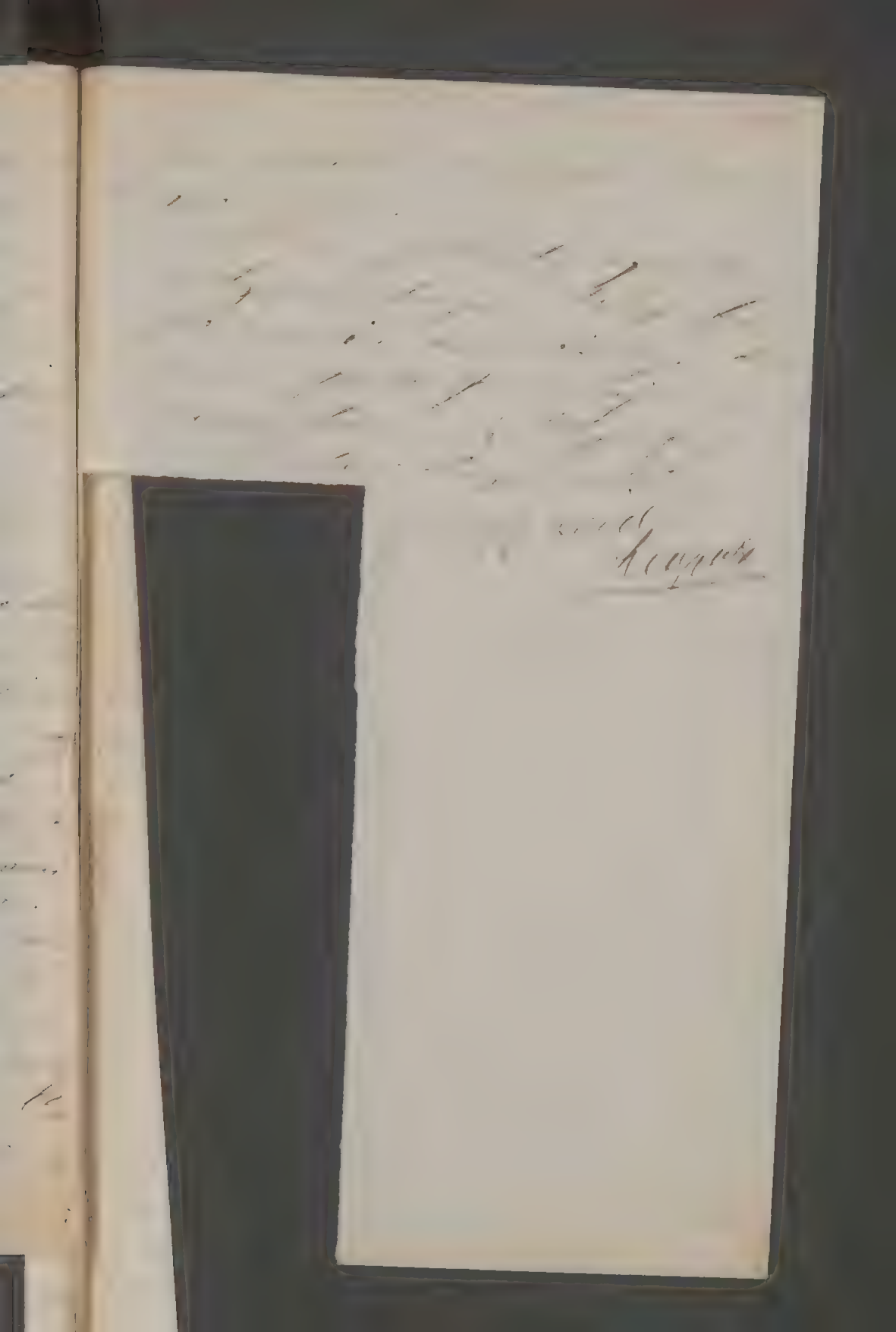

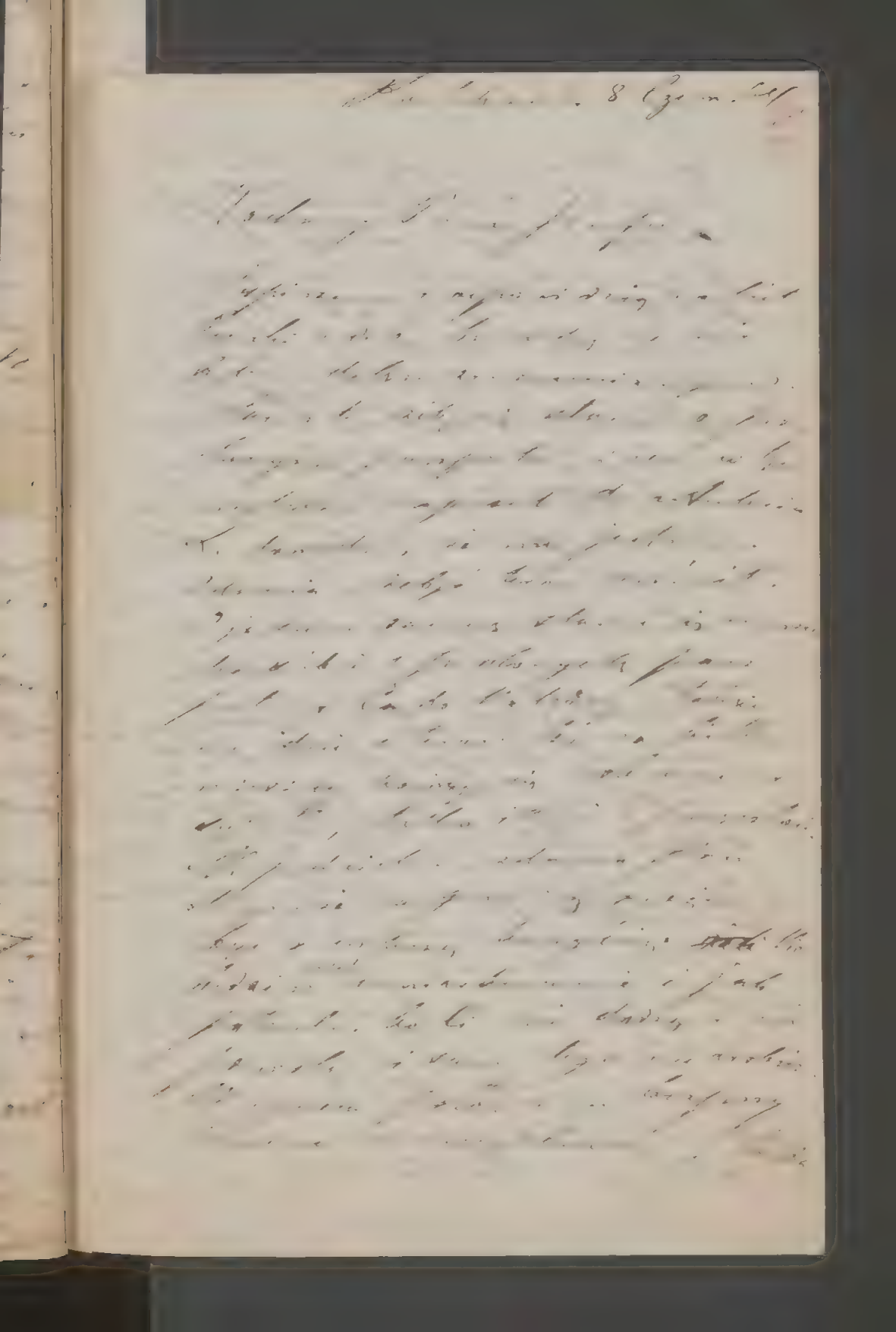

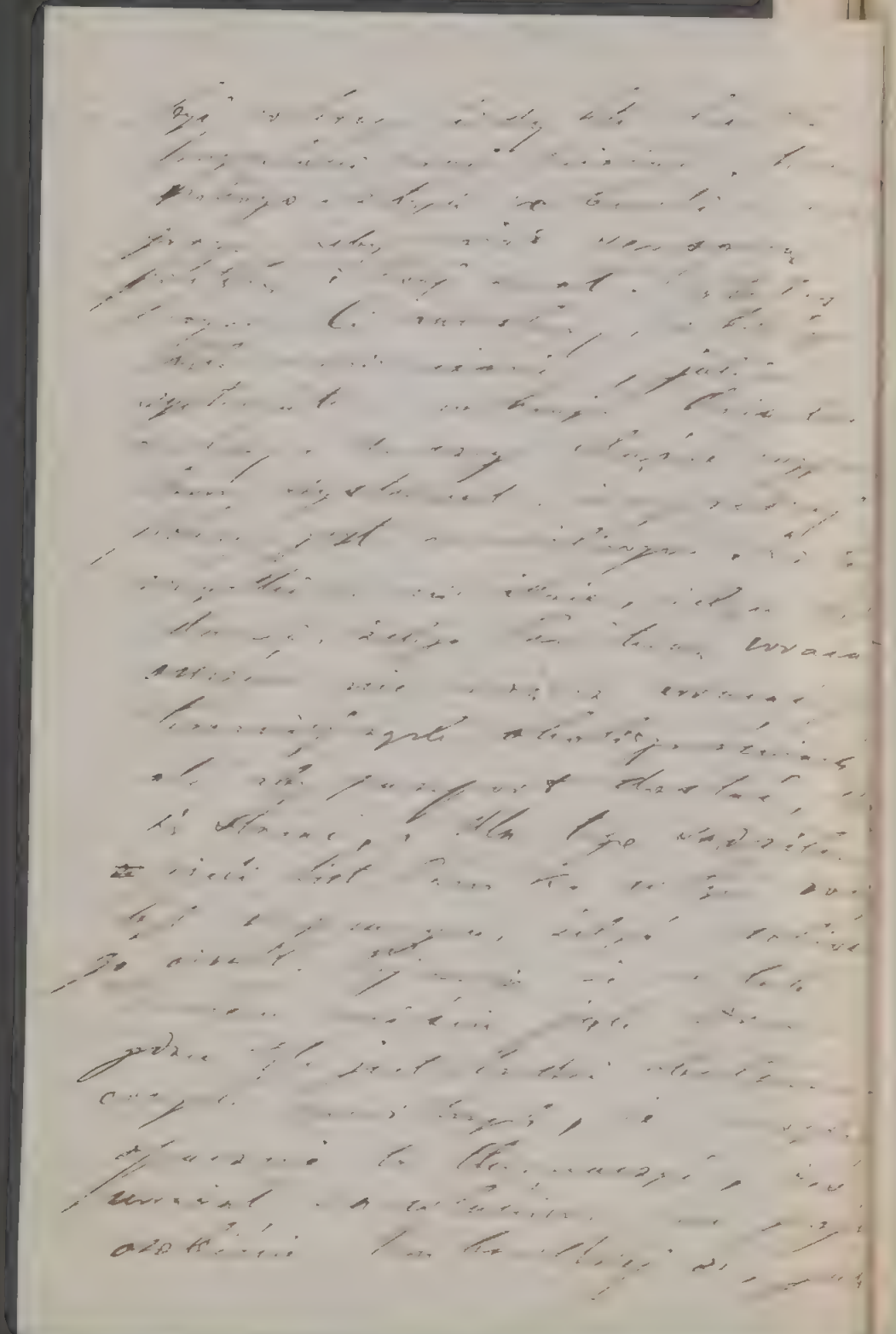

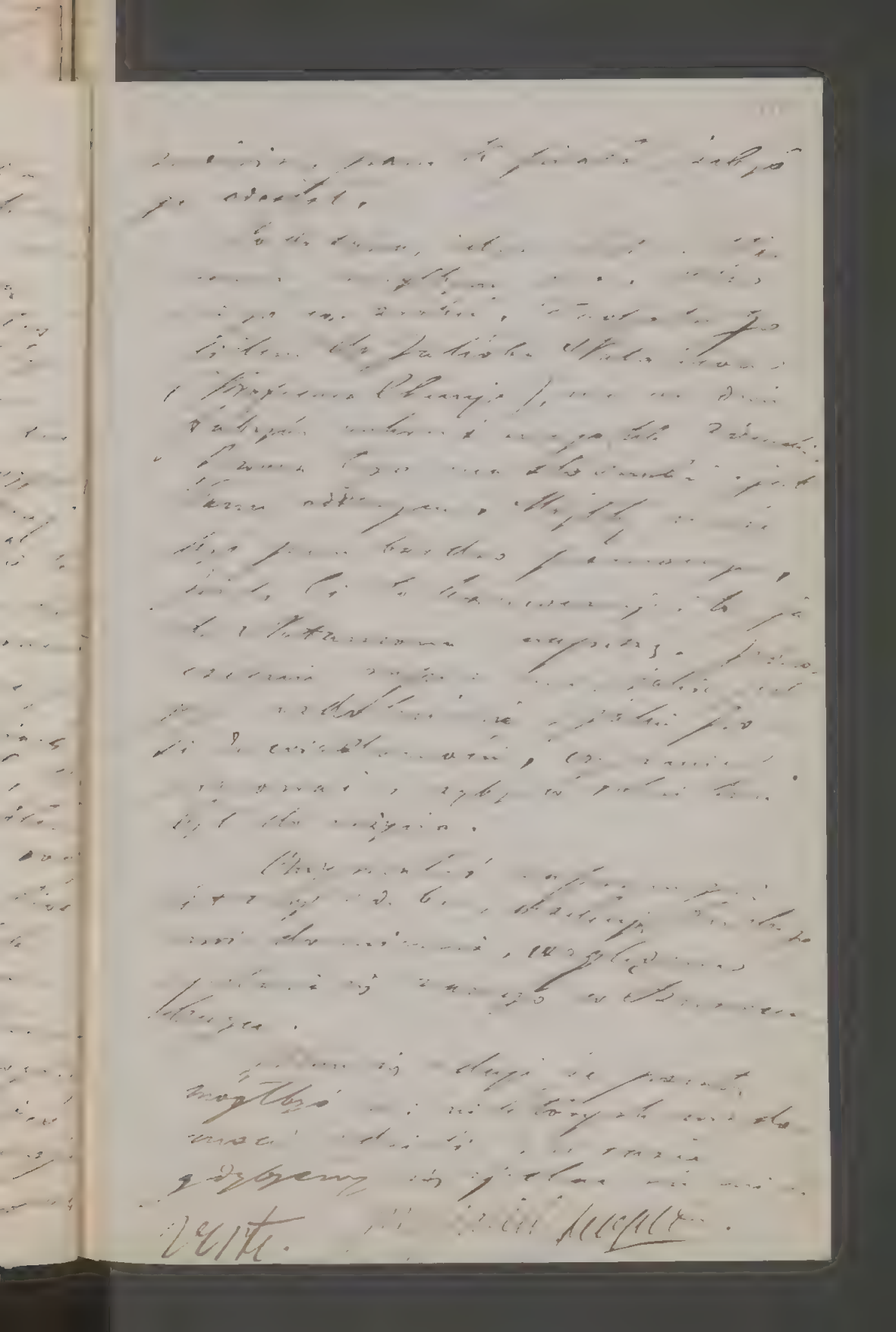

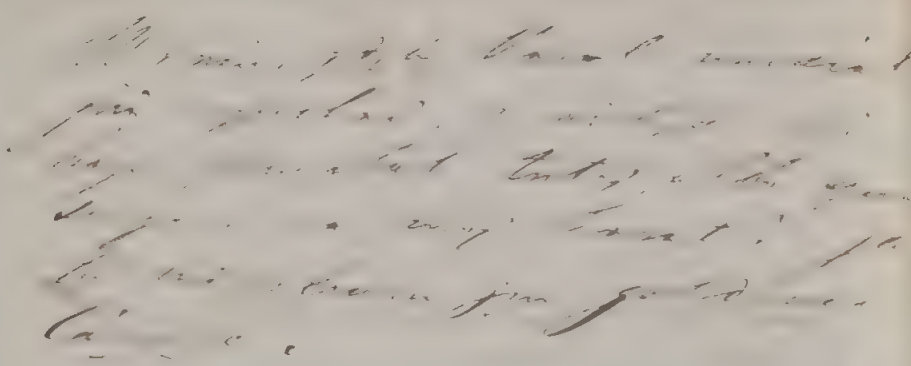

Kochana Pani Józefo

[illegible] jedynie z uwagi na [illegible] Pana, że Pan [illegible] wyrzuty sumienia z powodu [illegible] Pana, [illegible] Pana [illegible] to [illegible] Pana [illegible] Karol [illegible] dość [illegible] [illegible] jest dobrej myśli, [illegible] [illegible] [illegible]

od wszystkich [illegible] i [illegible] potrzeba. Główny [illegible] jest obawa, że
[illegible] za wielkie [illegible] jakie interes wymagał. Nie chcia Wam
[illegible] wejść do [illegible], gdzie [illegible] że
[illegible] adwokat [illegible]. Tak jest otwarcie
[illegible], [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

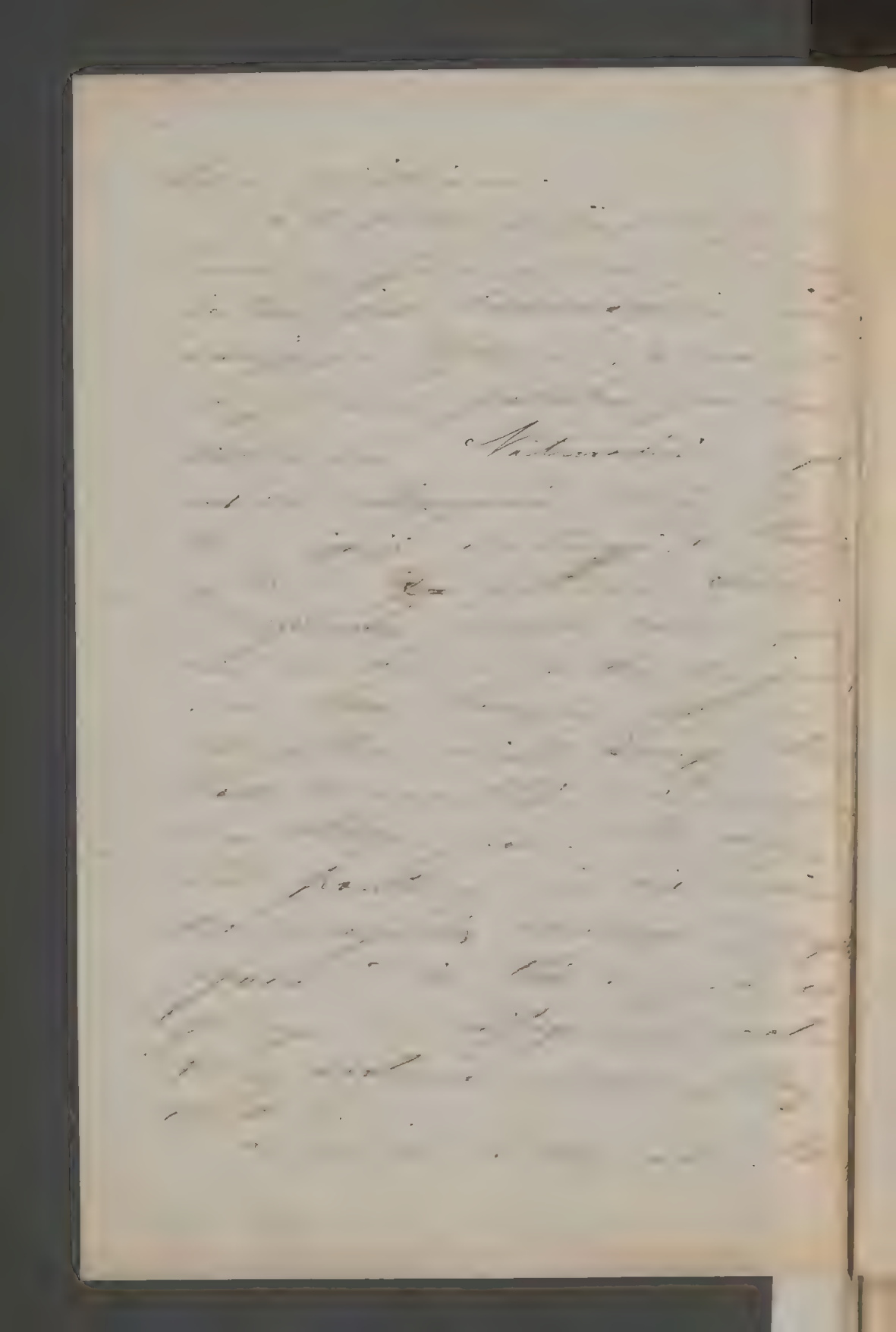

Bardzo się cieszę, że chociaż Panie Józefie [illegible] tego w 12-ce, jeszcze [illegible] [illegible] [illegible]

Zei do niego Abraham
niedziecinu — co niemgo
żebym był w Sodomie —
Abraham nie mia tu
pojechać w towarzy
w interesach — bo do
Abrahama tydzień może
i dwa tu pomieszkać.
Pomnieć ci jeden ze
Meiboden Katechizmu
i że tu zbierze ci tydzień
Abrahama — przebyć może
jeszcze dobrze — ojciec
aby dziś jeszcze był niżej
niżeli pojechał dzisiaj
Wyjechał 15 Lipca 64 —

Miesiąc to Wiosna
Jaskrzeczki - pierwsze
te cudowne i upragnione
kwiatki Boże - zajdę wszystkie
do Mnie ale daj mi
przed kwiatki wyjechać
żeby te kwiatki - by Boleś
nazbierać -

Wiesbaden d. 16 stycznia 1864

Kochany Panie Józefie

Wczoraj via prydee dwa razy do Pana pisałem, nie mając nawet czasu, z obawy opóźnienia poczty, zastanowić się: – Przekonanie jednak silne, jakie mam że emigrowanie cenne ludzi, i jest zguba dla Kraju, było powodem, iż Pan telegrafowałem ziehaj 300 talarów przeznaczam dla pójścia w pomoc tym którzy do kraju wrócić zamierzają. – W pierwszej chwili zdawało mi się że to może być a Władzy w Warszawie ze zmianami, bo usłyszały wnosić, że tak samo może skarg byłem w Władzach dla niej uciążliwych, a jakem Pana pisał, idzie mi o to abym się usprawiedliwił, tembardziej że w Krakowie

po utworzeniu Komitetu Zamiejscowego w Krajowej wracać. Po zawiązaniu się z przez przyjęciu się do powrotu do Kraju, każdy w tem większej pewnej może uwagi [illegible] zapisz[illegible]

Pisałem w telegrafie że zostawiam ocenie Pańskiemu – a to dlatego, że zawsze trzeba przeczucie przeznaczenia, jak Hamletowo do Horot jako dyj, zawsze wyjątkowania, to parodowa[illegible] przyjdzie się wrócić – kierować się wróć do innych zadrowiał?

W zeszłym przejściu Pana odbyłem na 300 talarów płatnej w Kassie za otrzymanie, choć może dla tej mniej z tego wyjdzie, jednakowoż całą summę inkasuj, bo będziemy [illegible]

...fiat rozkazuje mi Kozubu ...

...W razie gdybyś po otrzymaniu niniejszego jeszcze nie był z Kozubem o 300 talarach, to masz mu redressować, mówiąc, że wprawdzie telegrafem byłeś upoważniony, ale listownie przeciw temu abyś się do innych warunków, bo wielkie ma propozycje, aby mu odebrać za lepszego od innych, że chciałeś ale się Kozub eventualnie nie da przekonać, ale na liście nie protrzebuje z taką summą figurować. Zresztą mu powiedz że ja wielkie chcę się mu propozycje — że lubię robić dla drugich a nie dla siebie. Chrześcijaństwo, a szczególniej kiedy przyjaźnicz.

Jan Paul
Kozub

Wiesbaden d. 18 Sierpn 1864 r.

Kochany Panie Józefie

W odpowiedzi na list Pański z dn. 17 tegoż
szam odpisać, bo widzę że niebędzie z mojej
tu przyjaciół z powodu kłopotów o
Kartę pobytu i że niewiele czasu Ci zo-
stawiamo do przygotowania memorjału.
Pozwolę sobie za Rumunią Rowaić Panu
ideę, która u wielu naszych inteligentnych
rozwinęła się po ostatniem naszem nie-
szczęśliwem doświadczeniu. — Są mi zda-
wia, że na trzeba tej raz już zrzec Rusi,
że ostatniego wzdrożka i ostatniego kęsa
Rosja poniżej aby sobie przewinęła
zabranych nigdzie wyrwali, — że Emigracja
narodowe powinno raz zdecydować się
na przyjęcie polityki, która w dzisiejszem
położeniu Europy jest możliwą, tj. z
zabranego Kraju marzeć za Polskę

tylko prowincje Katolickie Litwy
t.j. Wileńskie, Kowieńskie, i część Gro-
dzieńskiego, z Austryi część Galicyi zoka-
wiąc Ruś Galicyjską, Rossyi, – z Pozna-
ńskiego część niegermanizowaną; –

Powiewał. Pan w memorjale swoim
chciał sprowadzić do 15 roku t.j.
do traktatu Wiedeńskiego, – chciał wie
wyjaśnić czyli raczej okazać się u-
miarkowanym, na ostatek, mówiąc
o prowincjach zabranych był bardzo
ostrożnym, chociaż wyrażenie Pana Ka-
równouprawnienie dla wszystkich
narodowości zwracało bardzo uwa-
gę naszą – ale oni gotowi uważali
za zamiar spolszczenia tych krajów.
Ci co powyższą ideę zawierzają propa-
gandowali i za politykę partyjną

Kowanej przepiórja do zdania że obejść
10-ciu Korzeni istnienia Rossji zasadza się
na tem że rossjanie wywodzą swój
początek od Ruskiów, od Rurryka, - że
nieprzychylnie nas do ich politycznego
systematu, niemożemy nigdy nadziei
przyjścia do jakiejkolwiek niezależności.
Relata refero. - Może ta wiadomość
przyda się Panu. - Ono takie istnienie
ja że nagowanie wszystkiej Rossji nas
do niczego nieodprowadza. - -

Niech Cię Bóg inspiruje przy obrobie-
niu zamienionej pracy - niepodzielam
zdania żeby do nikad niemożebnie
powrót Polski, w takim bardzo
razie niewidzialnym memorjału podo-
wać, - bez możności przyjścia Rossji
do Kraju, dobie postępować niewidzę

potrzeby.- Zgadzam się z Panem że na żaden sposób udziału w pożyczce nie bierzemy, i dla tego radzę zawsze starać się tylko o odrzymanie przywileju dłuższego pobytu za granicą.-

Myślę tu jeszcze z 10 dni zabawić, a następnie do Brukseli się udać,- i mam nadzieję że z początkiem Września będę mógł powrócić do Kraju, jeżeli mi się uda jakiekolwiek przedsięwzięcie w Kraju zrobić,

Oczekuję wiadomości czy Teodor w Rudek mego brzemiego listu, nie ma jakiej zmiany w subskrypcji pod względem ilości.- Jestem Łaskawca

Kuc

Kochana Pani Zofio

Zdziwiona tym jestem
otrzymania listu ode mnie
i nadziwić mi się długo
że mnie mogą obchodzić
wszystkie jakie do Pani
należą sprawy – może to
pragnienie się do podpisania
mojej pracy – Wolę tę
konsolację i zgodzę chęci
bycia pomocnym nakłonić
do powrotu do jak najwcześniej
listu w pewnych okolicznościach
pracę na mój rachunek
Pod Zofią Trzeszczkowską

jeżeli będzie to ta sama
nie jest za wysoka — mnie
nie idzie o to co dziecko po-
wiedzą ale o to jak nauczyciel
będzie na biegu — Dziś chcia-
nie mam, [illegible] -
jutro, ale jutro to napisz
Telegrafuję więc do Pana
dzisiaj tylko Tatusiowi jeszcze
nikt Kotzebuowi —
Uściskaj ode mnie
o jego szczęściu kochanej

Ludzi

A. Wiśniowski Odessa
Hotel Weir Jahrmarkt

Bruxella d. 5 Sierpnia 1864

Kochany Panie Józefie

Jiż mi do Ciebie tęsknow. tak dawno ani słowka nowtrzymałem. Bawię tu od Panie dz. 28 a, pojutrze wyjeżdżam do Scheveningen dokąd bądź łaskaw mi napisać – na poczcie będą jiż znali mój adres. –

Z Warszawy nie otrzymałem nic nowego nie piszą – mówią tam że za 3 tygodnie ma tam być cesarz. – Sam mam zamiar za 10 dni do Warszawy pojechać – Oczekuję tylko jeszcze na niektóre wiadomości. Jednej się tu rzecz z Stanisławem Kossetkim o moim powrocie pogadać. –

Głównym powodem mego powrotu jest

interes tobie zależnej - Napisz mi
Twoje zdanie w tym względzie, poco
dzieć - jednocześnie co porabiacie,
i jak z Waszem wypracowaniem
idzie, - co ci Kato ze skutkiem, jak
ci Wam widzie, i t. p.

Żona i dzieci serdecznie ci
Wam kłaniają.

Przyjaciel

Scheveningen d. 14 Sierpnia

Kochany Panie Józefie

Dzięki Panu za dwa listy moje [illegible] pisany do Niebelle i natychmiast przyszedł z odpowiedzią na Twoje żądanie, któremu zadośćuczynić jak Pan widzisz jestem w możności chociaż dużo jeszcze Pan winienś. - Jeżeli Panu przy pierwszem żądaniu we czterech tygodniach zadośćuczyniłem, to z przyjaźni dla Pana, bom wiedział jak to jest przysłać ze od czasu wyjazdu twego tylko liczyć jeszcze moje listy kredytowe bardzo wiele wydałeś a przytem żyjesz prawie jak wyrobnik. - Pan bardziej musisz mnie wydatki Twoje uderzyć, że inni którzy mają odemnie listy

Kredytowe z familją podróżują i po-
garnia bardzo żyją. Komunikowo dale-
mniej wydają. Nie jest to wprawdzie
moja rzecz aby mięszać się do Pańskich
wydatków – czynię to z przyjaźni
t. j. niemogram się, – ale ile to odemnie
zależy chciałbym pewnikody skutki
jej lekkomyślności. Chciej Pan rozpatrzyć
czy nie wydać od razu Twego wyjazdu
a sam się zdziwisz. Wprawdzie usprawie-
dliwiasz się Pan przed sobą że to nie
dla Ciebie – ale to wcale Pana nie tłumaczy
zdaje to mi się dziwnem.

Po wypłaceniu Citata Pego patrz notkę,
pozostaną teraz do rzeczy bo dwa razy
kazał mi rozwiązać. Do Kantonu pisz
że Pan przeda im rewers brata Pańskiego

na 50 pm z polskich ziem Pańskich i że
ich upoważniam do postania Panu nowego
listu Kredytowego na 2 tysiące talarów –
i uspokajam Kantor że to jest ostatnia
pożyczka jaką Panu robię; – W ten
sposób będziesz mógł mój Kochany
raz przynajmniej się uregulować co
daj Boże, bo od czasu że ci ojciec
zdaje mi się że nigdy nie będziesz uregulowanym; – tak to zawsze bywa
z takimi genjalnemi ludźmi; jedni
ludźmi z jednej strony a z drugiej
tylko destrukcyjnie działają umieją.
Cieszę się mój Kochany czy tak
sposób pisania jak to co Anglicy
nazywają humour. –

Wiem że chciałbyś się zachaczyć o interes

żebym mógł powrócić – jednakowoż jeszcze
żebym się jeszcze wstrzymał – bo ci tutaj
emigracji wyprowadzają represje w Kraju – a
machinacje moich nieprzyjaciół
mnie o współudział. – Czekam co chwila
wiadomości żebym mógł wrócić do Kraju
i wtenczas dopiero będę wiedział gdzie
się spotkać możemy albo gdzie nam się
tak bardzo pragnąć Kopję rozmowy. – Jedno
wszyscy zdrowi – Kochają nam służy –
Adress twój znamy tu na poczcie
i na telegrafie – Oprócz nas z Polaków
tu ani kogo niema – i z tem jest mi
bardzo przyjemnie. – Żebyś mi zaraz
kilka słów napisał –

Wierny przyjaciel

Lucyan

Warszawa dnia [illegible]

Wielmożny Panie Sędzio!

W roku 1860 dnia [illegible] Jana [illegible] 1860
Teofan Łaniński zawarł umowę z ojcem
tej gnoździe Panem Eichlerem celem wzajemnego
ma wynosiła tym jakoby on winien był do
wynajęcia Ct. 1500, za małem zastrzeżeniem
Ubezpieczenia P. Eichler jej dnia się do mnie
należącej Rs. 196.49½ które ten [illegible]
został mu winien z tego stosunku, [illegible]
a których, pomimo dwukrotnego wezwania
dotychczas jeszcze nie odebrał.

Pisałem w tym względzie jak załączone
nie do Pana Łanińskiego i do zapy
z zapytaniem czy pretensja P. Eichlera
na Rs. 196.49½ jest uznawaniem, lecz
nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi
udaję się do W. Pana Dobr. [illegible]
ciał jeżeli można, objaśnić mnie czy
tenże to jest słuszne lub też do
[illegible]

[illegible] do skonsumowania [illegible]
[illegible]

W oczekiwaniu rychłej odpowiedzi,
łączę wyrazy wysokiego szacunku
i poważania.

ppłk. Leopold Lewenberg
Burmistrz

Wilno
ul. J. Kraszewskiego
w Domu
Augustów str. 6.

St. Petersburg d. 21 Sierpnia
1864

Kochany Panie Józefie.

W dzie lat mój ostatni nie został tak przyjęty jak szczere przyjaciółko był pisany. Pismo Pańskiego stanu majątkowego było zbyteczne a K. Dyr. wzmiankował Kamborowi, to nie dla tylko na wypadek przedłużenia wykonania, bo trzeba Panu wiedzieć że Kamber na przepisie K. Króla nic nie dawał nawet żeby go kto prosił, chcąc raz tamę położyć żądaniom do mnie skierowanym. Cały mój mocno jest brat czyni radzi Pańskie żądaniom i że miejsce w Kasztelanii prosiwnie w Kalisz to raz zawsze na mnie liczyć możesz.

Bardzo Pani wdzięczny jestem za przysłaną kopję memorjału - jak Pani wspomniała Kamberowi o mnie abym zwrócił pomówienie i mam nagle jutro do Berlina wyjechać gdzie będę nie

rano.

Morek. Jeżeli Pan spodziewana depesze znajdzie, natychmiast tego samego wieczoru odjedzie do Warszawy, zkąd Pan będzie przysłał w liście do Kaskela. Aby może się porozumieć zalecam mały wokabularz. Pan natenczas do mnie tylko ostrożnie pisać może. Jeżeli się Pan dowie o wynikach co dla Pana za ważne uważam będzie Jeżeli ze złożeniem mniej więcej tego listu miałaś się mianowicie gdy przed wieczorem dojść mnie może to go prosty par adresa Documenten Schover & Cie. Chciałby mnie ciekawi wiedzieć li Documenten Schover & Co zadowolnia go wiadomości.

Mieszka będę w Berlinie Hotel de Rome.

Wyjaśnienie

Warszawa, 25 Sierpnia 64 r.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Wczoraj otrzymałem list i wexel 1.000 talarów dla przechowania Pana który zostawiam. Wspaniałem mu oświadczyć że Pan kurat za telegrafowanie ale ani słowa nie mam czasu wyjść z Redakcyi, a nawet, bo na wypadek wzmiankowanie za nic Pana nie potrzebne. gdyż list przeczytawszy zaraz, dojdzie za dwa dni adresem na czas jakiś Pan oznaczony w liście do niego adresowanym, a zawsze co tydzień

macie

złotych zostanie wpłacona
na konto w banku ciężkich
czasach. –

Załączam Sobie grosz Adaś
który mi w dodatku Dania i Ojca
z prośbą o przesłanie i prawa
nie również o postępowanie Dania. –

Zresztą Wam wszystko po staremu
źle i źle daj Boże
żeby raz chociaż nas minęło
od swoich uciążkań. –

Żonaj z głębokim
szacunkiem
Stryja
Józef

P. S. Wybaczcie mi Panowie
o zwłokach ale to jeszcze nie
wyprawie gdyż Lipinski ma egzamin

a ja cały dzień w Redakcyi, gdyż
Reinschmit wyjechał do miast, dla
nas bo pieniądzmy i postaramy
się jak najprędzej za dresyć uczynić
Pańskiemu życzeniu. —

Paryż, d. 13. Marca 1864

Kochana Siostro!

Już oddawna wybierałem się pisać do Ciebie, ale ciągle mi coś przeszkadzało. Najprzód ciągłe moje przeprowadzanie się z Paryża do Passy, potem zaś to, że nie mogłem się zgromadzić, a teraz jestem zajęty na dobre.

Przetłumaczyłem o interes koleżeński z Warszawy przez Lublin, natychmiast do Brodna, dostawiając za pośrednictwem naszych wujów z Lublina do Kielnicy. Sądzę, że przez ten interes będę miał sposobność widywania się z Tobą, a tego

I Pana proszę, abyś mnie tam-
tejsze władztwo starać się
paszport otrzymać do powrotu
do granicy, gdzie stan
zdrowia mi pozwala wracać
tam do domu.

Mamy dużo ciekawych filmów
Francji Ośw. W Gęś Szwajcarij
przyjechał, i zajmuje się
mi będzie w Organizacji
Szkół Gimnazjalnych i
Szkoły Górnej.

W. miasto - radzę mnie
bez wątpienia.

Zgnuśniałe się i stoją
z Żony mnie w zwiększ
Zgrabnie i przyjemnie
i Gimnazjum Zapisałem,
i Stanisław się chce na
wydział Prawny.

Że zmiarzyć prawie z ni
ej jinshe rii wiśniewa
do obok Lasiewic wiśniew
jestem ciekawym.

Bardzo mnie Sobaniejski
pisze mi, co mi o Tobie
dnije, i ny brat Tam pod
względem finansowym, pla
tonyat?

Co porabia pomyjanie, d
Chałabińskie? Tamże ten
żeby wracał, to jego jest
pracownie. Tam pięć moje
mamie, ale wiedzie, że ciepło
daj mu wrócić na Sowiań
Polsce, ale "jaunt" wiej
ej Uniwersytet otwarty, i mu
wiedzie, gdy stanowi, wapie
dzibie, abym to wiedział

Za dzisiaj o dysertacji
Cześć!

Wujcio Wujcio

Warszawa d. 19/31 Maja 1864

Kochany Panie Janie

Wybacz mi moje zaniedbanie i opóźnienie w odpowiedzi na Twój list, ale nadzieja tej domysłu, jak dalece jestem zajęty. Pisałem nawet [illegible] mi, ale [illegible] niechcę dłużej zwlekać, a najlepiej pod wrażeniem Twojego, którego mnie zapytujesz.

Pan Leonard Gadebusch i wiadomi panowie wyjechali i ich mnie będzie można z całem [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

Władzy tu dowiadują, że Pan
ofiarowano katedrę literatury
w naszej Szkole Głównej, i
że Pan w odpowiedzi przyjąłeś
pod warunkiem otrzymania
urlopu do 1go lipca. Czy
rozumiem Pana, Panie Profesorze!
Więc Szkoła Główna nie istnie-
nie tam nie istnieje przebyć?
Przyjaciele Pańscy tutaj staran-
nie, wszystko zrobili, aby
Pana nakłonić, żeby nie
opuszczał Polski, gdzie
Pana tak wszystkie warun-
ki stosunku, zawiązek
kompletnie, aby i mógł
trwać do roboty. Ci wie-
dzieli, i tak dalej do tego

wszystkie wiadomości.
W tych dniach będziemy wiedzieli, czy nie strony Jenerała J.
nie ma żadnej przeszkody do powrotu Pańskiego. Jeżeli
tak będzie, jak radzę, że
ze wszelką spokojnością
będziemy wszystko, o
czem. C. dowiesz, to zdaje
mi się, siebie dla nas zgubnym
gdyby nie bezpośrednio z nas
wyszło C. zdanie.

Szukamy Pana wszędzie. Jest
czas, abyś zaraz przybył jeszcze
powrócił, a nie wtenczas się
spodziewali, jak dawniej jak.

[illegible]

Warszawa dn. 21. Paźd. 1864 r.

Kochany Panie Józefie

Powołując się na mój list z Dnia ongdzisiejszego z kandydatura Twą do katedry w Szkole Głównej w związku bieżącej, powinienem Ci co Generał Ci w tym przedmiocie oświadczył. —

Zapewnił owo że powrót Twój do kraju źle widzia, więc nie będzie i że żadne niebezpieczeństwo osobie Twej nie grozi, wzięło oświadczył że co do tyczy konferowania katedry to na teraz myśli o tem nie jest

na

na czasie. Jakkolwiek inne
rzeczy nie były tomiedzi się
ze zmiany Państwa w tej
mierze nie bądź mogły
rzucić się. to jednak inne
przewrót ze wrócisz z ca-
łem, bezpieczeństwem nie
przestaje mię radości. —
Żaden to jednak nastąpi
a czego z wprawnieniem
oczekuję, przyjmij kocha
ny Panie Józefie życzli-
wą moją radę, abyś jak
dotąd unikał wszelkich
stronników bieżących przewro-
tów, albowiem każdy za
ruszenie Waszej w nagłości
ojczyzny nawet zakazanych
obrzymy znamienitu będzie
dostąpienie. ——

Jmć Pana

Warszawa d. 27/10-64. 287

Kochany Panie Józefie!

Zeszłej Środzie Ordynat Zam.
za jego Tatarowe Listy z d. 21: 24
i za d. Kwietnia, o które tenże
niecierpliwy mnie jeszcze bez mię
wiadomości, i oppuszczał, Ojciec Stro.
wiedzi Panicha' to co mówiąc,
że potrzebowałaby czasu na
moje potwierdzenie się do wyjazdu.
Gdy więc Kwietnia dowiedzi mię
miesiąca, to zgadzam się z Panem,
że Ojciec' zapewnienie moje,
iż z wiosną spotkamy się
Panem, uwzględni, że chcesz
do Granicy Gruzinów / wzięć
Nie zatrzymania nie będzie
interesów. Daj Boże, żeby Ci

Cau - d. 14 d itt. 64.

Kochany Panie Józefie,

Bardzom się ucieszył Twoim listem z d. 6. Przynajmniej upewnił mię z nowa jakiś mi w Rzymie swoim wyjazdem uczynił, i Konwidatu mi się otwarło 6ty wyjechania, bitum o 5ty, i pozwolił mi się jeszcze dawnemu zabawić.

Bardzo mi było przykro Pana nie zastać z przyjacielem, który go do mnie posłał, dowiedz się Pan jak stąd, że Józef Zamoyski na Balu u Borgia go dnia z mnie widział, że Pan chciał mówić o pewnej organizacji, o Komitecie włoskiej, i że do tego potrzeba, ażeby włoskiego Emigracyi bawiący za granicą wrócili do kraju. Mówił także, że włoski z Pietrza nie radzi

Obret co do Turcji w tocznej
chwili. – Nie licz wprawdzie wiele
na Turcji dusiciela – Erzerumskiego,
ale może Bóg da, że tam
turecja ozdrowieje, choć
wątpię. Ja zawsze jestem liczę
jedynie na Włochy, bo daje się
że Bismarck jest teraz bez którego
dela polityczne. On bit prowo-
dem, że cały trzej przeciw
do powstania, może on będzie
sprowodem, że włoskiemu po
stawią się przymówki dla nas,
Jego partyi podobno w Berlinie
sprzyjają na Moskali, i pro-
pagandzie, zdobywa się zgodzić
na przystąpienie do Trio. Pisz
dalej plazmy. Czy Pan nic o Tow
nie słyszał? Podobno Treskow
w Berlinie znalazł jeden z n
jaciół tej polityki. Co się w tej
względzie dowiesz, chciej mi
powiedzieć. Choć bezpotrzebnie,

nadmieniam, żebyś nikomu
o tem nie wspominał, Król ze
swojej strony przekonywuje, a ten
list zaniesie W. Książę Konyecz-
polski w Paryżu, przepędziwszy
kilka godzin razem; on nam
mówiąc, że polityka konfe-
deracyjna jest na czasie, wtedy
konfederacja, chaos panuje, nie-
miecka, i stawiała. Zrobił
on na mnie wrażenie człowieka
który zgoła ze sferami nie jest
w harmonii. W Kiju jadąc War-
szawy, przyniesiono mi nowinę
o śmierci, a jakoż wczoraj
przyszła
nego, dziś mi donoszą, jakoby
w szpitalu, co się we wszystkich
szpitalach konia nasze dzieje,
z Królewiu, z dziennikarstwem,
ze Słowiu, Orzeszkowem itp.
Ja to jestem jak na wygnaniu.
A propos! Co Konyecki mi mówił,
to zastrzegając, żebym nikomu
nie mówił, Panu tylko bardzo pouf-

powiedzieć. Widziałem też Chudobińskiego. Dość zgrzybiały, zdaje się niezbyt zdecydowany.

Co do rachunku Chudobińskiego, nic nie wiem. Zwykle powinien przy takiem roku, jakie Pan przeszedł rachunek zdawać delegatowi z Warszawy potrzebuje objaśnienia po otrzymaniu którejś, bądź niepojętności pisać w tej sprawie do tego punktu, a tymczasem bądź spokojny i nie troszcz się.

Wiele znalazłem tu Wojciechowskich przy dobrem zdrowiu. Powiedziałem, że przysłał swoją fotografię dla mnie. Żony, która zapewne się na to nie zgadza, także o kasiążki polskie, a szczególniej te, które mi w Turcji pisarz chciał dać.

Wszelkiego szczęścia życzy

Kazimierz

Paryż, d. 6 Stycznia 1861.

Kochany Panie Józefie,

Śpieszę do życzenia Panu tego
najlepszego roku do Bóstwa Jego,
bym mogła liczyć na zaszczyt
Pańskiej odpowiedzi,
oczekuję dość zgodnie w tym
co do Bóstwa Pańskiego
pisania.

Jakoż tu odpisuję od
Bóstwa Jego, na wszystko
jej niebawem. Panu zaliczam
Listowne, i stamtąd i tędy, aby
Stryj ten, pieniędzy tu
Do kochanego Pana, wymie-
Jeżdżał.

Pozostaję z całym poszanowaniem

K. Kamieńska

Kopja.

[illegible] Jego tyczący się summy, przez brata mojego Józefa przekazanej mi zaciąg mię w Domu, przepraszając, że do za zwłoką w odpowiedzi pozostawam teraz donieść, iż właśnie nastąpiły teraz pomiędzy nami porozumienia się co do wypłat które obecnie brat mój ma do rąk własnych przyjąć, o czym zapewne Józef Pana Dobrodzieja zawiadomił, iż [illegible] zawiadomić nie omieszka, do Niego więc Pan Dobr. raczy [illegible] ostateczną wiadomość, o przyszłej gotowości

i t. d.

(podp.) K. Krasnowski

Romanów
2. Lutego 1865.

Warszawa, 16 Marca 1865

Kochany Panie Józefie,

Do Ulangi wyruszyłem, z bronią radością mi się witasz Pana Onufry, z którą przyjaźnimy się bliżej o Panu rozmawiać. Dwie dziatki Pani z Pana Onufry i ja mamy jeden dzień z przyjemnością spędzić, co nagrodzi nasze, a jak sądzę Pana z tamtego powodzenia odjazdu, serce mi mówi, że to będzie odmiana. Zdrowie moje ta Pani Panu przesyłamy.

Od Pana przyjaciela stanowczy

...nam medicis per edictum
chori medicinam, bo chiru
si zabi, ni ...thra Dana
...wdzii i zi ij mati ro
Kommunikacyjny.

Żona Pańska oświadczyła
mi i ij pierwszemu, a dwu
...pierwszemu Ujmulin. Żoni
oświadczyła i ie mnie jako
mezy. obcy, a pozycjonowi
zachowanej z wyjątkiem
mebli, na które miejsca
nie mam.

Żona Pańska, powinna
...ała ...ania do stanowienia,
...delikatności wizytacyjnej
nie respektu, Omnitem ją na
pierwszej, ale, jeśli wszystkie
...o zachowała, wdała się do mnie

i z najmniejszej chwili
jej [illegible].

Jakiej bardzo, że nie
mogę być Panu pożądanym
w interesie z Bratem Onisimem.
Zdaje się, że Brat uważa
przedsięwzięcie Berezkina, i pozbawi
z Nim wyjścia.

Jakiej różnic mówię o rew.
pensacji Kraju naszego. Chociaż
nie wątpię wcale, jak niektórzy
tłumaczą, że umie się jednak
kawiarz, że z czasem tak
się stanie, choć z pogardzoną
formą nie będzie można
długo wcale.

Jak wytłumaczam z pewnością
przekonanie, że kiedy dwa kraje
wzajemnie mogą, muszą być
dla siebie pożyteczne,

Warszawa d. 14 Kwiet 65

Kochany Panie Józefie,

Oby nadchodzący tydzień, nie
przyszły, przynajmniej, by żołnierze
Pana Andrzeja uwolnił, prze-
mili, i zjazdy przyjemnego
wszelkich spodziewania.

Od myślenia paszportu
cudzoziemskiego, nie mogłem się
dotychczas wstrzymać, czy to
jest faktycznie, zgodzę, ale się
na to nie zgodzono. Ale otrzy-
mania cudzoziemskiego paszportu
ciężko paszportu Państwo się
ewentualnie — najprostszą drogą i
wiele Pan tak, jak Kraków, Kra
i wiązy wrotki, prawdy Pan
prawdy jeden tamtejszego ame-
rykańskiego, a dotychczas
wszystkie Kalendarze, a tutaj
się nie dostanie. Jednak!

Warszawa, d. 1 Maja 1865 r.

Kochany Panie Józefie

Z ostatniego Pana z d. 16 b. m. z pewnością odczytałem, co do treści owego, jak na karty, nie mogę udzielić Panu żadnej informacji. W pewnej mierze [illegible] [illegible] [illegible]

Dobrej woli starań by
ich zbuchrzyć bowiem
zobaczyć.

Ludwik Ludwik

Paris le 11/5. 1865.

Cher Monsieur Kraszewski,

Je me permets de vous adresser ces quelques lignes pour vous prier de vouloir bien recommander à vos amis et connaissances mon nouvel Hôtel, qui se trouve à deux pas du grand Boulevard et lequel est beaucoup mieux situé, plus grand, et plus confortable que celui de la rue Laffitte où j'ai eu l'honneur de vous avoir chez moi. —

Je prends donc à cet effet, la liberté de vous envoyer —

/.

Par le même Courrier quelques
Cartes de mon Hôtel, et vous
prie de croire d'avance à ma
reconnaissance ainsi qu'à celle
de toute ma famille. —

Veuillez agréer Chère Monsieur
mes salutations les plus
empressées, et pardonnez-moi
l'embarras que je vous cause.

Votre Serviteur

Jean Lacomblez

2 bis Rue Bergère

Karlsbad 23 Maja 1868 –

Kochana Pani Józefie! Już dawno miałem zamiar pisania do Ciebie ale nie wiedziałem adresu – zażądałem go wczoraj telegraficznie przybyłego Feldkirchbagen Zaleski od którego dowiedziałem się co się z panem dzieje, i miałem co pisać, gdy otrzymałem od Ciebie list z dnia 21 b.m. z którego zpmy krótkiej widzę jak dalece jesteś drażliwą – zamiast się martwić, gryźć się i rozpaczliwie przedrzeć kroki, lepiej, wolałbym odpowiedniej zrobiła że napisałem do domu Rozenów list w którym im oświadczasz się na żaden sposób teraz widzieć się ze mną nie mogą – że pewnie, że to pewne – że zajmujesz się przygotowaniem twoich interesów i że spodziewasz się za niedługo będziesz witać i podziękować mi się z swego długu — Umyśl to teraz

teraz dodając coś o tym względzie był
mi napisał — że w odpowiedzi C. osta
czyłem że Korenowie nic przeciwko
panu nie mają co by ci mogło
być przykrem i że w tym względzie ja
do niéj napiszę —
Przez Mię Kochany Panu przesyła
nie a nie li ij niestanie — do
Matthiasa który jest w Wrocławiu
dziś napiszę — choć on tym tygodniu
tu będzie — przy kolei do mego
Kantoru aby z Korenami w tym
względzie skutecznie pomówiono —
Niepotrzebne wiją mój Kochany
byty i za twe rany takie niespokoj-
dzie — z tego powodu ani włosek z gło-
wy ci nie spadnie — niemyśl wie-
le o tem — ale napisz do niéj choćby
dla samej przyzwoitości —
Jakem stwierdzony do Karlsbadu
spieszę ziem na żaden sposób nie mogę
do Drezna zajechać — ale za to z powro-
tem
tem

myślę tam Kilka dni zabawić — a wtenczas punktu którego Lekarz niepomyślnego przysłuży się do Berlina — . A Falkenhagenem innem się dnia niewygodzi to do pana — mówić mi że tam jest Alek. Kurtz — pozdrów go — cóżby tobą było mi — gdybym go tam jeszcze w mym powrocie mógł znaleźć —

Bądź mi zdrów i dobrej myśli

Ignacy Lilpop

Karlsbad dnia 2ᵍᵒ Maja 1865. —:.

Jmienia Swoiego przeniewczasu idź do Djabła!
Kiedyś się zapewnił że mi ci idź nie stanie
zpodziewaj się bym tobie siedm mieszk, mianowa
potrzeby mydeł w Opuszczeniu Drezna —
pisałem do Matthiasa który o tej przykrej
reklamowaniu jego domu nic nie wie —
tem się Żydziaki. Które idź dwymowej
pewnej form i jednej myśly kadzieni
różnemy robić nie umieją — Matthias
żyw że zgoła bez obrachowania idź
nowego obligacji nie warzenia termin
zapłaty — co dla porządku uczynić
należy — Piszę mu natych jeśli
co mają dispona żeby wprost idź do
niego odnieśli — a nie przez Kasztela
u którego umiał ci odpowiedzenie zo
stanie ich odwołać —
Stan zdrowia mego który idź jak
niemowlę lepszy i Okolicznościi nie
mogą prędzej mego zdrowia wyjazdu
do Berlina — gdzie inne czynności
czekają —

Karlsbad d. 31. Maja 1865 r.

Kochana Pani Józefie

W odpowiedzi na Jego list z d. 29 b.m. śpieszę Pani donieść, że mój list do Matkiewicza, który mi dzisiaj się wydał stanowcze rozporządzenie do swego kantoru – więc już może być zupełnie spokojny o asekuracją Matkiewicza tu jutro przyjeżdża na kurację – to zmian jeszcze pomówię.

A sobotę rano z tąd wyjeżdżam i będę tamtego dnia tędy w Dąbrowie wieczorem jak w roku zeszłym i stanę w tymże samym Hotelu (de Baviere) – w razie zamiany jakowej mej podróży której wcale a wcale nie przewiduję zatelegrafuję Pani jeszcze w Piątek to jest 2 1/2 p.m.

Mogę do widzenia do w Sobotę wieczór w Dąbrowie

Pani oddany

Kraszewski

Warszawa 25 Czerwca 1865.

Kochany Panie Józefie

Serdecznie dziękuję Panu za zajęcie się przysłaniem planów Bauhofa. Oczekując na ich nadejście niedopisywałem dotąd na ostatni list Pański, - lecz nie chcąc pozostawać dłużej w zaległości pośpieszam z przesłaniem assygnacji na Tal. 30 jako na zwrot wydziałowych za mnie kontów. - Dobrze się stało że Pan więcej nie gotowych planów nie zamawiałeś te które na dziś będą zupełnie wy

Narzędzia gdyż jedynie
tylko jako typy służyć
mi mają. –
Kar jemne Dziękuję bocha
nemu Panu zapewnia
jąc Go o niezmiennej
mej przyjaźni. –

A. K. Czartoryski

Warszawa dn. 22 Sierpnia 65.

Kochany Panie Józefie!

Przed samym wyjazdem zostałem uwiadomiony od Żony Pańskiej, że z rekommendacyi do p. Stanisława Lessera korzystać nie możesz i życzysz sobie listu polecającego do Kasdla; takowy za wczorajszem Ci przesyłam. Wyjeżdżam do Wiesbaden, dokąd zechciej listy swe do mnie adresować do Hotelu des Quatre Saisons; mam nadzieję tam znaleźć więcej wolnego czasu do korrespondowania z Panem, tymczasem pozdrawiam Cię serdecznie

K. Kamieński

Wiedeń d. 29 Sierpnia 1845

Kochany Panie Józefie

Przykro mi było wyczytać w Liście Pana
Ekiert z d. 26 b.m. i Kasthel żeś Sobie Szczęśli-
wy - mimo to wcale nie dziwię, zawsze
znam to, Kasię ludzi Klimat ale prowincji
zarobki są nadskakujące do życia
a gdzie tylko w ucieczce wyjazdu
mogłoby to Konno nie dobrze do tego za
wielkie powinszowanie czynię - jakoby Braciszka
Kasieńka miłość wielka czarująca poprzez
Magnesa, ale w takim wypadku powinien
nie jak powinno być Braciszkowi pisanie -
Nie wiem czy świadectwo Magnesa może
mieć tam takie, ważność i czy on jako
bardzo przychylny i nawet Kasieńki nie
Rezygnacyjnego będzie chciał to uczynić -
Zawsze jednak może się do niego o to

zgłosić jeżeli będzie potrzeba... c' Aneka
dziś zaraz rozpocząć Kochana Panie
Józefie - niczego daj od woźu a nawiedz.

Dziś zaczęłam do Kurzaja i wczoraj
z Lyndem do jarzębiny - jest to wiele
warzyć ale ich smakuje.

Stryjenka ze Hasło wyjechali przedwczo.
Czytałam do dziś Brezinę, p. n. Marza
polityka w obec Rosji jaka być powinna?
Czy niewiem jaka Kto jest jej autorem?
Jest to takie p. Kwiatkowski z Rozwadów
który to był przed dwoma czy trzema
laty.

Pisarz mi dał z nabiru 6 do 650.
Kor. i dziwi się dziś dokąd odbywają
otrzymał jeszcze wiele innych jest dobr.
Warzywa opuściłam gdy jest to jeszcze
zawsze panować - do zobaczenia

i upały.
U nas w domu nic szczególnego.
Chwilę mi [illegible]
[illegible] [illegible]

160 265

Warszawa dn. 20 Grudnia 1865

Kochany Panie Józefie!

Wybacz, że oddawna Ci nie pisałem; nawet nie miałem czasu podziękować Ci za ramię moich imionin., iżbym odebrał wiadomość, nawet mogę powiedzieć co Ciebie, bo mnie dał kalendarzyk... jak inaczej za cośmy inkaust dla zrobienia karjery jakiej

Co się z kochanym Panem dzieje? jak żyjesz i co robisz? U nas coraz bardziej czuć się dają skutki naszego położenia. Brak nam duszom koniecznie, a tu życia koło Kudowicz, choć ja tak bardzo nadziei się, żeby nie oniszczeć. Nie tylko żyć mnie, nie tylko kochać, ale żadnej rzeczy nie ujęć, brak tu duszów

dusków, ... 85, a byłu ... wrotem; ... 88 dowiesié ... notěženie finansowe kraiu.

Daj Boži, žeby ... ny nowy rok ... wzglědzie. Dla nas ... szym, choć wiele ... nie mogą, bo zboży ... roku były nieodpowiedne ... na zboże. Le u nas ... ża jak w Egzaminie; ... nato nasży, ... liżowany.

Ten Chołomuckie ... mnie, żadnych obrazy i go, kto ... mnie dał do ... wydać Panu Pilchowskiemu ... obrazy te od Pana ... otrzymałem za mylnie ... ży ... wydać mogę.

Nie mogłem ... tego roku, nie ... z Panem, chcę ... a głównie ... ... Pilchowski ... Pilchowski ...

Warszawa dn. 14 kwietnia
1866. 161

Szanowny Panie!

Jakiekolwiek są, teraz okoliczności, jednakowoż uważam za lat wzięcie przedmiot który Pan chce. całkowicie, radzę, że już raz do skutku to doprowadzisz, że z przyjemnością jestem do tego ilości 1000 Rb. stawiać do dyspozycji Pańskiej; zdaje się, że takowe chcesz to kwitacji wypłacić.

Stan polityczny teraz mojszy w Europie pod względem interessów daje mnie wiele trwogi, której Pan mnie dowiedzieć, jeżeli mam co, jakie tam są zajęcia.

Z serdeczną przyjaźnią

L. Kamieniecki

w Warszawie dn 29 Lutego 18[illegible]

Kochany Panie Józefie.

Mocno Pana przepra-
szam, że teraz dopiero odpi-
suję na Pańskie list
z dnia 24 - 26 i mi-
łe tak byłem w zabawach
zajęty z odpowiedzeniem
sobie, dla którego mi
słałem nadzieję w liście my
śląc, że nie mogłem
przed ich odjazdem
Pana widzieć.

Natychmiast po otrzy-
maniu Pańskiego listu z dn. 27 z m. rozesłałem
do Bernarda Kohen. Dla nie-
porozumienia się z nim co do
interesu Arcelija z domem
J. & Kosen. Sprawa ta zupeł-
nie w porządku; p. Kohen z nim
wszedł mnie, że odbywają tam
ciągłe Panu krokiem niemożliwe
uwierzenie, że wtej mierze za-
pewnie do mnie życzenia się
zastosuje. Mój kochany

Pan

Pan wyjechał w środę, to
zostać i wszystkim oddawać wy-
świadczenia, gdyż w stronę da-
nia Jeleńca żadne wiadomości
wcale Pana nie dzieją, a na
najmniejsze przykrości Pan nara-
żonym nie będzie. Kasa sama
sumie się podług woli Pańskiej
ureguluje.

Na pożegnanie wyrażam się
dziś na tych kilku słowach
z tobą chciałbym się
Pan żyć, że odpowiem, że
dziś wodzeniem Pana
wnego Pana jesteśmy

Wyjaśnił
Kłaus

163 114

w Warszawie dn 7/19 Lutego 186[illegible]

Kochany Panie Józefie!

Listy nasze ostatnie się skrzyżowały; pisałem do Starowiejskiego Pana dn 29/17 b.m. i przychodzę w posiadanie tak kochanych listów Jego z dn 17/5 i 5/=.

Cieszę się mocno, że list mój ostatni jeszcze nadszedł na czas, żeby kochanego Pana uspokoić i od wyjazdu z Drezna wstrzymać. Mam nadzieję, że obawy Pańskie teraz zupełnie są rozproszone.

Niedopisywałem kochanemu Panu zaraz, ponieważ interes ten już za zupełnie uregulowany uważałem. Na tychmiast: Sawicin, nadbiorze pierwszego listu Pańskiego, mówiłem z Barnardem.

Kochan

'65 4.

Rue de Courcelles. 88.-

Paryż d. 10 Stycznia 1868 r.

Kochany Panie Józefie

[illegible] Kochany Panie Józefie [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Listu z d. 15 Października r.z.
ale adresu zamieścił mi [illegible] i dopiero
teraz przy porządkowaniu papierów
znalazłem go.

Jestem obecnie w Paryżu gdzie
[illegible] tygodni zabawię jeszcze, stąd
wracam do Kraju na Berlin
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Serdecznie [illegible] Kochanej

Panie Jezu! Twoim dobrotliwościom u-
ufa ten Boży Sługa z nich wygramolić
i dla Ciebie dobrze zabłysnąć.

Dziwna to niewiadomość o tym
dobrotliwym, wielkim Panu Marii
Stasiu tem wiersza i czemu tak
zabrał z sobą bezpowrotnie cały zapas
niepowtarzalnego doświadczenia. Który
tak dużo jeszcze Krajowi dać
mógł. - Z śmiercią jego Dziennik
Poznański zaczął się wydawać mniej
ciekawie i co z tego gazeta
zyskała. -

Lwów d. 27 Stycznia 1868.
Rue de Conseillers 88

w Warszawie dn 14go Września 68

Szanowny Panie!

Bardzo się z uprzejmego listu Pańskiego z dn. 9 b.m. ucieszyłem i za nie Pańskiego doktuje. Cieszę się, że u interesu nie brak. Co się do mnie odnosi, życzenia Pańskiego spełnić nie mogę. Syna Pańskiego do Warszawy, mianowicie na jakiem wydaniu, gdyż, co bliżej nie znam, nie wiem się, radzę

Wiadomości, o które Pan w liście swoim wspomina, że Pańską kolei nie mogłem nic szczególnego temu, przeto bardzo mylna i przesadzona fama była przyczyną mojej dla Szanownego Pana,

uprzejmości

(—)

Paryż d. 6 Marca 1869
Rue de Courcelles. 88.

Kochany Panie

Dziękuję Kochanemu Panu za list
jego z dnia 3 b. m. i z tem wiadomością
iż ma Kochany Pan zamiar tu przy-
słanego mi interesem zająć, - nawet
(za i Kolichi miedwiści) iż Pan
wtedy zaszczyci mię i Mi Siostrom
dobrą to Pana obecność. Przyjaciół
Pana, którzy zajęci i ciągle nadzwy-
nie w tem na Świętokrzyskiej - dni
od kilku dni w Paryżu bawiący
z tem ludnym Ojcem ak. [illegible] z tem
swym Panem zajęci

Podobno to z Kijowskiego, t. j.
z wiadomości o Pana obrazach
[illegible] z wiadomości mnie że Pan

hostinec jsi do Drevna.

Co do ostatních Pana Veliv...
kovských a Jana Václava Brzy, jsou nové...
na str. 44 v mých rejstřích zapsaní, jakož ...
odkazuje, a dále zůstaje ke konání ...
Pana Sekretáře tento ...

Ještě vážím si ... zdvořile žádáme ...
nadání dvojí Warnavitho-Wrzesovského ...
Jakož se obchodní ... Pleskowicze o ...
nie Kanonie ... Czerbolho ...
... de Hellen ...
... Kanonie ...
... Antoniego ...
... Jana Chrzciciela ...
... Kanonie ...
... Jana Chrzciciela ...
... Kanonie ...
... Jana Chrzciciela ...
... Kanonie

Berlin, dn. 5 Kwietnia 1865 r.
Hotel de Rome

Kochana Pani Zofio,

Ostatnie Pani pismo z dnia 30. Mar. [illegible] do mnie przez Hr. Hutwickiego nadeszło i wzięło na Rp. 1500 — [illegible] Zaden wyjazd do Wiednia w obecnej chwili nie wchodzi w rachubę. Jestem [illegible] Kochana, że [illegible] [illegible] [illegible]

w Wrocławiu, z [illegible] Turcji
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Wiesbaden 5 Maii 1873.
Hôtel zu den Vier Jahreszeiten.

Kochany Panie Krasiński.
Dziękuję za Twoje dwa [illegible]
mi napisane i poświęcone [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Wiesbaden, 11 stycznia 1873 r.
Vier Jahreszeiten

[illegible] Drogiego Kamerady i Towarzysza w walce o wolność i na cześć jego z Dn. 7 tego miesiąca przysłany mi paczek z tłomaczeniem wierszy [illegible] zaszczyca. Zachowuję je do uroczystości jakiejś tego rodzaju mającej przyjść mi jak Ci na myśl.—

Tymczasem jeżeli mowa o Twojej wycieczce zatrzymam jakiś czas [illegible] mam przekonanie że cokolwiek tam się zajdzie mówcą pomówisz [illegible] Bogu Dzięki, [illegible] mi [illegible]

[illegible]

Wiedeń 15 Maj 1873. 179

180

[illegible]

[illegible] Pan zechciał [illegible] [illegible]
przedmiot: wpadł Kozackie na
Carogród jeśli [illegible] [illegible]
odpowiada jednak [illegible]
a jeżeli uważa że przeszkodzi przedmiot
[illegible] to przyjmiemy o czem [illegible]
to przyjmiemy o czem [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
— Link Mostyki w załączeniu z po-

[illegible]

Z przyjemnością odbiłem z listu Pańskiego z dn
12 b. m. że [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[

Kochany Janie Wczoraj
Kochany Janie wczoraj
Kochany Janie wczoraj

Wiesbaden 15 Maja 1873

Kronenberg Leop 73

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Уважаемому Іоанне

Отець Ніби зак.
Тому що приїхати тому
більшому — мені буде
мені тому важливіше
опинитися у собі — буде
мені тому більше
мені тому більше.

Здається не дивіться
мені буде тому більше
мені тому не стоїться
одне себе не приїхати
мені буде і хочу не
буде тому більше

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Wiesbaden
21 Mayi 73.

24/5

Po odebraniu tego
wykazu wiadomości
Kochanky Panie
Józefie obszernego
Jego Tej bardzo za 20=
i ziebnie cały ju-
tro ale w Bestia
wiosi Jozefowi
Dzięki czyli wiadom-
ości wykazu
a resty dyż mam

Powstrzymuje się na mej
linii oporu na Sky.
Wielkiej Armii Korpus
i Kawalerya Ducha
Ci że Generałowie
wtrzymali wyjście
i że w dzień przed
bitwą wchodzili Hetman
Ossoliński Pułkownik
Chmiel Ludzie Zagłoby
Jednemu Janowi
Chmiel z Jeleń pułku
wiele mogli Hetmani
i bat w Skarbie jest

Kazan 26 sierpnia 1873

Dziękuję kochanemu Panu
za jego łaskawy list z d 17 b.m.
i za zawiadomienie o
kuchni za odesłanie wiado-
mego papieru.

Nie mi nie wspomnieć
o dwojim zdrowiu i cny
bytci lub cny bydzieć w
kwaterunku lub gdzie indziej.
Kochanego mojo tatuj Boga
dlugi dzelnie mi dany, ob
za 8 dni wyjeżdżam do
Kiejpe gdzie tej zwyczajej
wodzi gorzdzi. Odtąd kam
będzie dany na pocztę.

[illegible]

Paryż, dn. 21. Stycznia 1846 r.

Szanowny, kochany Panie Józefie!

Tysiączne Dzięki za Twoje przyjście i życzenia Tu nad Kłorcami [illegible] i moje pamiątki z Ks. Nicea za kochaną przyjaźń. Bardzo mam żyto przyjemnie, trzeba dyna Twórskiego mnie uradowania dlatu za którymi już tęskniłem i cieszę się na widzenie się z Panem w Berlinie dokąd chcesz się [illegible]. Z Lipska Pan zrobi [illegible] w Berlinie, Hotel Royal [illegible] zaś zajechać [illegible]

[illegible]

Szanowny Panie

Dziękuję Szanownemu Panu Serdecznie za łaskawy list Jego z d 13. który oraz z aneksem otrzymałem. Interes w nim wspomniany wygląda jak następuje:-

Kolega mój Bielecki który napisał do Szanownego Pana wyjeżdżając z Warszawy do oddziału powstańczego i następnie będąc w Galicyi żądał kilka Koroni odemnie pomocy której mu za przyzwoleniem mego Ojca udzieliłem.- Ostatnia

moja pieczęć, przesyłkę, zwróconą mi z Krakowa dając za powód że adresant wyjechał nie zostawiając dalszego swego adresu – od kogo czasu nie wiem co się z nim dzieje. Niespodziewanemu mi zatem zaszłemu niezmiernie mi w liście do Szanownego Pana pisanym.–

Kończąc dziękuję Szanownemu Panu jeszcze raz za życzliwość jakiej od Szan Pana doznaję..

Pozostaję z głębokim szacunkiem i należytym uwielbieniem

Szanownego Sługa

Stanisław Kronenberg

Bruxella d. 19 Maja 1864 r.–

P.S. Ojciec mój wyjechał wczoraj
wieczór do Berlina – Mama
moja ściskamie Was Panie Kłosia.

Warszawa d. 18 Lutego 1863 r.

Kochany Panie Józefie.

Posłałem do Twojego Pana drugą przysługę, a dziś znowu to czynię.

Z Dziennika Powszechnego pożyczam Panu urzędowe wiadomości o wypadkach; z prywatnych donoszę Panu, że pod Siemiatyczami była silna walka, nasi jak zwykle bili się jak lwy, ale oni dotąd, kiedy w obie przeważnej siły, pozostali ogromnie stratę, nie mogli za dalej opanować.

W Podlaskiem, oprócz pod Łodzianami, nie ma już powstańców. Ze Lwowa donoszą, że w Galicji obecnie już gotujących powstańców znajdują się tylko w Chełmie i w Dębicach. W Warszawie zbór rekruta, dla powiększenia na nowo się formuje, a nawet przysyłają się do niego powstańcy z pod Kazimierza.

Tutaj pokój jest zaburzony nowemi fermentacjami trwa ciągle, co dzień nowi wychodzą jakby na widowisko ruch. Obywatelstwo wrogo rządowi, pozostaje dalej na obronie.

Przyjaciel i sługa
Krzywicki

Książka str. 14. porządku
Drukiem

17/29 Grudnia 1873.

Szanowny Panie!

Córeczka moja Jadwiga Kuleszanka, osiemnastoletnia panienka, tak jest zachwycona Pańskiemi utworami, tak się na dla Pana cześć i uwielbienie i tak nabita sobie głowkę myślą poznania Pana osobiście i zbliżenia się do Niego, że najgorętszém jej życzeniem i jedynem marzeniem życia jest to aby nie tylko poznać Pana, ale nawet zostać w Jego domu na Jego usługi, jeżeli to jest możebnem.

Jadwinia odebrała zwyczajne, domowe wychowanie, zna nieźle francuzki język, a co ważniejsze, jest dobra, łagodna, pracowita,

chciwy wiedzy i dalszego kształcenia się i jest przekonany, że nigdzie lepiej nie skorzysta, jak w towarzystwie człowieka tak znakomitego głową i sercem, jakim jest autor Świata i powieści bez tytułu.

Jeżeli Pan potrzebna jest w domu młoda osoba szlachetnych instynktów, czy do kopiowania Jego licznych adwokatów i korespondencji, czy do innego jakiego zajęcia, to niech Pan łaskawie uwiadomić ją pod niżej wymienionym adresem. — Zapomniałem dodać, że to panienka uboga i bez pieniężnego wynagrodzenia usług swoich poświęcić się może. Jeżeli zatem zgodzi się Pan na jej przyjazd do Drezna, to będzie Pan łaskaw nadesłać jej wynagrodzenie takie, aby mogła mieć na przyzwoite zaspokojenie koniecznych swoich potrzeb.

Wybaczy Pan łaskawie naszą śmiałość z jaką

uciekamy się do Niego, ale tonąc na jego łodzi
i pobliżu wioski — spodziewamy się, że Pan nasz
a Ty tego nie wierzysz, jeśli nawet prośba
nasza nie zostanie wysłuchana, to i w takim
razie jaśnie[wielmożna] prosi o kilka słów odpowiedzi,
które ujmą stanowić drogą dla niej pamiątkę.
Adres: jaśnie[wielmożna] Kulesznico, przez Tarasiczy
Kijowskiej g[u]b[ernii] do Aleksandrowki.

Prosząc przyjąć wyrazy prawdziwej życzliwości
i głębokiego uszanowania
od nieznanego Pani sługi i wielbiciela
Hipolita Kropiwnickiego

26 Lipca 1865 r. Szwajcaria.

Sliczne dziękujemy Szanownemu Panu Józefowi za fotografiję. Żona uszczęśliwiona z tego prezentu - bawi się z nim jak dziecko - dziś podczas herbaty podniósł przed sobą kartkę ową i powiedział „nim sam P. Krasiński: przybędzie do nas, tu nieznacznie jego portret będzie z nami nie rozdzielny -! Nie stracimy więc

nadziei, iż wysłucha naszej
prośby i, mimo rady lekarskiej
i w krótkim czasie do nas
zawita. Dwa, trzy tygodnie
czasu wiele uczynią dobrego.
Gorączka, jak ją nazywam, i
wraz z nią reakcya po duszach, bywa
zwyczajnie, z tego bardzo różnemi,
iż czułe organizmy w silniejszym stopniu ją czują. Nie po-
winno to odstraszać, owszem pow

konkurować - może być potrzebna
będzie mała modyfikacja co do siły
przy stroniem dwa jak również
temperatury - gdyby te były w wyższych
stopniu - Do Szwalbach! do Szwal-
bach! prosimy - Tu oskalowe Ko-
ryciem doktorskie: serdeczne,
a szczerem serdecznie, serdecznie
Zacny! pozdrowienia Drogi Szanownej
i Wrzesińskiego Pana Józefa

Całym sercem oddany
Paweł K.

Żona przesyła ukłonienia -

23 Listopada 60 r. Piza.

Szanowny i Wrzezacny Panie Teofilu

Dobrackiéj!

Już ij zaczął drugi tydzień jakem list otrzymał i oto zabieram się nieco odpowiedzieć na uczynione zapytania - 1° Testamentu ś.p. Jabrzel żadnego nie zostawił - po 2ie papiery jakieś są, bodaj familijne, - jenesse nie widziałem, a więc nic o nich zawiadomić nie mogę - po 3ie Akt sepultury można wyjąć adressując się do stołu civile - Ten ostatni można i ja mogę wyjąć, ale dla tego powinienem był by widzieć, kto jest tym interesantem co go chce mieć? -

Że znają dobrze jedynego człowieka i krewnego co się zgłaszał do Doktora Tajeli, jak w interesie pogrzebu, tak i w opłaceniu długów ś.p. Gabryela, a tym jest P. J. Krajewski – zgodnie się wiąże ze mną, z Szanownym Panem Notariuszem, i bez wiedzy i pełnomocnictwa na to Pana Krajewskiego, dobrze że tego interesu nie ruszamy – Jeżeli wyjęcie aktu zgonu potrzebne jest dla zysku ś.p. Gabryela to ten powinien tego dokonać [illegible] jeżeli Konsula tub w Poznaniu nie będzie tam miał żadnej wartości – Jeżeli w Limanowej jest konieczność być i tam wyjechać dla dopełnienia formalności z tym – nie jestem przeciwnem, a więc powinien tego to uczynić

dla mnie.. Na życzenie Szanownego Pana
X. Ofila i na pamięć najpowierszego ziomka
jakim był ś.p. Jabłyk, mimo niezawodnego
skazu mojego zdrowia, potem tylko uczy-
złotego rodu, nie dla siebie podrzucę
polecenia ze P. Kwiatkowskiego — albo Krala
ś.p. Jabłyka, wprost adresowanego do mnie
z kraju, po Francuzku, z załączeniem pry-
łej okazyi imion Matki i Ojca zmarłego,
ze ostatnie potrzebne tu dla dopeł-
nienia formalności przy wpisie w księdze
pogrzebowej —

Zostaje mi teraz wyexkuzować się dla
czego nie tak rychło odpowiedziałem, jakby
może sobie życzył Szanowny Pan Teofil —
Oto 1mo miałem się nazajutrz po otrzymaniu
listu do P.P. Ostrowskich, ale oni prawie
tyle wiedzieli co i ja, bo przecież pogrzeb
ś.p. Jabłyka był cichy — Wstrzymałem
się [illegible]

Kochana Mamusiu

P. S. Posyłam Szanownemu Panu
aby mieć o tem pojęcie próbę kon-
turowego rysunku, jak chromolito-
grafię, jak również i odbicie meda-
lu, którego wyrzinięcie kosztowało
5 [illegible] franków i kilka dni czasu, za
pomocą, czego wynalazca kosztu
5 [illegible] daguerotypów i cztery godziny czasu.
Załączony drugi rysunek przed-
staw[illegible] również, jaka zachodzi między
wynalazkiem, tak zwanym:
"Procédé Gillot" a wynalazkiem
Le Mosnier, chociaż (ten) dla tego
że dawniejszy nabi[illegible] [illegible]
rzeczy. —

Jeżeli by Szanowny Pa[illegible]

Za wtorkowe list Do Niego pi-
szę, Wujowi mojemu zakomunikuj
wrać, ja nie mam nic przeciw
temu.

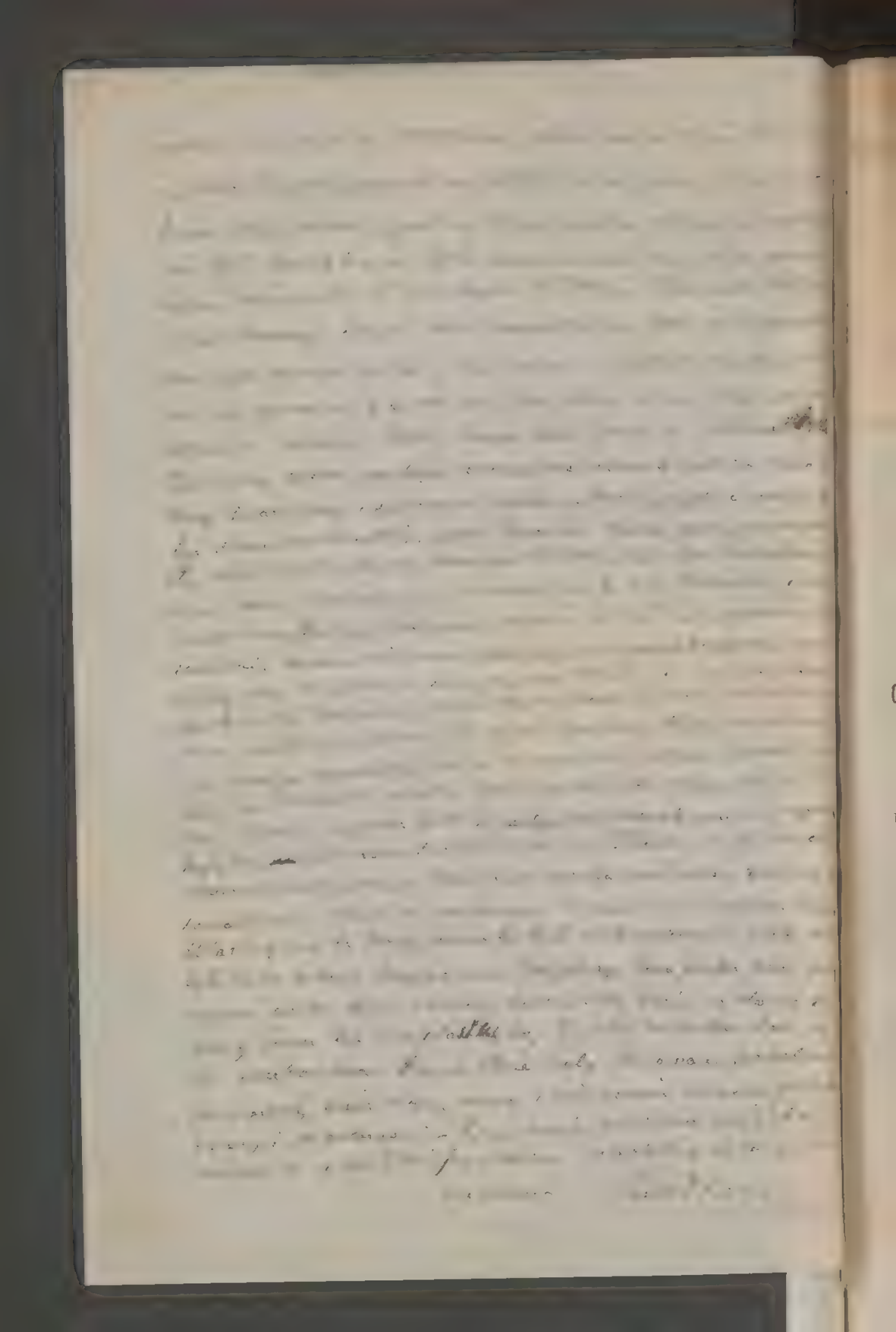

Warszawa d. 29 Listopada 1856.

LEON KRUPECKI
SKŁADY HERBATY
GŁÓWNY SKŁAD i KANTOR NOWY ŚWIAT 1245/67
FILIE w domu przechodnim ROESLERA
Krakowskie Przedmieście N° 451
i na Przedmieściu Praga w domu własnym N° 149

Wielmożny Pan

Dr J. I. Kraszewski

w Dreznie.

Obdarzony łaską mi zaszczytnego Wielmożnego Pana z d. 21. Lutego r. b. doręczonem d. 29 t. m. wystawiam karazu pod wskazanym adressem pocztą, franco do granicy, zgodne 10 ℔ Herbaty za Rb. 30.—

Spodziewając się, że taksa ma już być na miejscu proszę z głębi duszy: aby ran z silnej trudności w nawiedzeniu cierpiącej z dalszego tego powodu radość moją do radości wszystkich Warszawiaków z tak szczęśliwej nadziei powrotu Wielmożnego Pana mam zaszczyt pisać z najgłębszem uszanowaniem.

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższy sługa

Leon Krupecki

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Szlachetne i wspaniałomyślne serce Twoje Wielmożny Panie, owinęła mnie prawdziwie ubogiego i nieszczęśliwego Kalekę - idąc się za uniżoną prośbą - o wsparcie; jestem Kaleką, pozbytkiem do żadnej pracy fizycznej niezdolnym - a Rodzice moi, w podeszłym już wieku będący - nic Na mnie nazyć niemogą - gdyż sami są również ubodzy, a utrzymanie Ich stanowi mała zapłata, którą pobierają za stołowanie studentów, z uboższej klassy.

Jakkolwiek tak nieszczęśliwym jestem, to trafiła się jednak uboga w prawdzie jak ja, ale uczciwa Dziewczyna, która zaręczyła się tylko z miłości i poświęcenia się Na mnie, odbić mi

swą rękę.

Skromne ale fundusze
które posiadamy, niewy-
starczają mi, abyśmy mogli
wziąść ślub, i choć trudno
się zagospodarzyć, błagam
i was, choć o jak najmniejszą
ale wsparcie, a Bóg który
Którego będę o to błagał,
wam Panie Dobrodziejo
wi wynagrodzi.

Śniatowski
Wilno 23 Januarza 1852
I Śniatro.

Edward Krasselius

Kraków. Ul. Jagiellońska
No 81. D. P. Rozwadowskiego
217 441

Archiwum Michał 221

Roma 24 Maja 1876 r.
Poste restante

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Do zaprowadzenia a przysłane dla Szanownego Pana Dobrodzieja 24 artykuły listów moich w odpisach dotyczących Sprawy religijnej i wyrzutkiej niech tu przydadzą na ratowanie i dobry wątek, jakie to myśl przyszła mi z uwagi na stanowisko Jego.

Zresztą nic więcej nie mając do powiedzenia i bez najmniejszego nakłaniania tej tu z mojej osoby mam zawsze wyrazić przyjacielskie pozdrowienie i przyjaźń

Niezmiennym

Ks. Michał Wyszyński

Rzym dnia 13 Kwietnia 1876 roku

poste restante

Wielmożny Panie Dobrodzieju,

W czasie poznania się i pro-
wienia z Wielmożnym Pa-
nem Dobrodziejem w Rzymie
nie zastrzegłem nic takiego,
coby mię było upoważniło do u-
czynienia jakiego kroku, cho-
ciaż nieraz okazywała się tego
potrzeba na innem i może nie-
właściwem polu. Pole dziś jest
właściwe, gdy zapytam Wiel-
możnego Pana Dobrodzieja, cy-
bym nie mógł nadesłać Mu

niektórych z odpisów mych
pism do osób w odpisach dla
stosownego i dobrego uzyskiwa-
nie chcę chwalić siebie samego
po własnem mem dziwię mi
uważam i czuję, że te pisma
pilne wystosowane na czas
krytycznym rozbiorem sprawy
z jasnej przyczyny jaką kończę
powinnyby być jawnie i pu-
blicznie rozebrane. Jest tego
wszystkiego aż 24 arkusze bi-
no wielkim formacie i wszystkie

na cnotko już przepisane czekają
gotowe na chętne słowo Wielmo-
żnego Pana Dobrodzieja, którego
z góry upraszam, że jak na
dziś nic tego nie w stanie o-
płacić pocztą, nie pojadają
cennika w tej chwili niżej
nad pięć centymetrów i nosze się
z niemi ~~nad~~ Kieszeniach nie wiem,
co po wyjściu z mieszkania
mam robić z piękną moją figu-
rą i przystojną osobą dla rado-
wolenia wszystkich, ~~kiedy~~ kiedy tego
wymagają i żądają odemnie,
równocześnie także gania mię
dla zmniejszenia tego frewabu, jakiegom
na mieście ~~nabyła~~ i rozpuszczanie

żywić celem oświecenia interesu
siebie w drugiej – Takie zmian
te dekoracya życia dzisiejszego
dla zaślamowienia się nad wy
wrością i niszczością otaczającą
jeśli ten umie grać na po
znaniu nie to Poznaniu
Ponieważ w odezwie mojej do
Braci Rodaków na całym obsz
rze polskich, ruskich, i litewskich
niem życzeniem świętym Wes
tego Alleluja, dla tego też tak
nie życzenia Wielmożnemu Pan
Dobrodziejowi, prawda tylko
i bądź zarazem wyrazy wysokiego
dania się, i poważania, z jakiem jestem
Uniżony sługa
Ks. Michał Krzyżaniewicz
Proszę tym o odpowiedź, jeżeli ja takową mieć mo

Bruxelles, rue de Brabant
16 hotel de la province de Liège
19 września 18[illegible]

220

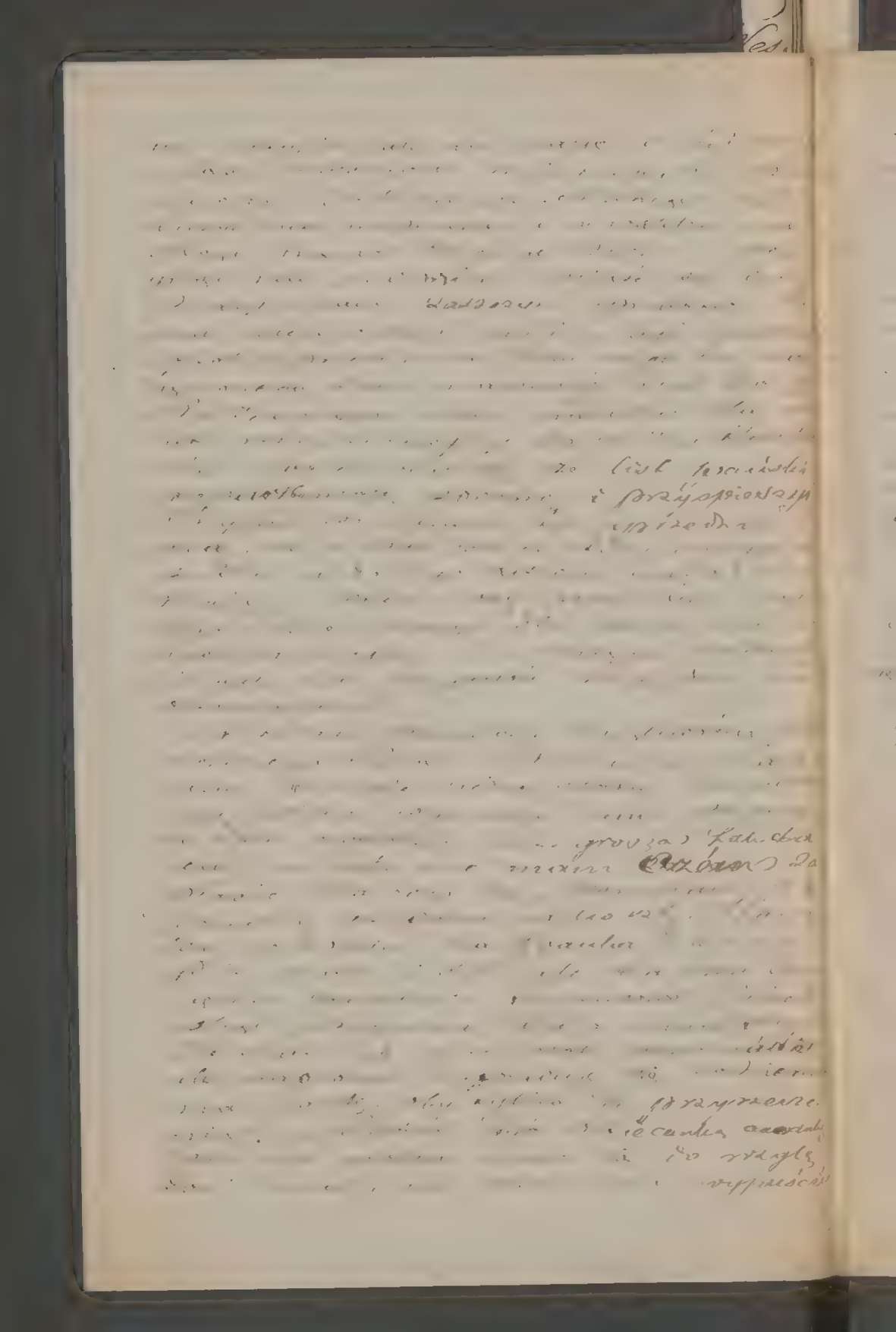

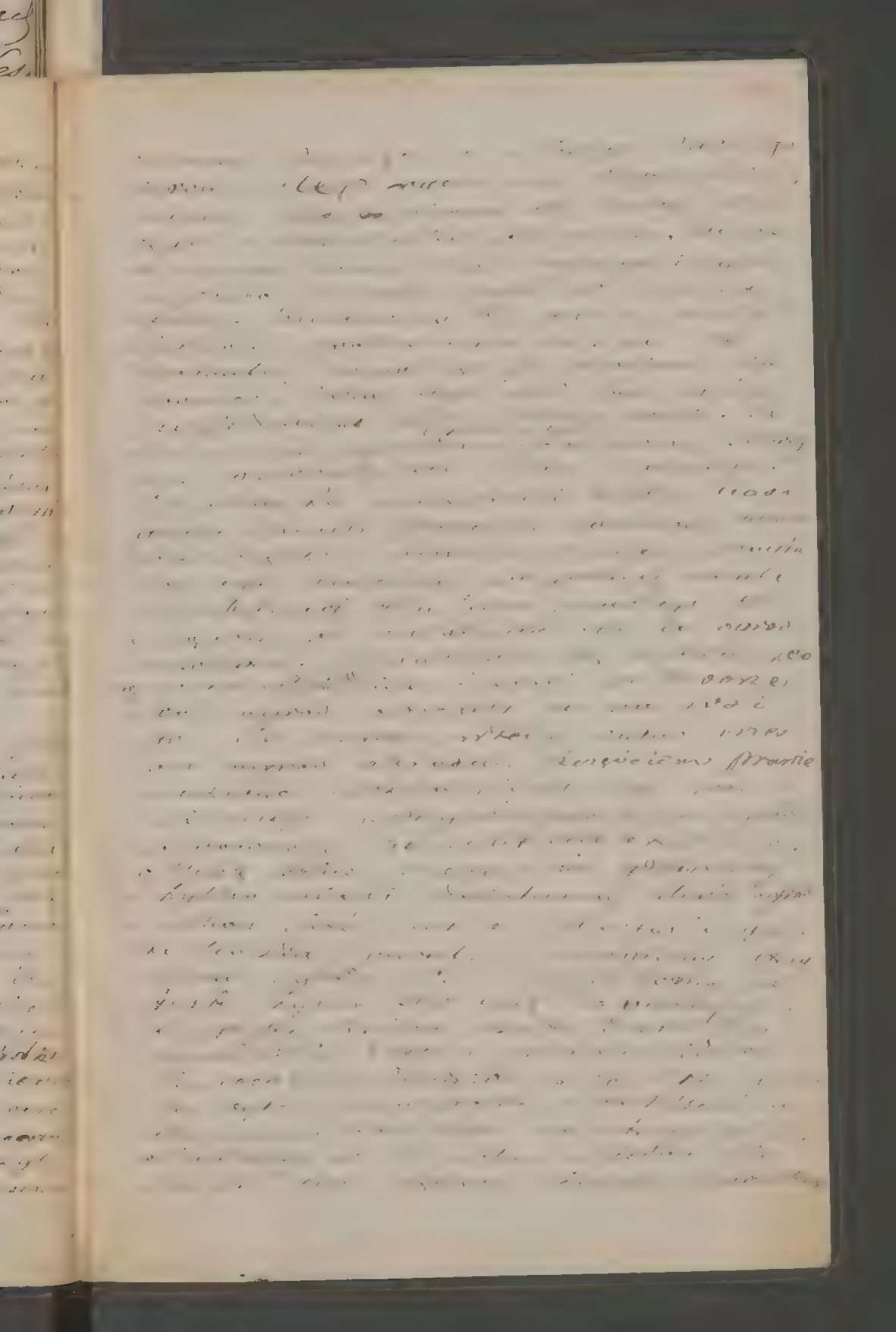

Ksawery Bauer, wczoraj na-
wrócie przybyłem do Paryża z wizy-
ty moich [illegible] Chmie-
lowskich [illegible] a dziś
[illegible] do [illegible] Hotelu [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

adres donnie:

1.° Louis Van Houtte
Horticulteur
à Vendbrugge
par Gand

pour mettre Mirabilis

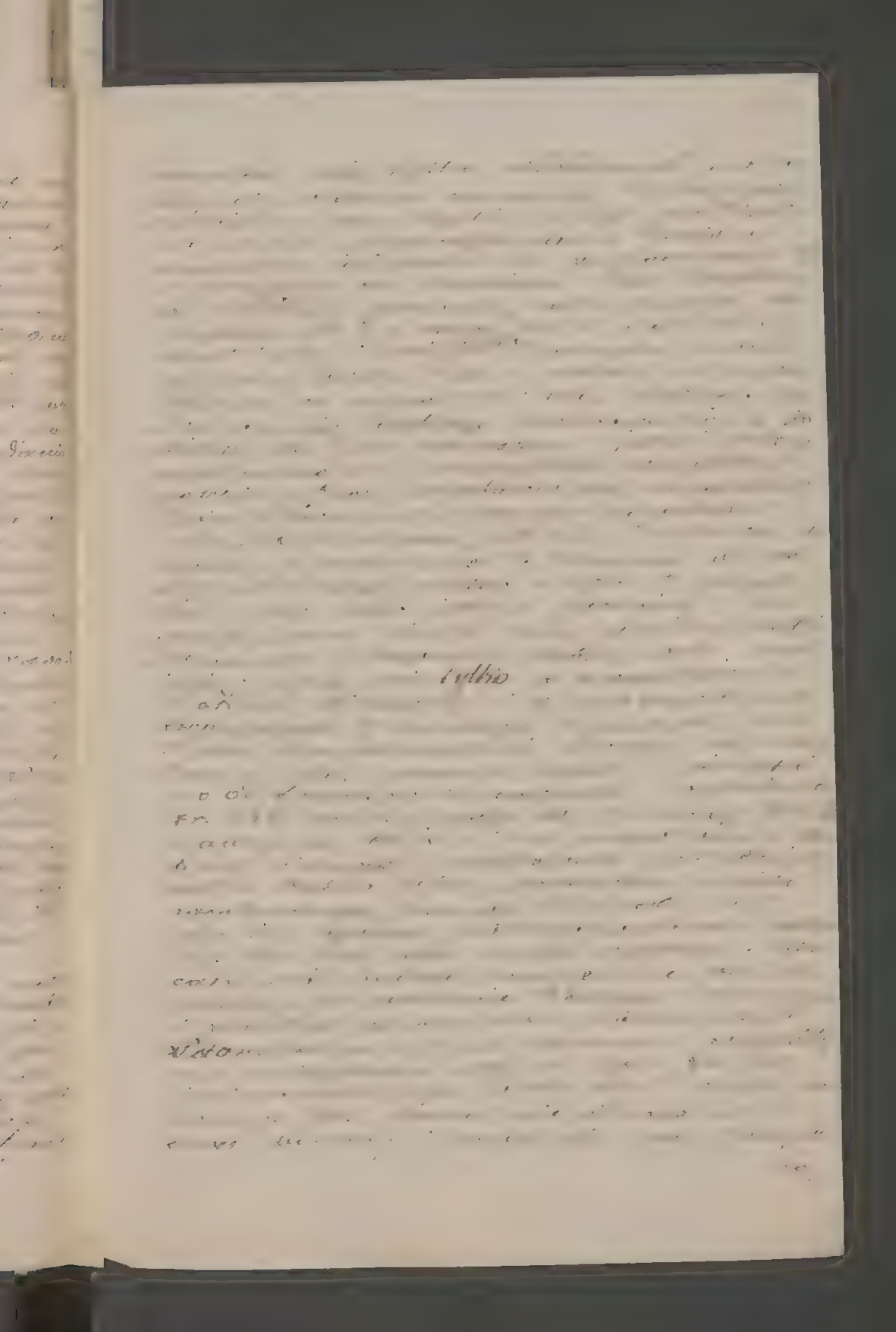

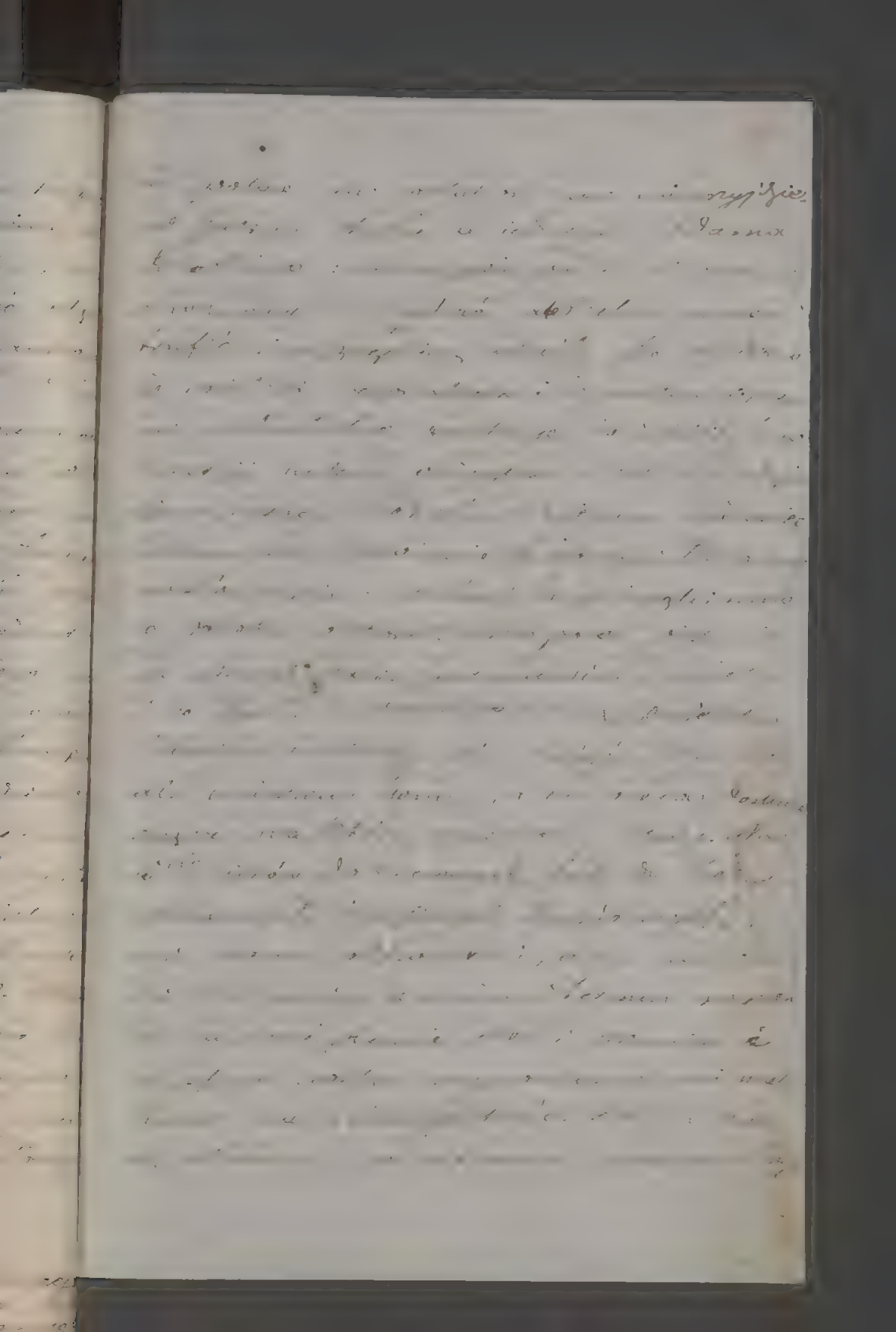

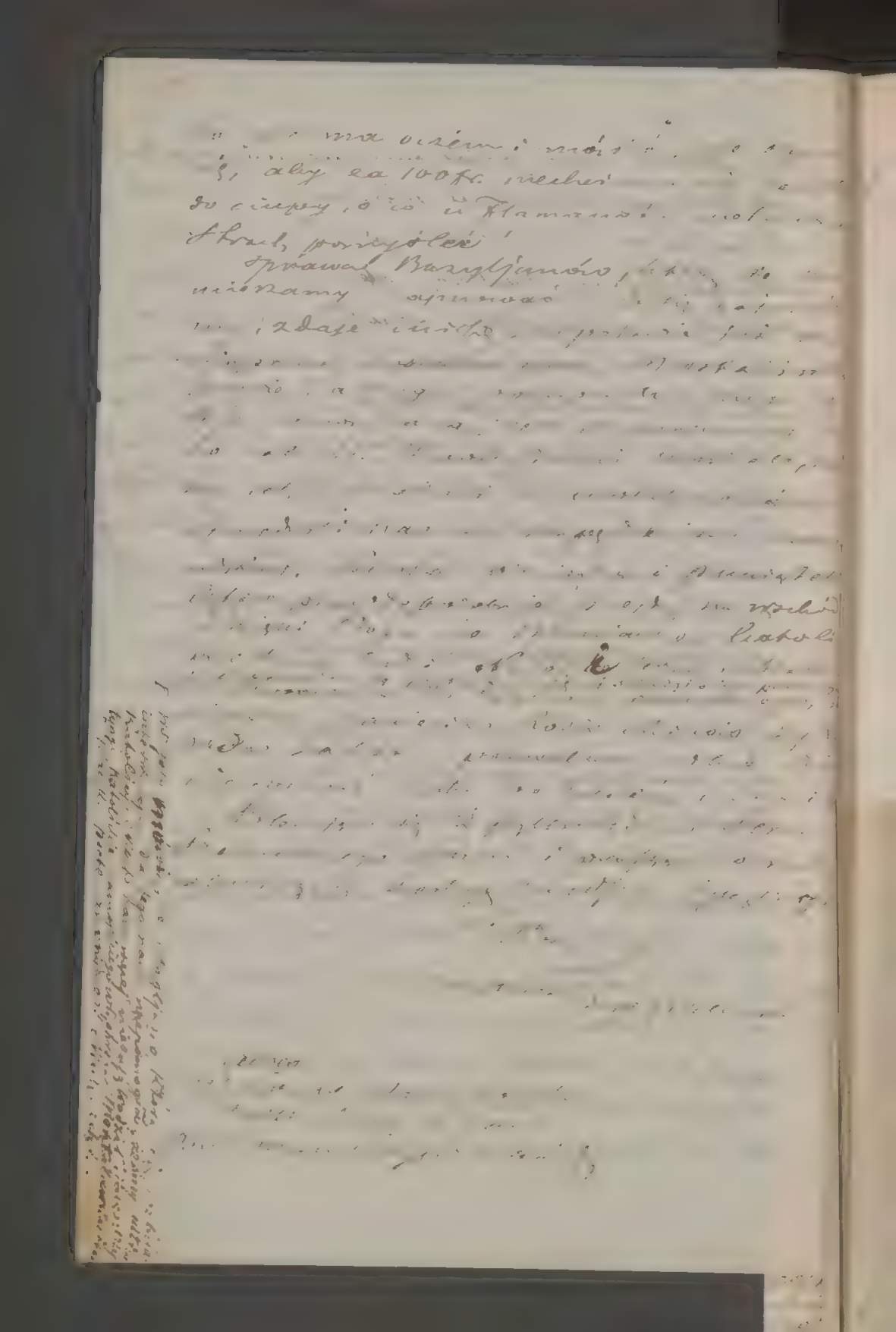

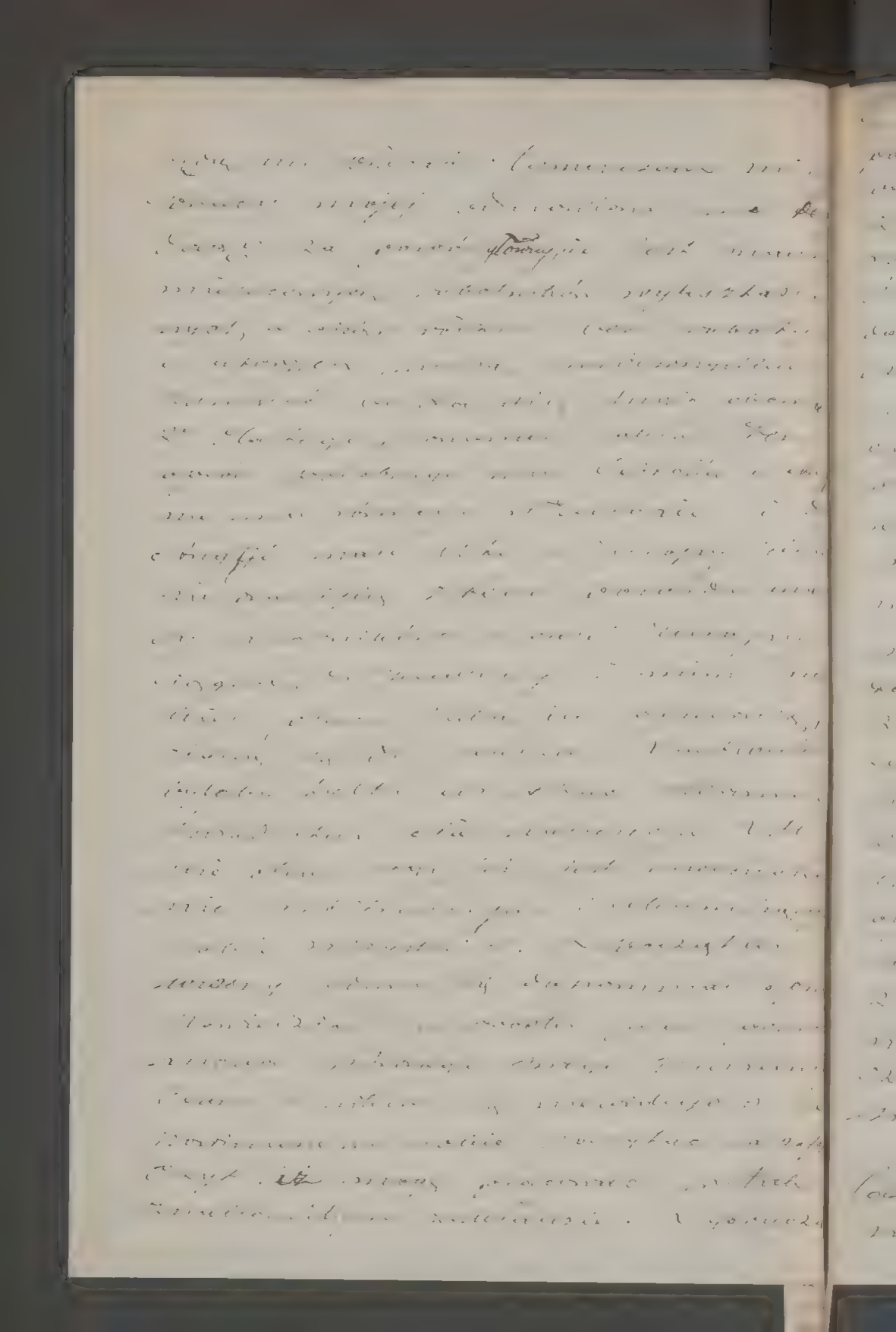

Paris 5 rue de Bièvre
11 Lipca 1867 r.

Szczerzenie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[

O żydach galicyj. mieniąc, bo z tymi
takiej zaopatrzenia. Mniejsza, że
daleko lucestyja, orsha, Litwa,
wspaniały. nietaktem wiomalnie. Ci
Panów galicyjskich ma podniesie
do stopnia literackiej politycznej, m
że się stali śmiertelnym dla mar
ciowem. —

„Rachunki" pannie kanye myśl
wpory, czego najlepszym dowodem
to, że [illegible] myśl atra
grafizmu. Myśl obrona Polskie stan
ity wrogą wszystkim tym myśl
Rusi na nieprzyjaciela nad nią
wiszące.

Co do mnie, jak przed trema laty
Kol. i Dziś błagam Panna, abyś,
korzystając ze owego nowego oświe
wiatła na Rusi, zachowałbyś do pozo
wych ludzi, idący ci, wzorowej płatona
kuszeckiego jako redaktora Roku żyli
pismo patryjotyczne w prawym swoim
stwie, bo tym tylko sprzeciwiem mia
ma tłumaczyć i obalać wpływ redak
tórów moskiewskiego „Słowa" – i innych
moskiewskich orjentów. Ubolewam Panie
szary Lat daleko zasady, że Dziennik
ci kolorie najlepiej redagowane
wpływu wielkiego ma „Słowa" – [illegible]
dziennika).

Przed dwiema tygodniami podczas
[illegible] pawilonie [illegible] na Rusi przy
[illegible] na rzę p. Aleksandrowicza
dygnitarza dla Pana, abyś mógł
Rozjaśnić się, o ile to tutaj w jego wi
[illegible] mojej osoby. O Panie, czy

Pan odebrał pismo moje i czy mogę się spodziewać pomyślnej na nie odpowiedzi, a do tego udzielenia mi pozwolenia pobytu w Galicji. Gdybym miał pieniądze, tobym pojechał i bez pozwolenia i sam osobiście przykrej tym sprawie zrobił, ale nie mając ich i przymuszony żądać od rodu francuskiego dania mi pomocy na moje, bez pozwolenia władzy a pojechać bez zezwolenia gubernatorskiego i tego uzyskać nie mogę. – Nie wiem, jak Pan jesteś z Gotlibem, z p. Alfredem Potockim bratem z innymi hrabiami, którzy żyją z Tobą; ale wiem, że znasz Pan Ziemiańskiego i wielu innych, którzy żyją z tymi panami i którzy mają wpływ na nich, mogliby to zrobić gdyby chcieli. Do mnie, że niepodobna bez trudności w udzieleniu pozwolenia pobytu w Galicji. Jednemu odpowiedziano, że [illegible] jest w Warszawie, że [illegible] drugiemu pracy [illegible] tej na rzebeliuszach podobnawiać, opartej na bezpieczeństwie, a nie na wojnie. Dziś po bitwie [illegible] [illegible] [illegible]

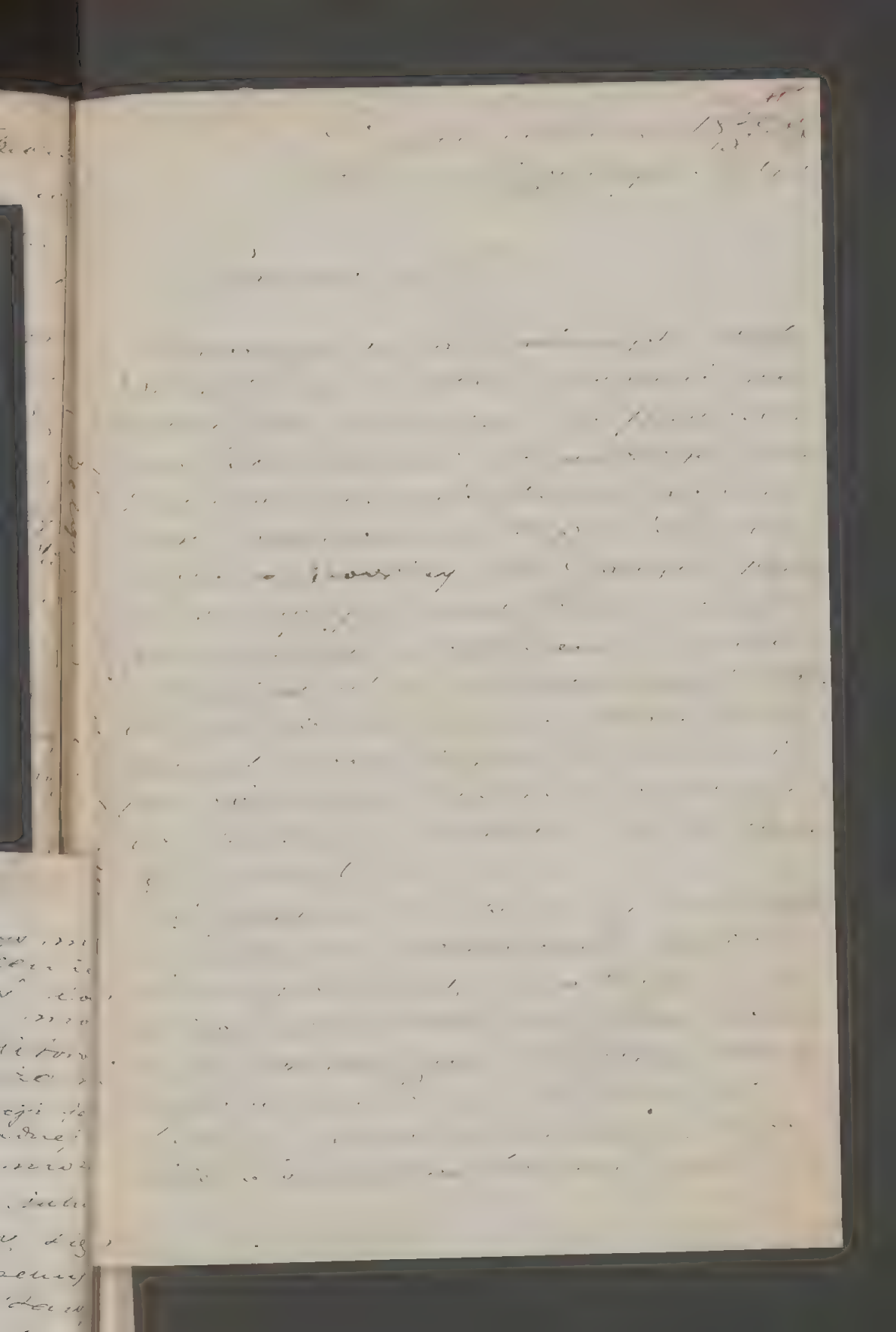

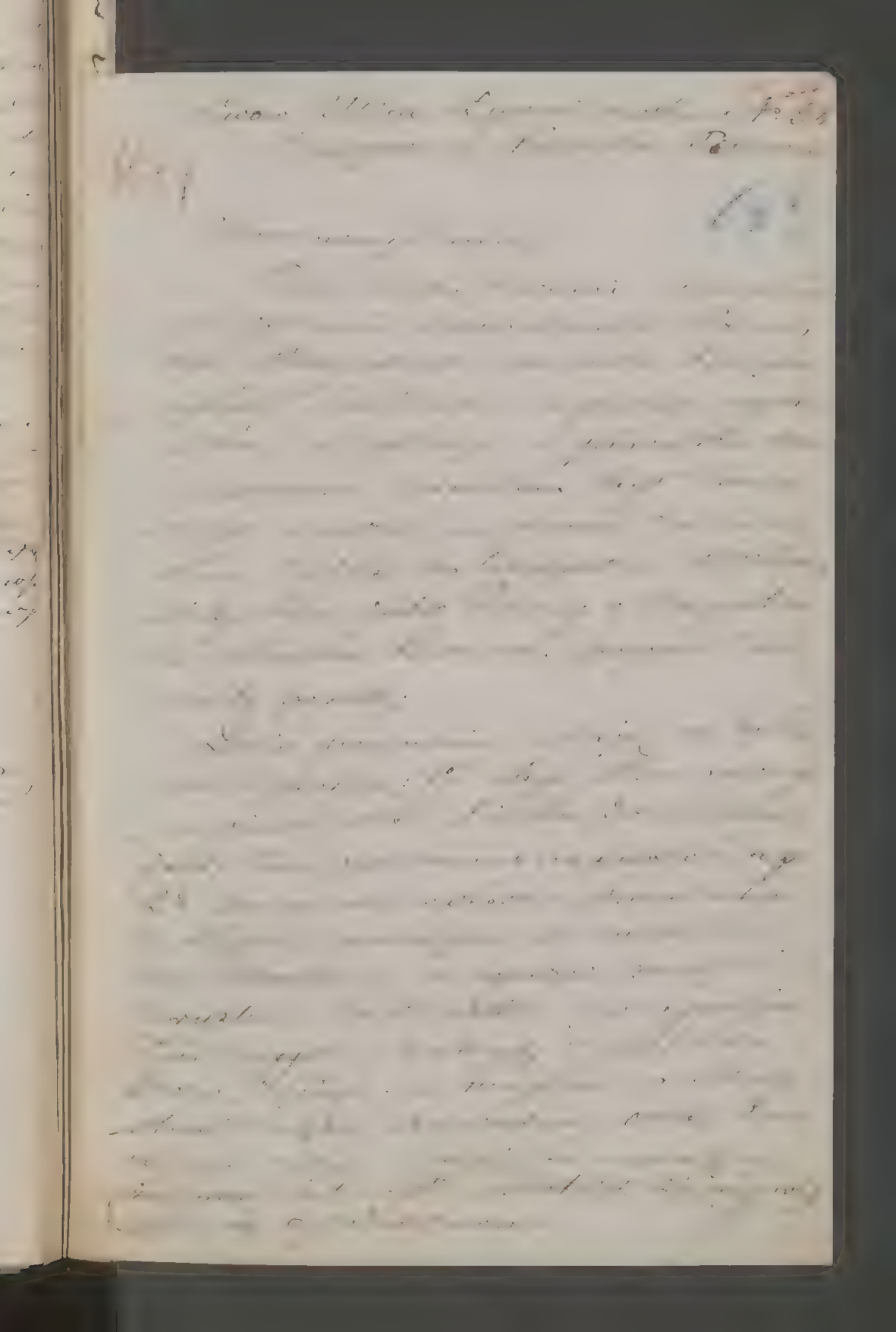

Mianowanie na 1 ś powiedz i po-
nieważ mieni się pan Zwierz
-ą dobrze z p. Wildbem, jemu
wiję, raz wprowadzam Vánia,
abym znowu przeszedł na ich
moje krótkie słowo do p. Wildba
i. Lindy Bortkowskiej, którego po-
znanie, zawdzięczam rekomenda-
cji Pana, jest to człowiek bardzo
znany i szanowany, ale nie wi-
pia mimo między tymi radzyn-
odbiory; głównie zabożyłowiano
Chciałbym także Panu, aby
czyli (Swiby prospris motrij)
Farmaceutach, i wolałbym ich, po-
pękaji, gdyż ani obie to lubi
tego potrzebuje i o ile mi się zda
to na wiele na nim zależy
ale ich, mówiono. Lindy jest
Pan człowiek, ale dla Nalby
dla żony i chcesz nie jest

Brat Paul, ale to ostatni raz kafia
z Wiednia, przez Jaworzno, i nie
wiele tego, żeby jeden zakupiła
to, co w gorszej chwili i przy
krzu; dlatego też obawiam się,
ażeby pod to nie chciało dogiąć
Pieniądze niepotrzebne. Sam
Pan wiesz najlepiej, ile
mi wydatkowanie bieżący stan
gospodarstwa kobiecego. Wiem
sam, że Pan ma sporo, ale wy-
szukać Panu muszę zawsze
się w wydatkowaniu skromnie, jak
najskromniej. Demoralizacja
straszna, musiał - w Lwowie!
Pan widzi, że ja Pana
bym oszczędzić chciał, a to bardziej
dla Pana, o to bardziej, z którego
Pana wrażliwości, wytwarzania
się takiego zakochiwania się
Pana Gorzkowskiego w pie-

Dnia 2 Marca r. z. opóźnia
dymisyą jego o rok cały,
ale wyraźnie tego roku
przeprowadzone sprawie dóbr
Korowszczyzny z Kirchmayerami
z pobłażaniem, a kiedy cała ta
dóbr [illegible] i część dóbr
Pacowskich Gorlickiemu.
Chwielowi, co wynosiło
za jeneralem [illegible] mieszkaniu,
nadawano pana Przemaszgo
wy rogatki, chciano i tego
robić owacye jak [illegible]
narodu, pensyonem Rad
Miejska nie poparła pochodu
z pochodniami, który zostal
przeprowadzony przez stronnictwo
Gorlicy, jak Dobrzanowie wiedzą
Burmistrz Urabetz e" —

Oczekuję z spokojnej odpowiedzi,
pozostaję Panu oraz Pani Matce
zapewnienie szczerego przyjaciela
i bratnie pozdrowienie

Antoni Krzyżanowski

Lwów 3 listopada 1868

[illegible]

[illegible] raz [illegible] mój, [illegible] że [illegible] wyrodzi- [illegible] [illegible] [illegible]

Sia chciałby coś sprobić dla
Ogrodnictwa, radzić mi mię
dzyno to co robić w mieyscu dla
mnie, które to jest nie
wiele * zagranicą.

Wszystkem słyszał mię, p.
mawiał, czy nie znam
z obliczeń pensyjnych
go? — na co mu odpowiedziałem
że znam (który p.
radzić mi, abym dla
po skończeniu
w którego sprobił
Ogród Botaniczny
Kraków do

Dróżki, które
wydają
ścieżki, aleje, które
za mną Cieszka Wsio do kr.
Wo. Zdzieszyckiego, iżby Ten
dał mi w nebie

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Lwów 8 Marca 18[illegible]

Szanowny Panie, Kuzynie!

Przy niniejszem [illegible]
- Gazet. Kupczyński, dotyczące
[illegible] Obecnego Naczelnika Fix
Cyrylla, Prawienia, [illegible] Zwró-
cił Nikatra, Inwentarz Papierów, [illegible]
[illegible] Cyrylla (za życia) dla Pana
[illegible] Obejrzenia Kopie Fabryki, przyjął
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Уважаючу Вашу!

Сегодня одержавши ласку Ваш
почтенный Ваш на Ваше ласкаве
від 1 грудня минулого року 10 Вам
Катаковського. Не надіюсь ані
Уважаючу Вам чоловік хатнього,
якого б ізгоп так ви шукаєте
Вашого одержав, чи ще
Ваші ласки на кореспонденції
тарасів рекомендації, можуть
ні, якої ані шкоди Уважаючому
Вам хлопцю не зробить, ані, без
Ізгоде Вам Не надіюсь не зробить.
10 Вашого відповіді ні шкода-
зробить, якої шкоди ні не робить
— до Вас — дасть Господь, ні
від вашої ласки одержав, ні
Уважаючий Вам чоловік

ewy Niedyskowicki uradowaną się tak i
wszystkie jego mają z tego to radzą
podziękowanie Szanownego Pana pomyślei.
Na koniec ewe tylko to N. Xx. wie.
dni wrotki obrał arcybiskupiego rozwo
ju w kraju naszym. Nie znam to lice
tutejsze naszej diecezji, abyśmy rozwój
ten przedstawiali - i to mnie za Pana
do skutecznej pracy. Pożyteczności ich
zależy od pasterza biskupiego: tych
Pan Bóg nie mogę. Skorzystam z tego
co jej z drugim mężem, co jej nie pasuje
za wiadome uprzedzony z Niego Pan
nieprzemocie mianowicie można, a to ewem
prace Szanownego Pana wspomnienie
zajmuje miejsce. Jeszcze proś Pana
naszego Pana, niech wszystko dobrze
idzie jak materiał do budowy świątyni, da

[illegible] do i wdzięki podług plan
dam się do Szanownego Pana po
[illegible] wiadomości: z czego i ja
wiadomość. Mam na myśli [illegible] drobn
ale treściwą, nie wyjaśnia niczego co
[illegible] zamiarze przyjaźni.

O Viestujewie mówiąc [illegible]
[illegible] materyałów [illegible]
[illegible] zdaje [illegible] Szanownego
Pana wiadomość wydanie w dzie
o czytelniach po wsiach. Wiąże się myśl
na przykład tego [illegible] wydania
dla wieczorynek". Tu [illegible]
Szanowny Pan [illegible]
książce [illegible] drobnych [illegible]
z dodatku [illegible] przyjaźni

Z poważaniem [illegible]

[illegible]

Warszawa d. 13 czerwca 18[illegible]3.

Szanowny Panie!

W Kilku słowach, panie w tym roku
cieszę się do Ciebie z kraju, racz
przyjąć i przez moich najwierniej-
szych od stołowika, który Ci ję
otworzy, Szanowny Panie, znać
nie na przyjemność, ale w nowej
w której twojem nowem słowie kogo
przyjaciela dla Ciebie słowa.

Niech Ci Bóg da jasną Matkę
po czystem życiu i jasną Godzinę
przy zejściu Cię kochanej!

Pozostaję z Kornem uszanowaniem
dla Godziatka i Jadzi Swego,
Życzliwy Panie,

Stanisław Wyszyński

Warszawa d. 16 Maja 1879 r.

Szczerodny Panie!

Że wszystkich tego kraju pióra do ciebie wyciągnięte na chwałę jakiejś: może zgubną i z ciemnej mogiły wydobyte. Czyj nam jak najprędzej w druku i oprawie; pora, radaj i tutaj; daj nam Mickiewicza dyplomatyka, jaka praktyka urzędowa; zamawiaj do Kijowa cykl pomników historycznych i w ogóle dziejowych dociekaj, do rzeczy przeszłych nadziemnych, słowem do wszelkich wyciągaj opromienisty. Jego prawie, jego ciebie wyciągnij, i szczerodny panie, przyjmiesz ode mnie dzisiaj, choć ostatnie niezbędny wielbiciel talentu i pracy.

Stanisław Wiszniewski

Mławowa D. 18 Marca 1880r.

Najdroższy Panie!

Dziękuję za Twoje, może, serdeczne wyrazy słowo pamięci. Pamięć takiego człowieka jest wielką nie przyjemnością dla duszy jest katedrą. e bie wiem czem mogłem mieć zasługę i pomyślenie do zawdzięczyć dla tych dobrodziei tego, który jak dobry rozsądek nad ludźmi miłosierdzia pokolenia góruje. Korzystam ze sposobności, aby przesłać życzenia na Rok Nowy. Życzę Ci, Najdroższy Panie, zdrowia, które i dla Ciebie i dla nas jest potrzebnem; życzę Ci spokoju i wiary, bez których talent Twój w takiej służbie dochodzony, nie zdoła nie sam siła

sna w dziełach Twych objawić. Głosy ludzkie
przyjmować trzeba jak zjawiska natury – ze
spokojem i mądrością, jakiej tyle już datéj,
Przezorny Panie, dowodów w życiu. O ilożdź
na świecie jest tak wiele, a każdy inaczéj pa-
trzy, inaczéj myśli, i tamtowskiéj Rzymie
Veritatis nie miała jeszcze żadna szkoła
ludzka. Przeszedłaj ci Szamowny, Przezy-
Duch Panie, bo jeśli Ty potrzebujesz siebie
siebie, my jeszcze bardziéj Ciebie dla nas
samych potrzebujemy. Cały chrześcijański
ma na doskonałość, a musisz go w całości
sobie zostawić. W miarę zbliżania się do
Ciebie dziecięcego, sam przedmiot nasuwać

będzie wielkiey majestat w treści, a pod maje-
statu tego wrażeniem i piórо leci coraz wyżej
wznosić się, coraz potężniey działać będzie. Cza-
sy Zygmunta III — chcąc, wbrew
tym mądrym radom przeważyły z narodów
wzrosły, wymagają takiey swobody w swoiemi,
co nie małpie, ale, chcąc przykro zetrwać u-
mowę z przodkami, autor cyklu królewskiego
względ niezawisłości swey myśli, i uczucia
nad wszystkie inne wymyślił. Całość będzie
przedmiot pomników dla przyszłości — i tego,
który ją tak czyta i kocha.

Kasując prośby do Wieku, o którym
i Wszechmocnieństwo dla Całego Pana
przewodzę z głębokim szacunkiem i uczuciami
najwyższey przyjaźni
Twego Pokornego Sługi
Wiedeń d. 30

Szczodry Panie!

Nie wiem, że moje życzenia, ani gratulacje ani pokłony mi za, przesyłam się jednak we wszystkim dniu w Roku. Ego idą pokłon i chcę mieć spokój mi z bodny mi rany, a nie miałbym go, gdybym Ci nie dał, Szczodry Panie, znaku pamięci o dniu, w którym kraj cały o Tobie pamięta. Nadzieje mogę Twą siłę, Twą energię, podziwiam te wszystkie-

z tym kolizche [illegible] - ten [illegible] gł
wspaniałych [illegible], którym nad [illegible]
mi [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
Dla Ciebie [illegible] [illegible] najpi
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. Żałuję ma
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]; al
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

miłość w przyszłym roku: będzie to dla mnie
wielkie święto.

Zapewnienie o łączności i życzliwości
zostaje mam dla Ciebie, Panie, nasz przy-
jaciel otaczam serdecznie i niepodzielnej mnie
o żadne szczególne pobudki, jakim ulegają
niektórzy wypadków ludzie jarmarcz-
ni pod chorągwią wielkiego imienia.

Bóg niech cię ma nad sobą.

Kamieniec Podolski

dnia 14 Marca 1871 r.

[illegible]

- Szanowny Panie!

[illegible] dla [illegible] mego obo-
wiązku, i składam na Pańskie ręce
[illegible] i [illegible] dzięko-
czynienia. Mój Panie, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Следовательно!

Точно и конечно можете не будете
сомневаться, будучи Следователем
Сами так сказал, как и когда
сказал, можете узнать с 17 Мая
сего года. Вторые по по-
рядке, где "Оправдание" должно
быть - Следователем Сами ре-
шение чтобы как бы Следователь
исполнил мысль и фразу обви-

Tłoczę, Oświadczam, że mam
mieć miłość lub miłość mat-
kę obchodzenia i głosowania,
mogę jednak zawsze w sobie
uchylić się przed miłością wszyst-
kich, trosk o nich, bólu nad
ich losu, której rzeczy na
świecie sam i żaj dopatrzeć by
mię mógł. W uznaniu takiem
chwalebnem, takich zasług, ka-
żdej działalności piwna, mieć

лишь незначительно мало сведений
к тому, что
деньгами только и
Ваш
С. Шамшин

Шамшина, 2. 1-е Мая 1883г.

м. Одесса, д. 3 января 1833 г.

Всегдашнему Отцу!

Вчера Папаша получил Твое письмо, писанное 27 декабря, и сегодня я получил твое письмо, и мамаша, и Саша, и Ольга, и Надежда Васильевна, и Александра Федоровна, и Анна Федоровна, и Мария Федоровна, и Елизавета Федоровна, и Екатерина

najkrótsze Prospectum, o rzecz, którąby najmniej
drugiego czasu zajęła, ale w czasie jakimkolwiek
drugim nadesłana być mogła, za ewent. rekompe-
rabile... na koniec cały sam być musi, a to
już Kirkopad.

Teoretyka pracy redakcyjnej, ale publicznej
interesowana i uprawniona, do poznania jej być
może, damy p. Chmielowskim w osobnej
krótkiej przedmowie: tego zatem przedmiotu, Chmie-
jadowy Panie, wcale dotykać nie będziesz potrzebo-
wał — ale, jeśli dotknąć zechcesz, odbiegnij za
to będziemy.

Wyjmij ze Słowackiego do zupełnienia Dzie-
jów Polski z niego; z wyjątkiem rzeczy niedokła-
dnych ze względu na zewnętrzne warunki, dany

nam pomieścić wszystko, co jest najpiękniejszego
w dziełach tego geniusza. Ludwik Mierosławski
i Kossakowski. Mickiewicz wiele do wyobrażenia
pozostawia; ale ten pozostający - ze wszystkich;
mchami też i w dokumentalnym bardzo dużo
nowe gwiazdy.

Oprócz tych dwóch i Zaleskiego, jako koryfeja epoki, mieszkali do I I 2 tej Wiosny Malczewski, Zaleski, Jarocki: ostatnim pastelowy-pejzażów. Kaidy ma życiorys i bibliografię. I II i III obejmą pejzaże kwotczych i rozmaitych od 1830-1860 roku - w dalszym ciągu obejmą dziełach domem I. w I IV będą wyobcowanie - zapewne i w V. I VI. VII i VIII pozostawione na wiek XVI, XVII i XVIII. I IX obejmie

pisarzów prezydencyi Adama Niemcewicza, Mejera, Wodzińskiego — Janiec K. Augusta, kr. Warszawskie; Kalendarz pred. 1850. 7 X dopełni zadania.

Taki jest plan. Co myślisz? Do tego ułożyć i co nam zamyślone wykonać? Uprzedzam raz, że się dać zbiór nuty i przyjaciele grupie się uczynić z niego miał radosna biblioteczka rodzinna z najprzyjemniejszych wspomnień dnia zabawnego.

Ale odmówienie nam prośbie i wskazanie przez uczynienie nie odmawiaj pogardy tego. Oczekuję Pana!

Z najdalszą chęcią i życzliwością uczynienia. Jeśli proszę do nas o godzinę i dzień taki dla Ciebie dogodny

Pana

Kazimierz Wodziński

Тіліжаша, д. 8 [illegible] 1[illegible]г.

Єгегодну Вам!

Не знаю, як Вашана ся звати: на Богдана, і на Ганна з нескрайне свято. Буда бад і вам тому дяку бим жарсаєм і бажаєм вашай сім'ї щастя на родне і дзядзе. Шлем прывітанні, вашае нам, Єгегодну Вам, далеч до нашага ніпад, а чаіўкі шкоды, бо нашу бяду ніхто не — вашае шчасце адно нам аслаб. Вашаіх да- шнёрскі сраві, пяду ранка бяжаў ні ў бо- ноч бадаўшы ні ўнай жанскім і ні ніб шчасцем Вашаіх, якоі ёй жадаюсь адрадзе- ную Вармёй рокі Хрыстова" Ранка рабіцца ніхто расказаў. А ўжасі, дзеці ніхто. Бо Вашаіх ніпаду ўсяно Вашаіх ні Вам ні адрадзаі ці ў Хрыстусі, ні рэлігіяшаі ніпад і надзеі ні Вашаіх Вам ні сова Вашаіх: Вам нарэшці, Вам

wzgórza. Dziś hasły przekazujący każdy
każdego słowie: „tylko prawdę drukować bez
żadnych zmian, a wydawnictwom naše adresy
nauczyć!". Cóż widać, że w tem epoce,
samolubnej i rozumnej, nikomu do ide-
alnego poglądu, do delikatnego odczuwania
natury nie zależy! Gdzie odnajdziemy ludzi
być ludzie dawniejsi, z którymi wzruszali i
oburzyliśmy razem! Każemy, i wtedy pyszałki
być mieliśmy, za nic, ludzie ujęci, drwiliśmy
ze chmurek, przygnębiali te zgrzyty zwierzęcej
natury, i wreszcie na oprac swojej dzieła
chodne zwracamy prawy miłośnej i wzgardą wy-
nej, która odkrywała się jak dzisiaj na pewnej
granicy. Jednem z najbardziej nadzwyczaj-
nego wyobrażenia nadziemnego wzięcia było

dramatu do rubie Szkół. Oświadczył przeciwko ks. Konopnickiemu Szkaradnie, listy pseudonymiczne, szczególnie Willa "Pod czarnymi Psami", od Szkaradka do Szkaradka! Co za stado z nowiska, które jedynego [illegible]? Biedaczka, prowincjonalne, zabita ruchta — i przez ks. Lutka to co ks. Konopnickiego wszystkim takich Correspondencyi nie nie Zatkają.

Ale przeprowadzam za cudzoziemca i wracam nie do Szkaradkiego Pisarzy, nie do Szkaradka, ale do Drama, do Szkaradnego Pana. Ich pomoc ku zgromadzeniu wrażeń. Niedaleko ku, że z grona Szkół ks. Konopnickiego do jego nieprzyjaciół Szkaradnie z grona za mały był Szkaradnie Konopnickiego Szkaradnie wolno. Szkaradnie wszystkim Bóg miał i Szkaradnie nieszczęścia i rozumienia Narodowe nakazuje Ci, Szkaradnie Panie, kraj Szkaradnie niezależnie ognia. Z Szkaradnie i Szkaradnie, nie-

Zmiłowanie zacna duszo, mówiliśmy wiersz, że, wszystkich
wobec, gdzie w życiu rzeczy nie mamy, do mieszkania
nie zgadzamy, wypadałoby uciąć w drodze: i Bóstwo i
dobre.... przyjaciół, że wytrzymać można. Kto
mieszkiwy, na swej dwóch Bóstwach; Skończyliśmy
i skończyli żarłoki wrogowie; Ciało znowu rodz
wasalów. Droga najlepsza. Dzień za jeżyce Lachmo
że w grozy przeszkodzić nie Bóg: a to najmniejszy

Niech wiek zachwyca Przyjaciela Mam w o
swojej, wyjścia im zdrowia i odpędza od wiecz
dla Grzebiec. Miłość imię Jakób zamieszkali Da
co być mieli, domaga się i pragnie Lubej! Dla tub
wyrazu — ale życie to coś swobodnego Nam
same wiatr modlitwy. Drabina wieczności jest
Bóg Monica. Bóg nie Tatarzy: gdzieś dał, nie Da
Dania.

Musze już dziewać, co mówiliśmy bez
Monica, wszystkich ze zgromadzeń i wiecz w dobr
Swojej uprzątnięcia do tysięcia Mu zgrozie.

Puga pomocny, pełen najwięcznej życzliwości,

A. Krzemiński

Wielgodny Panie!

Przeto złożyć mogłaby nadzieniczej życzeniu i chęci należnej. Prosiła o łaskawe zachowanie tego, które ze strachem, w dowodzie tego złożyć. Ufam nadzieję, że Opatrzność, która każdego radzi, pomimo wszystkie tego, co się na tym świecie dzieje, wiedzę widzieć, uwolni mię, Wielgodny Panie wszelkiej z przeciwności odemnie niektórych,

z uczuciem. Kochanej dziecinnej od
jakiegoś uczczenia. Nie myśl
ci, Geldonu Panie, niczego złe-
mego uczynić, żem ja ci za
złego. Uczciwie istnieje tylko dla
tych ludzi, którzy nadzwyczajnie
i, miłości godnej. Ukaż się
uczciwa na Panie, że widzisz się
prawdziwa Boga, aby dzieci
dziecięcy nie być dostrzegł ich
najwięcej. Ukaż się, kochanie.

Niech ci, Geldonu Panie,
uczciwie drogi, co da prawdziwe

будь для родины полезным. Здоровья родне.

и терпения!

С глубоким участием

Тетя

Шавлина.
д. 18 Марта 1884.

Blatt Nr. 12.

Leitung Nr. [illegible]

Telegramm Nr. [illegible]

[illegible]

Aufgenommen von

den [illegible] um [illegible] Uhr [illegible] M. [illegible] mitt.

durch [illegible]

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-II.

Ausgefertigt den 19/3

um 2 Uhr 10 M. 40 mitt.

durch [illegible]

Telegramm aus [illegible] Worte. 188[illegible] den [illegible] Uhr Min. mitt.

[illegible]

Szanowny Panie!

Z pewnym zapóźnieniem dopiero odpowiadam, niezależnie dzisiejsze wypełnienie mojego na Pana Józefa. I tu mam przyczynę dwoistą: z jednej strony ze złośliwości, ale z drugiej, że niepodobieństwo prozaj to Józefa. Szanowny Panie, dopiero. Boleję nad stratą Pana Ojca, ale jest to stratą dziecka dzielnego. Tylko dzieła miłości, tylko nauka, literatura tak dzisiaj wiele odpowiedzą mogą.

Całe wychowanie ludzkości jest zgodne
z Ewangelią: a małe dziecinka już zaraz
przy obmierzłemu. I tak będzie wiecznie
chyba w krótkiemu czasie ziemi zno-
wu się malepsze. Polem pewien dumbe
Nocch Pię, Szczerbatemu Panie, Jes
kbi, tko nad dumbem być umie
sprzeka swoją - odbanka. O zdrowie
Twoje, Szczerbatemu Panie, czerk
ki z rumem Antonim Prześczy
lo ko za zdrowie dusza.
Z najszczerszem pozdrowieniem
Lucja (Prześczy)

Wilmożny Panie 24/5. 86.

B, dyc z synem na kuracyi w stanowisku zapra-
gnelismy z tych wielkie wilmożnego Pana którego dzieł
dużo czytał i uwielbiał twórcę i szczęściał twoje
rzeczy mięknie i wszechstronny umysł wiel-
kiego i wszystkich twoich świata płodzi Syn mój
wczytawszy się uwidział ten krajowski to niebo-
rzeczy tylko ciche wzniosłe wielkiego i mojego umysłu
a że tak wielkiego Ducha wiedzący i rozumu mieć
chcemy przeczytać i mowę jego słuchać, boczy
to tak Tatko był w stanowisku, przeto bodprotektem
że moje, do nas przysłana książka ostawnowy za
kłopota się u Wielm. Pana że zamiast do krzyżow
skiego, oddała Poczta do krajowskiego, bez Wpana
nam odpowiedział że pomyłka taka u Wpana zdarzyć
się niemoże, do tam krakowskiego wszystko przeczyta
Wpan bo gdy ostatniemu wielkiego przeczytał w Salonie w potoku
wzkazał na piersi że niemoże głośno mówić a ja
Pana nieustępnie więc spróbuj nam Wpanu czyta
tego obydwa wielmożnemi i niemarniejącemi pocie-
szeniami Wpana. —
Syn mój krzyczy bystrzemi już sami mówi mój Ojcze
Ojcze jestem że pierwszy i ostatni moje raz widzi
Ojcze jestem że pierwszy i ostatni moje raz widzi
am Krzyżowskiego i dostrzeżem się jego ręki, bowiem
i szczęście dla mnie, bo ręka ta mi kazała Pana mojego
part jest wielkiego, a ja mogłem tego zamazyku
Ojcze, a ja mu na to mój bezwstyd jak będzie
dzieci a chwycie za stół to i brzeszkowie się zjadłem
wydzielem uprzejmie Pan Krzyżowskiemu o co

jako zgoda i honor wszelkich umiejętności rozum
wtakie talent i geniusz, jaki ci mu nasza drogocenna
he, lecz niestety, stało się inaczej bo syn mój ulen
18 stan histeryczna, proroctwo wyrzekł że może osiągnie
wiekiej sławy ich i ostatni, bo umarł po kwiecie
i wszystkiego kochanem, zgon jego był straszny
ciosem dla mnie jako dla Ojca, lecz widzę że
ziemskim nieszczęściem bo wszystkim niem
jednie wiązy życie, że gdy stosie powietrze
czy kiedyś się ze kuzynem dostał, ale cóż. Kiedy
który za przyczyną śmierci ratownika który
ky mógł, i który nietylko dla zgoda i losu
kowej rodziny, ale i dlaczego nasza, gdy
on był wyjątkowym człowiekiem wszystkich
sławskich drugiego ślubu swego przyszłego
lowa który po 3ch latach nauki wydał mu zaszczyt
ne świadectwo na piśmie jako wytrwały
czas, a mianowicie mi takiego syna, którego
który mógł za skarb i wzór wychowania
zmarłego, drogi i takiego, wzięli się
go pracowni wyjdzie zamiast to i jemu
ne.

Wybacz Wpan że wczoraj zrobić to
nanie, gdyby krzyżowcami w młodości
Wpan był zachwycał a wzajemnie Wpanem
Wpan był zachwycał a wzajemnie Wpanem
Wpanie jego wzywali do boreg, którzy
dniarzy jakiemi są Tymowski i Bruno
może nawet Krusak, i gdyby tamci byli
jednej chwili i ataki Wpana, jak
zabili rozmyślnie te niewinne moje

by to była na straszna strata dla nasoczów, iż
za bolisć dla rozlicznych, zbyt dzien by nas promien
światła dziś doścignął, wszak i inni to bijną
i ci biorą światła z panskiej nauki, a tu i syn
mój Henryk krzyżowski, byłby to sam gwiaz
dą potarzną która by ziemię oświeciła dla stawy
ciemną pawiłkiej ziemi niebyło wypowiedzieć z
Parzyła Wrocławia lub słuchu z których to miast
i krajów dziwnemi wzorzy, zeby były dla niego
wzięte do nabycia nowego wyrobienia ziemia
ręczy bekrzpanie, dzbanu, orzechu, cibinguerzytko
robić do pięciorzenia esorpilimie i akuratnie
rzego mu zaszrosił jego rospuszkolezy i rzano
ści go dla jego talentu ze jesza ilaczy jego ta
tu u Belona jego krzyżowy pata co na krzaco
mie w Warszawie na ulicy Chmielnej podobno
nie ja Ojciec ale syn mój zasmiaczy.
Niestety wielmożny Panie dziś jesza do
mi wojennej odchwali marzoty i obojętno
ści zacnej solidarności nie jest między ludźmi
złego to potrzebie kanzystają doktarzy i jak
rzeźnicy nad Baranami z obojętnością zarzy
nają dla mizego grosza, a wigniszy uparowa
nie to wojna i epidemia niewymiesza
dzie, nasamo cóta obniorata zbujecka hasa
ją, i nawet trzymanie się bonifacia ludzi kroi
dy nie bardzie rozwalać się wkarzecie, rozko
mie i zbujeckie życie bowiem się porzucają
wszystkie dzy po Pilicach lub salonach swego
pienkania, i nikt niepomyśli choćby pomo
cy choćsie z potrzebie na zawsze tamy zbroć

niom i mahiawelistom ukrytym, i niebezpie-
pod kontrole wielkich duszennych ewelig[illegible]
mgredne. Zakazuje, ktory by nieobserwal
forakt[illegible] niedowarzonych inegzistimus i pro-
nowili metode na kurdy herbe, aza wykryte
malowanie lub umyslna zgube horzego roz-
nie zajmia sie leczeniem lub zgubnie na-
lub by ich wstrzymato od najrodzinnej
ono, winny spasub nie bedzie sie tymy, a smier-
nosi i kalectwo bedzie spotkanie dowiedz
karze nietrzeszne skrady. -

Gdyby narody byly miedzy sobą solidarne tak ja
ich miedzy sobą i ktorzy, ze jak wojna ktory wypro-
smierci na swoje okiny. to wszyscy bezwzglednie
dwiorodzą, i tak sie zmuja tak sie zabic tego ze
ou drugiego broni i bezsiernie zdaniu zaraz. -

Zli ludzie usiłowali mnie ze niewiernie
nikt ich nie zdradzi, jednakze homine tom ich
zianiu dopuscilem inny mogobym do mego
ktory wierzy wszystkim, upiera sie ze bo wszy
wom sluchi lekarskiej medycyny ciatny by mowil
kiedy zaufat mu sie w krasnowskim bryzem dow
ostatniej nienawisci miatly mi zgubic mi
ojca wiz ja mu zrobilem lub powiedzialem zle
korzystal nie warmulacie, chociaz mi acipsbii
stanikiem tworzym flamelowem i niczym tuzyta
bradzil sie na wiadomosc lekarza i roman tego. -

Zobrze to mowie ja to wszystko uwazalem i roz-
zalem i wierzylem i wiedzialem wiego cnoty, kaz-
nik mogl bye otrucza na potrzebienie Boromia
romarmulacie mogl bye takie korzenie nikt do

Lenierer.

277 20

ja widzę to wszystko miałem na uwadze, ale
kiedy się boczył że to już go bolało w moje
ciało w miejscu bicia i tyo. nowalatci
się wino wino i oczywiście wzięło się i tra
ło kwiat, bytu wciąż ujęcia i miał napisy
ubiję metamorfozy ni ewakuacja Francji bracia
to dziś walczą z zamiarem, z tym się sam bez tego
zdegenerował mój wrzynającej kostki magistra
się do gwiazdki bracia wszystko, ale się nie bawiły
z chłopcami się wyrażał, więc podczas
się kwiatem do nich a nie zastanawiał się
jego ciało jakiś niemiecki syn brzuchaty jest
w kwiecie mgła bum i wyjechałem jego wkrótce
jak brzuch wyjął wiosłami które tak bogaty
stan jego życia a widzę że mu jeszcze nie mi
stan ubrań nie ruszył i nie chciał być niebezpiecznie
już nigdy tak robił, a nie kto tam tylko jeden dla pola
bo w bramce a ubrałem nimogłem się na
mnie. ho tylko myślę mówiłem po niemiecku
nie tam się więc w rozpaczy z Francuza Bruna
który tymczasowo nie chciał bracia się
nie ciała się wrócić pokazałem mu 100 franków
że jak syna wyrzuci sam mu się nie
by za jego nie, ale się nie mogę

Ten niechaintaran idę za mną chciał by
ubogny i miarkał na brzeżnika mnie bysk
że kazy idzie za Zydzin, biorzedł nawet
żarnie niechciał zapisał jak
bo nigdy: ktoryś upadnie,
domyślitem się że przez te Zydziny
nie a Symonowskim ten mu
zapisz mu ale te brachi
dziemi ktoryś już mu
ochodzi jak bym
i te słyszał, Wiskinarni i
chachetni i mocni
byka niemogłem
drzyjść hali zdy Symonowskiego
ja musiałem
go kazyli, ten niezmyje
im syna
zdziorzyć
Wiedzę
takiego
miasty,
wiejąc
nie na
siostry
rdzy

[illegible] wskonanie bo[illegible]ręką [illegible]mami niboro[illegible]
[illegible]ato naskolikami [illegible] chut[illegible]u [illegible] jii zam[illegible]
[illegible] i ręky na[illegible]ni[illegible]ił [illegible]ie [illegible]ryś [illegible]ie [illegible]ołoi
[illegible]ami [illegible]łuźnić [illegible]mu [illegible]ołowi, [illegible]ogu [illegible]e mi
[illegible] [illegible]ił [illegible]ory[illegible]e [illegible]ia[illegible]ue [illegible]udzi, [illegible]e wiech to [illegible]łuźnio[illegible]
[illegible] [illegible]łuźnie na [illegible]ołowi ochtronu i [illegible]eh Dzieci
[illegible]ro[illegible]iony [illegible]eby [illegible] to wszystko wporządku radziało.
[illegible]ożbę [illegible]oci mie [illegible]ołchał [illegible]ałtrzymował w [illegible]ronie
[illegible]ro [illegible]ą [illegible]ruszył mrozmaytymi [illegible]iegami, i [illegible]o wszędzie,
[illegible]o w [illegible]ieży [illegible]ośniej wracając [illegible]pocżątkiem [illegible]ą [illegible]ałkiemi
[illegible]e [illegible]ą [illegible]ich [illegible]ij [illegible]ęże [illegible]ołowi[illegible]ej, [illegible]o [illegible]ołmu [illegible]ołtrzymywały
[illegible] [illegible]ich [illegible]ołowi [illegible]rozpytywali [illegible]ich [illegible]oło[illegible]ażeństwo i [illegible]ałtkowo
[illegible]wo[illegible]ej [illegible]ak mój [illegible]yn [illegible]ii niemógł [illegible]rzestać [illegible]ą [illegible]łuchia [illegible]oro
[illegible]ro[illegible]ieńskiemu [illegible]rzódzi[illegible]wie [illegible]jechał [illegible]o [illegible]ołowie [illegible]ocznia
[illegible]ro[illegible]ia [illegible]o [illegible]eby [illegible]akie [illegible]ioło [illegible]ołdał [illegible]ołaiże [illegible]Bożkowi
[illegible]ro[illegible]ia [illegible]ory mnie za mojim [illegible]ynem [illegible]ołod [illegible]ołobnie. [illegible]o
[illegible]ro[illegible]ia się mój [illegible]ym [illegible]ołrobił, [illegible]ołocżał [illegible]ego [illegible]ołrzyjął
[illegible]ro[illegible]ia [illegible]ołkiełami i [illegible]ini[illegible]em, [illegible]o [illegible]ą [illegible]ły [illegible]ołdrowy i [illegible]o
[illegible]ro[illegible]ia [illegible]ie[illegible]ierożpoczną [illegible]akiego [illegible]ołudostwa.

[illegible]ro[illegible]ia Zostawszy [illegible]ołam [illegible]ołumarłem mojem [illegible]ynem [illegible]ołmy
[illegible]ro[illegible]ia [illegible]ołem [illegible]o [illegible]eby nik[illegible] [illegible]ie[illegible]ołrzeszkał [illegible]ak [illegible]ługo
[illegible]ro[illegible]ia [illegible]ie[illegible]ołmieszkanie [illegible]ołdki, [illegible]ołmyśliły [illegible]ię [illegible]ołobie nad
[illegible]ro[illegible]ia [illegible]ego [illegible]ołbieraniem [illegible]ołdałem na [illegible]ołaśnicki, [illegible]ołam
[illegible]ro[illegible]ia [illegible]ołdał [illegible]ego [illegible]ołrzepranego na [illegible]ołamięć, [illegible]ołrzałem

rozmyślać o takie i podobne moich czasach
zostałych w Warszawie Żydach, i którzy
sami wtedy takie cudaczności przyjęli
żeby nie utracić swoich majątków
wiadomo brata im jak się ożenił, a tam czasem
tuja że właśnie w Wiosnę umarł.

Wiadomy Jan Kanarecki boć jego historię
żyje do jakie szmerki niema interesu
ale Jana a może się boi Bankiej duszy i
ich świętych i mierych przyjaciół, ale
mohy Żydzie tylko gdzie stały ryzyka
bezbożki Niebiosy Kanarkiej za
bezrybiem.

Widząc się z rujnowanym i spokojnie
całego roku czasu i stracić majątek
już tylko 125 tam. bieniędzy zostałem się
szymanowicze że mają tylko 25 tam. za
długiem i zgorzałem Warszawy nie
Żaklinginie nie wiem ile tylko nie
więc mi boże mi wszyscy się z sam rano
czuł że się miałem na nie rzucił mi się
ma ulotnić i drugiej stanie
drugiej żeby nikt nie przyszedł mi
mojim charakterze niema tego, że
mnie się ojciec zakrzyczy i zawstydzi
ja naradzając się na nieprzyjemne

…ieiacheiby mi miłi ukamienowali niemam prawa
…n, iż tobą się widzieć, niech tylko przyjedzie Pan Bóg
…ie przyjaciela mego, a jak stanie w Warszawie wszyst-
…ko co mnie dzieje się tam i bracia Braci Bracia, zaraz
…ustępuję, no to i przyjdzie się postarać dla Pana
…jmości i kosztem konsula i stróżka Pana pomo-
…że a my jeżeli Pan zawarł, wyjdzie się nam z tego
…trudu, coś około 50 na zabłacanie brzydzących
…ych, które upłacilem Pani Trojcala 30, Wielmo-
…ny Pan podobno na jego rzecz dał 24, trzeba mo-
…że swoich 100 złotych kosztem jej wszystkie że daje
…do kroju, wszy 154 trumkach jidwabie tylko mogłem
…jechać do Wiednia jej nie chciało, a widząc
…się wiemu rzecz że ostatkami gonią, widzę
…ci co Konsula Pruskiego w Wiedniu od dołu pas
…kart wiadłem się na moje niemożnie że stra
…ciłem syna takiego artyste i to przez bolesne
…ni z trumkami i troj jaśnie co Warszawy
…że zostałem przed cesarzem rzuciwszy bezczelne
…rzeczy rujne spieniężyć i stracić ich nasłuch
…no kosztem bicia, niech więc Pan tymczasem wyjdzie
…Pan tam to mu nowe wiesze zaś ciągnie
…ni mu spuchną, zdaje się konsul Rubino za mnie
…ial, kiedyście pisarz gry i nie niema to mu się nigdy
…ak bliżej mi zawsze Wszerzych zgryzł za mną i drugie
…stanowczo na naciągał, a przez tydzień mógł
…chciał ich tam gdzie i mego syna to niech pla-
…ci. —

Ja mam te praktyki hygiene, że jak Doktor
Inny i nekciuny to się nie opisuję z napisywaniem
Lekarstwo więcej rzeczą potrzebnemi dyetą, a nie
takie nocii barwna homizyne dwuciny jakieś
kina i rzeźne tym wiekom przetrwaną, bo lekarstwo
jak to z lub z ziarek mimijszy ulgi niemoże
Zaktura organizm i co śmierci wspomaga, a że
wiedza to jak wyleczą to zerowy ich jej więc
niewydrzebuje, ale powinni takie i to wiedzieć
dziecięcy brać trzeba to zwłaszcza ciotki
to najniższe dla tych starkitanów za grani
Który w Kwiatowych najrozmaitszemi chyba Ja
ziołami zachwalone upadnach grzeszki gorzkie
Ich nie maidzą myślą zajęcie kiedy
by radzi lub sumieniem zakłóceni zjakiej i mo
nocniny jakiś i zwatny jest ingiery to mam
Kalami i katy potrafi jej wbinie ijmuto tu
ja ostrzeni na wyzwolenie pijnigery i wiejej dla
Jakiemu jak kiedy, to ci symowni pomat mi
się podzieje że jak dopat symu mego tak go zos
tawiłem ale mi choć wielkie krzywdy zrobił, to
więksy Żołnierz bo jak ani bizyce się imiona
Wielkiego krasnowskiego i Matejki i Siemiradzkiej
innych tak by się bydi mówiono dzisiejszych Hemych
i rzeźbiarskich jako znakomitym rzeźbiarzom w mu
zeo i dziecie, bo ja mi starym nat tak długo
bo ciągnę i tak, bo może i dzieci, i na mnie się
Kraj za nami, dobre miech opinię którą miałby
i puki żyć będę żeniłem dyna niekasuje zwy
kłości bo do korzystać. Przyprawnym Wielm
Żona tak mówił mami żalami i oczekuję pana
wem odpowiedzi żebym był pewnym że list dozwo
i łaskawa Wyj w warszawie Krzyżowski

Warszawa dnia 3 Czerwca 8br.

Kochanej Panie.

Jak pragnie słońca żeby nas ciała przyrodę oświecało oprzeźwiało rozgrzewało, tak pragnę i życzę najdroższych dni Waszmości łaski światła i oświecenia duszy nas miłościwie umysłowo.

Otrzymawszy wczoraj dzisiejszym odpis na mój list do Imości Pana Synowskiego zapewniałem mu o zdrowia śmierci i że wszystko to nieprawdziwy, gdyż on albo jest jeszcze w Siebieżu mojego pana, a jeśli zechce i potrafi, niech się chowa się, może zastrzelę a gdzie ja bezbronnie pan Trzebiatowski zechce zabić mi sługa, niech nas pan Bóg sądzi, i chowiać kwiatu pragnącego, wiadomość jemu o mnie o wszystkich wszystkich wiadomości mam niezmyślną nadzieję że spełnię. Ja to ostatnie go ostatnie to nie mając mego położenia dnia. Że mnie mnie do klasztora mnie dużych honorarium nie mnie mnie niemego i że mnie dzieci hrabiego kuracji, i siadł się brudnie i jakieś mnie ja na mnie nie pomaga, wziął się na to sposób chorzał nie bierze to raz go zgubi. —

Kawiarnia, a to dostanie go bez lekarstwa jeść i pić co zechce, można mu da-

wacławie winnem piwie a to wtenczas była rada zbójecka gdyż tenże był przytomny i bawił się z nami hasłami mówiąc, iż tu było można różnie mówić, wino, wino, syn mój był bardzo za tem ja widząc tam takiej gorączki z mułem mówię wino lubowino, co jak mię zaczął prosić że czasu mało pomówimy, tak ja jemu i drugim, chociaż tam rzeczy wstrzymałem że tydzień nie wiem, wszystkie wszystkie kanclerzowska, ale jak mnie zaczął prosić mówię mu takim, spotykając się z tymczasem na promenadzie zaraz mi się był tak ucieszył mówiąc że i pić tylko na strasznie pomówmy nie picia daje mu czasem żeby jemu wódy dał on mię przed obiadem nie chciał się ale dla niego mówię mu tam nie chciał nie chciał, i tam tak z nami gorączka nie ustawała. —

Po śmierci syna z powrotem zabrzymi się na list w Lenczej z Warszawy a tego ruskiego zaboru z nami, którzy byli w gorszym stanie jak mój syn i zechcieli do Włoch kurację, mówili mnie że bardzo i płuli wrócić, i tak byli słabi że bardzo ich nogi nie mogły ich utrzymać. —

Że byli z Kananejczyki u ich cchtorzy z ojca
mi Judu ludźmi z Sumi mieszkiwszy, więc
rzekli im chanowco wszelkie powietrze ale por
warunkiem żeby fokarstwo jakich z nich dał
ternu uniknąć, trzeba żadnych kawy hortaty
fyllo salute żeliwę, i z jego mieszkań
nie naszedszy bekadwalijczyków, bo ten
żywota i życia bijąc piwo i winie litami
tusza i ciało w bitwie, za bezwiabie i mowia
jest w ruthach duchot tobosia jak ruche
Nu ramo, z niewy mowa Dziarzyckiego
z niewy kamatami wdowia tusza, jak
te w bomiwa się chorzkie, czyi więc
Tymczasu wiecu jemu wszelki Hunia
z jego jego bitwie witatkami gdzie ich
zmarcalie, jakiej mieli sumie ciwać
tak zgodno dla niego rady i ja mam wie
ngé więc niewiadu, te niektórzy k tym
siła dzieci tam dla mitego gorza i bo
bach chuyk rzekli dobrzja dz chartio,
a fiołki te na zgrzęźlu bo
kowie widzą gdzieby chyba i dzieci
na życie, bez tych tym ani bitwie i pół
ci że kan pomnaw, za jego tam z

Reitbahnstrasse 16 – Sobota 21 oct

Leodium = Lüttich [Liége]
Lovanium = Löwen [Louvain]
(Lexicon manuale, geographicum antiquum et medium illustrans, editum a Joanne Vilelmo Müller – Lipsiæ 1831).

Leodium = Liegi nel Belgio.
Lovanium = Lovanio nel Belgio.
(Vocabolario Latino-Italiano di Carlo Mandosio – Firenze 1870).

U dzisiaj prośba następna:

Niejaki Mieczysław Madan, z Hrubieszowskiego, dostawszy w r. 1865 od ojca majątek, ożenił się w 1866m, a w 1867m uciekł z domu i kraju. W r. 1868 pisał raz tylko do ojca z Limy w Peru. Gdy następnie nic już o nim nie słyszano, szukał po ojcu przez konsulaty, ale nic się nie dowiedziawszy, uznać nie dawno. Pozostała żona z synem, porzuciła do nich ich, czy wsp. Madan Mieczysław żyje jeszcze, czy też umarł, – a to dla uregulowania praw majątkowych i osobistych żony i syna – Osoby te mnie zupełnie nieznane, zanoszą prośbę o pomoc do powzięcia wyraźnej wyżej wiadomości – Wdaje się za niemi obywatel Litewski Rudolf Jasiński, niegdyś kolega

Dopraszam mój i brata Pańskiego Lucyana. Czy nie byłoby
[illegible] napisać do znajomych w Ameryce i Australii w tym
interesie? Byłoby to podaniem ręki nieszczęśliwej rodzinie.

Z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

K. Krzyżanowski

77

Przepraszam że dam nie stawię się, ale okrutnie wiele mam do załatwienia. Koszty dojazdu z łaskawego pozwolenia pozostaw ₰ 1, Pak wielki z książkami - 2, Kufer skórzany wielki z garderobą - 3, Kuferek mały z papierami - 4, Pakło z kapeluszem - Stówko, jeśli Tadka, przez oddawców, czy dostawili w całości.

Serdecznie wdzięczny

K. Krzyżanowski

Czy wolno prosić o odesłanie załączonego pakietu Bronisławowi Lalewiczowi, franco na mój rachunek? Z niezmiernością i mnóstwem przeprosin zanoszę tę prośbę, a to rachując na wielką dobroć i uczynność Pańską. A ponieważ jest to w porządku rzeczy naturalnym, że za każdą zaakceptowaną prośbą, zaraz drugie się cisną, więc, już w imię tego wielkiego prawa natury, pozwól łaskawy Panie, abym zapytał, czy nie mógłbym o Cá wieczorem przyjechać do składu Jego moich Kuferków z zapakowanymi w nich przyjaciółmi memi - opra-wionymi i nieoprawionymi.

Proszę o słówko odpowiedzi,

najżyczliwszy sługa

K. Przerwa-Tetmajer

Lotnicki

Roma 20 [illegible] 1821.

Genewa dnia 31 Aug. 1872.

Pismo Szanownego Pana pędziło za mną z Jeny i aż tu mię doścignęło; okoliczność ta wytłumaczy spóźnioną nieco odpowiedź. Jakkolwiek spodziewam się przed 15 Wrz. do Drezna powrócić, wyradzam na wszelki przypadek, pisz do Lahn'a (Schönfeld's Buchhandlung) aby paczkę moją od Pana Dokt. przyjął. Za zachowanie tekstowej dosłyszeniu, dyscyplinę składam podziękowanie.

Artykułu Spasowicza nie czytałem; bo i jakże mógł bym się z nim sprzeczać, walczący tak po tak dalekich od Rosyi stronach. Każdemu wolno mieć swoje zdanie, a nawet i osobistość. Tej ostatniej, że w artykule nadmienionym było nieco nudy, mam prawo prawdy przypuszczać. Ale, jak powiadam, wolno. Na zarzuty przeszłe, teraźniejsze i przyszłe, nie mam nic innego do odpowiedzenia nad to co przedmowa do 2go wydania w sobie zawiera.

Zawiadomienia swoje do Carlsbad nie pomógł.

Z całego serca życzę aby nowy proszek medyc... skuteczniejszym się okazał. Bardzo dobrze pan... robisz że się wyrywasz na czas jakiś z Drezna, b... istotnie wypracowujesz się praktyki do miejsca... Rozrywka Düsseldorfska wpływ może pewnie... wszystkie leki.

Tu, w Genewie, wszystko wre sporem religijn... a zwłaszcza kościelnym. Wypadki, zachodzące po... względem w Niemczech, znajdują tu silne echa... i praktyczne zastosowanie. Rząd Kantonalny... zamknął szkoły „Bracci nauki chrześciańskiej" dla płci męskiej, i wiosłe mitosierdzia, d... ciężkiej. To mu pozyskało huczne oklask... jednej partyi i najsilniejsze gniewy drugiej... Nastrój umysłów zaczyna być coraz bardziej zatruwającym.

Moje zdrowie w bardzo lichym stanie. Bę...

zatowo, jeśli przyjechawszy do Drezna jeszcze nie zastanę Pana; bo, mimo wielkiej różnicy w zapatrywaniu się naszym na wszelką polityczną, najgłębszym jestem przejęty szacunkiem dla pracy, której przez całe życie dajesz Pan wzór społeczności naszej do naśladowania.

Do widzenia się tedy, czy wkrótce czy też kiedyś potém! Szczerze życzliwy i

prawdziwy sługa

Kazimierz Wyżycki

289 ~~1927~~

Reitbahnstrasse 16 II, dnia 23 marca.

7 (1

Jeżeli tomy Bernhardego już niepotrzebne Szanownemu Panu Dobr., to prosiłbym o odesłanie; bo sam będę ich wkrótce potrzebował. Wprawdzie chętnie się bez nich obejdę tak długo jak Panu mogą być przydatne; wyraźnie upraszając, aby w takim tylko razie były mi zwrócone jeśli to może, lub kiedy to będzie mogło nastąpić bez przeszkody we własnych pracach pańskich.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i uszanowania.

K. Krzyżewski

P.S. Obiło się o uszy moje że p. Węclewski, b. prof. Szk. Gł. Warszawskiej, przetłumaczył niedawno Odyseę na j. pol. – Czy to prawda? i czy nie znalazłby się u Pana exemplarz do przejrzenia, nie na dłużej jak na parę dni? –

Reitbahnstrasse 16 II dnia 25 Marca 187[illegible].

W. Pan jużeś łaska to niechce będzie najłaskawsza. Uprzejmem odpowiedzeniem na zapytanie moje co do Odyssei ośmieliłes mię Pan Dobr. do zaniesienia nowej prozby. Rok, czy dwa lata temu, czytałem w Dz. Poznańskim wyjątki z dokonanego p. p. Wężewskiego tłumaczenia Eschyla, czyteż Sofoklesa. To punkt pierwszy. Drugi jest ten, że już po wyjeździe moim z Warszawy, tenże autor, jeszcze jako prof. Szk. Gł.[ównej] ogłosił historję literatury greckiej po polsku. Czy nie znalazło by się to i drugie, albo przynajmniej jedno z dwojga —, w bibliotece pańskiej? Miałbym wielką ciekawość do przejrzenia tych prac, bo właśnie teraz, o ile stare siły pozwolają, przypatruję się autorom greckim. — Ale jest jeszcze i punkt trzeci. Czasu pobytu mego w Warszawie, mówił mi ś.[ś.] p. Wolowski Dziekan Fak.[ultetu] pr. o drukującym się, czy mającym się drukować zbiorze prac pozostałych po Ludwiku Osińskim, a szczególnie o tłumaczeniach tegoż z Kornela. Chciałbym i to mieć, jeśli podobna bez nadużycia dobroci Pańskiej. Pana Dobr. którego jestem, z szacunkiem i poważaniem

prawdziwym sługą K. Wojcicki

Reitbahnstrasse No II.

Dnia 11-go Kw. 76.

Niezmiernie żałuję że mię chybiły Łaskawe odwiedziny wczorajsze, pośpieszam złożyć podziękowanie za otrzymane książki, tudzież zapewnić Szanownego Pana Dobr. że mi najmiłej będzie widzieć Go u siebie z hr Kunn. Na nieszczęście dzień jutrzejszy i pojutrzejszy nie należą do mnie wcale, z powodu że tenże dnia odbędzie nauk mojego syna przed W. nocą, w Piątek zrana będę słyszeć Pana (około godziny 11ej) dla ułożenia z Nim owego spotkania; a gdyby się tak ukarłowało żebym znalazł się tam i z hr Kunn, to moja byłoby najdogodniej dla Pana. Co zostawiając wszelkie zupełne do Jego uznania, posyłam wyrazy wiedelego szacunku z jakim jestem

Dobrze życzliwym sługa

K Krzyżanowski

Nie dla przypomnienia – bo wiem że tego nie potrzebuje znana mi pamięć znakomita – lecz dla skontrolowania, gdyby się zdało potrzebném, uważam za obowiązek uwiadomić najszanownieyszego Pana, że Mianowski dotąd nie odebrał wiadomego pudełka z książkami, jak to widać z listu, który mi w tej chwili od niego z poczty przyniesiono.

Jakże zdrowie przy tych niespodziewanych i dla rapstawnych zmianach w temperaturze?

Z najgłębszém uszanowaniem

Kraków

d. 1° Marca 77.
Reitbahnstrasse 16 II.

Reitbahnstrasse 16II

Potrzebowałbym dla rozwiązania sobie pewnych wątpliwości —

„La Russie épique — étude sur les chansons héroïques de la R. — p.r Alfr. Rambaud — Paris 1876" —

jakowe to dzieło, jeżeli mię pamięć nie myli — widziałem u znanowego Pana. Ośmielam się prośbę z prośbą, czy nie byłoby łaską pożyczyć mi je na 5 do 8mio dni — nie na dłużej. W razie pozwolenia, pojadę sam aby to dzieło zabrać.

Z żalem dowiaduję się od Falkenhagena — Ł. że zdrowia niezupełnie dobrze służy. — Trzeba by pomyśleć o niem na serjo. Kraj cały ma prawo dopominać się o to.

Z najgłębszem uszanowaniem

5-go marca 77. K. W. Wejnert

Panienka z żalem, miła, oświadczyć dziś z rana [illegible]
nie mogła, więc odkładam [illegible] o [illegible]. sejmu 1° [illegible],
aby prace Państwa nie wstrzymywać.

Dziełko, o którem wczoraj nadmieniłem, a które mi
powiedziała pracuje stronnictwa reformatorsko-Królewskiego, ma tytuł: Myśli polityczne dla Polski. Warsz. 1789. Inne odkrycie dzieła tego ma tytuł: Widzimisie.
do uwag nad życiem J. Zamojskiego, pod myśl nadesłanem Dyaryuszowi do druku podany w Chełmnie (8°—str. 259).
(Pisała Literat. na str. 65.)

Oprócz tego dziełka, sądzę, przed wyjazdem
do Jeny, mógł mieć okiem on pismo:

Uwagi nad Konstytucją N. K. P. o sukcesyi tronu Pol. przez Królów. (8°. str. 55)

Jego: O stronie Pol. zawsze odkrytej, i zdrowej Prawdy Obrony. Warszawa 1789.

Jutro z rana odniosę sam dwa dziełka
będące u mnie. Długo nie czekałem.

Wasz. miłościwy
K. Kaczyński

Szanowny Panie

Dawno już bardzo miałam [illegible] odebrać list od Pana w którym to udzielisz mi swoich [illegible] rad swoich [illegible] zdaniem [illegible] mogą Panowie w szeregu literatek [illegible] we dworowe [illegible] rodzaje zabawień, [illegible] wydrukować moje notatki [illegible] prace z powodu ciężkich przejść jakie później w życiu doznałam wytłoczyć nie mogłam – Ówczesne mam [illegible] jego czasu i tłoczących się myśli [illegible] Mój ideał nabyte [illegible] Obrazek prawdziwy. Ostatnie wypadki i [illegible] Dyplomatowy odbyłam [illegible] zapytania [illegible] tam wyjść nie mogły [illegible] Dyplomatowy i naprawiłam [illegible] czas, który [illegible] Pan lat temu [illegible] przysłał [illegible]

Pan pamięć [illegible] mój [illegible] się podpisywała swoim nazwiskiem przybrałam [illegible] Nealina – jest to owoc późnej jesieni –. Przepraszając Szanownego [illegible] za śmiałość [illegible] moim pismem [illegible]

z należnym szacunkiem i
poważaniem
[illegible]

Lublin 25 Grudnia 1[illegible]

Kalisz 9: d. lipca 1883 r.

Czcigodny Panie!

W obec powzięcia wyjątkowego Pana postanowienia, że zamierzone małżeństwo nie nastąpi, nigdy bym był nie pośmiał się upominać o rękę Pani, gdyby nie to, że mam pewne wiadomości, że Pani kocha się w innym, a nie we mnie. Dlatego też, jeżeli to prawda, to ja Pani ofiaruję moje serce i rękę, a Pan Bóg da, że będziemy szczęśliwi. Jeżeli Pani nie chce mnie, to niech mi Pani napisze, a ja nie będę się więcej upominał o Panią. Ja Pani kocham i nie mogę bez Pani żyć. Jeżeli Pani nie chce mnie, to niech mi Pani napisze, a ja nie będę się więcej upominał o Panią. Ja Pani kocham i nie mogę bez Pani żyć.

— Przy okazyi powrotu przyjmę
wyrazy przeniknionego bólu,
i współczucia dla biednej
Żony dobrej. oby Pan Bóg Ci
wam wrócił na pociechę
i przyszłość, i wasze współczu-
cie.
A teraz Cnotliwy Panie,
pozwól wiecznej wdzięczności
Stopy
Ucałuje
Polski Szczyrbowski

Adres mój
Pułtusk. Warszawska ulica

Przewielmożny Panie!

Najuniżeniej Jego prosperaszam
iż bacząc nie ogłędzym,
odmiecitiem się Jego trudzić
i proszeniem moim prace
dla przyjaciela, nie dawie-
rzisz się wprzód, aż
Jego nie nawiążę na trudy
i kroki się przyczynię
jakie to przyrzeczenie
stoję się powinien za
otrzymaniem odmownej
odpowiedzi — stało się!
Kłaniam! a to krótkie przy-
pisanie i darowaj prosze
mej nieprzywadze.—

Podług Twojego zdania w tiście
Przewielmożnego Pana, aż tamtą

—:—

przy sposobności nowego Wyd
odesłać swoją komedyą -
nie chcąc tego na tw
narażać proszę to nowe
odesłać na mój k
pod adresem: „Ks. Wydz
Wojskowego Kalisz
ul. Poznańskiej." Za
wszystkie polecam się
Łaskawemu. —

Przy okazji tego jes
tam najmocniej pozd
wam Wielmożnego
i Dobrodzieja) Ma
i moją uszanowa
z najgłębszym

Szacunkiem

Felix Przyłu

Kalisz, d. 24/9 883 r.

Blatt Nr. 18.

Leitung Nr.

Telegramm Nr.

Aufgenommen von

den um Uhr M. mitt.

durch

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-U.

Ausgefertigt den 3. 10

um 4 Uhr 48 M. 11 mitt.

durch Hilfs.

Telegramm aus Worte. 188 den ten um Uhr Min. mitt.

C. 187.

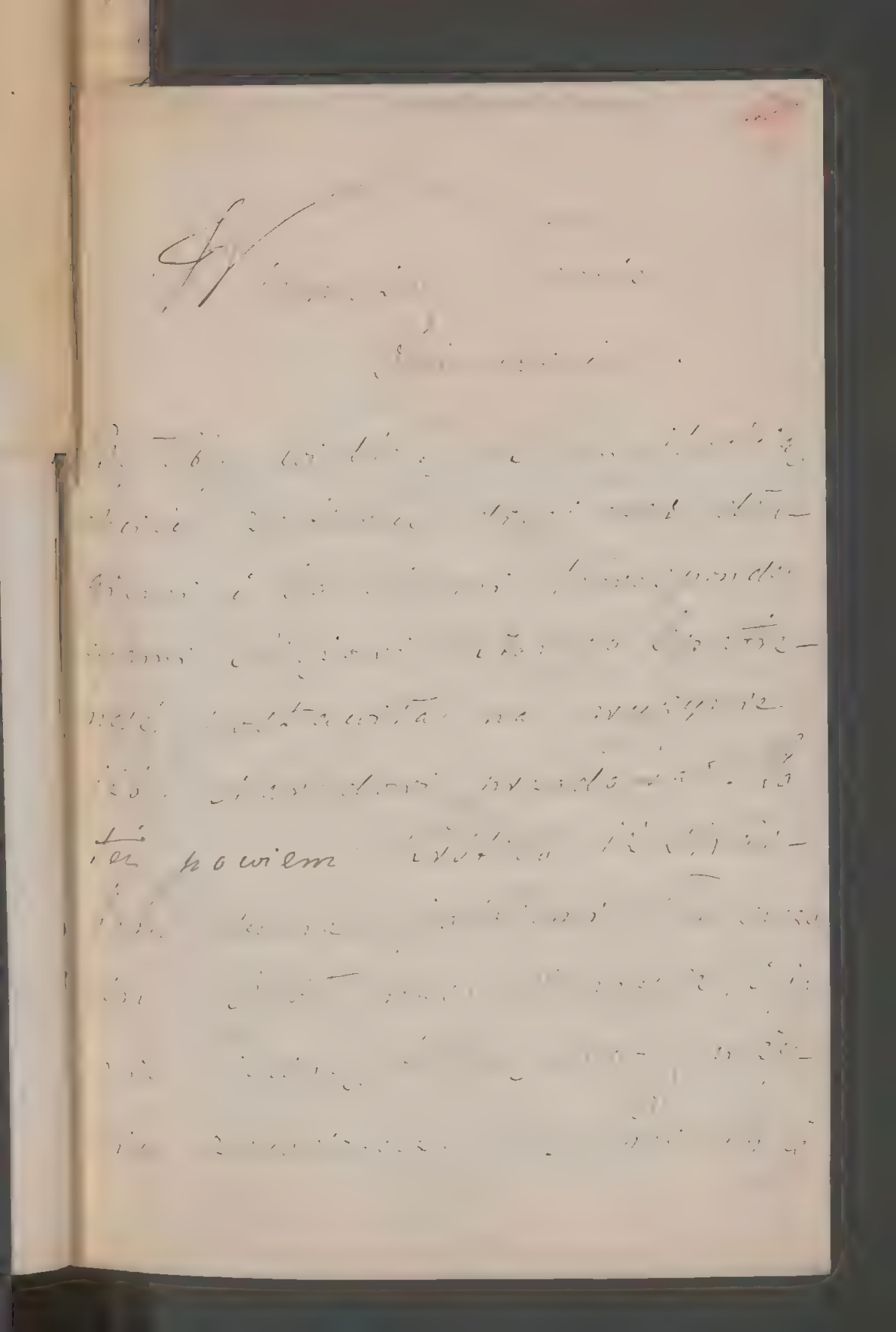

Korrespondencja do dziennika "Sędziów"

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

z kraju naszego, z całości archiwalnej zamierzonej w bibliografii, oraz uchwalenie kwestii rozszerzenia tematu tejże bibliografii na sprawozdania publikowanych.

W tej sprawie na zasadzie wstępnej konferencji p. p. Kolegami z kraju przedstawiciele naszej branży w naszej, niżej podpisanej zgodzili się przyjąć do wiadomości, że wydawnictwo, zawierające druk sprawozdania rozwinięte zamknięcie się na tematyce (?) tej wydawnictwa. Jednocześnie zdecydowano zająć się wydawaniem sprawozdania wtedy, gdy ilość i jakość wydawnictw przekroczy ilość i jakość sprawozdania, a tego zamiaru nie zaniechać na przód wiadomości innych publicznościach.

X

[illegible] Krakowie [illegible]
[illegible] 1870 [illegible]

Stanisław Krzyżanowski

Kraków
d. 15 Lutego
1870.

Wyrażam najuprzejmiejszą [illegible]
mu Redakcyi Dziennika o zaszczy[illegible]
nienie Jej korrespondencji

F. Krzyżanowski

Kraków dnia 18/8 840

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Vaše zapewne już wiadomo o otworzeniu
księgarni w Krakowie, a daje się z prze-
konania, iż Vaša litera, oznajmiwszy jego zajęcie się
w nimi przykaże, my w możliwym otrzymać
pewne wiele w Komis, po zwanemu w
terminie pana Pana Dobr. Saldo przyspo-
dające, niezwłocznie zapłacić, a całym star-
aniem mamy bydź jak najmniej takowe
we rozporządzenie, zostawia się u nas
dotychczas żaden z moich subskrypcyi zawrze
się mogący, i wiarę daję, iż Pan Dobro-
przychylnie się do mojej prośby to uczy-
nam, wyprzedz polecam (Cibyście) wy-
stać po skilkonastu egzpl:

Wierzchowni Zarządzający od pierwszego
dni poprzedzającego z głębokim szacunkiem
uniżony
J. A. Krzyżanowski.

Jasnie Wielmożny

Pan Dobrodziejo!

Stosownie do mojego przyrzeczenia zaraz po ogłoszeniu prasy, mam zaszczyt przesłać JWPanu Dobrodziejowi jeden egzemplarz Rozmika mojego z prośbą o łaskawą wzmiankę w odłamach „Tygodnia".

Uważałbym sobie za [illegible] do zbioru mojego autografów mógł zaliczyć chociaż jeden list JWPana Dobrodziejа; albo też opis prac Jego tyczących się historyi literatury polskiej, za mysłałem albowiem a czasem napisać studium nad źródłami do literatury ojczystej.

Przyjmie [illegible] Dobrodziejo
najniższym sługą

Dr Stanisław Krzyżanowski

Kraków
[illegible]
1870 r.

Łaskawy Panie!

Dziękuję Łaskawej odpowiedzi Łaskawego Pana, mam z przyjemnością uprzejmie nadesłanie mi tu słownik gruntownego artykułu archeologicznego do Kłoczkowskiego za r. 1870. wraz z wyciskami szkiców swoich naukowych i jeżeli można wraz z № 44 Tygodnika z r. 1870.

Nadto dziękuję za uwagę na Korrespondencję moją zamieszczoną w roczn. II. Biblioteki Warszawskiej r. 6. na str. 312.

Przy czem mam zaszczyt być z wyrazami szacunku Łaskawego Pana

najuniżonego sługę

Dr. Stanisław Krzyżanowski

Poznań dnia 21 Lutego 1871 r.

Adres: Poznań plac Wolności Łaskawy Pan L. 148.

Wiedeń, Taborstrasse, 59, t. 9 – 18 20/XI. 68

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Nie wiem, czy przypomina sobie Pan Dobrodziej młodego chłopca, który w r. 59, za czasów kierownictwa Pańskiego szkoły Żytomierskie ukończył. Wiele, wiele rzeczy zmieniło się w Żytomierzu. Wiele się dziś a wczoraj, co władze, starzy żyli na tamtejszych w Żytomierzu. Ze wszystkimi mamy kontakt się i żyje, jak z moją rodziną: ojciec na emeryturze, brat starszy ma tytuł + ja – emigrant od r. 62 żyję. Brat wyjechał się z kraju, bo w tamtejszej nie było dla niego moralnego, uczciwego rozwiązania, jak żyć po stronie prawdy, – żyć polakiem. Mieszkam tak 19 – pomiędzy dziećmi, jak w tamtejszych. – Na manifestacje skazano mię na pozbawienie praw stanu, do Omskich baraków bez prawa powrotu, tamtejszych stałych. Uciekłem na Wschód, i przeżyłem cały r. 62. Przyjechał Wyrok 63go – powstanie wybuchło. – Ja uciekł nie tworzyłem – nie zrozumiałem więc –

bito mi za Polskę - powróciłem, gdy, zostawszy ciężko ra-
ny i przez interwencję austrjacką w 64m roku zostałem z zam
przez nową ucieczkę do Niemiec, a stamtąd do Fran
Francji. W 66m bytem na Wschodzie, w 67 w P
Lwowie, gdzie chciałem się habilitować - nie uda
mi się - wyjechałem po roku czekania na b
tymacje - protekcji brakło - dziś w Wiedniu jest
Stowarzyszenie polskiej młodzieży „Ognisko" w Wie
brało mię niedawno do swego wydziału na
bibliotekarza - i tego więc powinienem
za tytułu ośmielam się zdać się do łask
mego Pana Dobrodzieja z prośbą o wspar
bibliotekki stowarzyszenia egzemplarzem
Paryskich, o ile to dla Pana jest możebne
Stowarzyszenie „Ognisko" mające charakter
kowo-literackiego skupia młodzież polską
uczącej się w wyższych szkołach wiedeńs
jest w Wiedniu takiem ogniskiem młodzie
Polaków, jak w Krakowie i Lwowie czytelnia
akademickie. Istnieje ono lat 4. - Cicha to e
stencja, zapewne, i zresztą to warsztat

…ilko … jest … niewiem po największej części bardzo nie-
…talem … zamożnych, biednych akademików i techników.
…ląd do Funduszu Biblioteki z komicznie … scrupulosité
… w … potrzeba czytania wielka, zwłaszcza dobrych
…ich książek, tém bardziej, że w Wiedniu tak drogo
…m kupić polskiej, a polacy nie bardzo mają tu
…m jest … kosmopolityczny biorą charakter kybyr-
…ko" w … że, że po za sobą nic nie widzą i na nic
… na nic patrzą.-
…rzydz… Może więc nie odmówi nam Pan Dobrodziej
…szan… ofiary jednego exemplarza Dzieł Pańskich, w
…pan… miarę możności. Koszta przesyłki byłyby
…dzeń w takim razie nasze, naturalnie.
…ciem Kachunków pańskich naprzykład z r 67 nie ma-
…my i nie czytamy, bo nie możemy kupić
…esz, co do mnie, jest to jedyna rzecz, której je-
…dzeństwo nie mogłem przeczytać. - myśli wpły
…ych … chcem w tej mierze odpowiedzieć wszystkim
…tkim … stowarzyszonych, która mi się, ani z nią nic
…to … rozpoczęły od "starego miasta", a kończąc na lu-
…e … Tatrach, a karmi się sama i karmi robotnicze

warsbury polskie, żość w Wiedniu liczne. gdy
wiemi bolesnymi wiemi współczesnościami by
rodzaju i choć darmo je mamy, a zamy
się Boże, darmo takie książki mieć w Bibliot
stowarzyszenia; jedynej bibliotece polskiej w
Wiedniu.

Reszta, dokończę z czasem, czyniąc przykrą powin
starania się o interes i dobro stowarzyszenia mło
, bieżącego. którego jestem cześć mniejszy być. - d
mnie widnieć się w prośby do P. o by je po
ny, cmentarz, idynie, o ile stoły mi za pozw
do przypomnienia się człowiekowi, któremu wiele zaw
czam, że chociaż życie moje dziś tak straszne po
dzie, mam czyste sumienie a w skutek tego siły
odwagę i z uroczenia bolów i trudów ziemskiego ży
już parę siedem lat, a za Bóg dochowam, że
się jeszcze życie aż do śmierci. A na wy
dzenie mię na drogę obowiązku, w miłości w
zych z dziećmi (dwie jestem w miłości
chodzeniem, Pańskie dziedzictwo jako kuratorowa i o
na treść życia Pisma Świętego w Zytomierzu. wiel

P.S.

duszowego wywarła wpływ. Dla tego chciałem się zabrać nieja[kie] w porze moralnych wychowańców [illegible] i jako taki prawdziwą [illegible] przywiązanie dochowam

Aleksander Krylowski

P.S. Adres Towarzystwa:

der polnische wissenschaftlich literarische Verein „Ognisko“

Wien, Wipplingerstrasse, No 9.

Chorkowo dnia 21ⁿ Kwietnia 1879.

Czcigodny Jubilacie!

„Ziarko do ziarka a będzie miarka". — Kazimierz się, zapewnia czcigodny Jubilacie za przyjęciem rozpowszechnionem liście niniejszej, — lecz gdy powiemy w jakiéj myśli to uczynilismy, spodziewamy się, że zatwierdzenie moje uznanem zostanie. —

Ktoś z najodleglejszych krajów świata przysyłając Ci powinszowania na dzień Jubileuszowy, każdy się stara, takowe w innéj formie uczynić, — postępszam więc zapewnić Ce, miarka, tysięcy, modlitwy, aby Pan Bóg nas wysłuchał i dozwolił Ci przez dobrem zdrowiem i

o. i t.

Ditaela pisywać nam nama pamiętki, ja
bym w dzeca prawdziwa szczęście.—
Bo przyznam Ci się, drogodzy Jubilaci, że
w Twoich pamiętnikach prawdziwa znajdziemy
przyjemność, a Stanisław Tuwim, Jan Kraków
mawiają, do dzeca.—
Dla tego też życzę nam długo dzeca
zdrowo i wesoło, i dni Bożo dożywać w
tawego Jubileuszu.—
Za tako, modlitwie, ogromnie mojej
szowanie i nadmiernam że w albumie mo
zdjęcia: Jana Kochanowskiego, rodziców, moje
tam pomieszczone cominnej fotografii, które
pamiętają.

z prawdziwa życzeniam
Romana Krzyżanowskiego

Adres mojego ojca:
E. Krzyżanowski
Orzorkowo.
koło Łodzi.

Kopia:

Orłowkowo dnia 21 Września 1879.

Czcigodnemu Jubilacie!

„Idziemy do miasta a będzie miasto"

Zadrżawszy się radosnemu czcigodnemu Jubilacie na przesłaniem wspaniałym list niniejszy bez gry powiem w takiej myśli to wszystkiem spodziewam się, że przestrzegowanie moje uznanem będzie. –

Ktoś z najodleglejszych Krajów świata tu przybywa Ci powinszowanie na dzień Jubileuszowy, kazdy się stara takowe w innej formie wyrazić – pospieszam więc napełnić te miarkę, życzeń modlitwą, aby Pan Bóg nas wysłuchał i dozwolił Ci przy dobrem zdrowiu i świeżych siłach przyjmować nam nowe powinszenia, jakie tym razem pragnęło wyrazić. –

Ja przyjmuję Ci cię czcigodny Jubilacie to w Twoich powinszowaniu prawdziwie znajomych przyjemnie, a słowa moje tak trafnie przemawiają do serca. –

Za tego twe życie nam dłuższe jeszcze i wesołe z dni Ci że doczekać brylantowego wesela. –

Ta modlitwa, pawtrzegłam moje powinszowania i na wniosku ze albumie mam zastrzeżonem pierwsze, na przyjęcie jak powszechnie zamówiłam fotografii czcigodnego Jubilata. – Które z nadzieją oczekuje, pozostaję

z wielkim szacunkiem
Rozalia Kryszek

Do wiadomości
Ks. Kryszek
Teofila Rozalia Kryszek
Orłowkowo bei Lodz.

Drohiczyn dnia 17 Października 1879.

Uroczystość Jubilacja!

Jeszcze w dniu 21 p.m, miałam zaszczyt przestać na dzień Jubileuszowy moje powinszowania, i dziwię się, że, nieznośnie że uroczystość jubilat wbrew swojemu przeznaczeniu nie udzielił żadnej do tej pory odpowiedzi.-
Z tego więc względu, pozwalam sobie drugiemu pomówić moje powinszowania a Kopię, gdyż przejęcie ze uroczystości listu w drodze było jedynie przyczyną zaniedbania uroczystego jubilata.-
Dowiedziałam się o pana stanie z fotografii, jaką mam na pamiątkę

Kowno 20 lutego 1881.

Szanowny Panie!

Sprawa moja o dziedzictwo po
Jemiołach, w mogilewskiej gubernii
mieszczą, która jest w Senacie Rządzą-
cym nie istnieje a mianowicie — jak
ta dowiaduję — Senatowy Pan
z Księgami do Gubernatora wysłał.
Teraz, proszę Jego Ekscelencję Pana
Gubernatora o wydanie mi
o tem wiadomości.

[illegible]

Jassy 14. Lutego 1887

Szczodry Panie!

Głębokie czcią jakąś przejmujemy otaczać imię Twoje powodzie nas do zawiadomienia Cię jako opie-
kuna Biblioteki polskiej w Rzymie o wypadku
którego treść raczy wziąść do wiadomości z załączonego
oświadczenia.-

Oddając zasłużone uznanie niatyle obywatelskim
zasługom o ile wytrwałej pracy P. Łukaszewskiego,
niemogliśmy obojętnie przypatrywać postępowa-
niu tegoż - jako przemiennego Biblioteki pol-
skiej - niezgodnemu z duchem i zasadami stowa-
rzyszenia polskiego a zwłaszcza z obrzędami.
Od dwu lat postanowił P. Łukaszewski by zgroma-
dzeniem jak największej liczby pełnomocnictw za
ogólne zgromadzenie tak od członków miejscowych
jakoteż zamiejscowych, i rozdaniem tychże pomiędzy
swoich adherentów stworzyć zarząd powtórny swoim

dążnościami – i rzeczywiście dopiął celu.
Odpędziwszy od zarządu poważną część inteli-
gencyi wydział samowładnie używając jako pokry-
ki swego dyktatorstwa mianowany przez siebie
zarząd.

Wtenkom zwracającym uwagę jego na niecił-
ość takiego postępowania odpowiedział: „Prac-
cie równie jak ja."

Radzimy jest rzeczą, że każda agitacya a zwła-
szcza w wyborach tam gdzie są warunki życia, stro-
ża kontragitacyę – lub nawet apatyę.

Już w następnym roku nie jawiła się na ogól-
nem zgromadzeniu znaczniejsza część inteligent-
nych członków. – W bieżącym roku zaś postano-
wiła kilku członków dobrej woli pozbyć tamę te-
mu samowładztwu i terroryzmowi, a wynik tych
usiłowań znalazł wyraz ze strony ster. Bibliotekii dzia-
łącej z odeptaniem statutu, spotwarzaniu i obrzuce-
kałem nienawiści większości inteligencyi zgromadzenia

Racz Rzetelny Panie ocenić czyli wobec tych faktów nienakazywała nam rzecz nasza usunąć się z zgromadzenia; a w następstwie niechcąc na się brać odpowiedzialności za Kierownictwo wyj. stąpić z Towarzystwa, które krzywdzącemi drogami nieprzysparza zaszczytu naszej biednej Matce — Polsce. —

Dany rzetelny Panie że w poczuciu obo. wiązku naszego pozwalamy sobie trudzić się odesłaniem tego niemiłego pisma, i oraz zaco przyjęć wyraz wysokiego szacunku i po. ważania z jakim mamy zawsze pozostać

W imieniu na załączonem spis odgenie podpisanych

Emanuel [illegible] Od. Nos

Jaśnie Wielmożny Panie
Dziedziczny Pan!

Dowiedziawszy się z Uznania pol-
skiego o zaszłych dziełach Sta-
rych dworskich w Polsce,
zdmiedam się przedłożyć J. W. Panu
niniejsze Szkicha, kreśląc się
uniżonym sługą

D. 4/2 882. Karol Kuczborski
Kamerzyniec w Swakach koło Szremu

Gniezno, 18 kwietnia 1883.

F. Kuczkowski
GNIEZNO.
Handel żelaza
[illegible]
BIÓRO ZLECEŃ

Najszanowniejszy Panie Doktorze!

Wyszukawszy z Dziennika Poznańskiego pomyślnie wybitego medalu na pamiątkę śp. Seweryna Mielżyńskiego mi nadesłali, przyszło mi na myśl, czyby nie można podrożnego okazyi tego uczynić użytku na medalu wizerunki śp. Seweryna i Marcyja brata jego. Widziałem, iż podobne medale a nawet pieniądze, a zatem niepodobieństwem by nie było. Śp. Marcyj hr. Mielżyński jeśliż nie więcej to przynajmniej równie dobrze był zasłużony około kraju. Nie wiem czy mogę moją radą wyjść, lecz jestem [illegible] Panu obrachowaniu zdaną dobrze z tem, iż wynalazku z pióra Jego wiele towarzyszy chętnie ogółowi. —

Pan Bóg Pana jeszcze wyraz najgłębszego poważania i oddania najwyższego. —

Uniżony sługa
F. Kuczkowski.

Wielmożny Pan

J. Kraszewski

Dresno

Dresden

Nordstrasse n. 27

Bielawiszki A 2. d. 8 Stycz. 78 r.

Szanowny Panie
Dawidzie.

Jeszcze raz ośmielam się natrudzać Szanownego Pana moją prośbą. Sprawa ciągła tyczasa się docentu do tychczas dla obydwu i zostaje jest oddana do decyzji Wydziału Lekarskiego, co jest bardzo dla mnie przykrą, gdyż od roku 1865 prawa wydziału co do obiorów Profesorów zostały zawieszone bo rektor sam nominuje bez żadnych kroków ze strony Profesorów. Rektor dobrze wiedząc kandydatów zwraca się do Wydziału Lekarskiego. W przeciwnym razie Panie jest bardzo trudne gdyż jest przeciwstawnym. Ta jedna bardzo mi może być pomocną Wydziałowi, Profesor i docent wydziału Lekarskiego, który Szanowny Pan

Adres Władysława Prudowskiego

Władysław Prudowski
Profesor Instytutu
Medycyny Sądowej
ul. Smolna Dom.

Wielmożny Panie!

Wyjaśnić pozwalam sobie Wam, że – nieznajomy z imienia udzielić Wam prośbę, w nadziei zadośćuczynienia jej i (zatem) uniechcęc zajmować Wam niepotrzebnemi wstępnemi pół-słówkami, odrazu przystępuję do rzeczy.

Odbiorca mianem niepożądanego chyl do składania wymówk, a niedzięc wcale obojętne i zbędne przy czytaniu ich słowa, pozwolę sobie (temu) żądaniem powiadomić je, ktoby mi wyświetlił słowe ich słowy i, wogóle, dał poznać, czy warte się dalej po ozdobnej drodze.

Toto posyłam księgarzowi myh wierszowanych utworów, są to zyta najświeższe i według mnie najlepsze

wszystkich bredni nie śmiałbym [illegible] sywać, tembardziej, że początek [illegible] sięgu bowiem czy nie 1871 roku, gdym umiał pisać jedynie [illegible] kowanemi literami.

Wiek mój – lat 15, może, [illegible] baczy mi niektóre uchybienia względem formy i języka, dotychczas według teraźniejszej metody wyrażania, nie mogłem nawet [illegible] leżycie zająć się polskim językiem i nauczycielowi we wdzięczności im zależy jedynie; od początku naszej domowej biblioteki domów przeszło 300 wypisuję. Z poezyj w niej znalazłem się Syrokomli, Mickiewicza, Słowackiego, przekładów Ovidiusa i... [illegible] domowe [illegible] tworzyć Grotta Spasowskiego, z nich to poczerpnąłem jakiekolwiek pojęcie o poezji

gdównie z Syrokomli, w którym będą wszystkie moje nieurodne wierszyki.

Jednak ze względu, że wiadomości te nie są bynajmniej zajmującemi obcemu, i nie chcę być za wielomównym kończę list, upraszając go o odpowiedź – osądzenie mej pracy, którą w każdym razie zachowam jako drogocenną mi pamiątkę. Jeszcze mam nadzieję, że za zdo mi nie będzie wzięciem obrócenie się do W. Pana, mianowicie, że swą prózbą, dwóch w Polszcze świata, i jednej bez dwóch.

(na obr. str.)

Jednak, któż nie jest choć w
części egoistą, wyznając to
i w sobie, upraszam na
wszelki, choć mało możebny
przypadek, o incognito na
wiska (swego) w druku.

Czuję, żem niewypowiedzia
wiele, com pragnął, bez. spo
dziewając się zupełnego po
błażania w tem względzie
kończę list, jakiem jest i
zostaję z najczerszem i
najgłębszem uszanowaniem

Sługa
Józef Kuczyński

Adres: Słuck. Jurewska N 12.

1878 r. 1(13) Listop.
Słuck.

28 Listop. (10 grudn.)
Stuck. 7/11

[illegible] 18

Wielmożny Panie!

Bardzo a bardzo wdzięczen Mu jestem za tyle łaskawą odpowiedź. Wiem, że list mój nie odbiegł, a [illegible] nie spodziewam się, by który [illegible] był mi zwyciężniejszym nad [illegible] W. Pana. Nie ośmieliłbym się [illegible] znowu nudzić, jednak gwałtowna żądza spytać się tego, na co nikt dotąd nie mógł dać odpowiedzi i nadzieja, że łaskawie w tem dodasz mi odwagi. List mój niezbędny niejednemu wyjaśnieniu się, niezbyt śmiało pisany, nie wymawiedział wszystkiego tego, co pragnął, a zatem i odpowiedź mogła być tylko ogólnikowa.

· Nadal, czując rozdział, który
między przedstawicielami a publiką,
a zatem i niestosowność tej
korespondencji, postarzam
się nie być więcej Mu natrętny.

Oto chciałbym wiedzieć, czy
pisanie wierszy teraz jest choć
nieco pożytecznem dla piszącego,
lub już w jednej rozwinięte
trzeba je począć pisać, i czy zaj-
mowanie się dziś niemi, to
próżna, tylko utrata czasu,
jak mi często powtarzano, i
kiedy już je pisać to broń
Boże wielkich, a nie (wówczas)
wiersze i te ogniskujące naturę?
To zdanie, usłyszane gdzieś po-
zostało mi w pamięci, a jednak
nie wiem czemu myśli potrzebu-
jące dłuższego obrobienia, są
moją ulubioną formą, a lubi czu
jąc, że one obleczone w formę
wiersza słabo jeszcze oddają od-
cień chyba tego, co mi się chciało
wypowiedzieć.

Piszę to, gdyż poczęwszy zajmować się rymami od lat ośmiu jako zabawą, nie chciałbym sztywnem wdzierać się w nieporządku mi może że szranki literackie, zajmować się niemi jedynie, mając jakiś cel przed sobą i mimo, że mi byłoby bardzo smutnem zdaje się przestać bym słuchać nie wiem, gdybym usłyszał zdanie znającego się o niezdatności mojej do nich.

A teraz niech mi W. Pan wybaczy, ale nie mogę bez nie donieść, że przy teraźniejszej szkolnej systemie uniknąć zupełnie rusycyzmów, poznać dobrze ojczystą mowę bardzo a bardzo trudno. Otrzymawszy w domu same elementarne pojęcia Polskiej Grammatyki i jakie takie wdoadomienie języka w szkole, jak

(jakj mi się przyjemniej zd
je, jedynie domowej "bibl
teczce, zresztą bym jednak
nie wyborowej, przez dwa
lata w gimnazyum nie
mogłem formalnie wziąść d
rąk polskiej książki, przem
wić słowo po polsku, prze
żuć w czasie stółowych i
klecidem wszystkie swoje zy
znajdujące się u pana. Prz
sywałem je z początku dla s
bie i tem się objaśniał - szu
ny ich tytuł i niektóre n
doraźne przypiski. Teraz
będąc nie mniej kazionnej
Atene jestem co do korzyst
nia swobodnym czasem zup
nie niezależnym i postaram
się go zagospodarić, wszelk tyl
daszkawych uwag i mozn
co do literackiego materyału
. I teraz jeszcze odemnie
że tak powiem, prowadzić
jedno do pewnej rzeczy.

Zachęcany stokroć więcej niż do polskich zacząłem w gimnazjum pisać wiersze i powieści. Tu już nie znalazłem przeszkód, zawsze przez byłem mi chętnie udzielany i do studjów miałem wiele tysięcznej gimnazjalnej biblioteki, wybornie ruskiej, z której mogłem czerpać wedle uznania. Czując jednak że nie śmiem dać pierwszeństwa obcemu językowi, obiecuję, na słowo Pana, że takie pisanie na dwóch językach, gdy się ani jednego dobrze nie umie szkodliwem jest, postarać się, przynajmniej do przyszłości pozostać na jednem. O wyborze niema co i mówić. Jednak na próbę osmielam się załączyć Mu przy końcu parę utworów z ruskich utworów. Może są one wzajemnie przepełnione polonizmami; zresztą wybrałem lepsze.

Jednak

Ale wszystko. Zresztą postan
czasy być że wenica szczegó
łącz jednak jeszcze przeczę, i
że za samolubną nieco. Oto
bardzo chciałbym wiedzieć,
czy z posłanych rymów najl
szy i najgorszy, i ruskim, czy
polskim należy się pierwszeń
Zdaje mi się że pojętem będz
że nie przestaw tylko cieran
i egoizm wierszowy napisa
tego listu. Mnóstwo pomi
ślim niejasnościami z pow
rzędzaju swego zajęcia. i n
dziwnego, że chciałbym wied
nad ile mi są przystępne szkic
literackie, do których, bowiem
się tumanem nie ośmielibym się
wdzierać.

Może mi wybaczonem
będzie nieco za śmiałe uz
słowienie się; nie śmiałbym
posłać tego listu, pisanego

nauce bez nadziei bliższej, do
niczego, prócz Pana, zapewnie-
nie jestem do tylko formalno
grzeczności. Starałem się
pisząc być jednym szczerym,
co mi może, nie wiem szczęścia
ci listu, nie wiem.

A więc jeszcze stokroć
przepraszając za śmiałość,
z którą z prośbami swemi
odniosłem się do Pana, że
tak prawie, do najwyższej
instancyi, i oczekując
pożądanej tylko odpowiedzi
mam honor pozostać z najgłębszem
i najszczerszem uszanowaniem

Sługa
Józef Kuczyński.

Adres: Jego Ekscelencja Pan Senator Kasztelan Kijowski Kuczyński
Ceny

I.

У гусебинъ

(съ польскаго)

Тамъ вдали домикъ мой
Надъ бугскою рѣкой
И надъ рощей стоялъ.
Будь средь чистаго поля,
Мнѣ мистически милъ,
Вотъ теперь въ немъ отъ скуки.

Радость, счастье вокругъ,
Въ полѣ слышна пѣсенъ слугъ,
Рѣзко серпы звенятъ...
Въ домикѣ я при родной,
Вкругъ веселье, покой
И довольствія взглядъ.

Вдругъ тамъ вдали
Къ нимъ родные пришли,
И въ мирѣ въ ихъ простой
А надъ нимъ крестъ...
Полевые цвѣты...
И деревья шумятъ
Другъ родной, другъ отецъ
Къ нимъ проѣдутъ черезъ

И напрасно, въ глубь я
На гусебинъ уставу
И потонетъ ко дну
Въ добромъ своей душѣ

1877.

II.

Славянинъ.

(отрывокъ)

Онъ богатъ надеждъ, его мечтами
И въ безвѣстную даль влеченъ;
Жизни творческая сила,
Полнота полнести сознанья,
Духъ ясного чела.

1878.

Передъ нимъ цѣлый міръ открылся.
Онъ зналъ все, казалось, вдругъ,
Наслажденій среди свободы,
И несчастій и непогоды,
Все мірское позабылъ.

Родины брегъ покидая
Въ даль туманную глядѣлъ
Передъ нимъ волнамъ Дуная,
За собою увлекая
Свѣтлой юности мечты.

Все въ природѣ ясно было,
Красовалось и цвѣло,
Наслажденіемъ и жило,
И казалось тогда было,
Что пройдетъ это все.

И одно лишь въ тѣ мгновенья
Навѣвало грусть ему,
Тайное души сомнѣнье,
Ненависть и сожалѣнье
И горячую слезу.

Это звукъ родной свободы.

Вмѣсто дѣтскихъ умъ усладъ
Умъ тревожила его
Жажда славы, ухарскихъ браней
Жажда мести за страданій
Край преполненной давно.

1878.

III.

Въ альбомъ Л. С. И.
(изъ Мицкевича)

Незнакомой, далекой, безъ вѣстной и дальній,
Когда еще насъ больше судьба разгонитъ
И привѣтъ и прощанье шлетъ тебѣ печальный,

И „здравствуй," и „прощай на вѣки," вос
(как
Такъ въ Альпійской долинѣ путникъ запоз
Хочетъ тѣснѣю дорогу услади́ть усе
А если нѣтъ кому пѣть сердца думъ вя
Посвящаетъ ту дружа. своего издро
Но пока примѣчаетъ эхо тѣсно въ ея поро
бать ~~не~~ можетъ гусь погибнетъ пу
у въ полѣ доро
1878.

Изъ пѣсней во время сраженія
(Отрывки)

Засвистали, зазвѣнѣли
Пули, бой всѣ обнялись спали,
Вотъ склонясь, какъ въ колы
Молодой товарищъ палъ.

Хоти съ за тучи свѣтилъ ядр
Нимъ привѣтъ безпольный шл
Вся природа замолчала,
Будто молвитъ нашъ: впер

И коснулось вдругъ забвенье,
Не дрожитъ предъ смертью гр
И лишь тѣнь тѣнитъ молчанье
Нашъ никого не забудь!

О побѣдѣ дадоваться
Молитъ весь родной нарѣ
Томитъ грудь одно усилие
Глас всей родины: Впер

1878

4 Marca 1883.
Kraków.

Wielmożny Panie!

Kiedy ja ci ten list z 4½ postawię Panu
piérwsze moje poetyckie próbki,
ogromnie nędzne, z nadmienieniem
że autorowi ich lat 15. Próbki te
były pewnie życzliwie ale
z uwagą, że trzeba wpierw życiu za-
nim się zacznie pisać. —
„Niecierpliwy dziecinnie po upły-
wie roku zeszłego z zaciszne go
litewskiego zakątka znowu na-
kłaniam się zapuszczeń do Pana
i otrzymałem list bardzo bólka
wy z nadmienieniem i „sam Pan
z czuć musi, że jest poetyc-
o bożymi" a także „czytaj pan
wiele i żyj, bo życie uczy i dojrze
natchnienie." —
Otóż druga ta uwaga była w
zupełnej zgodzie z moim ówcze-
snym nauczycielsko-pseudo stycznem
usposobieniem, co z pod skrzydeł

spokojnego gniazda zwraca się do
życia, ~~[illegible]~~ nieznanego, burzy się
się i wzdraża. —
Toteż nagle, wbrew mojej
woli, wbrew pochyleniu na bezczynność,
wbrew lenistwu, lubo walczy-
mowie, — jakoś widzę
się z zatroskaniem i nie jakąś
mi, i dziś, kiedy znowu muszę
przed sobą jawić bardziej za-
cisznej i bezpiecznej, przyjdą mi
Ci Panu owoce złego życia, w
których mało a mało nie upa-
dłem tak, aby się nie podnieść
więcej. — Jakiej mówię ostatni
dzień tak mego życia dałoby się
nadzieję w przyszłość smutną, ale
nauczającą — ale sam dobro-
wolnie skazawszy się na to wy-
stko, co przeniosłem, mogę dziś
lubo niemam jeszcze lat 20-tu
z otwartem czołem powiedzieć,
że żyłem, że „ciałem ja wzlotu

: kudłami upadły, lecz jeszcze
wam [illegible] poklaskuje na skradzionych
rzeźni Ducha mego: wolne pio-
śni moje." —
Jeneż Zego wtajemniczy, lubo
bardzo mglisty i niejasny
znajdzie Pan w „Upadłym i
Odrodzonym." (Zbiorek poezyj
wydany nakładem Gebethnera
i Wolffa wydawców przedwiekuiste
mianu pt. J. K. Kuczyńskiego „Poezje")
Przepraszam za to długie rozwinięcie,
przyszło ono mimowolnie, abym być
niejako usprawiedliwieniem wcze-
śniejszego zerwania się do lotu. —
Obecnie więc po publicznem mojem
wystąpieniu proszę [illegible] oszczę-
dzić słówko o przeszłych pracach,
a i odwagi także słówko publiczne.
Ceilim wart Zego niech Pan pierwej
da probierz Zej wartości, — chociażby
najsurowszy. — Gdyż nie o pobłażа-

nie, ale osąd proszę – a jeżeli by
widział choćby w najmniejszej
życzliwość – to mi wystarczy – i
usprawiedliwi surowość sama,
chociażbym za zarzuty wszyst
nawet się nie zgadzał. Jedna
ironja, albo milczenie są zab
jające, – szczególniej, gdy się
czuje, że się nie za słusznie na
nie. –

Jako ojciec – ośmielam się wska-
zać Panu dzieci, które najbar-
dziej umiłował i zapytać, czy
są warte tego? A więc: Nad
Dunajcem, Chłopska dola, Wiosnianki,
1882-ji, Z księgi Wojtyła, Cygance
Pożegnanie Korytna, Improwizacja. –
Chcę na nie zwrócić uwagę Sz.
Pana, czy słusznie – nie wiem? –
Tymczasem więc czekam, pozo-
stając najobowiązańszym, naj
serdeczniejszym sługą

Józef Kuczyński.

Adr.: Jagiellońska 49 w Krakowie.

Wielmożny Panie!

Przerażam, że śmiem znowu odezwać się do Pana, nie mogąc wprost zrozumieć, jak ubiegłej Paryżki – tak głośna, tak porywająco-jednolita, że czuję się niejako w obowiązku do Pana ogólnych krajan całego słowa uwielbienia przydźwięk i swoją słowa parę wyrazić pragnął. Cóż zresztą wyrazić mogę, nad uwielbienie ogromu pracy i twórczości Paryżki, cóż życzyć mogę, by geniusz Paryżki jeszcze lat wiele przyświecał nam i by go zwycięzkiego ze swych bolesnych zmagań, wyzwolone w mniej lub więcej rozwitej formie, wiele już razy za pewno nie sydano i z różnych stron kraju. Śmiało też powiedzieć mogę, że nie tylko od własnego imienia, ale

od imienia wszystkiej uczącej
młodzieży, od imienia miasta
tego – przetrząsam je.

Chcąc, ażeby po tej wszystko
i ze mnie na miejscu jasna wzię
prośbę o... portret Pańskie. Ja
uniżalna) to moje prośba; bo
żyłby każdy chciał żądać to
roby; postępowaniu niestosowne, a
jestem ośmielony przykładu
wielu innych osób, którym
odmówiono tego cennego daru
Jeszcze słówko. Jaka miła
dniu w Paryżu, nawet o ar
graficznych jak najlepiej, ja
kraj cały, że jeżelibyś ta
zechciał mi łaskawie wra
prosiłbym dla jakiego
wyróżnienia, choć o
na posadzie „Kuczyjnie

Co do mnie, to przez rok nie
zrobić żadnych postępów, by
mógł je wystawiać przed Pa

zresztą przyjdzie, że podobnie znakomity autor, mógłby coś więcej dodać, nad przeglądnięcie niedającą, zdaje się owoców, w ledwie rozpoczętym zawodzie. Gwoli dodania dziecięcych prawie, bredni są aż dwie specjalne redakcje: Wyp. Dz. i Świata. Dla poprawy języka i humoru ade w języku My z rzetelnego. I tak gdy dziadem: „Kaziczka Pas." powiastkę czyta z tych przekładu. Przyznam się nawet, że posyłałem ten przekład do jednej codziennej gazety (Echa), ażeby coś na nim skorzystać dla pierwszego druku, ale odpowiedziano: „rzecz jest dobra, ale nie zgadza się z naszym programem, prędzej do Kółeczka z wydawnictw dla dzieci". Tak więc zwróciło się na niczem. Starałem się dotychczas wnikać we własne utwory i badać ich niedostatki. I dziwna dawniejsze, w części nawet przerabiane

Panu, wydają mi się o wiele
sze niż przedtem, o rozwodni
nych, niedołowiedzianych
nicja, innych myślach, o wy
naniu rzadko mierzem. Jedy
jestem zadowolony z mej
racyjnej części.

Lis[illegible] Sen Dajdzie Pio [illegible]
u z przedniu Krakowskich
czystości, choć duchowo – tam

Oto co mi na myśl przychod
cy nie powinszujesz Pan mn
zdabym sidom przesłał jedn
myśl Pawiństwo na ruski ję
Pracowałbym z zamiłowani
starannie, choćby ex cady, do
soby Pio choć częściowej za
nienia długu wdzięczności jaki zaciągnąłem
u Pana za przeszłoroczne li
a może i za cuś więcej.

Z najserdecznem i najgłębszem
Uszanowaniem
Sługa
W. Kmicyński.

Adres: Ocumy Urbanowy Kapucynowy. Lwów
Galicya bezkarty nr. N. 9. 12.

Podzielił by ich na umiejętności
i linii [illegible] wiek adeptów na
[illegible] wyjaśniając przy
tym ich stan, zmienne miejsce zamieszkania
i drugiego, również stopień sławy
[illegible] zmianach, wzmiankę
o najznakomitszem wydaniu ich dzieł.
Dałeby się z tego Public chronographicznych, [illegible]
czyli [illegible] dość!

Ile np. żyje średnio adept każdej
nauki np. poeta i rozstrząsając to
dalej, ile poeta [illegible], [illegible] etc., niemiec
ile w końcu poeta XI, XII, XIX wieku?
Ze swojego wyszłego uczonych, [illegible]
[illegible] już mam do 3000 [illegible],
ile z 1000 uczonych umiera w
każdym roku życia.
Tak od 20-30 lat umiera: 32; 30-40 — 54;
40-50 — 156; 50-60 — 174; 60-70 — 304;
70-80 — 216; 80-90 — 54; 90-100 — 10.
Najwięcej umiera w 70 roku życia, bo aż 142.
Z 1200 np. uczonych z których [illegible]
zajmują się na A. jest 348 adeptów
sztuk pięknych, z tych 107 poetów,
103 malarzy, 74 rzeźbiarzy i architektów,
34 muzyków i 15 artystów scenicznych.
Żyją oni do 33 lat narodowości —
najwięcej — włochów 85; francuzów
63, niemców 39, greków 25, polaków 17.
Żyją — każdy poeta na A. żyje średnio
60 lat; każdy p. francuski 70, niemiecki
53, włoski 59.
Przypuśćmy [illegible] pomnożyć [illegible]
porównań, ale zwięzłość [illegible] przez
to znacznie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

obiż zmiadłym zapytać Pana, czy Chronologia [illegible] istocie [illegible] jak szkaradnie krzywi i czy nie jest to tylko chudłowe zajęcie się myślą, najpozór [illegible] w rzeczy zaś samej [illegible] i zwykłą?

Pomimo przyjemności, jaką mi to zajęcie się Chronologią czyni, [illegible] niepowinienem [illegible] dla tej roboty w gruncie rzeczy żmudnej [illegible] jąć [illegible] dzieł odnoszących się do Chronologii [illegible] Dlatego też najbardziej [illegible] o aprobatę [illegible] zaś wykonaniu jego nie śmiem myśleć, mogąc dziś [illegible] tylko do [illegible] szkicem [illegible] dzisiejszą myśl [illegible] cadem [illegible] i wyczerpującą. [illegible] dzieło z jakiego czerpię jest [illegible] ale jedną jest [illegible] które [illegible] zeszycie. [illegible] ważnem [illegible] pisych, z którego najczęściej [illegible] nie padają. Bardzo się lękam, [illegible] nie znudzić Pana, czym [illegible] projektem tym może niepraktycznym i niepotrzebnym wcale. Jeżeli [illegible] to najszczerszej [illegible] chęci [illegible]

Znalazłem tu pięknie zachowany medal z dat. 1387, Wrocław 12, bity w czci Ludwika Węgierskiego (zapewne pośmiertny). Czy jest on znanym numizmatyce?

Z najgłębszem uszanowaniem

Sługa

Józef Kurzyński.

1880 [illegible]
Ilnick

[illegible]

Nie śmiałbym Pana [illegible] fatygować, ale mam do doniesienia
[illegible] co myślę nie będzie [illegible] obojętnem.
Rzecz to może mało ważna, niepozawidzenia, ale mię uderzyła i
jako zagadnienie i jako ważne chociaż rozwiązanie kwestyi,
"jak leczyć suchoty", kwestyi, w której każdy błysk nowy cośznacz.
Jest więc u nas we Śnieciu pewien mieszczanin, który szczęśli-
wie leczy te choroby. Oto przykład, zaxantentyczności którego
ręczę: Pewna młoda osoba bardzo [illegible] suchot, doktorowie policzyli już godziny jej życia; mię-
dzy innemi jeden nawet z zagranicy, do którego wiele osób
wiadał. Bajeczne jakieś [illegible] u babek, lecz [illegible]
[illegible] tego mieszczanina o objaśnienie nie chcę. Podobno jeden
doktór miejscowy zdawał mu 100 rubli za odkrycie sekretu
zrobienia tego lekarstwa, ale nic nie wskórał. Oto co on
mieszczanin sam opowiada [illegible] Babcia mój [illegible]
dawno, z dziadem pradziadem [illegible] z Łotyszkami [illegible]
Radzili żaz z Łotyszkami [illegible] na polach kwiatek. Dopiero kwiat, miał mu
nasłać na pewien kwiatek. Dopiero kwiat, miał mu
powiedzieć [illegible] jego cudownej własności.
[illegible] mię zdrowi, że sok kwiatu tego pomocnym
[illegible] jest w chorobach.
Jeżeli lekarstwa mieszczanina [illegible] o tem
[illegible] nie mieszczanin [illegible] ale nie [illegible] tego bardzo [illegible]
[illegible] się zdaje, że jeżeliby [illegible] tego bardzo [illegible]
jeżeliby rzeczone lekarstwo [illegible] tego bardzo [illegible]
to i w Łodzi godnem by było uwagi. Mówią [illegible] że [illegible]
podają chemicznie rozkładowi [illegible] od niepotrzebnych
[illegible] dodatków, [illegible] leczenie [illegible] chorobie.
Nie [illegible] pierwszego wrażenia [illegible] nie [illegible] pewnej [illegible] na szarlatanizm
[illegible] o tyle nie [illegible] zagadnienia z [illegible] wiadomości. Zresztą
wierzę [illegible] każdej pociągającej [illegible] wartość tego [illegible] który najmniej
mnie Pan sam osądzi, czy warte to było [illegible] do umieszczenia
[illegible] Adam wiedzieć się o tem [illegible] do umieszczenia
że wszystkich znamy [illegible] jeden [illegible] cenny, dowodzi
[illegible] bibliotekę [illegible] Polska,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

jak mię zapewniał wydawiciel, i sam p. Estreicher nie wi
Jest i Szwejch druków kilka z lat 1670-80. 2 nich,
najlepiej mi się podoba, pewna Historya Tureck
przechowana dotąd czysto, wydana (1678) starannie i ozd
biona rycinami, wzniętemi na grubym białym papie
Dowiesz się ponieważ ani, że Wan ceni stare książki
a jeżeli wymieniane nie z jednemi mogą to przejść
A teraz przyznam się, że gorzkiem Wanii bardzo urdzigcze
za rzecz jedną, mianowicie za ogłoszenie w Kiesia
z r. "Podania rodziny Kuczyńskich." Dla mnie ciekaw
się gdzieś wzmianki historyczne o mej rodzinie, to prawdo
wa rozkosz. Na nieszczęście rzadko to się zdarza, i dotąd n
prawie nic wiem o jej przeszłości. W Kapicowiźnie nie zna
zadnej ani wzmianki. W Kiejstucowiźnie prawie te
gdyż przy wyliczaniu rodzin wymarłych herbu Slep
towo, do których i moja się liczy, są tylko jacyś Kuczu
a więc albo to nie my, albo omyłka w jednej literze
czyli przeszłość rodziny mej tak niedawna, że ludu
tym jeżeli bym nie, wskazani miejsca, gdzie bym się
mógł o niej dowiedzieć.
Sądząc że Wan lubi podania, umieszczam przesłane
jedne, sięgające bardzo niedawnych czasów, a dotąd n
z otoczenia nie wiadome, ani ogłoszone drukiem.
Przez się dziada nie więcej, jak przed stu laty, w tej
majątku Kazytna, gdzie od tak dawna, miejsca
a który wówczas należał do jakiejś bogatej wdowy. Za
miejscowemi, odmiennemi z obyczajów na oczach cał
so przechodzić dwoje ślepych z prowadzącem. Ze wieczo
ocalica prowadzący była zapewne mało znaną, nie d
więc, że zbłądzili tam, gdzie i miejscowi leśnicy czas
po dniach się całych błąkali.
Noc nadchodziła, nie było więc innej rady, jak poszukać
godniejszego miejsca i rozdużyć się na nocleg. Tak też i uczynił
i błądzący nie biedzy się ślepi i wolą z prowadzącym
się nie dziwna bowiem zapewne myśl szukać drogi i z
ładzący jest, aby raz drugi nie zbłądzić, wolał poczuć się
ślepych, niż się znaleźć. Położenie biednych b
krytycznem. O wyjściu na drogę oni ślepi, oczywiście
żadnej gwiazdy, kształtami, ani myśleć mogli. Pozostawała
gdzie śmierć lub pożarcie przez dzikiego zwierza. Ale
jednak nie upadli na duchu, ale się pomodlili, p
li, omacku szukać radzili, gdzieby obmyć się mo
Ale żaledwie [illegible] przemyli wodą nieświadome swe oczy
przejrzeli, słońce sobie wyobrazić ich radośnie uniesie
Oznaczywszy miejsce noclegu, jako tako wydostali
oni na drogę i przyszedłszy do dworu opowiedzieli wsz
bogatej pani. Pani była pobożną, ale nie dla tworu
Przytrzymawszy ślepych, posłała wywiedzieć się w ro
ne ich strony, czy w rzeczy samej byli oni nieświadom
Odpowiedź brzmiała: "od urodzenia."

Wtedy pani każała wystawić na oznaczonem miejscu piękną
cerkiewkę, gdzie zaś była kaplica, wykopać studnię.
Tydzień o wiorst trzy od zabudowań dworskich, okrążona
wokoło gęstym lasem, stoi cerkiewka ta, do tąd raz do
roku odbywa się w niej solenne nabożeństwo, na które
scieka się pielgrzymi z okolicznych wiosek i do tej wo-
da z rzeczonej studni słynie między ludem, jako cudowna.
Łaski wiele razu u niej bywałem, Miejscowość z natury
cnoi dziwna a własnie w porze rzeczonego odpustu wokoło
od jagód aż czerwono.

Co do mnie, do pobrawszy gruntownie rzeczy tyczących się
w polskich powieściach, coraz się bardziej przekonywam
o niezdolności teraźniejszych moich. Zauważyłem
od lat wielu, że to, co mi się tydnia roku niezdoł
wydaje, drugiego lichem bardzo. Dzięki Bogu będzie nie więc
ale staram się cieszyć z tego.
Wiesz najzapewniej, że dziś nie dasz całe tomy zrąd-
dzę gdybyś mi nie wysłał, abym miał prawo do tytu
du pełny. Zgoła się gdybym nie czuł w sobie niepo
jakiego jawiegoś pociągu do pisania, żebym je zaniedbał
A nie pisząc, chciałbym wiedzieć, czy idę wprzód, czy się
cofam, ośmielam się powtórzyć ostatnie wiersze jeden. Niech
Jan czyta, czy lepszy od nadesłanych przed dziesięcioma
laty. Proszę wierzyć, że dlatego tylko go posyłam, po-
nieważ Jan tego chciał. Przyjemniej mi usłyszeć nagany o
słabe jego strony. Przyjemniej mi usłyszeć nagany o
tego, w sąd którego nieuf najmocniej od początku lecz.
którzyż krytycznemu znajdzie się dziecinnie.
Wiersz ten jest do znanego obrazu Siemiradzkiego Elegia.
Może będzie on parafrazą niegdyś u Elegii, ale co?
robić. Jak mogłem, tak pojąłem temat i napisałem i
niezrozumiany dla mnie zostanie.

Elegia
(do obrazu Siemiradzkiego)
(Sonety.)

I.

Pamiętasz, świetlana, kolumny marmurowej,
Stubarwne, strzeliste, a chwiejne, a wonne,
I wiecznie motyli je muszą, i ptaszęce
Drżą mieszki w rozlicznie kielichy wplecione.

Z pod krzewu, z pod liści cieniistej opony,
Wiatr wymknie, rozbuja gałęzki i kwiaty,
I muśnie po twarzy, aż wonią spojony
Wspólnemo się zdoni na lilje, bławaty.

I cisza znów wszędo. W bzowej altany
Uwitej powojem, winogron gałęzi,
Przewija się strumyk błękitno zrodlany,
I pszczoł fontanna perlistemi łzami,
I gną się zielone, rozwitśe bzowiściany
Pod ciężarem pełnemi szczebiotu gniazdkami.

II.

Pamiętasz świetlana te nasze ogrody,
Bez klasków słonecznych alleje, jak lasy,
I ścieżyny zdeptane rozbitej wody,
I miękko usłane kalkanów tarasy.
Pamiętasz murawę powiechnią obrzeżoną,
Wylaną w grobowiec, a na niem, jak miarą,
Nastyczaną pobierzeż wypukło rzeźbioną —
Już dawno nieładnych śniadań madonków parą.
I często, aż często w zostrzeżenia chwile
W wieczory lub ranki, błądząc śród zieleni,
Lubiliśmy stawać przy białej mogile,
I wglądać się w głąb nań marmurze promieni,
I w karnie, błyszczące w pierwiosnkach motyle;
Już w lica tych, dawno odeszłych w krainę cieni.

III.

Pamiętam, pamiętam, zaraz błędząc rankiem
Wiosennym porankiem, gdy ogrody całe
Od rosy, do szczytów zlane złotą szarfą
Iskrzyły się niby brylanty wspaniałe,
Gdy wiatrzyk słowików pieśni, topolą,
Zuniła się w takt pieśni, co rozumna, nęci,
My błądząc z zadumą rozkoszną na oczach,
Zaszliśmy pod to mauzoleum pamięci,
Stanęłaś, jak jońskiej cheliny kolumny,
Cień wyższy, spojrzałaś, ujęłaś moje kolana,
Trzymając w swej dłoni tuż dłoń, rzej drżącą
Skroń naszą ukłułaś kamienia zlewa?
Przed nami magiła ta stała i szumnej
Brzew pszczoł ją osłaniał, pamiętasz świetlana?

IV.

Czułem wtedy wzrok błękitne twe oko,
I czułem przez lekkie tkaniny tuż ciało,
Śród ciszy, jak pieśń fujlinowa szerokie,
Bezwiednie wdychałem woń tamaryszy.
Zdaleka gdzieś bocian źródlaną rzeźnicą,
A z bliska po zadrzewnej wyglądało stronie,
A jednak świetlana moja, bladolica,
I ja sam wejrzenia mieliśmy błękitne.
Był jedna magiła, i oni przed nami
Był czas rozkwitali, tak mieli zaranie,
I czemże dziś są? Pustymi cieniami,
Ach! kiedyś być może rozkwieconą stanie
Ktoś inny i pomiędzy naszymi grobami,
Gdy z nas, tyle co z nich na ziemi zostanie.

Trafi chce, abym list ten doszedł Pana przed samemi Jego imieninami. Życzę, ale lękam się, by wyrazy me nie uprzedzą się szczerzej z tylu ust innych, krasomówniejszych. Pan przeszłość wzgl. na życzenia spełnienia tego wszystkiego, czego Pan pragnieszą sam sobie. Ale najszczerzej, o tem wątpić nie można.

Przepraszając za zadługi list, pozostaję z najgłębszym uszanowaniem sługa wiernym J. Kucyniski.

Adres: Cuyuan. Wopielowas. VII. Ceiny [illegible]

25 Marca (6 Kwietnia) 1880 r.

Wielmożny Panie!

Bardzo a bardzo dziękując za uprzejmy list Pański z d. 18 Marca i pamięć (~~o mnie~~) o S. Józefie, bardzo też a bardzo przepraszam, żem nie mógł, jakbym chciał uskutecznić natychmiast [illegible] spisania bytności ksiąg na wspomnianych w liście ostatnim dwóch półkach.

Teraz o ile mogłem, spiesząc je i spis ten zadawiając, później; nie jest on zupełny; z drugie tyle dało by się jeszcze odgrzebać. Właściciel biblioteczki ks. rektor macki Julian Bierzgiel zamyśla sporządzić szczegółowy jej katalog, ale że katalogu tego trzeba by było czekać miesięcy kilka, nie chcąc więc zwlekać z odpowiedzią, spisałem naprędce, co mi się zdało ważniejszem, wedle wskazówek p. Bierzgiela i, jeżeli spis ten chociaż w części odpowie nadziejom i właściciela i moim, co do cenności i rzadkości dzieł w nim zawartych, to wkrótce z pewnością uzupełnienie jego. W spisie zadzierżawionym najwięcej kazań pogrzebowych z pierwszej połowy XVII w. – 37 katolickich, 20 reformackich i jedno prawosławne; wszystkie mniej więcej ciekawe, bo nie wiadomo, że się między niemi znajdzie niejeden unikat. W każdym razie dostarczyłyby one obfitego materyału do biografij osób, nad któremi kazano. Bytności tych kazań często wielce charakterystyczne. — Dalej jest 8 broszur z XVI i XVII w. — 15 dzieł, z których dwa z XV w. i jedno bardzo rzadkie są cyrylicy manuskrypt z XVI w.

Myślę, że jeżeli-by zeckciad Pan poznał się [illegible]
dześ wymieniamy, to właściciel mądrzy go [illegible]
czas [illegible].
[illegible] jeżeli, [illegible] [illegible] dzień [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

1880 r. Maja 28 (Czerw 4.)

Wielmożny Panie!

Znowu śmiem utrudzać Pana, i znowu bardzo i bardzo za to z góry przepraszam. Nie wiem, czy doszedł Go list ostatni, ale że tam był jeden projekt niewydajny i niepotrzebny, to rad bym rad byłbym, gdyby traf uchronił Pana od niepotrzebnej straty czasu na jego czytanie.

Teraz – przynajmniej myślę, że to, co mam do doniesienia będzie chociaż w części niespodziewanem.

Oto – znalazłem w bibliotece p. Biergiela rękopism dotąd niewydany i wedle pewnych wskazówek pisany na początku 1690 r. – Ale w tem biedaj że znowu się najzupełniej autentycznej sobie Panu tymczasem żadnej nie dam, ponieważ dotąd p. Biergiela nie widziałem. To wstrzymywało dotąd p. Biergiela nie widziałem. To wstrzymywało mię, chociaż [illegible] [illegible] [illegible]

człowieka, za podniesieniem [illegible] jako [illegible]
jedynej podobno za Jana III-go.

Niedawno wyszedł dramat p. t. „Kazimierz Łyszczyński," przez Kaz. Wyszkiego – Żytomierz; ale ten znów polegając jedynie na anekdotach i dokumentach archiwalnych, redagowanych [illegible] pisarzów, najoporniej nam przedstawia. Naprzód –, „Marylka, niedola" dramatu córka –, jest narzeczoną Łyszczyńskiego, a córką autora tego pisma, o którego nazwisku żadnej wzmianki; – tego pisma samego niema. Powtóre, nie Brzostowski, biskup Wileński, ale Wiśniowski – Kanonik i jest głównym przeciwnikiem i jedynym, ktec można – sprawcą losu Łyszczyńskiego. I innych mniejszych sprzeczności wiele.

Okres wypadków, opisanych w Pamiętniku, zaczyna się ok. 1689 r. a kończy się z 1689 r. Wiele tam jest szczegółów obyczajowych, kilka mów sądowych, wiele rysów ówczesnego duchowieństwa.

Polegając na ciągłej dobroci i wyrozumiałości Pana, [illegible] Mu znowu wiersz jeden. Jeżeli wart będzie – proszę go pomieścić w którem z pism peryodycznych np. Kosyach. Śmiem spodziewać się, iż krok pierwszy publicznie postawiony w wybranym zawodzie pod opieką Pana, będzie dobrą wróżbą. W wierszu posłanym, wychodząc z zasady, że liryzm jest muzyką słów, dałem nieco odmienną formę od [illegible] Może niedołężna to próbka nowatorstwa, w jakim [illegible] przecz zostaje w [illegible] lecz ... we wszystkiem zdaje się na Pana. Zawsze jednak mysło potrzebie zmiany formy w podobnych utworach – zaczerpnąłem z Paińskiej „Doli i niedoli" a mianowicie miejsca (T. II), gdzie zachwycony Adam słucha pieśni śpiewaczki włoskiej. Nie pamiętam już piżmnych słów, oddających czar tej pieśni, ale mniej więcej zależało on na melodyi zmieniającej się i treści i formie.

Posyłam też i wrywek własnej pracy prozą, pierwszej ... proszę o sąd i o niej.

Doprawdy – aż wstyd mi tak często utrudzać Pana, ale chcąc się czegoś dowiedzieć –, do kogoż się udać?

Gdyby Pan znał położenie moje, natręctwo to przebaczonem by mi było – chociaż w części; zupełnie — nie! bo czuję sam, że brak mi takiego zamiłowania [illegible] w którym by praca wystarczała i była jedynym celem.

Z najgłębszem uszanowaniem

sługa najobowiązańszy

Józef Kuczyński.

Adr. Cmyzes. Korbevecaq. 12

Jeżeli istnienie ziemi jest dniem, byłaż to zorza dnia, purpurowo-blada, jej senna, gdy świeży eter upaja się wonią kwiatów, gdy falami rozwiewa zefir, gdy świat, otrząsający się z letargu nie zdoła jeszcze ziać i mówić, a tylko żyć i marzyć. Byłaż to niebosiężna, jeżeli istnienie ziemi jest rozkwitem; barwna, rozkwitająca ledwie, a czarowna jak nigdy, a rozśpiewana, a kwietna, a zielona...

Byłż to niepojęty, jeżeli istnienie ziemi jest życiem człowieka, byłoż to niepojęte ziarenko, jeżeli jest życiem kwiatu, byłoż to chwiejny, z kilku gałązek spleciony ledwie szałasz, jeżeli jest życiem dębu.

Byłoż to jeden z dni pierwszych...

Słońce i mgły lazurowe tańcują w przestworzu, igrają na błyskawicach, iskrzą się, krasno-blada dnia gwiazda.

A wokoło ciągnęły się dziewicze lasy, palmowe gaje, zielone, wybujałe stepy... a ziół nikt przynęcały kryształowe wody, a nad niemi spiewały ptaki rozśpiewane dzieci.

I nigdzie mgły, nigdzie śladu ręki człowieka, wszystko nietknięte, jeszcze, a pyszne, a olbrzymie, a świetne - w tej swojej pierwotnej krasie.

Daleko - z błękitem spotykały góry i rozbijały się o skały wodospad, i tam w głębi świętszy dalszy... a jeszcze dalej wspaniałe ladowe dworce nie mogły znieść palącego wzroku słońca i codzień mniejsze — kryły się całe we dziach wiekowych.

Płatan! pod cyprysu cieniem - niczem piękna, naga ... Jeż w skórę szemrzą fale, antylop stado w wodzie zwierciadle się przeglądają, lwa ryknie tam czyhy się [illegible] na szale spiącej [illegible] ... i zwierz ogromna, naga ... (tuli dom, i grzywą wspaniałą kłania się lwu... i, tam się chłopiec młody po drzewie pomarańczy na konar drzewa wspina). głód

Minęła chwilka... Lew uczuł i zwolna upadł paszczą w marmurowych pierśiach spiącej i w ciepłe jej ciało zanurzył ostre szczęki. I tylko jęk lekki wydała, i było z nią ciepła tylko... I chłopiec młody - nie bał się jej -, spojrzał, jak lew pierś jej rozcinał, i milczał, i podkradł się, uchwycił odgryzioną jej rękę, i, skrywszy się za drzewa, zaczął ją ze smakiem jadać.

Było to jeden z dni pierwszych...

Minęły wieki...

Najpierwsza z dzieł sióstr ludzkości - z natury samej wysnuta, w kształtach mglistych i niepewnych jeszcze, pośród światów innych się piękna. Nie była to owa porządowa niedoścignionej krasy bogini, ogłosiła najcudniejszej melodyi, o kształtach wyrzeźbionych z marmuru i najżywotniejszemi farby powlekanych, która dziś wabi tysiące. Wzór przyszły, ale na mgławicy, nie mogła się jeszcze wpełni odkryć piękną jednak była i wszędzie ją już wielu w sobie nosiło. Przyroda była jej matką, i światło było jej ojcem, i nieboskłon jej - piersi ludzkie - świat był cały.

I spodła kamienie w potężne masy, i śmierć owiała aureolą pamięci, i stanęły piramidy, mauzolea...

I zdała drzew kolumny w alleje, przesypała je kwietników grządkami, upowiła cieniystemi werandy, i stanęły Semiramis ogrody

I kazała szukać światów innych, czystszych, piękniejszych, czcić mi
ców tych światów, i stanęły, niby echa ich, — świątynie...
I rzuciła między ludzi oddźwięk tych lepszych krain, kazała n
dować ten oddźwięk, — i wydała Orfeusza...
I zlekka odsłoniła harmonję głosu czar słowa, zmusiła, śpie
i tworzyć, i wydała Homera, Pindara... I uplastyczniła kształty i
dała Fidyasza... I przeniosła je na papier, uwiekoweczniła na
i te kształty, i naturę samą — i wydała Apellesa...
Tak coraz rozkwitała Piękna i coraz prze jrzystsza stawała
opana omglenia jąca. I świat cały napełniała sobą. A były
dopiero pierwsze jej błyski, tak jednak świetne już, tak potężne.
Wślad za nią — w takich że powiewnych szatach — idąca siostra jej — D
łagodna, ciepła, miłosierna, nie miała ona posągowych kształtów
pięknej, ani jej kraty, a jednak wdzięczną była, jak krzyjąca się
dliwość, jak rozpłakana po stracie dziecka Niobe, wolę namiętno
bierne Wenery. I matką jej były te wyśniane krainy, z których
nie piękna, kazała do i ojcem jej był czyn, i mieszała niem jej
ludzkie — świat cały, i dzieci jej nie zdziałały na zmysł, ale
serce i były Chrystusowej czystości...
I napełniła ona nadziemskiemi postaciami z tej swojej mac
krainy świat cały, i postać każda ochraniała jej święte prawa.
I spoiła, zradziny w narody, zjednoczyła je, dała im prawa, i te n
ludzkie bracia, mścić się miały za uchybienia przeciwko prawu
I dała światu miłość, którą Piękna potem wszedł, w upicie p
istoczyła, miłość, która spajała zradziny, nie zaś namiętne
które dzwała do zgonu, nie zaś krzeluchy, chuć wilka...
I odebrał skiała z pod władzy Pięknej świątynie i cześć w nich nie
lecz swych braci. Ale nie zawsze ulegał świat jej: potęga Pięknej niezn
ną była. Bo też ona tak ulotną, tak dostępną dla ujęcia, każdej
była, gdy Dobra rozpływała się w postaciach mglistych, i lubo
dła się w tajemnicach. Tamta dawała, tu obiecywała, i tam ta na
niała serca, wiarę, ta nadzieję... Blade Piękna coraz płasz
szą, przejrzystszą, a się stawała, a Dobra coraz się w mglistsze
wijała szaty.
Dlaczego? bo nie pojął świat istoty tej nowej siostry, zasa
ją na cześć ku wymarzonym krainom i duchom, a nie odczu
że sercem Dobrej — była ta miłość tak snieżnoczysta, tak świetla
która miała spoić ziemię całą i przygotować świat do prz
jęcia najmędrszej siostry — Prawdy, tak jak serce, serce Pięk
Estetyzm — przygotowało świat do przyjęcia średniej; nie pojął
niekłócący i tego, że ogólnym celem Dobrej było uszlachetnie
Piękna, nie zaś nie dopuszczenie ludzi kąpać się w realnej, n
Prawdzie, nie zaś odrzucenie zupełne Piękna i Prawdy, nie za
cynizm, nie stoicyzm, nie mistycyzm...
I przyszła, nakoniec najmędrsza — Prawda. I matką jej był
i wszystko, co w niem żyje, a więc wszechświat cały, i ojc
jej było słowo, i mieszkaniem jej — gdzieś ludzka — świat był
I nie przyjął, i nie pojął świat zrazu prawdy, i uznał
pierwsze jej dziecię — Sokratesa. Bo nie pojął on jeszcze Pięk
Dobrej — istoty i serca ich...

Świat upadł w krainowość.
Najwięcej szym, najczystszym wynikiem
dziecięcej była Sztuka. Myślał świat, że
to jej istota, a istotą jej było piękno.
Najszlachetniejszym dziełem Dobrej Woli
Religia, i myślał świat, że do serc jej,
a sercem jej było Dobro.
Najwyższym wynikiem prawdy
była nauka, ale istotą jej była fałsz-
fikacyjna prawda.
Trójwyższe pokłady tworzą ziemię
Sztuka, Religia i Nauka, ogniste walczą
duchy, które w sobie i zamieszkują zabobonów
ciężkości. A serca ich zlewały się
w dziki nałóg, i nienawidziły i bujed-
niały wzajem.
Były to niby bram piramidy, z których
się kilkanaście stopni z sobą złe
które wznosiły się na szczyt, zanim się
oddzielały do szczytów za mych.

W dziewiątym wieku, na rozbujałym
wichrami ziemi, jak cienie wśród
błyskawic, wśród nich, jak cienie wśród
błyskawic, wśród nich, jak cienie wśród
błyskawic, wśród nich

coraz się więcej wkradało po za ciągłe
jące je słowy, i coraz prawdziwsze
[illegible] utożsamiał z [illegible]
między sprawami [illegible]
starając się zrozemglić [illegible]
często [illegible]
myśląc, że się już [illegible]
Zupełnie im odzwyczaj, i zawsze
zawsze — aż dotąd — chociaż coraz
ale jeszcze tak daleko od tego!

Gniezno d. 23. 7. 74.

Łaskawy Panie!

Wybacz Panie, że się do Ciebie z prośbą udaję, ale Tomasz brzytwy się chwyta. W rozpaczy mojej przyszło mi na myśl, redaktora jakiego dziennika lub czasopisma prosić, aby w dzienniku swym prośbę umieścił o wsparcie redaktora, nieszczęściem zmęczonego i już niezdolnego do pracy. Udaję się więc do Ciebie, Łaskawy Panie, do najsławniejszego polskiego literata, którego imię wszędzie znane, abyś w jakim dzienniku lubiącym prośbę swą umieścić raczył. Może ofiarowa Pana wyratują niedołężnego zamęczonego redaktora. Dziś moje położenie: Dorabiwszy się kilku talarów, zaryzykowałem w Krzyżowa w Księstwie Poznańskiem handel, przy którem lat sześć mi dobrze, także wakładałem sobie około 3000 tal. Jeżeli jednak Krzyż i Jego Zbawca, chciał by mieć lepiej, sprzedałem mój handel, dla czego mnie do dzieci inczego i inne pomowły zmusiły, i kupiłem mały folwarczek w Krzyżowie koło Gniezna. Tutaj przez kilka lat wszystko naprawiwszy zaczęły się rozbudzać. Niestety ale nieszczęściem mnie opuściła, ta, że folwark podano na subhastę i mi się tylko około 300 tal. zostało. Z temi 300 talarami ubyłą tam w Gnieźnie

restauracyę, żyli czynkowniką, która, dla mnie
dzierżawy, do zgonu mnie zrujnowała. Od lat
lat żyję tylko pogłosie z jałmużny, mianowa
wspomagał mnie przyjaciel mój ś. Kwiatkiewicz
probostwo Strzyżewie, ale od czasu śmierci jego
t.j. od pół roku nie wiem do kogo się udać. Słabe
wzrok, chciałam iść w kondycję, ale nikt
mnie do mojej starości nie chciał przyjąć.
jestem bowiem 68 lat stary. Przytem jeszcze
żona moja chorowita. Koniec nasz będzie
pewnie ten, że z głodu umrzemy, jeżeli Pan
ostatni środek na nieszczęście.
Ojcze, błagam cię Panie, uczyń to dla nasz
najprędzej, ratuj życie dwóch ludzi. –
Bodajeby Pan wątpił o prawdziwości słów
moich, to mojego Pana miłosierdzie zasięgn
u p. Kamkowskiego. Ztąd do Pologne u Ja
albo u Księdza Proboszcza Czymochowskiego
w Nieznie.
Spodziewając się Pan prośbę rozpaczy
wysłuchasz pozdrawiam się
z głębokiem uszan
Teodor Kuczyński
w Gnieźnie
(Grzybowo 309.)

„Czcigodny i Łacny Łanie."

Dwa lata daremnych usiłowań w celu pozyskania odpowiedniego miejsca przekonały mnie dowodnie, że tylko za pomocą protekcyi takowe otrzymać dziś można, - to bowiem że kto chce umie i może pracować, że tej pracy potrzebuje dla utrzymania rodziny, dla wychowania dorastających dzieci, że bez niej wyczerpawszy, jakie posiadał zasoby oszczędności ge lebniej poprzedniej swej pracy, cierpi nędzę i że takowa popchnąć go może do kroku rozpaczy, na uwagę nie zasługuje, bez dostają miejsca, nie istotnie potrzebni, zdolni lub zasłużeni, ale protegowani.

W obec mojego położenia, pytam się co ma czynić ten który nie ma tej protekcyi, lub znaleźć jej nie może, a jednak potrzebuje pracy, bo wyrzekłem się, że rodziny na niej się opiera? Na to pytanie odpowiadają nam nieomal codziennie pisma publiczne, donosząc o popełnianych różnorodnych samobójstwach pochodzących z nędzy wynikającej z braku pracy, a ileż to przykładach odszczepieństwa słyszeć tylko można, - targać więc życie lub zostać renegatem, -

oto środki jakie pozostają tym, którzy są po
zbawieni protekcyi a potrzebują pracy; – wy
pływającą z tych przyczyn jakość i ilość
cierpień moralnych Ojca rodziny zostają
go w takiem położeniu, a pragnącego dla n
żyć i pracować uczciwie, pozostawiam oce
nie szlachetnego serca.–

W rozgoryczkowanej, szalem boleści mio
tanej, wyobraźni, pragnąc uniknąć wspom
nionej ostateczności, która przedstawia się n
uniknioną, w razie jeśli nie znajdę pomoc
jakiej zacnej duszy, postanowiłem jeszcz
udać się do Ciebie Czcigodny i Zacny Pani
i tego promyka nadziei ocalenia, chwyta
się jak rozbitek, w przekonaniu, że szuka
jąc ratunku w pełnem miłości bliźnicki
ju, tak szlachetnem jak Twoje Czcigodny
i Zacny Panie serce, którego uczucia w
ku się mieszczą tomach wylane, będę w
słuchany, tem bardziej gdy zapewnić mo
gę słowem uczciwego człowieka że życie mo
je dotąd upłynęło i płynie na uczciwej pra
cy w niczem nieskazitelnej, że nie posiadam
żadnych na względę zasługujących nało
gów, które mógłbym wyrzucać sobie, że s
przeszkodą do otrzymania zajęcia wymaga
jącego.

prawości i pracy,- posiadane wreszcie świadectwa o prawdzie słów tych przekonywają,- w przemówieniu więc za mną nie ma obawy o kompromitacyę; rękojmia zaś pilności i zdolności mieści się we własnym moim interesie,- skrupuł zaś, że odwołując się do Ciebie Czcigodny i Zacny Panie, proszę abyś przemówił za mną do osoby nieznanej, nie może być przeszkodą w spełnieniu dobrego czynu, Ciebie Panie bowiem każdy swój i obcy światły człowiek czci i poważa, czyż więc odmówi wyrażonemu przez cię życzeniu tak zacnemu i szlachetnemu a wżądaniu, co do wartości, tak skromnemu.-

Nie zajmując więc czasu tak wielce drogiego, szczegółowem lub pobieżnem choćby kreśleniem mego położenia, które obecnie nadwszelki wyraz jest smutne, powiem tylko że stoję nad brzegiem przepaści, w pełni sił, szczerych chęci, usposobieniu i możności do pracy, że takowej potrzebuję dla bytu mej rodziny t: j: Matki, Żony i czworga dzieci, z których dwoje potrzeba już kształcić, że poprzednio pozostawałem w Urzędowaniu przez lat 6, a następnie przez lat 8^m na jednem miejscu w prywatnym obowiązku, a po opuszczeniu takowego z przyczyn odemnie niezależnych

zamieszkałem w Piotrkowie utrzymując się z przepisywa-
nia na arkusze u Rejenta, co przy najusilniejszej pra-
cy, nie wystarcza mi na utrzymanie tak licznej ro-
dziny, - i dla tego przy nowo otwierającej się w Pio-
trkowie Dyrekcyi Szczegółowej Towarzystwa Kre-
dytowego Ziemskiego, nie mogąc wymagać od
nieznanemu i z czynnością nową nieobezna-
nemu, dano odrazu jaką większą posadę,
choć wiem o kandydatach, których nazwa-
miona zerem umysłowem, a którzy jedna-
mają pewność otrzymania miejsc na tysią-
ce rubli uposażenie liczących, pragnąłbym
otrzymać choćby posadę kancelisty, chociaż
już byłem w Urzędowaniu Sekretarzem, lecz
niestety nawet takowej bez protekcyi otrzy-
mać nie mogę. -

W tym więc celu jakkolwiek nieznany, lecz
nieszczęśliwy, potrzebujący obowiązkami
obarczony, udaję się z całą ufnością do Cie-
bie Czcigodny i Łaskawy Panie, jedyną i ostat-
nią pokładając nadzieję, w dobroci i szlach-
ności Twego łaskawego serca, prosząc najgo-
rzej abyś raczył słów parę ciepłych do serdu-
ucha napisać do Wgo Kozmellego Romochiego
w Kościcielu dóbr Sulmierzyckich który został
obrany Prezesem Dyrekcyi Szczegółowej w Pio-
trkowie

od którego woli i decyzyi wyłącznie zależy nominacya Kancelisty w rzeczonem Biórze Dyrekcyi Szczegółowej.-

Jeśli więc Zacny i Czcigodny Panie do mojej prozby, w której pomyślnym skutku ostatnią pokładam nadzieję, taskawie przychylić się raczysz, to wspomnionych słów parę napisanych w tym celu do Wgo Kornellego Romockiego, proszę najuprzejmiej przesłać w liście rekommendowanym pod moim poniżej zamieszczonym adresem, a ja odebrawszy takowy wraz posiadanemi świadectwami udam się osobiście do Wgo Romockiego, pewny że cześć miłość i szacunek, jaki kroj cały chowa dla Twojego Imienia będzie dostateczną pobudką dla Wgo Romockiego, do uczynienia zadość Twemu Czcigodny Panie zamną wstawiennictwu.

Nadmieniając w końcu że od pośpiechu wszystko tu zależy, oczekiwać będę jak skazany wyroku, najtaskawszej odpowiedzi pozostając

z głęboką czcią i poważaniem
Twym Czcigodny i Zacny Panie
wielbicielem i sługą

Teodorem Kuczkowskim

wzte.

p: s: Obawiając się, aby list nie leżał w Dzie
wrazie Twej dzisiejszej bytności nieobecności wy
szedł taki zalecony zakwitowany za
powrotnym najmocniej przepraszając za
trudnienie w tym względzie.

Adres mój:

Teodor Kuczkowski

w Piotrkowie

/Gubernii Piotrkowskiej/

ul. kolej. w domu Maszynisty Pomie
skiego.

St: Gallen.
chez Mr: Bösch. zum Jakobsthal N: 39.

8 Czerwca 1872.

Szanowny Panie.

Sądzę że znów będę w Dreźnie.
odciągałem się z odesłaniem złotka, ale ponieważ
to się przeciąga więc 2 Talary z najgłębszym
podziękowaniem odsyłam i przy tej sposobności
przepraszam za moją śmiałość i zalecam wyraz
wysokiego poważania i szacunku dla Szanow.
Pana.

Stud. Buchdrucker Kuczyk.

Warszawa Dnia 3 Lutego 1878 r.

Wielmożnemu Panu [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible]

Dubocui (syn Adolfa) Rudaszewicz.

Lipsk dnia 7. Czerwca 1868.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Temi słowami ośmielam się do Szanownego Pana Dobrodzieja w kilku moich słowach moją prośbę wynurzyć, gdyż zarazem o łaskawe wysłuchanie serdecznie proszę; będąc w nader krytycznym położeniu i nie mając z nikąd żadnego ratunku, jedyna moja droga i nadzieja zmusza mnie do Szanownego Pana Dobrodzieja udać się z tą prośbą o łaskawe wsparcie. Wprawdzie jest to z mojej strony wielka odwaga i śmiałość, jednak bieda zmusza mnie do tego i spodziewam się, iż Szanowny Pan Dobrodziej w tej mej niedoli raczy łaskawie wesprzeć; gdyż ja prócz mego małego zarobku muszę moją biedną matkę utrzymać. Dziś przed trzema latmi byłem od firmy pp. Giesecke & Devrienta zagazowany, gdzie mi złote góry obiecano; przybywszy w Krakowa pierwsze pare miesięcy były dla mnie obfite, jednak po pół roku, i skończonym dziele akcydensowe przez Szanownego Pana Dobrodzieja byłem zmuszony owe miejsce opuścić, gdyż brak dalszego zatrudnienia dla mnie nastąpił. Z tąd udałem się do innej drukarni, gdzie wprawdzie tylko w niemieckim języku mój zarobek krwawo i w pocie czoła zarobić muszę, aby choć potrzebne dzienne życie moje opłacać. Takie muszę Szanownego Pana Dobrodzieja zawiadomić, iż miałem to nieszczęście za jednego rodaka poręczyć i to pisemnie na 20 tal. które mi przypada zapłacić, gdyż ów rodak odjechał nie pożegnawszy się nawet ze mną; otóż są moje ręce związane, mój pobyt musi być tak długi dopóki ów za mną nie zaopatrzy, a przytem dotychczas nie miałem żadne wsparcie, nie mając nikogo prócz Boga i biedną Matkę udaję się więc do Szanownego Pana Dobrodzieja serdeczną prośbą o łaskawe wsparcie kilkoma talarami, gdyż szlachetne, tu zagranicą znane.

[illegible]

serce Szanownego Pana Dobrodzieja wzbudza we mnie nadzieję, iż moja prośba nie będzie daremną. Zarazem dowiaduje się u Szanownego Pana Dobrodzieja czy drugi tom tegoż dzieła będzie w tej samej drukarni Kocony. Kończe moje pisanie i przepraszam Szanownego Pana Dobrodzieja stokrotnie, iżem tak śmiały jest i taskę Panską w ten sposób racyłem powziąść. Proszę zarazem Szanownego Pana Dobrodzieja o łaskawą odpowiedź i z tą nadzieją, iż moja prośba będzie w krótce zaspokojoną pozostaje

z najgłębszym szacunkiem

Antoni W. Ruczka zecer
fa. Ar. Breitkopf & Härtel

w Lipsku.

[illegible]

Wilhelmy, i am
Brandenburg
M. d. i. a. [illegible]

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Zaszły przy Wielmożnym Panu Dobrodzieju, że przy stałym zajęciu i pracy swoim Mu zajmować drogi czas, dla mego familijnego interesu, a tyczący się mojej żony Honoraty Marii z Ojca Truszkiewiczówny Hrabianki z Matelki Nieży Marii Hrabiu Malskiej Mistrzyni - ręczałowa Honorata z Truszkiewiczów Małżonkowa jest do Pełnomocnictwie z Wielmożnym Panem Dobrodziejem - upra- szałby mnie następujące propozycyi:

Mój Hrabia Władysław Anioł Kowalkowicami a znany WPPB. mówił mi że WPPB Dworzanin z Malskiej
WPan Dominik z Malski, który mu Prezes za Pisma Wielmożnej jest do Pełnomocnictwie z moją Żoną - podobno Wej...
Gdy pisaliśmy do Niego, przestał nam list, którego Kopyja Kosztowna Zatrzymam - a że Niecierpiał na drogi nam list, abym do Niego przyjechać (chociaż czytamy naiwnas w Ostrołęce) dlatego że nie pisaliśmy, dla dalszego wyjaśnienia Pełnomocnictwa, obawiając się być natrętnym...
Z. WPPB czytelnym się Potrzie niedotrzymał, również z obawy, żeby- śmy się, lub pozostawienia nas o interesa, chociby o resztę Summy, pochwalenia się, winny za Pełnomocnictwie z WPPB Dobrodziejem - gdyby nie moja Żona - z którą żyjąc lat 25 prawdziwie

Ja niżej podpisana z tego stanu świadoma sobie coś [illegible]
a że według, jak zresztą [illegible] Ewangelistów, a Bóg nam Pastwa odpowie-
dzieć, bardziej nas to zasmuciło, postanowiłam nie Pana i Pastwa Jego
bo Ten, wszystkim się Zbawcą [illegible], ale ja [illegible] [illegible]
Nas do Swego Serca. Toby [illegible] [illegible]
[illegible] b. [illegible] [illegible], co [illegible] [illegible], nie [illegible] [illegible]
[illegible] do Swoim Robie - [illegible] [illegible] [illegible].
Chcąc jej [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], a [illegible] odpowiedź,
a jeżeli [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible], [illegible]
i o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] d. 12/1 1880 r.

Adres -
[illegible] Kuhn
[illegible] Cieszkowice
[illegible] [illegible] - [illegible]
[illegible]

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Z prawdziwą uprzejmością
Wielmożnego Pana Dobrodzieja
Uniżony sługa
Proboszcz i Dziekan Chełmonski
Teofil Dembowicz.

Chełmno 30/11 1880.

Berlin d. 29/1 1880.

Mr. Henry Paris Belgique

[illegible]

[illegible]

[illegible]

ucbros Franciszek Kuhn
Poeta Tasso-Bembowicz
do Ciebliniu
Inez Kwatkow

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

W dniu dzisiejszym, bawiąc Wielmożnego Pana Dobrodzieja o przysłanie naszych serdecznych życzeń Świątecznych i nowe Łaski swoje, nie dojechały do Warszawy do Stowarzyszenia; niech je Bóg wynagrodzi od Prezydentów, a Dobrodziejowi na Wielmożnego!

Jest najdroższego.-

Pozostając najgłębszej wdzięczności, Jmci Wielmożnego Pana Dobrodzieja, uniżonemi o przysłanie naszych fotografij.

sługi Stowarzyszenia Franciszek Krukowie

Cielitin d. 19 Marca 1886 r.

Jasto-Dembowiec.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

[illegible]
a Tak cennym dla nas prosimy [illegible]
Pan Dobrodziej [illegible]
[illegible]
i Bezpieczeństwa [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Nie chcę Twojemu pierwszemu Twoich Imieniu
Dobrodziejo! [illegible] przesyłać te krótkie
słowa o pięknie wczoraj [illegible], dzisiaj,
Tysiąckrotnie życzę Ci Boże Ci Nieba! :
Żyj Boże! Ojcowie! mój Kochanie...
Oni, spełnienia się Twoich, i od Tych Ojców
życzeń, które Ci [illegible] niosą, oni i Kochają!
Wspomnij się ciebie i nas Wszystkich Dobrodziej!
te Tych ostatnich życzeń... Przy wielkiej
Uroczystości Imieninowej Twojej! przyjąć
życzenia Wesołego Alleluja!.

z Wielkiej Soboty Imieninowej i Powinszowaniem
Imieninowe Twoje - Franciszki i Henryka z Malskich

Kahnowic

Cieklin na Śląsku 19 Marca 1883r. Twoje Zenbowice
[illegible]

Najdroższy Panie Dobrodzieju!

Ile b[ó]d, opiszę nasze smutne, spiżowe, niespokojności
[illegible] Jutro będę i jest jeszcze te nasze Ostrobramskie
Matko Panna! Śpieszmy obaje prosić Ją [illegible]
[illegible] i [illegible] na Dzień Błogosławieństwa
na Odwrocie – i nie wszystko na dla pocieszenia i wzgrad:
[illegible] Stróżowie na te doświadczenie, jakie Mu się
podobało zesłać na Jego Pana – w Jego Łasce i nie
Abandonuj Madrości. – –

Do Brata my się respektuje i wszystkimi Jego Panie, jak
Wszystkim musiałeś zostać Swoją Obecnością Pogodą, Braterską
wytrwałością za długich Wiadomości Drogi, Jakie Konieczności
Jego Spowiedzi i Uciechy potrzeby Rozwagi – Miesiąca
Dzy się chwile odwiedzę potępisma – Notatki. – i Kiedy przyjdę
do Ostatecznego Tedu ... Obyto wszystko Tyle Drogi Tylko
Jego na Wszystko – Nie się Dziwolem Jej Tallich Towarzyszy
ach, prosić Ją, o wiele dla dobra Ojczyzny; Wszystkiego
Pocieszenia Matki Pana do Mariny, ubogi Wszystkiego i
Sotka, pomnożyć Mu Ludzie o Gospodarstwie Wojskiem;
w Jakim Jest i dość Próbowali Niedobrych Sił Swoich.
Spisać Mu Brata Wiadomości – te wszystko, co Tylko

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

O Stiede! ani sie marzy Oswiecie! - choć jest cudzyziemiec od dawn
i co roku płacimy dodatki na stiede - Nie tolerde jeszcze tu
Ale zwiedzi Szwajcarię - Jeszcze nam nie brzeg z Zalu, rad bym
wyjechał dalej tutaj - Tyle mamy z tego pociechy, że nam
Rząd i cesta zmyślnie do nas i zpet - i pieniądze, i ludzi - a
Nasza Ojczyzna co nas trzyma na swoje koszta - W Ko
bolesnem spodziewanie widzę się i proszę do Wspaniałego i wi
i pomoc, czy mogę to podobny sposób, jak stwierdzam, przedsta
no odebrałach do Warszawy - Swoich odpowiedzi nie mogę
Wasz Wiktorem varie mam wszystkie wszystkie Tachmany do proto
wia i rozpisa, pokaż nam Bóg miłościwy bardzo Sakramen
nie spowodować....

Dziękuję mojej matce obojnowie do Wasz Tachmany i towarzy
bo mamy nam dobrodziejstwo i przekonywaczo niewie do
Ludwika Wiktorowa - Zawsze Siemiana i o jego sprawie pewie
Ferdynanda Józefa - o budynkach - Bydlątka jego opatrzyć -
Sprzedać konia - o Wasz Tachmany! - o Tadzie - prawy - Sprzedać
Zabudowanie do Ogrodu - Krowa i Tachmanowa - Stawem
Kapitanowa, mamie o Gospodarstwie, że wszystkiemi po
trzebami do Wiejskiego - Wszystko przebudować
bydlę dlatego Gospodarstwo - obejście, zabudowie - i
Pan Bóg Wiejskiego - i powszechnie go do czynu. -

Dzięki dziatkom cyfry nie mogą być fałszowane!

Zakazano na Wiedz!

Aby też mogły nie zarzucała się ich gospodarczy -
Oprzyrządzenie z tłuszczu doświadczenia Iwan
Brat-Krumotow - i Sejciat Egertinow.

Joannisek Smiadek -

Ks. Kuhnau, jeżby nie chciał, mając wiele na Viennca -
Wiejce warzywko dla Wiedz Przyprawcam -
Wiedz Ongmam dwie pewne Stan Franzyszek i Matheszek
czyli od Wawrzeńca Dobrodzieja - Wiemie się z gazetowania
do wiadomości dwie wielkie Kampanie na Cudzoziemcy przez
Wydawcę naszego Codziennego Pisarstwa Cudzy -
W Polskiem razie - Wprawcam o Nie gotowienie naszego
Patryarchy!

Jeszcze nie przyprawcam - za Wielkie - Zwycięstwo i Wiedzie
dobrego czasu -

Przyjmuj Dr. Wawrzeńca Dobrodzieja od nas Wyśmienite Ży-
czenia Ks. Wawrzeńca! - Powiedzcie od Boga! i Wiedzowanie

Pozdrawia od wszystkich Stacyi
Wiedzin d. 28/4 1853. Franciszek i Wawrzeńca z Matejkich -
P. Nisko-Tarnobrzeg - Kuhnowie
Galicyja -

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

W ostatnim liście z dnia 8go Października r.b.
donosiłem Jmci, że ogół zastrzegł sobie,
aby mu przy takich uroczystościach i obchodzeniu
tych dni pewne wygody — Mianowicie, że
będzie potrzebna do nabożeństwa Msza Św.
bowiem i spowiedź nie tegoroczna.
Wiem nam Jmci Panie Dobrodzieju! że ochotnie
wszelkiemu się do Ojca świętego! o Zbawienie!
starania, i oto wygotowałem, bez trudu, obszyte
wszystko dał Pan Bóg! przy błogosławieństwie
Jmci Pana z uszanowaniem jako najpokorniej
pozostaje się ucz, którego mu nazywam
Sługą bożym — Najgłębszem szacunku bożym —
Pozdrawiam Jmci Pana Dobrodzieja. Jmci Pana

Nazwisko

a pogiebie. [illegible] pewiekie i respekcje.
Mówie, bo na [illegible] opowie [illegible]

Niech [illegible] Bóg wpisze na [illegible] pewne
i wiecy [illegible] Wiosenne, ile najprawdziwsze [illegible]
[illegible] Wesołych Zmartwychwstania!
Zostaje się Zupełnie — w tych kilku
wierszach [illegible] jeste niewielmy [illegible] obyś
Pan Bóg! pewnie jest i pewnie [illegible] niewielmy
pewne na pewnie [illegible] a do nich [illegible]
[illegible] — byłbym z tego [illegible]
Jeśli Wielmy Dobrodziej będzie [illegible] [illegible]
pełnieprzeczy, a [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Zgromadzenie Przełożonej i Zarządzenie Siostry
od Pana Boga i Jego Pomocy - prosimy
o przyjęcie uczestnictwa Pięciu Mszy św. na Jutrzni.
Trzech od żywych i prawdziwych
Dług. Mieszkowie.

Oświadczamy że prosić Mszy św. o błogosławieństwo
Ojcowskie w tym czasie o odpis. ze przyjęcie intencji
pomyślnie te Jego łaskawość a wdzięczni i
do usług. ubijamy się Bogu Wszechmocnemu i Po-
czciwemu Bogu na Jego Zdrowie i Łaski!

Cieklin d. 9/10 1883.
Post Jastrz Dembowice
pow Krakow.

Jasnie Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Na Imię Św. Józefa, prosimy JW. Pana o szczęście i wszystkie łaski Świętych, serdecznych, pełnych cnoty i postępów: — Zdrowia! spokojności, usunięcia wszelkich trosk, i przykrości niepożądanych od naszego życia; a szczególniej ostrożności ich wewnętrzne uciechy, ta siła Ducha, który daje nam te natchnienie i przekonanie: że Pan! miłościwy jest w nas niezawodnie, kiedy umartwieniami doświadcza ...
Niech Jego nas dobry Opiekun! zmoni, prosimy JW. Pana! i pobłogosławi na wszystkiem Dobrem i na wszystkich życzeniach, oto Go! usilnie i pokornie prosimy. —
Wystawienie się moje, może nie jest teraźniejsze, ale szczere i prawdziwe serca, z którego słuchacza, jakie mamy dla naszego Najdroższego Solenizanta. —
Racz nas stać przed tronem, póki i dopóty przy modlitwach Twych i Matki JW. Panny Dobrodziejowej! z najgłębszym szacunkiem i miłością — Całuje Jego Stopy — Oluchnowie.

Pragnęlibyśmy też rzetelnie wiedzieć: jak Twoje Kochane Zdrowie .. i jak stoi rezultat procesu niesławnego! tej próby i doświadczenia bolesnego! ... Nie ma dnia, żebyśmy byli wolni od obawy i niespokojności o Ciebie JW. Pana! i niepomnożyli się myślą w tamtą stronę; ale myśl i nadzieje, niosą nam jasne uciechy, i pewność prawdziwą. — Czasem nas i sen pocieszy, że

Wy Pana wielkiemy Boże Twoje chwała i Serce pragnę, daj nam Boże! abym
Twoją była na zawsze w istocie.—
Polecając się Łaskawej pamięci, Serca i Modłom Wy Pana! pozostaję
Jemu Stokrotne życzenia. Wszelkich, a Wszelkich pomyślności!..—

Nie śmiem nawet sprawiać, gdyż nie wiem, w jakiem położeniu Wy Pa
dzisiaj list, w którym donoszę, że moje Pogadanki o Gospodarce
i Ziołach zaszły za prawie jako nieistnienia, lecz nie mam żadnej
Pociechy, którą się mogłą pochlubić, bo ja pisałem i gawędziłem do Tylko
Moich Braci Wieśniaków, którzy się mi niemi chwalą, a nie Panie z pe
wnością do pomyślnych wyjątków— Tylko to Najwyższa pocieszam Moich
Nieszczęść, że mi Bóg dla nich nie żałuje, i jakoś wiele ich się mogą
nie Troszczą nas bracia i Rodzeństwo im wtórzyć...
Ufałby Wy Pan! Bóg zdrowy i Wolny Wszystkie od Filipów, Wiadomości,
a Zwłaszcza wszelkie moje Pokupisma, Niemiałbym posłać całego, bo
tego Bydlę do 100 a Więcej, ale dlatego Najwyższy - a Mistrz i Zbawi
ciel pewna czy tam Bedzmuc - Zapewne, może Bóg pokarze jakoś zdrowia
i Pozitna Strawa, Ludowi?... bo do dzieła, nie Wolno sobie żadnej
Pochlebiać, nie ręczę sam, ani Siedlisko prowadzenia go. jako tylko
Gawędkę - Szczera prawda z doświadczenia Gospodarskiego - jakiej do
świadczyłem na sobie samym, i u moich Sąsiadów - Ten nie zmazana
Wiadomość, słodyczy słów, ale wiecej Tam mądrości - Cierni - bo prawda
Zawsze takiego być musi..
Mój cel następujący jest: Poprawa Wiejskiego Gospodarstwa, opisuje je i wskaz
jakoś być powinna; Zaniechanie grzechów i nałogów Chłopskich, wyjaśnie
Szczególnie wady i całe mądrości, dalsze przestrogi i brak pochlebiania

Oparte na faktach, że Szlachcic polski jest najlepszym i najgorliwszym dla nas Włościaninów, aniżby całe wpływy i starania w tem stanowym Kraiu potrzeby. - Wynieniam tu te przykłady, dobrodzieja i pocieszenia się Panów - dla Ludu - Gracam tu i rok 1846 - ale zawsze jako chłop prosty; nie mam Panów - ale gdzie go Panowie przykładami - Wynieniam Nazwiska Panów głośne w Kraju i zacne Włościanom z Dobrowymowia -
Aniby chłopa Niemiecki wmotywowania Włościanina o gospodarstwie - zniemczeniu sposób pogody - przewyższa opowiadanie Szlachcic - przykładami - rozmowami - Widząc to wszystko nikt sprzeczyć potrzeba Ludu ze Szlachtą. Powiem, nie uważam tyle na wymyślanie formy, ile na to, aby się chłopu te pogadanki spodobały i trafiły mu do przekonania. -
Jeżeli Macierz polska nie przyjmie tej pogadanki, gdyż Kmiotkowi, jak mi wiadomo, rzeka całkiem, zabiegam nie mogę ofiarować tego Nakładu do Gazety Niedzieli ....

Dzięki mi Panie! - tem całki uchiam i Imieniu Ojca mojego Nauczyciela, ukochanego, cześć oddaję dla mnie wielka, choć mogłe i piśmienne [illegible] się i przenieść się do Osoby! mam najwdzięczniej, dla Którego jesteśmy - zawsze z prawdziwem przywiązaniem, życzliwością i z tem najgłębszym szacunkiem i poważaniem. -
Całuję Ręczki i Nóżki Waszmościnnemu Panu Dobrodziejowi i jesteśmy z całym oddaniem Sługi
Honorata - Franciszek Krukowie

Cieklin na dniu St. Górka
pod Tuchą - Dembowiec
Ira. Chrzanów

Wielmożny Panie Ekonomie!

Przy naszym staroświeckim zwyczaju, co niedzielę bywamy tu radzeni, prosimy serdecznie o przyjęcie i od nas tej naszej starej serdecznej życzliwości, to jest: Uczciwej Zasługi od Boga! i Łaski Opiekuństwa!

Na wsi jest nasze drogie Osoba, to tam zwykły te staroświeckie zwyczaje, co się Na Wieś! mówi.... Tak i my jesteśmy w tem Sumieniu przekonani; - ale to wiemy i pewnie, że gdybyśmy mogli osobiście stanąć przed Wielmożnym Panem Ekonomem! toby odgadł i wygadał z naszej twarzy i z oczu - jak Go! kochamy i za Go prosimy i życzymy w Modlitwie i w Nabożeństwie codziennej dla nas

Łaski

Kii godnego Doktorantka! a to przy kościołowie i
Arcatowania Regnek dopowiadamy
Obienne i przyjazde Stugi Honoratu i Franciszek
Kuhnowie.

Ugdyby wolna chwila i ochotne domostki Pp= Stanisł Lebr
Chcieni skorzystać przez stancje dla nas i wnuczek, to p
Kilkajemy i Kiedyniesie u Sobrowie Stryj Lebrowie..
i Cyle prawda, ciem nas to u krzyża przeciwnie: że p
na dłuższy Pp Pań. Lebrowie przestanie u Pp Lebrowie...
Niechcia tam Stryj Kolimat stanie się Cerpliwym Lebrowie
dla Ochrony i dla Kuzyn spokojny..
My przy Kilkaletach i Stanie jesteśmy na pełni Trzymamy
Dóg Tasthaw na wszystkich..
Cieklin na Dzień Sp Foreka
przez Kraków Justo-Dembowiec.

Śpiewał ostatnie [illegible] Święty Jan Chrzciciel Nazarejczyk
z [illegible] Słowo - stworzyciel, od początku Pana Jehowahja
Na litowy Bóg Zbawiciel - Chrześcijanin je wszystkie, jako
Najdroższe pamiątki.
(!) Ich ojciec Jehowahja stworzyć mogli, jestliby się
też moja pocieszał i dobrze Babina cierpiał - ja o
Sobie bo jeśli nic nie spominam -

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Chociaż moje ostatni składamy życzenia Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi! ale zawsze jesteśmy pierwszemi między tymi, którzy się prawdziwie uczuciem wdzięczności, że W. Pan Dobrodziej odpychał na świecie powietrze! O! niechże ono będzie wdzięczniejsze! i powróci tobie cenne i szlachetne Zdrowie!

Wszystkie nasze życzenia zamykamy w przełamanym Opłatku, prosząc o Taskanie go przyjęcie i – niech ten postawiony biały za nas przemówi uczuciem wdzięczności, i wzgl. cześci, naszej Wiary! O! niech Zbawiciel Jezus! przyjmie W. Pana Swoje Błogosławieństwo! za doznane cierpienia! zwróci Zdrowie, Siły Ducha, i dawne wesołe pociechy – i pomyślność z nadejściem tych Świąt Bożego Narodzenia! —

Do —

Cześnie Rzeźki i Wielki Szanownemu Ali: Panu
Dobrodziejowi! przesyłamy te same życzenia
z biegiem całego Nowego Roku 1886.
z najgłębszem oddaniem i uszanowaniem
Towarzystwo Straży Pożarnych i Ochotn.
z Malskich. Kuhnowie

Cielcin d. 20/12 1885
Post Dembowiec pow. Iwaticze
Fasto.

JW. Wielmożny Panie Dobrodziejw!

W Dniu Zmartwychwstania Pańskiego! Niech Chrystus Pan! rzeki Zmartwychwstanie Duchowi ciała w Duchowe wcielonych.

Błogosławieństwo Boże! i Duchowego Alleluja!

Życzy i pragnie JW Panu Dobrodziejowi

Uczenne Sługa Kuchnowicz.

Ks. Ordynarjusz dnia 2 Februarii i podpisał. 25 Marca 2 całym Kapitułą i ze Radzionkowa jakiś nas JW. Pan Dobrodziej sprawił, dziękujemy za to wszystkie Kapłanie i cały lud mogą chodzić. Byli ze Sam JW. Pan Dobrodziej był miesiąc, wielkie nas radość i pocieszenie, za wszystkie nam Łaski drogi Panie Boże! Ja sam chcem Panu mej Duszy wdzięczność Łaskę cenne wieczne.

Życzy Dobrodziejowi Życzliwe Pozdrowienie JW. Panu Dobrodziejowi!

Kuchnowicz.

Gottlin d 20/4 1886 pod Dembowiec.

Jaśnie Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Ho tak dawno [illegible] nie miałem [illegible] Pana obowiązku, i przyjaciela w tym względzie, nie mogę usprawiedliwić się [illegible] i [illegible], gdyżem się dowiedział o stanie [illegible] Pana Goethego, gdyż byłbym pewnie za pana [illegible] [illegible] [illegible]

Spotkajmy się u Betlejemskiej na Jasnej Górze!
Tu się do Niego nasze Modlitwy i prośby z Jego Ojcem
i Opiekunem całą naszą Ojczyzną Polską!

Niemcy pragnęli Wielkich Uroczystości, na
Jasnej Górze Częstochowskiej nasz Jubileusz Odzyskania

Alleluja! –

Na chwałę Twoją pierwszy to Piotrze, chcesz nas widzieć. Na
pokłon, cały wędrówkę się po wiekach jakie cieszyć
i te Jasnym nie pomnożyć Ojczyzny Wiejsca. Nasz
cię to Niemu na chwałę Zmartwychwstałemu, bo gdzie Nie Boży Syn
dziewiętnaście, tam i Ojciec Niebieski błogosławieństwa.
Nasze nasz Hołdowe życzenia na Dzień Św. Piotra, jak
pragniemy i to Kościół chwali Ale Matki Jasnej Górze. T.
Trzebuchowie Biegnęli Wierze - przyjęcie Stopi.

Cieszkowie d. 19/5/1937.
Pp Trzebuchowie Zastępcy Zarządowie.

Sprawiedliwie Kochanie Matki Ojca
Kochanie

Hochwohlgeborner Herr.

Auf den 17 März nächsten ist
einen Brief an Ihro Hochgr.
Excellenz Graf Anno Neumann
gestellt, da ich aber den Inhalt
Ihrer nicht kündig bin, suche
ich einen Edelmann in meinem
Freunde zu Warnow - leider aber
verfehle ich mit den 6t d.M. den
Brief an den Postmeister nicht

diesen Ausdruck, der für die pflegen-
den Schwestern nicht Anerkennung,
sondern gerechte Anerkennung genannt
werden.

Mein Wirkungskreis erweitert sich
fortwährend. Ich hatte den Auf-
trag, in Palermo, das Haus für
Pflegerinnen, die gemeinsam den
Dienst versehen, einzurichten und
die Oberin zu wählen und ihr die Pflege-
befohlenen anzuweisen, also
dem ganzen Institute vorzu-
stehen und die Verantwortung zu tragen.
Schließlich drücken wir noch den
herzlichsten Wunsch Euer Hochgeboren
Ruhe zu nehmen

Ihrer und Honorate
Kuhn

Cefalù am 7. März 1885
via Isola-Dembowica

[illegible] 23/11. 880.

[illegible]

[illegible]

Y ja własnoręcznie składam najserdeczniejsze podziękowanie, za udarowanie Swem [illegible], które nas tak uderzyło, rozkochało to wycisło łzę radości; to też nie znajduję wyrazu, któremem mogłabym podziękować. W.P.D: najlepiej wie że to, co serce i dusza szczerze i prawdziwie czuje, to się nieda na papier przenieść; więc też składam [illegible] w tych tych słowach: Boże zapłać! i udziel [illegible] niebieskiego i długiego, przy zadowolnieniu i spokoju. — Co się tyczy naszego zaniedbania zieś my taką długą nie winni przyznam się szczerze że był ten powód: gdyśmy pisali do P. Dominika Malskiego [illegible] Wilcz, i za tem tego [illegible] go co i o[jciec] Matka mają i prosiłam Go jeżeli sobie życzy nas osobiście poznać, to niech tylko napisze, a my z największego [illegible] pośpieszemy, aby [illegible] w jakiem jest [illegible] [illegible], lecz gdy P. Domin. nie dał żadnego listu, [illegible] mogli zatem W.P.D. obawiając się być natrętnemi, nie byliśmy u Niego.

chociaż mógł nam dać najlepsze wyja-
śnienie względem [illegible] i [illegible]
To tylko wiem od mej siostry stary-
że ś.p. Matka nasza bywała u Niego
po parę miesięcy i że wspomnionej sio-
strze pozwolił nazywać się Wujem
ale w jakiem złączeniu? tego nie wiem ...

Lecz teraz gdy się jest starzą tem bar-
dziej testimi za Rosina, chociażby ona
była najdalsza i pomimo że nie ma-
ma, zawsze w sercu i w uczuciu je-
dnakowe znajduje umieszczenie.
Ja [illegible] o pobłażliwość
i wybaczenie mej nie udalności w
władaniu piórem ani też stylem
bo jak już wiadomo WPP: z listu mo-
jego że jestem tylko niejaka gos[illegible]
i to nie owszem, co to rozkazuje i ni-
czem nie rządzi; u nas na prostogórskich
a skromnych gospodarstwach byłoby
życie przykre i nudne, gdyby się tylko
rozkazywało, a samej nie pracowało;
to też jesteśmy szczęśliwi pracując i cha-
łac Boga najlepszego.

Ja przytem mam męża dobrego, szczerego i bogobojnego, przeżyliśmy szczęśliwie 25 lat, a nam się zdaje że to dopiero wczoraj. — jeżeli nam Pan Bóg łaskawie dozwoli dożyć do 16: Września tego roku, będziemy obchodzić srebrne wesele. Pragnęlabym bardzo i miałabym się za szczęśliwą, gdyby Ks. Prałat pan Kasthan przesłać nam swoje Błogosławieństwo, które uważać będziemy jako prawdziwe szczęście na dalsze pożycie. — Chociaż nie wiem z jakiej pochodzi galęzi to sercem i duchem czuję że jestem latorośla z jednego Drzewa i Korzeni.

Proszę i przepraszam najuprzejmiej za zabranie Mu tak drogiego czasu na czytanie naszych listów.

Całuję Rękę Jego Dostojeństwu Panu Prałatowi polecam się Jego łaskawej i pamięci, zostaję z głębokiem szacunkiem

i przywiązaniem.

Marja Honorata Kuhn.

384

Bellinzona 16/11 44

Herrn Heinrich Gruner

Kiel.

Hochgeehrter Herr

Ihr sehr schätzbares vom
16ten Januar d. J. datirtes
Schreiben mit Beilagen
ist richtig an mich gelangt
und die darin enthaltene Tabelle
über Barometer-Beobachtungen auf

1866 Fuss

[illegible]

3 Logirzimmer etc = 11,000 fl.

1 Küche, 1 Magazin, 1 Speisekammer, 1 Salon, 1 Zimmer, 1 Vorzimmer, 4 Schlafzimmer, 1 Badezimmer, 1 Dienstbotenzimmer, 1 Waschküche, 1 Keller, 1 Gas-, Luft- und Wasserleitungs-System und Garten-Anlagen mit Inventar um 15,000 fl. ö. W. zum Verkaufe.

Das Haus befindet sich in einer der schönsten Lagen Wiens, in unmittelbarer Nähe des Schwarzenberg-Platzes, der Ringstrasse, des Belvedere, des Arsenals, des Südbahnhofes, der Elisabeth-Promenade, des Stadtparkes, der Akademie der bildenden Künste, des Polytechnikums, der Universität, des neuen Rathhauses, des Hofburgtheaters, des Parlamentsgebäudes, der Votivkirche, des Museums, der Hofmuseen, der Hofbibliothek, der Hofreitschule, der Hofstallungen, der Hofreitschule, der Hofstallungen, der Hofreitschule, der Hofstallungen

X. KUKLINSKI
Głuchowo p. Czempin

Głuchowo p. Czempin, dnia 20 go Stycznia 1871.

Wiele Numerów Tygodnika
28. 35. niedostaje mi z przeszłego
roku, a chciałbym cały rocznik
mieć w komplecie do oprawy;
uprasiam przeto Wasz. Dziekanią
Wielebnego, jeżeli można,
o zaderkanie brakujących Numerów.

Z najgłębszem uszanowaniem
Rodzaj

X. Kuklinski proboszcz

Najpokorniej dziękuję Wielmożnemu Panu, za Jego łaskę i dobroć wyświadczaną mnie ubogiemu sierocie, za którą jeden tylko Bóg [illegible] wynagrodzić jest w stanie. [illegible] Bóg Wszechmogący Wszystko za zdrowie i pomyślność W[ielmożnego] Pana.

[illegible] Wielmożnemu [illegible] zajęty [illegible] zajęciem się sam tylko z przewodnikiem będąc, daleko wgorzy[illegible] [illegible] Teraz mam kondycyą [illegible] dopiero w tym tygodniu dowiedziałem się że dwie [illegible] założone być mają jeszcze w Poznaniu jedna za[illegible] założyciel p. [illegible] Kociszewski a drugiej założyciela nie chcieli mi nam powiedzieć nazwiska

Dowiedziałem się osobiście od p. Humelka że wraz z p. Chwałkowskim chcieli sobie założyć wspólną drukarnię w Poznaniu, lecz już podobno nadzieję stracili, z powodu już tych dwóch nowych, świeżo założonych drukarn.

[illegible] zaszło nieporozumienie między p. Humillem a p. [illegible]
kowskim z powodu niby, tego zadargu, jeżeli się nie myl[illegible]
p. Humell [illegible] za mnie. Rzecz mniejsza, [illegible]
już podobno we Szwarcu niebyli z sobą w dobrej [illegible]
w Piątek zaś oznajmił p. Mun[illegible] że mu [illegible]
znów pomazać w zeznaniu, oznajmienie to w [illegible]
p. Humlla [illegible] [illegible] przez p. Jankow[illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [

Kraków Dnia 5ego Lutego 1869 r.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Uważam sobie za szczęśliwe losu mego, chwilę w której mię Jaśnie Wielmożny Pan, łaską swoją zaszczycić raczyłeś. Więc tedy jestem w drukarni. Starając się zdobyć biegłość mechaniczną i świadomość fachową. W końcu Marca będę miał zapewne tyle już wprawy i wiadomości, iż gdy mnie, ięj stanę przed Jaśnie Wielmożnym Panem - wtedy ośmielę się oczekiwać łaskawego zasiłku na drogę, który wynieść około 8 talarów.

Uważam się, już tedy jako zostający w Jaśnie Wielmożnego Pana w obowiązku; a zatém gotów jestem do wszelkich zakątwień jakieby mi Jaśnie Wielmożny Pan i tu polecić zechciał.

Powtarzam najuniżeńsza dla Jaśnie Wielmożnego Pana podziękę za Jego dla mnie łaskę, za którą będę się starał być wdzięcznym, jako ten, który los swój zawdzięczać będzie Dobroci Pańskiej. Nie zrażam się posłuszeństwem i koniecznością pracy - to łatwe przy chęci postanowienia - raczej obawiam się o brak znajomości języka niemieckiego; przecież ufam że i tę trudność w jakich 2, 3, miesiącach

ś.

pokonam.

Jaśnie Wielmożnego Pana prawdziwy słu
z najgłębszem uszanowaniem
Wincenty Rukliński.

Kraków dnia 3 Stycznia 1869 r.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Raczy mi Jaśnie Wielmożny Pan Darować że się ośmie-
lam zgłosić Do Pana z prośbą, o miejsce w Jego Drukarni.
Krótko rzecz, przedstawiam Mam lat 26 jestem Kato-
lik Ze strony Rodziców moich ubogich, nie mia-
łem i nie mam pomocy. Sam z wielką biedą się gre-
biąc ukończyłem III rok politechniki Krakowskiej,
wzięli razem 11 lat uczęszczałem do szkół.
Dalej nie jestem w stanie się kształcić, muszę myśleć
o chlebie, aby go sam razem mieć i dać bardzo ubogiej
matce. Obecnie jestem w biórze komisowém p.
Bronowieckiego w Krakowie. Po niemiecku dobrze
mówię i piszę. Z drukarstwem się znam nieco
chociaż w tem wprawy dotąd nie miałem.
Upraszam tedy Jaśnie Wielmożnego Pana o miejsce
w zakładzie przez Niego posiadanym, chociby płat-
ne i najmniejsze, była z początku taka taka
Nauka moja może Jaśnie Wielmożnemu Panu dać
uzkoymienie, iż wyróżnia się chętko temu co drukar-
czyć zwykły umie i umieć powinien. W tej na-
dziei zyskam że Dni kilkanaście.

O mojej moralnej kondujcie, może dać oświadcz
Wł. Pan Lepkowski, na którego poważam s
odwołać. Na koszta podróży na 3 cię
choćby na 4tą klassę kolei żelazn
wyprawiłoby Tasinie Wielmożnemu
Panu postać mi, gdyby mię ra
uprzejmiwić przyjęciem do pracy.
Racz Tasinie Wielmożny Pan Dziedz
oświadczenia się, a u
się uniżonym parobkiem na Pań
skie rozkazowanie.

Z najgłębszem uszanowaniem
Wincenty Kuklinski.

Kraków dom p. Wiszniewskiego na
Smoleńsku № 64.

Kraków Dnia 12go Stycznia 1869 r.

Jasnie Wielmożny Panie!

Pan Lepkowski udzielił mi decyzyi JWPana. Na którą tylko tyle odpowiedzieć mogę, że ślubuję sobie i JWmu Panu: pokorę i uległość wszelka - przetrwanie, choćby najgorszych obelżywości koleżeństwa, i przykrości od przełożonych - Potrzeba znosić i cierpieć, aby się czego dorobić na świecie. Dziś łatwiej mi to przyjść, niż gdybym był małoletnim chłopcem.
Jeżeli JWm Pan raczy mi oświadczyć iż mam miejsce np. od 15 Lutego, lub od 1. Marca, wtedy teraz, zaraz porzucę komissowe biuro, a przy pomocy Pana Lepkowskiego wezmę się do praktyki bezpłatnej, w której z drukarni krakowskich, aby z pewną już biegłością, z przygotowaniem w fachu, stawić się w administracji Pańskim.

JWPana sługa powolny
z głębokiem uszanowaniem
Wincenty Kuklinowski.

Kraków dnia 2do Stycznia 1869

Jaśnie Wielmożny Panie!

Odpowiedź na list Jaśnie Wielmożnego Pana cieszy mnie, że zuana praca, nie może być dla mnie ciężka, a z wszelkimi niedogodnościami się zgodzę, przeszedł, za i przechodzące bieg wraz z upokorzeniem. Lepsze najniższe umieszczenie z drukami jak dziś, cieńsze położenie moje. Chcę je w biórze, gdzie chcą, gdzie zamawiają abym się nauczył i którą. Tutaj bez drogi nie będzie mi Jaśnie Wielmożnego Pana da.

Długie czasu do dnia ogłoszenia się mi kaja. Za miesiąc będę jakoże skończył a jeżeli Wielmożny Pan kazałby pozwolić na parę tygodni na wszystkie pozostałe się rozbierze. Pan Lepkowski mi pomoże przybyć, że do Jaśnie Wielmożnego z przyjemnością. Teraz prosze, Wielmożnego Lepkowskiego abym się za mną ujął do Jaśnie Wielmożnego Pana, a ujął

że prośba moja niniejsza zyska mi łaskę Pani
ska, o którą proszę

z głębokiem uszanowaniem

Wincenty Rukliński

Dom p. Wiadrowskiego
ulica Smoleńsk № 64.

Drezno dnia 26 Sierpnia 859 r

Wielmożny Panie!

Dziękuję Wielmożnemu Panu za miłe [illegible] pamiętnie dla mnie obmyślone, gdyż przekonany [illegible] iż jestem bardzo wrażliwym.

Wprawdzie nie czuję smutku będąc tak samotnym, że mi do dat Pan Bóg [illegible] rozumu najwięcej mi [illegible] obecnie o [illegible] chorej Matki, o której byłem spokojny, dopóki była u Łacinowskiego- bo przynajmniej wszelkę wygodę mieć mogła ale teraz?

Gdyby tylko cios z utraty Matki [illegible] nas oddalić raczył uważałbym się prawie za najwrażliwszego z ludzi-

Mam ja wprawdzie dużo jeszcze przed sobą do zwalczenia, i czuję [illegible] uprosić, iż wszystko [illegible]

Wiem iż jestem [illegible] nieczułym na wzmiankę dobrego i zasłużonego człowieka, jakim jest Wielmożny Pan Kraszewski, ale znając go już nie podobna mi nawet pomyśleć, ażeby mi [illegible]

[illegible] wzmiankę o mnie do Wielmo[illegible]
[illegible] Pana, dałeś więc Wielmożnemu Panu [illegible]
być łaskawym dla mnie łaskawym, a najp[illegible]
zarować mi mają śmiałość, a powtór[illegible]
donieść mi. Jego zdanie, abym się [illegible]
do niego najrzetelniej zastósować [illegible]
wić się na przyszłość w tém, czego mi[illegible]
szuje nie dostaje, gdyż tym tylko [illegible]
bem mógłbym sobie zaskarbić Jego
łaskę i względy.

Czytam mianowicie Panu, że mają [illegible]
prosić [illegible] i chcą [illegible]
dawcom, racz mi być pomocnym.

Wielmożnej Pani całuję stopy.

Z najgłębszém uszanowaniem

Wincenty Kuklinski

Panie Stefanii p. Kalinowej i Piotrowej
Kamiam –

Toruń Inia 9/3 73.

Wmy Panie!

Dotąd nie miałem odwagi pisać do Wm Pana, wiedząc iż Wm Pan nie zostawia żadnego listu bez odpowiedzi, a ja nie śmiem Go i chwilki jednej bezbawiać takowego, lecz teraz czułbym się występnym, gdybym Mu nie złożył najgłębszego z mej strony podziękowania, za zajęcie się przyszłością moją t. j. umieszczeniem mnie w księgarni pa. na Żupańskiego, w której obecnie zajmuję pierwsze miejsce, bo dobychwila. sowy jego dysponend p. Matecki kupił sobie księgarnię w Toruniu od p. Rakowicza i takową już objął. –

Dziś więc zawdzięczam Tobie Panie! wszystko co mam i co mieć jeszcze mogę, a mam nadzieję iż i na tem stanowisku zasłużę na względy i popar cie tak Wm. Pana jak też i Pana Żupańskiego. –

A teraz niech mi wolno będzie
upraszać W^ć Pana i na dal o tąż,
łaską opiekę i względy Jego.
Przy nadchodzących świętach
wielkanocnych życzę W^mu Panu
wesołego Alleluja.

Z najgłębszym
uszanowaniem

Uniżony
W. Kuklińscy

345 278

Poznań dnia 9 Czerwca 73.

Wielmożny Panie!

Zanax po otrzymaniu zamówienia Wielmożnego Pana, księżki: Zegadłowicza, Historyi literatury polskiej 2ku; i Pezielińskiego Ruchu poezyi pod względem adresowem, wprost Wam, dostarczyć należytość przez zaliczkę, wszystko według życzenia. Matuszkiewicza, Grammatyka z wyjątk. jest wyczerpana, wtedy przestał jej księgarnia nasza nic może, a wątpię, czy autor sam wiedzie jeszcze takowe. Na nakładach naszych obstrzymamy dla zakładu Pana Pietscha 15% rabatu, zaś na nakładach obcych tylko 10%; w tym więc stosunku i przesłane książki zostały obliczone.

Żałobym mi było bardzo, gdyby zakład Pana K. Pietscha nad powyższymi warunkami chciał więcej książek z naszej księgarni zapotrzebować, które jak najszybciej przesyłaneby były.

U nas tu w Księstwie ruch księgarski bardzo kuleje mimo dobrowarnych wydań Pana Szymańskiego, nikt nic czytelnie, całymi tygodniami, musiałe, a gdyby jeszcze nie nasi księgarze, rozsadziłby może nas publiczność polską o niemiejętność czytania. Zresztą dyabeł, wzrok stoi przed Wielmożnemu Panu jak najlepszego zdrowia i powodzenia w pracy jak dotąd mieć pragnie.

Z uszanowaniem
Uniżony Sługa
K. Kuczyński

Poznań dnia 10. 10. 83.

Wielmożny Panie!

Niniejszem przesyłam Wym. Panu pierwsze egzemplarze, które otrzymałem od introligatora, tomu I-go Polska w naszych dziejach, mając nadzieję, że wyniesienia choć w części przyjemność z szybkiego odebrania takowych. –

Przy tej sposobności niech mi wolno będzie zapytać się o zdrowie Wielmożnego Pana, na którem, mnie ubogiemu, mu wiele zależy, bo wiem, jak mam mało życzliwych a mnie jeszcze wiele łaski i protekcyi potrzeba, zresztą sobie pewien skromny lecz zasłużony być zabezpieczyć, a że mam Wielmożnego Pana przyrzeczenie wstawienia się nie do jednego za sobą, przyznasz więc mi wiele zależy, od łaski i pomocy Jego mieć protekcyą, której mam nadzieję w przyszłości gdy mi jej będzie potrzeba u Wielmożnego Pana

nie odmówi, lecz wesprze obok tego
swą doświadczoną radą, której nam
młodym jajwięcej potrzeba —

Z najgłębszem uszanowaniem

Uniżony sługa
W. Rukliński

Toruń dnia 6. 12. 1883. 397

Wielmożny Panie!

Za list szanowny z dnia [illegible]. Gramatyki języka polskiego, przesyłaną cztery różne, które z nich byłaby najodpowiedniejsza, dziś mi trudno, jako wzrok[illegible] jest najlepszy Mrotzkiego i tej wszędzie używamy. Co się tyczy słownika Lindego, słownika polsko-angielskiego i angielsko-polskiego, który jest już dość dawno wyczerpany, tak dalece, że [illegible] nie ma żadnej [illegible] nie dostanie, niema na pewnie gdyż już jednego egz. drukiem wszędzie nawet u samego autora, który ma tego słownika stereotypy, chciał je panu Zupańskiemu sprzedać na własność, lecz dla bardzo wysokiej ceny nie mógł [illegible] nabyć p. Zupańskiemu, zrobili tylko układ że przy nowem wydaniu tegoż nadeszle nam 500 egz. na własność... lecz nie, sądzę zdaje widzieć że jeszcze nie wyszedł.

Przy tej sposobności zaszczyta się pan Zupański Wielmożnemu Panu Medalu z brązu Kopernika, który raczy Pan Łaskawie przyjąć. —

C.

Zaszczytne gramatyki polskie niech Wielmożny
Pan raczy wszystkie przyjąć dla tych nieszczę-
śliwych naszych współbraci [illegible]
bawieni ojczystej ziemi, niechaj z niej choć
krzepkę do nauki języka rodowego po[illegible]

Jeszcze raz dziękuję Wielmożnemu [illegible]
za tego łaskawą o mnie pamięć i życzę [illegible]
najszczęśliwszych i najweselszych [illegible]

z najgłębszem uszanowaniem

Uniżony sługa

[illegible]

Ks. Szpakiewicz wyraża pisarzowi Wielmożnego
[illegible] wyprawie.

Poznań D. 9. I. 1874.

Wielmożny Panie!

Za otrzymane listy i życzenia niech mi wolno będzie złożyć Wielmożnemu Panu szczere „Bóg zapłać"

Po otrzymaniu listu pierwszego natychmiast zabrałem się do wyszukania egzemplarzy będących na składzie w Księgarni p. Żupańskiego, których umieszczenie W. Wielmożność życzyłaś sobie do Lipska pod wskazanym adresem „Robert Hoffmann Buchh. in Leipzig"

Gdyby to niebyło czas wyglądy, przerwie, ciłbym wszystkie miejsca, choćby to była i daremna praca, lecz tak jestem przyciśnięty pracą rachunków, iż bez pomocy Bożej nic tu nowego nie jestem w stanie. — Pan Żupański radził sobie pracy dołożyć, przeglądając całorocznym dziennym dochód ze sprzedaży z r. 1870, lecz ja jednak nie daję na wygranie, bo przy mi dowiedzieć czy przesłane egzemplarze nie były podłożone pod inne nazwisko, może autora lub nakładcy, gdyż to by mi uprościło szukanie w księgach. —

W każdym razie nieomieszkam korzystać z wskazanych mi w tym względzie przez Wielmożnego Pana wskazówek, które, mam być obok wszystkich dokumentów, mogę się również zająć z poprzednikiem moim p. Małeckim, który tego roku mógł odbierać te jak również i inne do Rejencji przychodzące książki. Też do tego potrzeba nieco czasu.

Teraz dziękuję jeszcze raz Wielmożnemu Panu za pamięć i proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

Wdzięczny aż do śmierci
W. Rukliński

Poznań dnia 23. Listopada 1874.

Wielmożny Panie!

Za szczególną życzliwość Pańską, okazaną mi niedawno przy zakładaniu przy mnie sekretarstwa, pozwalam sobie przedstawić Panu Hrabiemu moją prośbę, dla której nie chciałem jeszcze fatygować, zdobyć się nie mogę. —

Miałem załączony w liście wręczyć Panu Żurawskiemu, lecz przy tej sposobności wypadało mi i list Pański odczytać mu, co przyznam się chciałem uniknąć, bo wyczytam i to głównie z dwóch powodów, które Wielmożnemu Panu zaraz przedstawię.

Wyjaśnił mi Pan Hrabia list Pański, iż Wielmożnemu Panu przeczytał na przetrząsanie Niemcewicza Pamiętników nie 2 lecz 20 tal. i nie będzie wdzięczny, mieszany w jego prywatne interesa widzieć chciałem tu tylko to już i przy, skąd przepisywała tom I czy więcej nie było sprawiło przeszkody, ostatniej kwoty pieniędzy, co jego dawniej obznajmowanie z bytem wierną silniej Pańskiej punktualności w prowadzeniu rachunków i p. Zupańskiego oryginalnej pamięci —

Powtóre, aby nie mieć na sumieniu straty jakiej by mógł po mnie w prawdzie z własnej swej winy lecz niewiadomości i zapomnienia pochodzącej, zbytku rozdawania tych pamiątek w mym zakładzie obostrzam wolność lecz przemawiam, co tylko mi zapewniły z rogu z powodu kłó-

mi jest teraz wiadomo t.j. z nie nadsłania kilkudziesięciu talarów tak za zaległe jak i na przyszłe przypadające — lecz p. Żukrowska po wyjściu swoje, Dziat: dobrze, lecz wyraz ten może mieć różne znaczenie odnoszące do głosu a ja znów muzykalny i ze jestem, że mi przykro tego przestogo Pańskiej nie usłuchał.

Teraz chcę Ci donieść trochę o ludziach, którzy pracowali w drukarni Pańskiej w Dreznie: Fosterkiewicz należy pod każdym względem do wzorowych mężów i ojców, pracuje ciężko i pilnie, lecz Bóg nawiedza go różnemi dolegliwościami, najprzód zgubą żołądka żony, która z lat zamierzchłych słabiutką na byle jakiego, lecz mimo tego powiła mu cztery istnego aniołka, który chować się żadnie — pozrem zachorował na żołądek i nie przestrzymał słabości — i obecnie do dziś dnia z żalu chulić się nie mogą. Marcinkiewiczowi dobrze się powodzi i dobrze się prowadzi — Helm został po dwukroć sparaliżowany do tego stopnia iż mowę ma bardzo ciężką, a po drugim przypadku zaraz dnia zupełnie nie mówił i nie sał do tego kurowe parogodzinne a potrzeb Wrocławskiego Walentego, lecz teraz mu już lepiej chyć jeszcze w Turku, żonę ma wypracowaną wzorową lecz bardzo zaradną, kobietą i dbającą o niego. —

Co mi wiadomo o innych znajomych, którzy udali się do wyjazdów, zostali również przy życiu żony swojej wrażenia jakoby oszukany — Jan Nowak konkurencja udawał się zarabia w tygodniu po 10 Tal tygodniowo, jednak nie wiele wyjmuje, ma 6 dzieci mocna, żyje, ojciec zaś żony przyobiecał dać mu podobno 1000 Talarów, z których do dnia dzisiejszego nie jeszcze nie widział, prawem, żona nie gospodarna — a on coraz bardziej się oparzy.

ca.

Mnie samemu choć, niby dosyć dobrze, ale mi się
już bardzo przykry w Poznaniu, tem więcej, że mam żal do
Pana p. Łuszczewskiego do którego dość się uciec nie chciało,
lecz to go teraz już od kilku tygodni uporczywie unikam,
to tego dopomnia się jego Pan Zupańskiemu trzy razy
z rzędu wstawiałem za mnie a bez mnie wszystkim on
jeden pomóc nie chce, lecz również nie chce się z obowią-
zywać na stałe przyrzeczenie pewnego honorarium,
tak, że gdyby kiedy miał zupełnie wolny Kurzy bobyt w Po-
znaniu to na drodze wybrania sobie towarzyskiego malar-
skiego zajęcia obstawał wolny od przykrego
mi teraz bardzo bo do bardzo – i ostatecznie dzięki
coraz dokuczym prawie odludziom.

Mnie bardzo nie potrzebnie trudzą Wilno wiecznego Pana
mami jeszcze i nie wyrzekł to w ostatniej, że może obr
miesz[ą] [illegible] wskazujących na [illegible] drogę od tej, jaką
sobie w mojem smutnem położeniu wybrałem –

Żyć inaczej w tej stopy, swoje dobry Panie i mieć
Boga zawsze Pię od wszelkich przykrości i dolegliwości

z najgłębszem uszanowaniem

Uniżony sługa
W. Kukliński

400a

Poznań dnia 22. III. 1854.

Wielmożny Panie!

Z niniejszem przesyłam Wielmożnemu Panu Cyborowi Konia, koni III-ci wyprawkie [illegible] ubrał, nabrał, rękawice i bicz, które jak tylko opuszczę prasę, prześlę Panu Cyborowi.

Przy tej sposobności biorę Wielmożnemu Panu za sobą przyrzeczenie, iż również wiele mi tylko będzie złożyć Wielmożnemu Panu życzenia wesołych świąt a przy nich jak najdłuższego i najmilszego życia.

[illegible] z wielką wdzięcznością

Wielmożnemu Panu

[illegible]

Warszaw Dnia 4/10 1875

409

[illegible]

Pokładając nieograniczoną ufność w szlachetności i dobroci Wielmożnego Pana, rozsądek od Niego doświadczonej, ośmielam się raz jeszcze zanieść mą najpokorniejszą prośbę dla zasięgnienia Jego pomocy i rady, tem bardziej zachęcily mnie do tego kroku Jego własne słowa, wyrzeczone do mnie w Drezdnie, przed opuszczeniem domu jego:

„Radzę ci po ojcowsku, oddać się zawodowi księgarskiemu, bo w tym razie
„dzie Tobie później dojść możesz do założenia etablissementu na miejscu [illegible]
„a gdy mnie Bóg zdrowia użyczy, to ci sam osobistym moim [illegible]
[illegible]

Co [illegible] Wielmożny Pan nie cofnie raz wyrzeczonego słowa, uważam się złożyć dwa pewne [illegible]

[illegible] Wielmożnego Pana, a to [illegible]
[illegible] dostać do Warszawy i w tym celu [illegible]
[illegible] Księgarskiego w Warszawie.

[illegible] otrzymany wskutek mojej oferty od pp Gebethnera i Wolffa pozwalam sobie [illegible] – teraz po raz wtóry przypomniałem się ich pamięci, lecz mi nadesłali odmowną odpowiedź – ja zaś dowiedziałem się, że p. Wolff zapytywał pracowników swoich czy mnie który nie zna, a otrzymawszy odpowiedź, że nie, może wskutek tego odmowną nadesłał mi odpowiedź. Gdyby więc Wielmożny Pan raczył napisać słówko za mną do pp. Gebethnera i Wolffa – to niezawodnie znalazłbym pomieszczenie zaraz, lub od Nowego roku.

Jeżeli to życzenie moje nie przyjdzie do skutku, to pragnąłbym zacząć pracować dla siebie, otworzywszy [illegible] miasteczek galicyjskich, lecz nie wiem czy w teraźniejszym dość krytycznym czasie, nie mając odpowiedniego kapitału [illegible] i posiadał. Da się to przeprowadzić; choć przyznam się, iż jestem zdecydowany zacząć zupełnie z [illegible] osobom to jest razem z nikim, gdyż bez [illegible] osób użytkowych bardzo mi będzie uzyskać zaufanie i kredyt – który jest prawdziwą dźwignią Dojścia przez pracę [illegible] Drugi prośby moje, z którym [illegible] Wielmożnego Pana, znanego z uczynności i [illegible] wielu [illegible] by mi raczył [illegible] matery, albie przez udzielenie mi po egzemplarzu Dzieł swego nakładu, a może też i parę tychże z bibliotek, któreby się w duplikacie znalazły – a były mniej kosztowne, częścią zaś przez poparcie moralne udzielając mi listów rekomendacyjnych, popierających mnie w otrzymaniu kredytu do firm następujących: Gebethner & Wolff w Warszawie, Gebethner & Spółka w Krakowie, A. Vowolecki w Krakowie, Gebe[illegible] & Schmidt i F. H. Richter we Lwowie, gdyż wszyscy ci

ranowne wyxaxą rok rocznie znaczną ilość dzieł i mają znaczne nakłady, które za gotówkę [illegible] jej trudno nabywać, co się zaś tyczy firmy p. P. K. Pułtuńskiego. to mam nadzieję, że mi również nie odmówi rocznego kredytu.

Gdyby Pan Pułtuński, był więcej przedsiębiorczym człowiekiem, i chciał swoje nakłady rozszerzać w stosunku zamiłowania swego w wydawnictwie, powinienby założyć kilka filij w różnych punktach Galicyi jak np: w Jaśle w Stryju, w Jarosławiu, a [illegible] w księgarnie w tych punktach przez ludzi fachowych prowadzone – bardzo dobrze by interesa prowadziły – W Jaśle jest ośmioklasowe Gymnazyum – szkoła panieńska i [illegible] by normalne czteroklasowe – prócz tego najbliższa księgarnia jest o mil 12[cie] oddalona – gdyby więc za wstawieniem się Wielmożnego Pana – znalazła się osoba, jaka likwidowała – któraby mi raczyła przyjść w pomoc pożyczką – to w Jaśle otworzona księgarnia a połączona z piśmiennemi materyałami – przyniosłaby znaczne korzyści, jak dla założyciela, jako też i dalszego obywatelstwa. które w różne strony udawać się musi. chcąc jakieś Dzieło otrzymać. – z powierzonego mu kapitału nie uronilbym ani grosza i z wdzięcznością uiszczałbym się w wyznaczonych odsiążach czasu. –

W prawdzie list mój niniejszy w oczach Pańskich wydać się może żebraniną, lecz ruszając go, nasuwają mi się na myśl zdania ewangieliczne: „szukajcie a znajdziecie, [illegible] a będzie wam otworzone – opierając się na tych przytoczonych zdaniach, a znając gotowość Pańską w uczynieniu pomocy ubogim – mam nadzieję, iż Wielmożny Pan nie odwróci serca Swego od pokornie proszącego Cię. – lecz uczyni co będzie w możności wykonania – ja zaś, chociaż w tej chwili wielki w marzeniach, poprzestać umiem i na najmniejszem słowie z serca pochodzącym – bo brak tego ludziom [illegible] –

[illegible] nie zostawisz nikogo bez odpowiedzi – jednakże poważam się [illegible] odpowiedzi, na którą z wielkiem upragnieniem [illegible].

Całuję stopy Wielmożnego Pana i pozostaję

z pełnym szacunkiem

/

Uniżony sługa
W. Rutkowski,

Nowy-Sącz dnia 24. II. 1876.

Najłaskawszy Panie, a Najlepszy Opiekunie wszystkich, do Ciebie uciekających się.

Oto znów ośmielam się udać do Wielmożnego Pana, z najpokorniejszą prośbą, i trudzić Go mojemi sprawami, lecz ufny w tę, dekroć już doświadczoną życzliwości Jego dla mnie, mam nadzieję, że i tą razą nie zostanę bez niczego odprawiony.

Prawda, że się zenuję samego siebie, iż tylko w tenczas piszę do Wielmożnego Pana, gdy Jego pomocy potrzebuję, lecz z drugiej strony jestem najmniejszym z atomów, jaki Wielmożny Pan w swym życiu najspotkał, abym omiał częściej ośmielać się i trudzić Go mojemi listami.

Pobudki listu Pańskiego wraz z listem rekomendacyjnym do pp. Sebestinera i Wolfa w Krzanowie, jaki otrzymałem będąc jeszcze w Brzozowie, przez 4 miesiące spoczywał w ręku adresatów bez skutku, a ja nie mogąc się doczekać odpowiedzi, starałem się o inne miejsce i otrzymałem takowe u W^ro A. Nowolechkiego do prowadzenia jego w tym czasie [illegible] z [illegible] synem Pani Nowoleckiej, która przybyła pielęgnować syna najstarszego [illegible] chorobą piersiową, lecz gdy mi [illegible] do mnie [illegible] odpowiednich kwarty jących u granicy, W^ro [illegible] szych mu będzie W^ro Pani Nowolecka, jako najstaranniejsza Matka, opuszczają zaś, Nowy Sącz d. 30 Kwietnia 1876.

Pan Nowolecki, acz kolwiek najszlachetniejszy człowiek, pełen godności i charakteru, jednakże doświadczył już tyle zawodów od swych współpracowników po opuszczeniu Warszawy, że Mu się całkiem nie dziwię, że nie ma dziś do nikogo takiego zaufania, jakie mieć może później ku mnie, gdy mię przez dłuższy przeciąg czasu zatrudnienia pozna, szczerze mówiąc; już dziś ujednałem sobie od obojga Wielmożnych Państwa Nowoleckich życzliwość i zaufanie, które wzmocniłyby się jeszcze, poparte życzliwem słowem Wielmożnego Pana, w prawdzie smutno to, gdy człowiek sam nie wyrobi sobie tej renomy, lecz do tego potrzeba dłuższego czasu, a tego mi właśnie nie stało.

Dziś sile poruszeniem W^go Pana Sowolechiego, potrzebuje On zupełnego spokoju umysłowego, nieco nadwyrężonego usilną pracą i zmartwienia, mi, jakie przechodził i przechodzi i dla tego proszę jaknajuprzejmiej więcej dla Jego uspokojenia i spokoju, niż dla siebie o parę słów szczerych skreślonych do Niego, a uspokajających Go o mojej osobie, a Bóg, który widzi w głębi serc moje, nie zaniedbywszy jakie przyjęłem wypełniać będą z wszelką ucz, niemnością, aby imienia swego, chociaż ubogiego nie splamił szlachetnym czynem a dalej nie stracił zaufania u Osób u których go jest posiadanem.

Mnieby miłej było; gdyby się W Pan Sowolechi zamiast ato do Wielmożnego Pana Ten uspokoił, tego nie mogę żeby on sobie i ja u niemógł, jaki ją rozgoryczenie w takim mniemaniu a mnie, jak mi to uczynić i pisemnie wyrazić, a słowa Pańskie uspokoją Go do reszty i zostanie najspokojniejszym, a praca i staranność moja reszty dokonają.

Teraz życząc Wielmożnemu Panu jaknajdłuższego zdrowia całuję stopy Wielmożnego Pana i pozostaję:

Z najgłębszem uszanowaniem

Uniżony Sługa

W. Kuklinski

Kraków dnia 17/x 1877.

403

Wielmożny Panie!

Uprzejmie uwiadomiony jest Wielmożnemu Panu upadek fir. my p. A. Wrzosleckiego, który z mnie dotknął przez utra. cenie miejsca w tegoż

Siódmy miesiąc już dobrego, jak jestem bezrzymnym, a mimo powyrzionych na wszystkie strony po razy kilka ofert dla stagnacyi w handlu z powodu wojny wschodniej, nigdzie zatrudnienia znaleść nie mogę, wreszcie P. prym, cypatowie rezerwują chęci moje do pracy na późniéj, a tu obecnie zyć trzeba ten więc jest powód który mnie zniewala, do zdania się do Wielmożnego Pana z najposłuszniejszą prośbą, prosząc Go o radę i pomoc w tym względzie.

Rzec jestem w tak przykrem położeniu, że podjąłbym się wszelkiej uczciwej pracy, chcę za mniejszem wynagrodzeniem bez tej znaleść trudno, otóż gdy bym miał 300 Talarów a razem 900 marek, zarządłbym handel na siebie w Niepołomicach miasteczku powiatowym 3 mile od Krakowa oddalonym Parafia niepołomska liczy 8000 dusz, do powiatu niepołomskiej należy więcej parafij, prócz tego liczyć będą Niepołomice ze 40 familij rożnych urzędników np Urzędnicy sądowi, kameral. ni, salinarni, pogranicani, i t. d. którzy chcieliby zawią. zać kasyno Handel ten nieograniczyłbym na Kasiążkach, bo z tych bym nie wyjął, lecz chciałbym mieć w nim wszy. ko t. j. artykuły konsumcyjne, które tylko w prowadach za

gotówkę zakupienie być mogą, bo dopiero przez czas doświadczona
rzetelności, wyrobić mogę kredyt.

Że raz z familii mojej ani żony, nie znam nikogo takiego który
by mi z odpowiednią kwotą przyszedł z pomocą, prosto udaję się
do Wielmożnego Pana jako do tego od którego doświadczyłem w róż-
nych wypadkach pomocy, by mi raczył i tę razą nie odmawiać
łaskę.

Nie żądam jednakże powyżej wyrażonej kwoty sposobem ubogie-
go człowieka bo tym sposobem chociaż bym do gęby nie miał co wło-
żyć, nie przyjąłbym nie żądam również tej kwoty od Wielmoż-
nego Pana bo znam położenie jego - lecz znając rozliczne stosun-
ki jego z osobami majętnemi, dla których kwota taka byłaby
prawie nic nie znaczącą a mnie by zapewniła sposób do życia
a może i dorobienia się - proszę tym za wstawieniem się Wielmoż-
nego Pana rodzajem zaciągnienia przyrzekł na lat 3 o zwróceniu
tej kwoty, którą po upływie oznaczonego czasu z odpowiednim pro-
centem zwróciłbym Łaskawemu Dawcy - lub mógłby z tego powstać
fundusz dla moralnie prowadzących się młodych ludzi, którzy dla
siebie pracować by chcieli a nie mieliby czem zacząć.

Mam tę nadzieję, że Wielmożny Pan po rozważeniu mego
zamiaru, nie odmówi mi i tę razą swojej czynnej pomocy
za którą niech Mu Bóg nagrodzi raczy.

Przy tej sposobności powziąłem się przesłać odpis świadectwa

/.

otrzymanego od W^go A. Nowoleckiego, które brzmi.

„ Ze prawdziwą przyjemnością udzielam niniejsze świadec-
„ two p Wincentemu Rutkiewiczowi, który zostawał w
„ księgarni mojej jako Zyrownent filii czyli księgarni i
„ składu piśmiennych materyałów w Nowym Sączu
„ P Rutkiewicz przestawał w tym interesie przez rok jeden
„ i cztery miesiący to jest od 1 Stycznia 1876 r. do 1 Kwiet-
„ nia 1877 r zaś dwa miesiące po tem był czynnym
„ przy sporządzaniu inwentarza upadłej mej firmy.
„ Pracował przez cały czas owego pobytu, gorliwie, sumien-
„ nie i uczciwie, z prawdziwą życzliwością dla dobra mego
„ interesu – a skrupulatna jego uczciwość w wypełnianiu
„ samodzielnie swych obowiązków do wyjątkowych dziś pra-
„ cowników zaliczyć go skłania Zachowując pannie Panu
„ Rutkiewiczowi, polecam go wszystkim moim Kole-
„ gom jako człowieka godnego zaufania i gorliwego pra-
„ cownika.

podpisano A. Nowolecki

Kraków dnia 1 Września 1877.

Do księgarni sandecką wraz z piśmiennemi materyałami i urządzeniem, wartującą przeszło 12000 fl. dawali 3200 a za 4000 fl mówiono by ją jeszcze dziś nabyć, ale o takiej

summu mnie nawet marnyć nie wolno - bo nie mam grosz

Na tem kończę list do Wielmożnego Pana i proszę o łaskaw
odpis pod adresem W. Ruklińskiego u państwa Florkiewicz
ul: Krupnicza № 16 w Krakowie.

Całuję stopy Wielmożnego Pana i pozostaję

Z pełnym szacunkiem
i uniżeniem

Uniżony sługa
Wincenty Ruklinski

BUCHDRUCKEREI
von
J. I. KRASZEWSKI
Dresden.
Gr. Ziegelstrasse 20 b

407

W. Wielmożny Panie!

Najpokorniéj dziękuję W. Mci Panu za przysłanie mi listu, który jest mi tudzież do jak najprędszego wypełnienia jego rozkazów postępowania według, których W. Pana.

Gdyż mi jest smutno, iż W. Pan jest chory, com wyczytał z listu Waszego, gdyż to pewnie ociec moje więcej radzi W. Pa, na krzykowie, to przez z pracą do której W. Pan powróci a po części zakładem.

W krzyżowie drzewa cesarskie jest wszystko w należytym porządku z wyjątkiem tylko mych nieznanych zasłyb w ięzi, p. Brunetki a po Pszczelskim tak że do tego sięgnienia nym zostat i p. Brunecki a w końcu i po za ostatni widok [illegible] Zwidbłyć to nieviem dość że się p. Wiśniowski na mnie i na p. Helma zostat, ostatni nie był zgdany.

Teraz znów miała się tak:

W Sanieszatach przyszedł Durchschus, który przed tem był a mało - gdy do ostatni zostat przez p. Munkella wypuszczony i p. Hunnell dowyciat go stanym zatęgym, który prawdopodobnie miał

zachowany. Acie poprzednio pp. Brunecki i Trutkowski potrzebowali i [illegible] którego w go miast, nie było takiego, tak że vam 5 pół kwadratów cwierć pelitowych wyprawiłem i Datem [illegible] ja p. Tankowskiemu potrzebnych [illegible] do Kalędarza. Kachowanie wręcz tego, [illegible] nie dopiero w tedy, gdy gdyni jest podział kiem opatrzyło [illegible] p. Klumbkowi Do czego się i p. Tankowski pój [illegible] miesiąc tak że pomimo iż obie stro. ny o do wyrażeń jednakie były- czyli iż nó. wel, sobie wek za wek p. Klumbek poszed się uskarzyć do p. Klumbella, który za. raz zawołał pp. Brunecki ego i Ta [illegible] ego podobno w celu pomówienia dlaczego ont mu dokuczają- Co się znów odwołali na nas, a szczególniej na mnie, gdyż teraz w tym pokoju co mi kazano pracuję, wkoń [illegible] i [illegible] ja o tym ego [illegible] kiot, się zawezwał p. Klumk. do wyjaśnienia-

Za jak mógłem się wyrazili, jak stwa. tem dzisiejszem p. Klumbek, który nasa. mie oznajmił mi [illegible] Klumbella [illegible] fort bez wiedzy mojem bez podob. no Dzisiaj t.j. We Środę.

Zresztą jużi pewnie ubywa nam p. Klumbell-

Pan Tankowski nas nazwał czyli drzewy nabyłem miał innego t.j. p. [illegible] na Tasiłowskiego- pod Tranujolie [illegible]

[illegible] Dojdzie przesłać na ręce Karlika, [illegible]
[illegible] Donoszę [illegible] dla tego [illegible]
[illegible] pobrzeby [illegible] się Wasz Pan na
przyjęcie jego mimo narzekania dzieci.
Dzieci. Byłoby to może i lepiej przy-
jąć innego [illegible] nieznanego ale gdzie go
będzie szukać a pomłóce i to niewy-
słowne upijanie się niektórych.

Czy P. Lewkelt ma jakiego tego
[illegible] ale nieznanego, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Teraz przepraszam Wpc Pana [illegible]
[illegible] nadesłanego listu, ale [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

O mieszkanie Wpc Pan niechaj
będzie spokojnym [illegible]
[illegible]

Z najgłębszem [illegible]
Pokorny sługa
Wincenty Pinkiewicz

6512
IV

LISTY

1863-1887

K(re-uk)
52